Unia Europejska-Wschód

Przemysław Jan Sieradzan

AKSAMITNI TERRORYŚCI

Narodowy bolszewizm w Federacji Rosyjskiej



Aksamitni terroryści

Narodowy bolszewizm w Federacji Rosyjskiej

Ryszardowi Sieradzanowi
poświęcam

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH
ZAKŁAD BADAŃ WSCHODNICH

Przemysław Jan Sieradzan

Aksamitni terroryści

Narodowy bolszewizm w Federacji Rosyjskiej

DOM WYDAWNICZY ELIPSA

Warszawa 2008

Seria: Unia Europejska – Wschód

Redaktorzy serii: Tadeusz Bodio, Konstanty A. Wojtaszczyk

Książka powstała w ramach programu badawczego Zakładu Badań Wschodnich i Zakładu Instytucji Europejskich Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzenci:
Prof. dr hab. Roman Bäcker, Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Prof. dr hab. Franciszek Gołembski, Uniwersytet Warszawski
Prof. dr hab. Wojciech Jakubowski, Uniwersytet Warszawski

Projekt okładki: Agnieszka Miłaszewicz

Książka finansowana ze środków Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

© Copyright by Przemysław Jan Sieradzan, Warszawa 2008

ISBN 978-83-7151-808-9

DOM WYDAWNICZY ELIPSA

Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA,
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 635 03 01, 635 17 85, e-mail: elipsa@elipsa.pl

Spis treści

Słowo wstępne

Scena polityczna Federacji Rosyjskiej od lat wzbudza zainteresowanie licznych badaczy i publicystów, jednak ich uwaga koncentruje się zazwyczaj na zagadnieniach dotyczących szeroko rozumianych elit władzy, podczas gdy spektrum ruchów politycznych w tym kraju jest nadzwyczaj szerokie i różnorodne. Panorama sceny politycznej dzisiejszej Rosji nigdy nie będzie pełna bez uwzględnienia ruchów kontestujących system polityczny Federacji Rosyjskiej, a jednocześnie odrzucających tezę, zgodnie z którą wypracowane w Europie Zachodniej rozwiązania ustrojowe i mechanizmy regulujące życie społeczne posiadają uniwersalne zastosowanie. Na polskim rynku wydawniczym brakuje prac poświęconych rosyjskim antyokcydentalistom i ruchom radykalnym, występującym przeciwko zastanemu porządkowi politycznemu z pozycji ideologii skrajnych. Debiutancka monografia Przemysława Sieradzana częściowo wypełnia tę lukę.

Praca *Aksamitni terroryści – Narodowy bolszewizm w Federacji Rosyjskiej* jest trzecią pozycją w serii „Unia Europejska – Wschód", będącą wspólnym przedsięwzięciem Zakładu Badań Wschodnich i Zakładu Instytucji Europejskich Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszą pozycją w serii była praca Marcina Bodio *Stosunki Unia Europejska-Rosja – stan i perspektywy rozwoju*, drugą – *Rosyjska elita polityczna o Unii Europejskiej (tradycja i współczesność)* Jarosława Ćwiek-Karpowicza.

Autor niniejszej monografii zmierzył się z zagadnieniem syntezy ekstremizmu politycznego lewicy i prawicy, określanej także mianem „sojuszu ekstremów" – za egzemplifikację tego fenomenu posłużyły mu doktryna i ruch polityczny narodowego bolszewizmu. Praca rozpoczyna się od opisu ideowo-filozoficznych korzeni tego nurtu politycznego – tak rosyjskich, jak i pozarosyjskich. Zasadnicza jej część poświęcona jest współczesnej rosyjskiej opozycji antysystemowej, przede wszystkim Partii Narodowo-Bolszewickiej i jej liderowi – kontrowersyjnemu, niepokornemu artyście Eduardowi Limonowowi. Sam tytuł pracy stanowi nawiązanie do strategii

„aksamitnego terroru" - bezkrwawych happeningów o ultraradykalnym przekazie politycznym wymierzonych w funkcjonariuszy władzy.

To właśnie za sprawą „aksamitnego terroru" narodowi bolszewicy są najbarwniejszym elementem rosyjskiej sceny politycznej. Choć nie mają żadnego wpływu na organy państwowe Federacji Rosyjskiej, odgrywają znaczącą – i stale rosnącą – rolę w opozycyjnym wobec Dmitrija Miedwiewa i Władimira Putina bloku jako jego najradykalniejsze skrzydło. Fakt, że Eduard Limonow – *enfant terrible* literatury emigracyjnej czasów ZSRR, skandalista i prowokator, do niedawna uważany za postać zupełnie marginalną, stał się jednym z liderów rosyjskiej opozycji, może wprawić w zdumienie niejednego obserwatora rosyjskiej sceny politycznej. Przemysław Sieradzan podejmuje ambitną i pionierską na gruncie polskiej nauki próbę wyjaśnienia fenomenu Partii Narodowo-Bolszewickiej. Ostatni fragment pracy stanowi próbę wpisania ideologii i ruchu rosyjskiego narodowego bolszewizmu w pejzaż europejskiego ekstremizmu politycznego. W tej części monografii Partia Narodowo-Bolszewicka zostaje skonfrontowana z zachodnioeuropejskimi organizacjami odwołującymi się do różnych postaci koncepcji „sojuszu ekstremów".

Praca ma charakter interdyscyplinarny. Jest owocem dwuletnich badań nad problematyką rosyjskiego ekstremizmu politycznego. Jej zaletą jest bogata baza źródłowa – większość dzieł, na które powołuje się autor to niedostępne w Polsce teksty rosyjskojęzyczne. W procesie gromadzenia materiałów autor posłużył się metodą obserwacji uczestniczącej, co pozwoliło mu na dotarcie do nigdy niepublikowanych dokumentów i tekstów członków Partii Narodowo-Bolszewickiej.

Przemysław Sieradzan jest pracownikiem Katedry Europeistyki WDiNP UW i doktorantem w Zakładzie Badań Wschodnich INP UW. Pisze dysertację doktorską na temat eurazjatyckiej myśli geopolitycznej we współczesnej Federacji Rosyjskiej. W 2007 roku zakończył z wyróżnieniem Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, uzyskując tytuł magistra. Studiował również na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. M. Łomonosowa. Interesuje się filozofią, najnowszą historią polityczną świata, dziejami Słowiańszczyzny i Rosji, cywilizacjami Wschodu, teorią kultury, socjologią i literaturą, a także zagadnieniami religioznawstwa, szczególnie wierzeniami historycznymi i nowymi ruchami religijnymi.

Tadeusz Bodio
Konstanty Adam Wojtaszczyk

Wprowadzenie

„Da, smiert'!" (Tak, śmierć!) – te słowa brzmią jak bojowe zawołanie karnego batalionu przygotowującego się do starcia z wrogiem, tytuł poematu bezkompromisowego futurysty zafascynowanego mistyką wojny czy fragment awangardowego manifestu któregoś z radykalnych nurtów literackich lat dwudziestych minionego wieku... Estetyka eschatologiczna, agonalna, przywołująca emocje i przeżycia charakterystyczne dla „sytuacji granicznych", by posłużyć się terminem niemieckiego egzystencjalisty Karla Jaspersa, inspiruje kolejne pokolenia artystów przełamujących utarte konwencje, niepoprawnych marzycieli, zapatrzonych w swoje wzniosłe wizje utopistów, pogardzających własnym życiem straceńców i gotowych na każde poświęcenie rewolucjonistów. Wymienione przeze mnie postawy łączy wiele wspólnych cech – radykalny sprzeciw wobec całości lub pewnych aspektów społecznego *status quo*, odrzucenie powszechnie przyjętego systemu wartości, nonkonformizm, umiłowanie skrajności, gotowość do poświęcenia i skłonność do ekstremalnych stanów emocjonalnych.

Ekstremizm jako postawa ma charakter uniwersalny – ponadczasowy i międzykulturowy. Współcześnie, gdy tak szeroko kwestionowany jest światopogląd racjonalistyczny – najistotniejszy z fundamentów cywilizacji naukowo-technicznej – ruchy kontrkulturowe i radykalne utopie społeczne przeżywają swój renesans. Powszechne kwestionowanie scjentystycznego paradygmatu nie jest bynajmniej jedynym symptomem cywilizacyjnego kryzysu. Legitymacja najistotniejszych instytucji społeczeństwa mieszczańskiego, takich jak rodzina, tradycyjne religie, struktury państwowe stojące na straży aktualnie panującego ładu społeczno-ekonomicznego, również jest coraz szerzej kwestionowana przez nowe ruchy społeczne i ich ideologów.

„Tak, śmierć!" to hasło polityczne – jest zawołaniem działającej w Rosji Partii Narodowo-Bolszewickiej. Ideologia partii stanowi idealną ilustrację tezy o absolutnej nieadekwatności pojęć „lewicowości" i „prawicowości" w procesie analizy doktryn i ruchów ekstremizmu politycznego epoki post-

moderny. W historii nauk społecznych powstało wiele najprzeróżniejszych typologii partii politycznych, jednak Partia Narodowo-Bolszewicka wyłamuje się ze wszystkich konwencji i schematów politologicznych. W zdumienie wprawia już sam symbol partii – kolorystyką i grafiką przypomina symbol niemieckich nazistów, swastykę zastępuje jednak sierp skrzyżowany z młotem. Sztandary narodowych bolszewików, na których widnieje sierp i młot stylizowane na symbol Narodowosocjalistycznej Partii Robotniczej Niemiec można uznać za emblematyczne dla postmodernistycznego fenomenu sojuszu ekstremów. Ideologia tego ruchu stanowi syntezę najprzeróżniejszych, pozornie odległych idei, które łączy bezkompromisowa nienawiść wobec *status quo*. Narodowi bolszewicy negują aktualność podziału sceny politycznej na lewicę i prawicę. Według nich rzeczywista linia frontu w ideologicznej batalii przebiega między systemem a jego wrogami. Ideologia narodowych bolszewików jest próbą dokonania dialektycznej syntezy wszystkich wrogich systemowi nurtów ideologicznych.

Problematyka ekstremizmu politycznego stosunkowo rzadko wzbudza zainteresowanie badaczy idei politycznych i ruchów społecznych. Nieliczna, niezwykle uboga literatura politologiczna poświęcona ekstremistycznym ruchom politycznym epoki postmoderny, wyłamującym się z tradycyjnych schematów i kategorii, rozczarowuje skromnymi rezultatami badań i ubóstwem analiz. Współcześni badacze próbują analizować tego rodzaju ruchy przez pryzmat XVIII-XIX-wiecznych pojęć „lewica" i „prawica", które okazują się coraz bardziej anachroniczne, nieprzydatne i często uniemożliwiają całościowe, rzetelne zrozumienie problemu. Próbują również umieszczać istniejące partie i ruchy społeczne w niesłychanie wąskich ramach schematu tzw. rodzin partii politycznych. Konsekwencją zastosowania tego rodzaju anachronicznych metod badawczych może być na przykład przypisanie deifikujących wolność jednostki anarcho-indywidualistów i imperialnych, nacjonalistycznych neostalinistów do wspólnej, całkowicie sztucznie stworzonej i w pełni nieadekwatnej kategorii „skrajnej lewicy" albo całkowita nieumiejętność zrozumienia fenomenów wysuwania radykalnych haseł narodowych przez rozmaite komunistyczne ruchy partyzanckie (by przytoczyć przykład peruwiańskiego „Świetlistego Szlaku" czy też nepalskich maoistów), czy choćby udziału elitarystycznych, antydemokratycznych działaczy francuskiej „Nowej Prawicy" w ruchu alterglobalistycznym. Bez poważnych przewartościowań terminologicznych w naukach społecznych fenomen ruchów politycznych, których ideologia stanowi syntezę postulatów uważanych za „radykalnie lewicowe" i „radykalnie lewicowe" dla badaczy pozostanie już to całkowitą enigmą, już to intelektualną aberracją.

Rozmaite warianty koncepcji „sojuszu ekstremów" zyskują tymczasem rosnącą popularność. Znaczna część dzisiejszych ekstremistycznych ruchów politycznych, jak choćby narodowy anarchizm, konserwatywny anarchizm, nazi-maoizm, neotrybalizm, terceryzm (różne postacie koncepcji Trzeciej Drogi) czy choćby konserwatywny rewolucjonizm, w żaden sposób nie może zostać zaliczona do tradycyjnych kategorii „skrajnej prawicy" czy „ultralewicy". Problematyka ta jest zatem szczególnie aktualna, tym bardziej że na polskim rynku wydawniczym nie jest dostępna żadna wyczerpująca monografia poświęcona syntezie ekstremizmu lewicy i prawicy.

W niniejszej publikacji pragnę dowieść nieadekwatności rozpowszechnionych w naukach społecznych pojęć „lewicowość" i „prawicowość" w analizie współczesnych radykalnych doktryn i ruchów politycznych. Moją zasadniczą tezę pragnę zilustrować przedstawiając koncepcję syntezy lewicowego i prawicowego ekstremizmu politycznego, której modelowym wariantem jest ideologia narodowego bolszewizmu.

Narodowy bolszewizm stanowi ideologię eklektyczną i wielowątkową. Postaram się wielostronnie przedstawić ten nurt ideowy, ukazać jego źródła i późniejszą ewolucję. Za równie istotnie uznałem opisanie rosyjskich ruchów politycznych odwołujących się do idei sojuszu ekstremów ze szczególnym uwzględnieniem Partii Narodowo-Bolszewickiej.

Wyjaśnienia wymaga tytuł rozprawy. Już pojęcie „ekstremizm polityczny" jest niezwykle trudne do zdefiniowania i wymaga wielowymiarowej, systematycznej analizy.

Roman Tokarczyk w artykule pt. *Teoretyczna a praktyczna istota współczesnego ekstremizmu politycznego* zwraca uwagę na trudności przy definiowaniu pojęć nieposiadających wyraźnych antonimów. Zdefiniowanie pojęcia poprzez wyznaczenie zbioru jego przeciwieństw (jak to czynili na przykład średniowieczni scholastycy uprawiający teologię apofatyczną) jest stosunkowo prostym zadaniem. Do pojęć, których jednoznaczne antonimy trudno wskazać, należy zarówno „ekstremizm", jak i „polityka". Z pewnością w opozycji do tego, co ekstremalne, znajdują się pojęcia „środka" i „umiaru" – równie uprawnionymi antonimami tych pojęć są jednak bliskoznaczne, lecz nierównoznaczne ze słowem „ekstremizm" słowa „radykalizm", „fundamentalizm", „fanatyzm", „nonkonformizm" i „ekscentryzm"[1].

---

[1] R. Tokarczyk, *Teoretyczna a praktyczna istota współczesnego ekstremizmu politycznego* [w:] *Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*, Lublin 2004, s. 15.

Słowo „ekstremizm" etymologicznie pochodzi od łacińskiego wyrazu *extremus*, oznaczającego „krańcowy, najbardziej oddalony, najstraszniejszy, najgorszy, najniebezpieczniejszy, najbardziej pogardzany", wyrazu *extremitas* oznaczającego „krawędź" i wyrazu *extremum*, czyli „najdalszy, zewnętrzny, końcowy"[2]. „Ekstremistą" jest zatem ten, kto w jakiejś sprawie zajmuje skrajne stanowisko (wyznaje skrajne cele lub preferuje skrajne metody ich realizacji).

Profesor Franciszek Ryszka definiuje ekstremizm jako „uogólniający miernik odchylenia od obowiązującej normy politycznej" oraz „specyficzną tendencję do gwałcenia procedur przypisanych tej normie"[3]. Kluczowym punktem odniesienia przy definiowaniu ekstremizmu staje się zatem kategoria „normy", która bynajmniej nie jest jednoznaczna i oczywista. Pojęcie ekstremizmu ma charakter aksjologiczny i musi być relatywne. Zawiera w sobie wartościowanie, które zazwyczaj ma pejoratywny charakter (nie zawsze jednak – w niektórych środowiskach głoszenie ekstremalnych poglądów może być mile widziane i modne). Kiedy definiujemy daną postawę jako ekstremalną, zawsze pojęcie to odnosimy do naszego wyobrażenia o normie, umiarze czy „złotym środku". Wyobrażenia te nie są niczym więcej niż faktem psychologicznym (dotyczącym zarówno psychologii jednostki, jak i psychologii społecznej) i, oczywiście, mogą różnić się od siebie wzajemnie. Fakt, że pojęcie ekstremizmu zazwyczaj odbierane jest jako nacechowane negatywnie, nie wynika z żadnych uwarunkowań natury metafizycznej, lecz stąd, że w każdej społeczności dominują jednostki hołdujące postawom konformistycznym i oportunistycznym. Oportuniści i konformiści wykazują skłonność do internalizacji postaw, które są uważane w danej społeczności za najbardziej umiarkowane i najszerzej akceptowane. Buntownicy, radykałowie, nieprzejednani oponenci *status quo* znajdują się zazwyczaj na marginesie głównego nurtu życia społecznego, a ich przekonania nie znajdują akceptacji większości. Sytuacja ta zdecydowanie zmienia się podczas przeobrażeń społecznych – buntów, rewolucji, rebelii. Wówczas poglądy uznawane dotąd za ekstremistyczne często uzyskują szeroką popularność, a ci, którzy dotychczas znajdowali się na marginesie, uzyskują szansę współtworzyć elity nowego porządku społecznego.

Pojmowanie ekstremizmu i umiaru nie dotyczy jedynie indywidualnych przeżyć psychicznych jednostki, lecz jest również (jeśli nie przede wszystkim) uwarunkowanym historycznie faktem społecznym. Przekonania,

---

[2] Tamże.

[3] F. Ryszka, *Prawicowy radykalizm w dobie współczesnej* [w:] *Ekstremizm prawicowy we współczesnym świecie*, F. Ryszka [red.], Warszawa 1980, s. 12–13.

które w danej epoce uznawane są za wywrotowe i skrajne, w innej mogą znajdować akceptację większości społeczeństwa. Na relatywny i historyczny – a zatem podlegający ewolucji i uwarunkowany dynamiką rozwoju stosunków społecznych – charakter postrzegania przez społeczeństwo określonych postaw jako ekstremalne bądź umiarkowane zwraca uwagę Krzysztof Karolczak: „Zawsze i wszędzie znajdą się ludzie o ekstremalnych poglądach (w stosunku rzecz jasna do światopoglądu najbardziej rozpowszechnionego: w przeszłości monarchiczno-feudalnej za ekstremistę mógłby uchodzić z jednej strony zwolennik powrotu niewolnictwa, a z drugiej propagator rodzącej się myśli burżuazyjnej; we współczesnym państwie kapitalistycznym człowiek o radykalnych poglądach to bądź komunista, bądź faszysta – choć ten ostatni nie zakłada wcale zmiany podstaw społeczno-ekonomicznych władzy klasy posiadaczy, a różni się tylko poglądem na sposób, nie cel, jej sprawowania)"[4].

W niniejszej publikacji wielokrotnie zamierzam poddawać krytyce pojęcia „prawicowości" i „lewicowości" jako anachroniczne i nieprzystające do opisu fenomenów politologicznych doby postmoderny, w szczególności zaś zjawisk związanych z szeroko pojętym politycznym ekstremizmem. Paradoksalnie jednak, choć odnoszę się do tych pojęć z ogromnym dystansem, będę się nimi niejednokrotnie posługiwał, choćby przy parafrazie słów samych ekstremistów politycznych czy opinii badaczy zagadnienia. Pojęcia te tak trwale zakorzeniły się w języku polityki, że nie sposób całkowicie zrezygnować z ich używania. Bez wątpienia należy zatem zastanowić się nad znaczeniem tych terminów.

Pojęcia „lewicowości" i „prawicowości" po raz pierwszy zostały zastosowane do opisu zjawisk politycznych w roku 1789. We francuskim Zgromadzeniu Konstytucyjnym po prawej stronie sali zasiadali rojaliści, katoliccy konserwatyści i inni nieprzejednani wrogowie rewolucji. Rewolucjoniści – jakobini, radykalni demokraci, zwolennicy myśli politycznej Jeana Jacques'a Rousseau zajęli lewą część Zgromadzenia. W centrum sali zasiedli wolterianie, liberałowie, zwolennicy stopniowych, umiarkowanych reform – ci wszyscy, którzy sytuowali się na „lewo" od monarchistów, ale na „prawo" od rewolucjonistów. Według podobnego klucza zasiadały później frakcje w parlamentach innych państw.

Aleksander Dugin zwraca uwagę na archetypowy charakter pojęć „lewej" i „prawej" strony. Rosyjski myśliciel charakteryzuje metafizyczne znaczenia, jakie nadawano owym terminom w kulturach tradycyjnych. Z „prawą" stroną kojarzono wszystko to, co „właściwe", „pozytywne" odpowiadające świetlistemu, duchowemu, boskiemu aspektowi rzeczywistości

---

[4] K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995, s. 7.

(pozostałości tego przekonania obecne są do dziś w języku polskim, w słowach, takich jak „prawidłowy", „prawda", czy „prawo"), z „lewą" natomiast – pojęcia „kłamstwa", „zła" „grzechu", „nocy", „chaosu" i „mroku". Archetypy te do pewnego stopnia kształtują pojmowanie „lewicowości" i „prawicowości" w polityce. Z punktu widzenia tradycji, tradycyjnego społeczeństwa, rojaliści zasiadający po prawej stronie francuskiej Konstytuanty postępowali „słusznie", rewolucjoniści natomiast – jako zwolennicy unicestwienia tradycyjnego porządku – byli „grzesznikami" i złoczyńcami"[5]. Tego rodzaju linearne, jednowymiarowe postrzeganie sceny politycznej leżało u źródeł słynnego emocjonalnego sloganu „Na prawo ode mnie – tylko ściana!" wykrzyczanego przez czarnoseccinnego deputowanego do rosyjskiej Dumy, Władimira Puryszkiewicza.

Wraz z upływem lat wzrastała rola sfery ekonomicznej przy identyfikacji na skali „prawicowość – lewicowość". W czasach narodzin tych pojęć zwolennicy tradycyjnego porządku – „prawica" – nie poświęcali wiele uwagi kwestiom materialnym, absorbowały ich przede wszystkim zagadnienia duchowe, religijne, filozoficzne i metafizyczne. Koncentracja na materialnym aspekcie egzystencji sama w sobie uważana była za „lewicową" – pierwotnie pojmowano jako lewicę zarówno burżuazyjnych liberałów, jak i plebejskich rewolucjonistów. W okresie rewolucji przemysłowej znaczenie ekonomii w życiu społecznym znacznie wzrosło, a kryterium wizji systemu gospodarczego stało się pierwszoplanowe przy klasyfikacji doktryny politycznej jako „lewicowej" lub „prawicowej". Po tym przewartościowaniu w dziedzinie hierarchii kryteriów ideologicznej oceny, zwolenników liberalnej gospodarki i nienaruszalności własności prywatnej uznawano za „prawicę", stronników równości ekonomicznej i polityki redystrybucji dóbr – za „lewicę". Dotychczasowe kryteria nadal jednak miały swoich licznych zwolenników – pojawiła się zatem sytuacja koegzystencji dwóch skal klasyfikacji doktryn politycznych z uwagi na ich „lewicowość" i „prawicowość". Pierwsza skala oparta jest na opozycji pojęć „tradycji" i „postępu", druga zaś – na opozycji ekonomicznego „zróżnicowania" i „równości". Nawet przy tak niesłychanie uproszczonej (jedynie dwuwymiarowej!) analizie politycznych zjawisk analizowane pojęcia okazują się niejasne i mylące, prowadzi bowiem do niejasności i licznych nieporozumień. Doktryna polityczna skrajnego liberalizmu, negującego społeczną hierarchię i tradycję, a jednocześnie opowiadającego się za pełną nienaruszalnością własności prywatnej i występująca przeciw jakiejkolwiek ingerencji w proces rynkowej wymiany dóbr według pierwszego chronologicznie sposobu klasyfikacji zostanie uznana za dok-

[5] A. Dugin, *Filosofija politiki*, Moskwa 2004, s. 454–456.

trynę radykalnie lewicową, a według drugiego – za skrajnie prawicową. W analizie wielowymiarowej – choć nawet już wprowadzone pojęcia „tradycji", „postępu", „zróżnicowania" i „równości" posiadają wiele różnych aspektów – pojęcia „lewicy" i „prawicy" tracą jakikolwiek walor poznawczy[6].

A. Dugin proponuje alternatywne wobec linearnego spojrzenie na scenę polityczną. Proponuje wyobrazić sobie przedstawicieli różnych politycznych orientacji, którzy zasiedli w greckim Areopagu (o kształcie okręgu), według analogicznego do znanego z czasów rewolucji francuskiej modelu (zróżnicowanie z uwagi na opozycję „tradycji" i „postępu"). W tej wizji przedstawiciele radykalnych skrzydeł – prawicowego i lewicowego – zasiądą obok siebie, na przeciwległym biegunie zaś znajdą się zwolennicy politycznego centrum. A. Dugin wprowadza zatem nową jakość w politycznej ontologii – „Anty-Centrum" – która rewolucjonizuje dotychczasowe koncepcje podziału sceny politycznej. Wprowadzenie do matrycy strukturyzującej polityczne zjawiska kategorii „Anty-Centrum" umożliwia zrozumienie fenomenów politycznych, które łączą elementy idei skrajnie konserwatywnych ze skrajnie rewolucyjnymi[7].

Wśród fenomenów tych można wymienić rosyjski ruch narodnicki, niemieckich konserwatywnych rewolucjonistów, szereg ideologii politycznych państw Trzeciego Świata (nasseryzm, peronizm, baasizm), a także ideologie opozycji antysysystemowej, którym zamierzam poświęcić dalszą część mojej rozprawy. Konsekwentną postawę wrogą politycznemu Centrum zajmował zarówno twórca faszyzmu Benito Mussolini – w młodości był zwolennikiem idei socjalistycznych, później zaś zafascynował się ideami tradycjonalistycznymi i autorytarnymi. Podobnie i lider Czerwonych Brygad Renato Curcio, który przeszedł odwrotną ewolucję polityczną – od działacza neofaszystowskiej organizacji do lewicowego terrorysty. Te dwa przypadki politycznej ewolucji przebiegały według wspólnego modelu (w obrębie kategorii Anty-Centrum) – radykalnej zmianie uległy przekonania ideologiczne, niezmienna została nienawiść do liberalizmu, kapitalizmu i burżuazyjnej demokracji (czyli wartości Centrum).

„Nie ma lewicy i prawicy – jest tylko system i jego wrogowie"[8] – ta wielokrotnie powtarzana w rozmaitych wariantach wypowiedź lidera rosyjskich narodowych bolszewików Eduarda Limonowa może posłużyć

---

[6] Por. J. Tomasiewicz, *Między faszyzmem i anarchizmem. Nowe idee dla Nowej Ery*, Pyskowice 2000, s. 6; A. Dugin, *Filosofija politiki*, dz. cyt., s. 454-463.

[7] A. Dugin, *Filosofija politiki*, dz. cyt., s. 454-463.

[8] E. Limonow, *There is no left of right. There's the system and the enemies of the system*, http://www.pchela.ru/english/limonov_e.html (12.12.2006).

jako *motto* wszystkich ekstremistycznych ruchów politycznych, których nie sposób zaklasyfikować jako „lewicowe" bądź „prawicowe".

Wspólnota metod i celów ekstremistów związanych z przeciwnymi obozami sceny politycznej nie jest zjawiskiem nowym. O fenomenie duchowego braterstwa wszystkich skrajnych działaczy politycznych pisał już słynny rosyjski socjalista-rewolucjonista Borys Sawinkow w swoich *Wspomnieniach terrorysty:* „Niech pan posłucha, rozmawiamy jako osoby prywatne (...) Jest mi wszystko jedno, czy jest pan maksymalistą, anarchistą czy socjalistą-rewolucjonistą. (...) Obaj jesteśmy terrorystami. Zjednoczenie naszej organizacji bojowej z waszą leży w interesie terroryzmu"[9].

Termin „narodowy bolszewizm" można rozumieć na wiele różnych sposobów. Można wyróżnić cztery znaczenia tegoż pojęcia. W pierwszym znaczeniu oznaczać będzie przekonanie części politologów i historyków, zgodnie z którym rewolucja październikowa miała w swej istocie narodowy charakter ukryty za fasadą internacjonalistycznych haseł. Przekonanie takie może żywić każdy badacz, niezależnie od swych zapatrywań ideologicznych i społecznych i stosunku do rosyjskiej rewolucji socjalistycznej. Podziela je choćby część polskich antykomunistycznych historyków. Jednym z nich jest Adam Pomorski, który w swej książce *Duchowy proletariusz. Przyczynek do dziejów lamarkizmu społecznego i rosyjskiego kosmizmu XIX–XX wieku* pisze, że radziecki bolszewizm wyrastał z „niemieckiego romantyzmu, mistyfikacji «narodu» i rdzennie rosyjskiej kategorii bogoczłowieczeństwa"[10]. Podobną tezę stawia Marcin Kula, zwracając uwagę na dążenie W. Lenina do modernizacji Rosji: „Sądząc z jego zdań o biedzie i ciemnocie Rosji, z jego nacisku na szerzenie oświaty i elektryfikację byłbym skłonny sądzić, że także dla niego rysowała się m.in. jako droga wydźwignięcia Rosji z zacofania". Pogląd taki jest stosunkowo rozpowszechniony, może mieć bardzo różnorodne źródła i – z uwagi na charakter mojej rozprawy – nie będę szerzej analizował go jako zjawiska.

Kolejne rozumienie pojęcia „narodowy bolszewizm" to pewien konkretny nurt polityczny, który istniał i zyskał pewną popularność w Europie przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Pojawił się on niemal równocześnie w Rosji i w Niemczech. W porewolucyjnej Rosji pojęciem „narodowi bolszewicy" powszechnie określano zarówno komunistów, którzy uważali za niezwykle istotne zabezpieczenie integralności terytorialnej swego kraju i kontynuowanie przy zastosowaniu nowych środków

---

[9] J. Tomasiewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej. Zarys encyklopedyczny*, Katowice 2000, s. 12.

[10] J. Tomasiewicz, *Czerwone i Czarne. Z dziejów narodowych komunizmów Eurazji* [w:] Tenże, *Między faszyzmem i anarchizmem...*, dz. cyt., s. 52–53.

rosyjskiej polityki imperialnej, jak i monarchistów, którzy zdecydowali się udzielić poparcia rewolucyjnej władzy, upatrując w niej nosicieli rosyjskiej misji geopolitycznej. Idee narodowego bolszewizmu zyskały popularność zarówno wśród „białych" (ich zwolennikami byli między innymi Nikołaj Ustriałow, środowisko emigracyjne *Smiena wiech*, a także lewicowi zwolennicy idei eurazjatyzmu), jak i wśród „czerwonych" (Issaj Leżniow, Karol Radek, Józef Stalin, Maksym Gorki).

W Niemczech analogiczne zjawisko łączono z radykalnie lewicowymi nurtami nacjonalizmu lat dwudziestych i trzydziestych, łączących idee nieortodoksyjnego socjalizmu, pryncypia narodowe i pozytywny stosunek do Rosji Radzieckiej. Niemieccy zwolennicy narodowego bolszewizmu obecni byli zarówno w kręgach Konserwatywnej Rewolucji (ruch radykalnego sprzeciwu wobec rzeczywistości politycznej i społecznej Republiki Weimarskiej mający na celu połączenie doktryny konserwatywnej z rewolucyjną metodą zdobywania władzy), jak i w szeregach komunistów. Najsłynniejszym, a jednocześnie najbardziej radykalnym spośród niemieckich narodowych bolszewików był z pewnością Ernst Niekisch, założyciel magazynu „Widerstand" (Opór) i lider skupionej wokół niego grupy. W *Komunistische Partei Deutschlands* (Komunistyczna Partia Niemiec) istniała grupa zwolenników połączenia idei rewolucji socjalistycznej z hasłami nacjonalistycznymi, której najsłynniejszymi przedstawicielami byli Heinrich Laufenberg i Friederich Wolffheim.

Narodowy bolszewizm można rozumieć także jako pewną uniwersalną metodę, ponadideololgiczny projekt, wzorzec, według którego może dokonać się połączenie różnych, pozornie sprzecznych nurtów ideologicznych. A. Dugin definiuje „metodę-NB" (narodowobolszewicką) jako stworzoną przez Karla Raimunda Poppera teorię „społeczeństwa otwartego" zinterpretowaną *a rebours*. Według Poppera, „Społeczeństwo Otwarte" oparte jest na centralnej roli pełnionej przez jednostkę, zaś jego bazą są charakterystyczne cechy: racjonalność, systematyczne działanie i brak jakichkolwiek celów nadrzędnych nad dobrem każdej z jednostek z osobna. Jednostka w tej koncepcji pojmowana jest jako atom. Takie społeczeństwo jest „otwarte" ze względu na fakt, iż różnorodność kombinacji poszczególnych atomów jest nieograniczona, nie istnieje także żadna uniwersalna przyczyna czy cel, która atomy organizuje. Popper uważa się za zdecydowanego zwolennika „Społeczeństwa Otwartego".

Drugi typ społeczeństwa jest definiowany przez Poppera jako „wrogi Społeczeństwu Otwartemu". Wrogami „Społeczeństwa Otwartego" są wszyscy, którzy proponują różne modele teoretyczne oparte na jakiejkolwiek nadrzędnej zasadzie przeciwstawionej jednostce i jej centralnej roli.

Zasada taka z definicji narusza sferę indywidualności, drastycznie zmieniając proces jej ewolucji, zaburza atomistyczną integralność jednostki, przesyłając jej impuls pozaindywidualny. Jednostka zostaje ukształtowana przez tę zasadę, a tym samym społeczeństwo traci swą cechę „otwartości". Wśród wrogów społeczeństwa otwartego Popper wymienia Platona (uznawanego przezeń za „ojca filozofii totalitaryzmu"), a także Friedricha Schellinga, Georga Hegla, Karla Marksa i Oswalda Spenglera. Wszystkich ich łączy w tej klasyfikacji jeden wskaźnik, którym jest wprowadzanie metafizyki, etyki, socjologii i ekonomii opartych na jakichś zasadach, co jest równoznaczne z negacją „Społeczeństwa Otwartego" i centralnej roli jednostki.

A. Dugin twierdzi, że najbardziej udana i najpełniejsza definicja narodowego bolszewizmu brzmi: „Narodowy bolszewizm jest superideologią wspólną dla wszelkiego rodzaju wrogów Społeczeństwa Otwartego". Nie jedna z ideologii wrogich tego rodzaju społeczeństwu, ale jego w pełni świadoma, zupełna antyteza.

Narodowy bolszewizm w tej wizji jest zatem „nadideologią" zbudowaną na pełnej i radykalnej negacji jednostki i jej centralnej roli. Zasada organizująca społeczeństwo (nazywana przez A. Dugina „Absolutem"), w którego imieniu jednostka i jej centralna rola są negowane, ma tu najszerszy i powszechny sens. Można powiedzieć, że narodowy bolszewizm może służyć dla każdej wersji Absolutu jako wyjaśnienie odrzucenia jakiejkolwiek wersji „Społeczeństwa Otwartego". Istotą narodowego bolszewizmu jest dążenie do sprowadzenia do wspólnego mianownika i zintegrowanie w niepodzielny blok konceptualny i polityczny tych wszystkich ideologii i politycznych programów, które przeciwstawiają się „Społeczeństwu Otwartemu". Aleksandr Dugin pisze w swoim tekście *Metafizyka Narodowego Bolszewizmu*:

> „Jeśli przyjmujemy strategię narodowobolszewicką na tym poziomie, należy stwierdzić, że narodowy bolszewizm zdecydowanie neguje to, co «subiektywne» i silnie wspiera to, co «obiektywne». Pytanie nie brzmi: «materializm czy idealizm?» Pytanie brzmi: «idealizm obiektywny» i «materializm obiektywny» (z jednej strony!) czy «idealizm subiektywny» i «materializm subiektywny» (z drugiej strony!). Tak więc polityka filozoficzna narodowego bolszewizmu afirmuje naturalną jedność ideologii, które oparte są na twierdzeniu o centralnej roli tego, co obiektywne, czemu przyznaje się status Absolutu, niezależnie od tego, jaki jest charakter tego, co obiektywne (zewnętrzności). Można by powiedzieć, że nadrzędną metafizyczną maksymą narodowego bolszewizmu jest hinduistyczna zasada «Atman jest Brahmanem». W Hinduizmie Atman jest wyższą, transcendentną ludzką Jaźnią, istniejącym niezależnie od indywidualnej jaźni, ale jednocześnie wewnątrz tejże jaźni. (...) najistotniejszą kwestią jest pytanie o główny cel ludzkiej egzystencji, który wiąże się z przezwycięże-

niem jaźni, wykraczaniem poza ograniczenia małego, indywidualnego «ego»; ucieczka od «ego»"[11].

Narodowy bolszewizm jest także współczesnym, synkretycznym nurtem ekstremizmu politycznego realizującym koncepcję opozycji antysystemowej. Podobnie jak i inne ruchy polityczne realizujące strategię „sojuszu ekstremów", narodowi bolszewicy negują aktualność podziału sceny politycznej na lewicę i prawicę. Według nich rzeczywista linia frontu w ideologicznej batalii przebiega między systemem a jego wrogami. Ideologia narodowych bolszewików jest próbą dokonania dialektycznej syntezy wszystkich wrogich systemowi nurtów ideologicznych. Pojęcie „System" jest kluczowe i niesłychanie pojemne – trywializując, można scharakteryzować je jako triadę „liberalizm-demokracja-kapitalizm". Narodowy bolszewizm w swych założeniach ma być uniwersalną ideologią jednoczącą pod swymi sztandarami wszystkich rebeliantów. Hasła zwolenników tego nurtu są niezwykle różnorodne, często wzajemnie sprzeczne z punktu widzenia logiki formalnej. Pewne zasadnicze założenia ideologiczne i dążenia są stałe – stanowią bardzo szerokie ideologiczne ramy, w obrębie których przebiega nieustanny, dynamiczny proces swobodnego ścierania się najprzeróżniejszych radykalnych idei.

Narodowi bolszewicy – choć nie jest to regułą – odwołują się do nieortodoksyjnie interpretowanych idei komunistycznych, anarchistycznych i faszystowskich, bliskie są im także nacjonalizm (choć, warto dodać, nacjonalizm niezwykle specyficznie pojmowany, niemający nic wspólnego z ksenofobią czy szowinizmem, odwołujący się do całkowicie nietradycyjnej wykładni pojęcia „naród", którą będę szeroko omawiał w jednej z dalszych części mojej rozprawy), geopolityczne paradygmaty, myśl polityczna Trzeciego Świata i doktryny najprzeróżniejszych ruchów rebelianckich niemieszczących się w powszechnie przyjętych kanonach politologicznych. W wypowiedziach, publikacjach i tekstach programowych współczesnych narodowych bolszewików można odnaleźć pełne spektrum idei niemal wszystkich istniejących radykalnych ruchów politycznych.

* * *

Słowa ogromnej wdzięczności za opiekę naukową i pomoc merytoryczną pragnę skerować do prof. dr. hab. Tadeusza Bodio, kierownika Zakładu Badań Wschodnich w Instytucie Nauk Politycznych, a także do Szanownych Recenzentów: prof. dra hab. Franciszka Gołembskiego (UW)

[11] A. Dugin, *Tampliery proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma", Moskwa 1997.

i prof. dra hab. Romana Bäckera (UMK). Wyrazy podziękowania kieruję także do dra hab. Wojciecha Jakubowskiego, prof. dra hab. Mirosława Karwata (UW), prof. dra hab. Andrzeja Skrzypka (UW), prof. dra hab. Konstantego Adama Wojtaszczyka (UW), prof. Jerzego Prokopiuka i dra Jarosława Tomasiewicza (UŚ). Dziękuję również mojej Rodzinie oraz polskim i rosyjskim Przyjaciołom, którzy udzielali mi wsparcia podczas trwających dwa lata prac nad niniejszą monografią. Praca mogła ukazać się dzięki pomocy finansowej Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW oraz Instytutu Nauk Politycznych UW, za udzielenie której autor dziękuje Szanownej Dyrekcji.

Rozdział I

Korzenie ideowe i renesans narodowego bolszewizmu

1. Międzywojenny narodowy bolszewizm

Pojęcie „narodowy bolszewizm" po raz pierwszy zostało zastosowane w Niemczech pod koniec drugiego dziesięciolecia XX wieku. Władze rodzącej się wówczas Republiki Weimarskiej musiały zmierzyć się z dwiema kategoriami wyzwań. Z jednej strony, militarna klęska Drugiej Rzeszy i upokarzające warunki wersalskiego traktatu pokojowego rozbudziły w niemieckim społeczeństwie nastroje rewizjonistyczne i rewanżystowskie. Hasła organizacji nacjonalistycznych, domagających się odwetu na wrogach, zemsty na zdrajcach narodu i odzyskania przez Niemcy utraconej dumy cieszyły się ogromną popularnością. Z drugiej strony, zwycięska Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji rozbudziła wśród niemieckich robotników i weteranów niedawno zakończonej wojny marzenia o sprawiedliwym, wolnym od wyzysku społeczeństwie. Marksistowscy rewolucjoniści z Komunistycznej Partii Niemiec, głoszący konsekwentnie antykapitalistyczny program, zyskiwali coraz większe poparcie. Wyzwanie systemowi liberalnej demokracji rzucały zatem zarówno siły nacjonalistyczne, jak i lewicowo-rewolucyjne. Narodowi bolszewicy uznawali, że burżuazyjny kapitalizm może zostać zwyciężony jedynie przez ruch polityczny, który na swoich sztandarach wypisze walkę o sprawiedliwość zarówno narodową, jak i społeczną.

Termin „narodowy bolszewizm" już w momencie swoich narodzin miał dwojakie znaczenie. Początkowo odnosił się do zjawiska współpracy między nacjonalistycznymi a komunistycznymi intelektualistami. Z czasem uformował się ruch narodowobolszewicki *sensu stricto*, łączący postulaty rewolucyjnego socjalizmu z postulatami narodowymi.

Jako pierwszy pojęcia „narodowy bolszewizm" użył profesor prawa Paul Elzbacher w kwietniu 1919 roku podczas wykładu wygłoszonego na uniwersytecie w Berlinie:

„U źródeł narodowego bolszewizmu, jako syntezy dwóch równoległych koncepcji leży spotkanie dwóch idei, które wywołują paniczny strach (...) To rozwiązanie prawdziwie heroiczne, choć obecnie skala tego zjawiska ograniczona jest do wąskiego grona idealistów. Korzenie tego zjawiska sięgają niemieckiej tradycji reakcyjnej. Tym samym, jest ono czymś znacznie więcej niż jedynie rezultatem określonych czynników obiektywnych (...) [Narodowy bolszewizm] przetrwa i znajdzie adekwatne środki wyrazu, czego rezultatem będzie radykalna utrata prawomocności światowego porządku ustanowionego przez zwycięski Zachód"[1].

Wystąpieniami P. Elzbachera zainteresował się ówczesny emisariusz Międzynarodówki Komunistycznej w Niemczech, Karol Radek. Rewolucjonista już wtedy dopuścił możliwość przymierza marksistowskich rewolucjonistów z niektórymi kręgami niemieckich nacjonalistów. W listopadzie 1919 roku K. Radek z żalem stwierdził: „Niestety, uczciwi nacjonaliści tacy jak Eltzbacher, rozgoryczeni traktatem wersalskim, którzy dopuszczają sojusz ze Związkiem Radzieckim w ramach strategii, którą określają mianem narodowego bolszewizmu, pozostają dziś w zupełnej izolacji (...) Komuniści powinni podać rękę tym, którzy uważają, że wolność od niesprawiedliwości narodowej może stać się drogą do komunizmu"[2].

Za najwybitniejszego i najbardziej wpływowego niemieckiego narodowobolszewickiego intelektualistę okresu dwudziestolecia międzywojennego uważany jest Ernst Niekisch, były działacz Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, uczestnik władz efemerycznej Bawarskiej Republiki Rad. Gdy w 1926 roku został usunięty z partii pod zarzutem nacjonalizmu, 1 lipca założył wraz ze swoimi zwolennikami grupę *Widerstand* (Opór), łączącej postulaty antykapitalistycznej rewolucji socjalnej z hasłami rewitalizacji pruskiego nacjonalizmu[3].

W narodowym bolszewizmie E. Niekischa dwa zagadnienia wydają się kluczowe. Pierwsze z nich to przekonanie, zgodnie z którym wyzwolenie niemieckiego proletariatu spod wyzysku burżuazji możliwe jest wyłącznie w ramach rewolucji narodowej, uwieńczonej powołaniem do życia całkowicie nowego typu państwa. Jednocześnie wola walki klasowej stanowi jedyną siłę zdolną do wyzwolenia narodów. Równie ważnym aspektem myśli E. Niekischa jest jej antyokcydentalizm. Niemieccy narodowi bolszewicy opowiadali się za ścisłym przymierzem odrodzonego państwa

---

[1] Cyt. za: A. Kołpakidi, *Nacional-bolszewizm w Giermanii: 20-30 gody*, www.nb-info.ru (17.03.2007).

[2] Por.: „Kommunistische Arbeiter-Zeitung", 24.11.1919.

[3] L. Michel, *The national-communist alternative*, www.bolsheviks.org (10.12.2005).

pruskiego z Rosją Radziecką, którego ostrze skierowane byłoby przeciw państwom romańskim i anglosaskim[4].

E. Niekisch deklarował się jako przeciwnik ruchu narodowosocjalistycznego od samego początku jego istnienia. Druzgocąca krytyka, jakiej ideolog narodowego bolszewizmu poddawał politykę rządu NSDAP poczynając od roku 1933, nie została zapomniana. Lider niemieckich narodowych bolszewików cały okres drugiej wojny światowej spędził w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Światopogląd lidera *Widerstand* stopniowo ewoluował w kierunku ortodoksyjnego marksizmu. E. Niekisch po zakończeniu wojny wstąpił do Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) i wykładał na berlińskim Uniwersytecie Humboldta w Niemieckiej Republice Demokratycznej, którą uważał za doskonałe ucieleśnienie komunistycznych i pruskich ideałów[5].

Intensywne działania na rzecz zbliżenia niemieckich komunistów i nacjonalistów podejmował K. Radek. 20 czerwca 1923 roku na posiedzeniu plenarnym władz Kominternu rewolucjonista wygłosił przemówienie, którego treść zdumiała wielu działaczy o internacjonalistycznych zapatrywaniach.

K. Radek w swojej mowie z sympatią wyrażał się o wzbierającej w niemieckim społeczeństwie fali nacjonalizmu: „Większość niemieckiego ludu stanowią ludzie pracy (...) Patriotyczne nastroje panujące w Niemczech powinny przerodzić się w masowy sprzeciw wobec tak Ententy, jak i niemieckiego kapitału"[6].

Przemówienie K. Radka zakończone było otwartym wezwaniem do utworzenia wspólnego frontu nacjonalistów i komunistów, stawiającego sobie za cel obalenie Republiki Weimarskiej. Na temat przemowy szeroko dyskutowano tak w Niemczech, jak i poza nimi. Jej bezpośrednim rezultatem był szereg debat publicznych z udziałem intelektualistów związanych ze skrajną prawicą i ruchem komunistycznym.

W rosyjskiej myśli politycznej termin „narodowy bolszewizm" pojawił się niemal jednocześnie w kręgach „białej" emigracji i wśród nieortodoksyjnych działaczy partii bolszewickiej. Przy pomocy tego pojęcia niektórzy myśliciele wyrażali przekonanie, że rewolucja październikowa miała w rzeczywistości narodowy i imperialny charakter, ukryty za fasadą internacjonalistycznej retoryki. Jako narodowych bolszewików postrzegano

---

4 A. Kołpakidi, *Nacional-bolszewizm w Giermanii: 20-30 gody*, www.nb-info.ru (3.05.2007).

5 L. Michel, *The national-communist alternative*, www.bolsheviks.org (10.12.2005).

6 W. Lerner, *Karl Radek, the last internationalist*, Stanford 1970.

w Rosji tych, którzy sądzili, iż państwo radzieckie powinno kontynuować misję geopolityczną imperium.

W lipcu 1919 roku przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych RFSRR Włodzimierz Lenin oświadczył w przemówieniu radiowym, że czas na międzynarodową rewolucję proletariacką jeszcze nie nadszedł: „Czas rozpoczęcia światowej rewolucji został w Rosji źle obliczony. Najwcześniej za dziesięć lat będzie to możliwe"[7]. Rok później W. Lenin opublikował broszurę pt. *Dziecięca choroba lewicowości w „komunizmie"*, będącą polemiką z nurtami ultrarewolucyjnymi w ruchu robotniczym. Urzeczywistnienie maksymalistycznego programu tryumfu socjalizmu w skali globalnej zostało odłożone *ad calendas Graecas*. Odejście bolszewików od internacjonalistycznej ortodoksji stało się faktem.

Zwycięstwo pragmatycznego kursu W. Lenina zostało przypieczętowane 12 marca 1919 roku, gdy na X Zjeździe Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), na którym W. Lenin przedstawił Nową Politykę Gospodarczą (NEP) przywracającą w znacznym zakresie funkcjonowanie mechanizmu rynkowego w rosyjskiej gospodarce[8]. 18 marca wojska Armii Czerwonej dowodzone przez Michaiła Tuchaczewskiego stłumiły powstanie w Kronsztadzie - antybolszewicką rebelię mienszewików, eserowców i anarchistów[9]. Tego samego dnia organ RKP(b) „Prawda" wydrukował artykuł *Patriotica*, w którym po raz pierwszy w rosyjskiej publicystyce został użyty termin „narodowy bolszewizm". Autor owego artykułu wzywał kontrrewolucyjne siły „białych" do natychmiastowego przerwania zbrojnego oporu argumentując, iż jedynie rządy bolszewików gwarantują odrodzenie narodowe Rosji:

> „Broniąc władzy radzieckiej, bronimy naszej Ojczyzny, której losy historyczne w wyniku splotu nieprawdopodobnych okoliczności stały się zbieżne z losami partii bolszewickiej. Doświadczenia ostatnich lat jasno wykazały, że ze wszystkich sił odpowiedzialnych za wybuch rewolucji jedynie bolszewicy (...) mogą stać się rzeczywistym rosyjskim rządem"[10].

Artykuł wywołał ogromne poruszenie zarówno ze względu na charakter głoszonych w nim treści, jak i na fakt, że jego autorem był Nikołaj Ustriałow, profesor prawa Uniwersytetu Moskiewskiego i działacz partii konstytucyjnych demokratów, który bezpośrednio po wybuchu wojny domowej aktywnie wsparł kontrrewolucjonistów. Ów arystokratycznego pochodzenia uczony po wybuchu wojny domowej w Rosji osiedlił

---

7 *Kronika XX wieku*, Warszawa 1991, s. 251.

8 Por.: A.S. Barsenkow, A.I. Wdowin, *Isstoria Rossii 1917-2004*, Moskwa 2006.

9 Zob.: P. Ewricz, *Wosstanije w Kronsztadtie*, Moskwa 2007.

10 N. Ustriałow, *Patriotica* [w:] Tenże, *Nacionał-bolszewizm*, Moskwa 2003, s. 79.

się w dalekowschodnim Harbinie, na terytorium kontrolowanym przez „białą armię". Po upadku samozwańczego Wielkorządcy Państwa Rosyjskiego admirała Aleksandra Kołczaka w styczniu 1920 roku N. Ustriałow doszedł do wniosku, iż kontynuowanie bratobójczej wojny leży w interesie mocarstw zachodnich, które dążą do osłabienia pozycji międzynarodowej Rosji.

Włodzimierz Marciniak dokonał analizy motywacji, którymi kierował się w swoich działaniach N. Ustriałow:

> „(...) [Nacjonal-bolszewizm] oznaczać miał przejściowe stadium do pełnej nacjonalizacji bolszewizmu, przekształcenia go w reżim (...) w pełni odpowiadający potrzebom odbudowy wielkiej i niepodzielnej Rosji. Ustriałow uważał, że bolszewicy, pomimo całego «zła», które czynią, «dialektycznie» mogą stać się narzędziem dobra. Moralnym obowiązkiem każdego Rosjanina jest sprzyjać ewolucji bolszewizmu. W powstałych warunkach władza sowiecka jest jedyną władzą narodową"[11].

Na początku 1921 roku N. Ustriałow wraz z grupą swoich zwolenników wydał zbiór artykułów zatytułowany *Smiena wiech* („Zmiana drogowskazów"), w którym głoszono przekonanie, iż jedynie bolszewicy stanowią siłę zdolną do zbudowania potężnego państwa narodowego. Idee te szybko zdobyły popularność wśród rosyjskiej konserwatywnej inteligencji i byłych carskich oficerów, którzy zdecydowali się na współpracę z władzą radziecką. Wkrótce koła i kluby dyskusyjne *smienowiechowców* rozpoczęły aktywną działalność we wszystkich największych miastach Rosji Radzieckiej. W jednej ze swoich wypowiedzi W. Lenin skomentował rosnącą popularność ruchu: „*smienowiechowcy* wyrażają tysięcy i dziesiątków tysięcy wszelkich przedstawicieli burżuazji i klasy urzędniczej, uczestników naszej Nowej Polityki Gospodarczej"[12]. N. Ustriałow ustosunkował się do powyższych tez w następujących słowach:

> „Inteligencja Rosji Radzieckiej w znacznej większości jest lojalna wobec władzy. Byłoby jednak (...) naiwnością uznawać tę lojalność za pełną akceptację dla zasad partii komunistycznej. Myślący i trzeźwi komuniści zdają sobie sprawę z tego faktu (...). Ogromna większość inteligencji jest lojalna na sposób smienowiechowski, a nie komunistyczny"[13].

W artykule zatytułowanym *O wierności sobie* N. Ustriałow sformułował zasadnicze założenia koncepcji narodowego bolszewizmu. Myśliciel

[11] W. Marciniak, *Akephalos swastyką ukoronowany. Rosyjskie źródła nacional-bolszewizmu*, „Res Publica Nowa", nr 6, 1999.

[12] Cyt. za: N. Ustriałow, *Pod znakom Riewolucyji* [w:] Tenże, *Nacionał-bolszewizm*, dz. cyt., s. 310.

[13] Tamże.

stwierdzał w nim, iż – w odróżnieniu od metafizyki – polityka stanowi domenę relatywizmu i tymczasowości, nie ma w niej miejsca na uniwersalne prawa i wieczne prawdy. Naczelną i jedyną zasadą świata polityki jest heraklitejskie „Wszystko płynie" – nie istnieją wieczni sojusznicy i przeciwnicy. Świat walki o władzę, taktycznych sojuszy i rządów koalicyjnych to jedynie efemeryczny świat zjawisk (*phenomenae*), który podporządkowany jest sferze metafizyki – rzeczywistości prawd wiecznych i świętych. Misja geopolityczna Rosji ma charakter metafizyczny i może przejawiać się w świecie zjawisk przybierając postać rozmaitych ideologii, haseł i programów, a jej nosicielami mogą okazać się najprzeróżniejsze ruchy społeczne i partie. W W. Leninie N. Ustriałow upatrywał genialnego wodza, który lepiej niż inni zrozumiał ducha epoki, zatem godzien jest objęcia przywództwa nad Rosją[14].

W 1925 roku N. Ustriałow przyjął obywatelstwo radzieckie i rozpoczął pracę jako inżynier przy budowie Kolei Wschodnio-Chińskiej (KWŻD). Dla filozofa przyjęcie czerwonego paszportu stanowiło akt patriotyzmu. N. Ustriałow uważał, że ZSRR stanowi kolejny stopień w procesie rozwoju cywilizacji rosyjskiej, a powinnością każdego patrioty jest udzielanie swojej ojczyźnie bezwarunkowego wsparcia. Konstatował, że „kosmopolityczne" idee marksizmu stopniowo tracą jakiekolwiek znaczenie, a bolszewizm – zetknąwszy się z duchem rosyjskiego narodu – będzie się stawał coraz bardziej „prawicowy" i „nacjonalistyczny"[15].

W 1929 roku N. Ustriałow opublikował pracę zatytułowaną *Italianskij faszizm*, w której dokonuje porównania bolszewickiej koncepcji Rad jako wyrazu dyktatury proletariatu i idei korporacyjnego państwa Benito Mussoliniego. Według myśliciela, są to różne formy nowego państwa, które stanowi formację polityczną doskonalszą od republiki burżuazyjnej[16]. Myśliciel uznaje jednak rewolucyjne państwo radzieckie za doskonalsze i w większym stopniu odpowiadające duchowi epoki niż anachroniczna faszystowska mocarstwowość. N. Ustriałow zapytuje: „Po co nam faszyzm, jeśli u nas jest już bolszewizm? Rosyjski bolszewizm i włoski faszyzm są zjawiskami pokrewnymi, oznakami pewnej epoki. Nienawidzą one siebie nienawiścią braci. Jeden i drugi są zapowiedzią cezaryzmu, brzmiącego daleko, w mglistej muzyce przeszłości. W tej muzyce obecne są motywy

---

[14] Zob. N. Ustriałow, *W bor'bie za Rossiju* [w:] Tenże, *Nacionał-bolszewizm*, dz. cyt.

[15] R. Wachitow, *Nacionał-bolszewizm H.W. Ustriałowa. Sistematiczeskoje Izłożenije (Czast' pierwaja)*, http://www.rus-crisis.ru/modules.php?op=modload&name=News&file=article&sid=828 (11.05.2006).

[16] Zob.: N. Ustriałow, *Italianskij faszizm*, Moskwa 1999.

faszyzmu i bolszewizmu. Ona obejmie je w sobie i pojedna w kategoriach dialektyki"[17].

Szczególnie entuzjastycznie N. Ustriałow odnosił się do postaci Józefa Stalina, którego postrzegał jako wielkiego władcę odrodzonego imperium. Według ideologa narodowego bolszewizmu, był on godnym kontynuatorem polityki najwybitniejszych carów, zdolnym do zjednoczenia pod swym berłem wszystkich ziem dawnego Carstwa Romanowów w niepodzielne, scentralizowane mocarstwo – Związek Radziecki[18].

Wśród radzieckich działaczy państwowych przekonania stanowiące syntezę rewolucyjnego socjalizmu i nacjonalizmu wyznawał Issai Leżniow (właśc. Altszummer), uczestnik ruchu rewolucyjnego już od roku 1906, redaktor naczelny ukazującego się w latach 1922–1926 miesięcznika „Rossija". Leżniow w swojej publicystyce uznawał, że „duch narodu" uznawany przezeń za „główną oś historii", jest absolutny i niepodzielny. Duch ten może przejawiać się w dziejach na najprzeróżniejsze sposoby, a w jego instrumentarium znajdują się zarówno władza i aparat państwowy, jak i wszystkie istniejące prądy ideologiczne i ruchy społeczne, w tym także rewolucyjne. Jak pisze A. Dugin, „Dla Leżniowa rewolucyjne zniszczenia i wstrząsy stanowią narodową konieczność, noszą w sobie sens opatrznościowy zasłonięty fasadą zewnętrznego barbarzyństwa"[19]. Issai Leżniow nie miał żadnych wątpliwości, że Rosja Radziecka stanowi zarodek nowego człowieczeństwa.

Do szczególnie zaciekłych przeciwników narodowego bolszewizmu należeli radzieccy ortodoksyjni marksiści, wśród których prym wiódł Grigorij Zinowiew – przewodniczący Międzynarodówki Komunistycznej. W jednym ze swych przemówień wygłoszonych w 1922 roku przypuścił on nieprzejednany atak na burżuazyjną infiltrację ideologiczną w szeregach partii. Do jednej kategorii zaliczył epigonów mienszewizmu, ludowych socjalistów (tzw. enesów), teoretyków spółdzielczości wiejskiej i narodowych bolszewików – zarówno tych zwiazązanych z czasopismem „Rossija", jak i *smienowiechowców.* W rezultacie owej kampanii ortodoksyjnych marksistów w 1926 roku „Rossija" przestała się ukazywać, a sam I. Leżniow opuścił ZSRR. W 1933 roku powrócił i wstąpił w szeregi WKP(b)[20].

---

17 Cyt. za: W. Marciniak, *Akephalos swastyką ukoronowany. Rosyjskie źródła nacionalbolszewizmu*, „Res Publica Nowa", 6/1999.

18 R. Wachitow, *Nacionał-bolszewizm H.W. Ustriałowa. Sistematiczeskoje Izłożenije (Czast' pierwaja)*, http://www.rus-crisis.ru/modules.php?op=modload&name=News&file=article&sid=828 (11.05.2006).

19 A. Dugin, *W kommisariach – duch samodierżawia*, www.nb-info.ru (11.05.2007).

20 Tamże.

W 1925 roku sekretarz generalny WKP(b) J. Stalin ogłosił i zaczął wprowadzać w życie koncepcję „budowy socjalizmu w jednym kraju". Teoria ta przez wielu została odczytana jako rezygnacja z dużej części internacjonalistycznych pryncypiów bolszewizmu. Żyzną glebą dla rozkwitu tendencji narodowobolszewickich w WKP(b) okazał się fakt, że w 1926 roku, po zorganizowanym przez J. Stalina „zaciągu leninowskim" ponad 60% członków partii stanowiły osoby, które swą legitymację członkowską otrzymały już po śmierci W. Lenina. Znaczną większość nowych działaczy partii stanowili etniczni Rosjanie, w odróżnieniu od „starych bolszewików" dominowały wśród nich osoby słabo wykształcone, nierozumiejące niuansów teorii materializmu dialektycznego, znacznie bardziej skłonne przyjąć hasła narodowe i patriotyczne niż pryncypia wyrafinowanej teorii marksistowskiej. Fakty te sprzyjały ewolucji radzieckiego systemu politycznego w kierunku narodowym...

Polityka J. Stalina w ogromnej części stanowiła realizację postulatów narodowych bolszewików w praktyce. Sekretarz generalny WKP(b) stopniowo rehabilitował wiele tradycyjnych instytucji społecznych, które – zdawałoby się – bezpowrotnie przeszły do historii wraz z rewolucją. Obyczajowy liberalizm (głoszony przez Aleksandrę Kołłątaj i jej otoczenie) został zastąpiony propagandą na rzecz tradycyjnego, patriarchalnego modelu rodziny. Podobny los spotkał postępowe koncepcje pedagogiczne Anatolija Łunaczarskiego i Antona Makarenki – w ich miejsce przywrócono tradycyjną, dobrze znaną ze szkół epoki carskiej dyscyplinę i quasiwojskowy rygor. Forsowna industrializacja ZSRR przyniosła organizację pracy analogiczną, jak w wysoko uprzemysłowionych państwach kapitalistycznych – zamiast podejmowania prób zniesienia alienacji w miejscu pracy, wcielano w życie skrajnie reifikujące pracownika koncepcje Friedericka Taylora i Henry'ego Forda. Wolności polityczne zostały zredukowane do minimum – państwo uzyskało niemal pełną kontrolę nad każdym z obywateli. Jednocześnie gospodarka państwa radzieckiego rozwijała się w tempie nieosiągalnym dla żadnego z państw demokracji burżuazyjnej, armia stawała się coraz nowocześniejsza i potężniejsza, a ZSRR stawał się coraz bardziej znaczącym aktorem na arenie międzynarodowej. Powstawały fundamenty imperium, które miało zatriumfować w drugiej wojnie światowej, zyskując status światowego supermocarstwa. Za paradoksalny można uznać fakt, że intelektualiści narodowobolszewiccy – faktyczni ojcowie doktryny politycznej stalinizmu – stali się ofiarą stalinowskich czystek 1937 roku. Świadomy narodowy bolszewizm jako kierunek myśli filozoficznej i politycznej miał na kilka dziesięcioleci zniknąć z życia intelektualnego ZSRR...

2. Michaił Agurski i *Ideologia Nacjonal-bolszewizmu*

Po latach zapomnienia i marginalizacji, narodowy bolszewizm ponownie zagościł w rosyjskiej myśli politycznej. Stało się tak za sprawą radzieckiego Żyda Michaiła Agurskiego, który w 1980 roku napisał monumentalne dzieło zatytułowane *Ideologia narodowego bolszewizmu*.

Biografia człowieka, za którego sprawą renesans narodowego bolszewizmu stał się faktem, jest niezwykle enigmatyczna. Ojciec Michaiła, Samuil Agurski był jednym z założycieli Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. W latach 30. powrócił do ZSRR, gdzie stanął na czele Instytutu Historii Partii. W roku 1938 podzielił los wielu ideowych komunistów – został zgładzony podczas czystek stalinowskich. Sam M. Agurski początkowo hołdował ortodoksyjnemu marksizmowi, lecz z czasem stał się antykomunistycznym dysydentem. W 1974 roku wspólnie z Aleksandrem Sołżenicynem i Igorem Szafarewiczem wydał głośny zbiór tekstów publicystycznych zatytułowany *Iz-pod głyb* (*Z głębiny*). Pod koniec lat 70. wyemigrował do Izraela, by niemal całą resztę życia spędzić w Tel-Awiwie. To właśnie tam przeszedł kolejną przemianę światopoglądową – stał się odrzucającym marksizm apologetą władzy radzieckiej. Dzieło jego życia – monografia poświęcona narodowemu bolszewizmowi – wzbudziła ogromne kontrowersje, zdobyła jednak swoich zwolenników tak w kręgach rosyjskiej diaspory, jak i w ZSRR.

M. Agurski po raz pierwszy po emigracji przyjechał do ZSRR w sierpniu 1991 roku, chcąc wziąć udział w Kongresie Rosyjskich Emigrantów. Tam właśnie spotkała go śmierć. Wielbiciel i kontynuator politycznego dziedzictwa M. Agurskiego Aleksander Dugin komentuje ów fakt w następujących słowach:

> „Michaił Agurski jako pierwszy uświadomił sobie, że przez 74 lata państwo funkcjonowało nie według zasad bolszewizmu, a według praw narodowego bolszewizmu, choć na pewnym etapie nawet wodzowie przestali zdawać sobie z tego sprawę. Zdumiewające, że sam Agurski umarł 21 sierpnia 1991 roku w Moskwie (...). Śmierć tego błyskotliwego historyka zbiegła się w czasie z końcem zjawiska, skrupulatnemu i wnikliwemu badaniu, którego poświęcił on całe swoje życie – z końcem imperium narodowobolszewickiego”[21].

Znaniem M. Agurskiego, powszechnie przyjęty w historiografii podział dziewiętnastowiecznych nurtów myśli społecznej na „okcydentalistyczne”

---

[21] A. Dugin, *Tamplієry proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma”, Moskwa 1997.

i „słowianofilskie" jest nieprecyzyjny. Według myśliciela jeszcze bardziej absurdalne jest systematyzowanie rosyjskich ruchów społecznych i prądów intelektualnych według charakterystycznych dla zachodniej politologii pojęć „lewicy" i „prawicy". Wszystkie nurty myśli rosyjskiej posiadały cały katalog wspólnych wartości. Słowianofile i filozofowie „nowej świadomości religijnej" poczynając od Władimira Sołowiowa charakteryzowali się nonkonformizmem w kwestiach społecznych i radykalizmem proponowanych rozwiązań – co różni ich od zachodnioeuropejskiej prawicy. Z kolei okcydentaliści również nie byli kosmopolitami w zachodnim rozumieniu tego słowa. Nie mieli nic wspólnego z zachodnim liberalizmem. Spadkobiercami ideowego dziedzictwa Piotra Czaadajewa i Aleksandra Hercena byli anarchiści, narodnicy i socjaldemokraci. M. Agurski twierdzi, że używając dzisiejszych kategorii należałoby uznać ich raczej za przedstawicieli lewicowego nacjonalizmu. Dla obu tych nurtów charakterystyczna jest wrogość wobec kapitalizmu, miłość do ludu i wiara w szczególną misję dziejową Rosji. Oba prądy intelektualne przeciwstawiały się ówczesnym klasom panującym, stanowiącym podporę ówczesnego systemu społecznego – konserwatywnej arystokracji i mieszczaństwu. Etos tych warstw społecznych oparty był na akceptacji wygodnego dla nich *status quo*, oportunizmie i filisterstwie. Słowianofilstwo oraz okcydentalizm w swoich najprzeróżniejszych postaciach były zaś prądami intelektualnymi o nonkonformistycznym i rewolucyjnym charakterze. Obie te koncepcje filozoficzne stały się fundamentem, na którym zbudowana została ideologia, którą później – już w XX wieku – nazwano „narodowym bolszewizmem"[22].

W koncepcji stworzonej przez M. Agurskiego archetyp „narodowego bolszewika", którego reprezentantem może być równie dobrze ortodoksyjny prawosławny-starowierca czy czarnosecinny reakcjonista, jak i nihilistyczny anarchista czy marksistowski rewolucjonista, przeciwstawiany jest archetypowi „człowieka *establishmentu*". Ludzie *establishmentu* to nie wyłącznie konserwatywna arystokracja i filisterskie mieszczaństwo – to także umiarkowani, reformistyczni socjaldemokraci i tchórzliwa, liberalna inteligencja. Właśnie tymi dwoma „typami idealnymi" przebiegał rzeczywisty podział, choć z jego istnienia nie zdawali sobie sprawy nawet najaktywniejsi uczestnicy ówczesnego życia politycznego[23].

Według M. Agurskiego, rewolucja październikowa stanowiła spektakularne zwycięstwo Rosji narodowo-rewolucyjnej nad Rosją konserwatywną i pogrążoną w stagnacji. Marksistowska retoryka i symbolika, które

[22] M. Agurskij, *Ideołogija nacionał-bolszewizma*, www.nbp-info.ru (7.05.2007).
[23] Tamże:

towarzyszyły tej rewolucji stanowiła w wizji filozofa zaledwie fasadę, za którą dokonały się rzeczywiste odrodzenie narodowe i prawdziwa eksplozja drzemiącego w narodzie rosyjskim potencjału przez lata uwięzionego w ciasnym gorsecie anachronicznego systemu społecznego uosabianego przez władców z dynastii Romanowów. M. Agurski daleki był jednak od jednostronnej i bezkrytycznej gloryfikacji rewolucji październikowej. Uważał, iż dogmatyczne przyjęcie ideologii marksistowskiej jako jedynego i pozbawionego alternatywy paradygmatu zaszkodziło rozwojowi najwartościowszych i najbardziej nowatorskich tendencji, które ujawniły się w rosyjskim społeczeństwie[24].

M. Agurski w następujących słowach opisuje narodziny ideologii narodowego bolszewizmu, charakteryzując zarazem jej istotę:

> „Od samego początku rewolucji bolszewicy i państwo radzieckie cieszyli się poparciem ze strony najprzeróżniejszych środowisk tak na emigracji, jak i w samej Rosji. Grupy te tłumaczyły swoje stanowisko faktem, że rewolucja odpowiada rzeczywistym interesom narodowym i religijnym Rosji. Liczebność tych grup początkowo była stosunkowo niewielka, lecz (...) z ich poglądami zaznajomiły się szerokie kręgi osób zarówno członków partii, jak i osób pozostających poza nią. (...) [Bolszewizm] za zjawisko narodowe uważali lewicowcy i prawicowcy, humaniści i inżynierowie, cywile i wojskowi, duchowieństwo i członkowie sekt, poeci, pisarze, artyści..."[25].

Emigracyjny myśliciel czyni zdecydowane rozróżnienie między koncepcjami narodowego bolszewizmu i narodowego komunizmu. Ten pierwszy stanowi koncepcję prawdziwie imperialną i eurazjatycką. Narodowy bolszewizm to ideologia ogromnego, scentralizowanego, socjalistycznego mocarstwa, w którym różne narodowości i ludy zostałyby zjednoczone wokół Rosji. Narodowy komunizm związany jest zaś z prawem narodów do samostanowienia i stanowi ideologię separatystycznych dążeń mniejszości narodowych, które dzięki rewolucji uzyskały możliwość zdobycia niezależności. Tego rodzaju tendencje występowały m.in. wśród komunistów gruzińskich, tatarskich i ukraińskich[26]. Każdy z wariantów narodowego komunizmu ma wymiar konkretno-historyczny i partykularny, narodowy bolszewizm natomiast stanowi zjawisko ponadetniczne, imperialne i uniwersalne. W wizji M. Agurskiego narodowy bolszewizm stanowi ideologię ogólnoludzką, mającą swe źródło w eschatologicznym mesjanizmie.

---

[24] A. Dugin, *Tampliery proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma", dz. cyt.

[25] M. Agurskij, *Ideołogija nacionał-bolszewizma*, www.nbp-info.ru (7.05.2007).

[26] W. Marciniak, *Akephalos swastyką ukoronowany*, dz. cyt.

M. Agurski nie ograniczył się jedynie do interpretowania wydarzeń z czasów przed- i bezpośrednio porewolucyjnych, lecz jako pierwszy uznał narodowy bolszewizm za uniwersalny wzorzec, dzięki zastosowaniu którego staje się możliwa synteza pozornie sprzecznych i wykluczających się koncepcji politycznych i filozoficznych. Ta interpretacja jest szczególnie charakterystyczna dla współczesnych ruchów odwołujących się do koncepcji „sojuszu ekstremów". Roli M. Agurskiego nie sposób przecenić – bez wątpienia można uznać go za ojca narodowego bolszewizmu w jego współczesnym wydaniu.

Narodowy bolszewizm jest zjawiskiem wykraczającym poza schematy „lewicowości" i „prawicowości". Według M. Agurskiego, pojęcia te są jednak istotne dla zrozumienia genezy ideologii. „Lewicowy" i „prawicowy" aspekt narodowego bolszewizmu nie wykluczają się wzajemnie, lecz dopełniają się. Tylko ich dialektyczne współistnienie gwarantuje tryumf rewolucyjno-imperialnego projektu.

3. Ultralewicowy aspekt narodowego bolszewizmu

Michaił Agurski wiązał „lewicowy" narodowy bolszewizm z działalnością rosyjskich sekt eschatologicznych i z powszechną wśród rosyjskiego ludu świadomością apokaliptyczną. Treścią narodowego bolszewizmu w jego lewicowym aspekcie jest wszechpotężna moc niszczycielskiego buntu. Anihilacja Starego Świata stanowi niezbędny warunek, aby możliwa stała się budowa Nowej Rzeczywistości. Narodowy bolszewizm jest bowiem ideologią rewolucji – bezwzględnej, bezkompromisowej i drapieżnej. Rewolucja ta ma jednak głęboko mistyczną, mesjanistyczną, soteriologiczną i narodową treść.

„Rewolucjonista zna tylko jedną naukę, jest nią nauka zniszczenia. W tym celu, i tylko w tym, poznaje on teraz mechanikę, fizykę, chemię, ewentualnie medycynę. W tym celu poznaje on nieustannie żywą naukę ludzi, charakterów, sytuacji i wszelkich warunków panującego układu społecznego we wszelkich możliwych jego warstwach. Cel jest jeden – jak najszybsze i najpełniejsze zniszczenie podłego świata"[27] – tak pisał Siergiej Nieczajew w swoim osławionym *Katechizmie rewolucjonisty*. Słowa prawdziwie apokaliptyczne – budzące grozę i porywające, świętokradcze i pełne misjonarskiego zapału, wypływające z bezbrzeżnego zwątpienia

[27] S. Nieczajew, *Katechizm rewolucjonisty*, http://pl.wikisource.org/wiki/Katechizm_rewolucjonisty (8.05.2006).

w ludzkość aktualną i z bezgranicznej wiary w ludzkość potencjalną. Apokalipsa to domena eschatologii – a eschatologii nie da się uprawiać przy zastosowaniu modeli logiki arystotelesowskiej. Sytuacje graniczne, dramatyczne, dotykające samego jądra naszej egzystencji można opisywać jedynie jako *coincidentia opositorum*, czyli paradoksalną „zbieżność sprzeczności". Taka jest właśnie natura buntu – bezrozumna i paradoksalna.

Za pełnym ognistej pasji wyznaniem rosyjskiego apostoła rewolucyjnego nihilizmu, przez wielu badaczy dezawuowanym jako sztandarowy przykład fanatyzmu, kryje się pewne głębokie historiozoficzne przekonanie od niepamiętnych czasów obecne w zbiorowej wyobraźni ludzkości – przeświadczenie o nieuchronnie zbliżającym się końcu znanego, starego, ułomnego świata i nastaniu doskonałego świata przyszłości. Słowa te w pełni wyrażają istotę niszczycielskiego, „lewicowego", jak pisze M. Agurski, aspektu narodowego bolszewizmu.

„Lewicowy" aspekt narodowego bolszewizmu przyciągał byłych narodników i lewicowych eserowców, anarchizujących terrorystów, a także bezkompromisowych wyznawców prawosławnych sekt, mistyków i okultystów. Postacią emblematyczną dla tych kręgów był Jakow Blumkin, lewicowy eserowiec, przyjaciel wielu awangardowych artystów i zabójca ambasadora Niemiec w Rosji Radzieckiej Wilhelma Mirbacha. Za swoją zbrodnię został aresztowany, lecz już w 1919 roku na mocy amnestii opuścił więzienie. J. Blumkin wstąpił wówczas do wywiadu wojskowego, później zaś został funkcjonariuszem GPU. Pasjonowały go telepatia, magia, okultyzm i mistyka Dalekiego Wschodu. Brał udział w wyprawie mającej na celu odnalezienie mistycznej krainy Szambhali, i w ekspedycji Nikołaja Rericha do Tybetu, której celem najprawdopodobniej było zdobycie Lhasy[28].

4. Skrajnie prawicowy aspekt ideologii narodowego bolszewizmu

Odwrotna strona ideologii narodowego bolszewizmu jest przez M. Agurskiego określana mianem „prawicowej". Ma ona w swej istocie konserwatywny i integralnie tradycyjny charakter.

Według narodowych bolszewików, egzystencja państwa stanowi organiczny proces. Choć państwo nieustannie podlega rozmaitym dynamicznym przeobrażeniom – rewolucjom, buntom, krwawym zamachom stanu

[28] W. Marciniak, *Akephalos swastyką ukoronowany*, dz. cyt.

– to jego dzieje są przejawem dążenia „narodowego ducha" do samowiedzy. We wszystkich tych przemianach wyraża się dialektyka ducha, który jest w swej istocie wieczny i niezmienny. Rzeczywista natura państwa ma charakter metafizyczny i ezoteryczny, nieporównywalnie głębszy od jego historii społeczno-politycznej.

Narodowy bolszewizm w swoim „prawicowym" aspekcie uznaje istnienie pewnego transcendentnego, wiecznego porządku, któremu podporządkowane jest wszelkie istnienie w świecie doczesnym. „Prawicowym" narodowym bolszewikiem był zatem Nikołaj Ustriałow, który interpretował rewolucję i państwo radzieckie jedynie jako etap w dziejach wiecznej i świętej Rosji.

„Prawicowy" aspekt ideologii narodowego bolszewizmu był szczególnie atrakcyjny dla tych wszystkich warstw rosyjskiego społeczeństwa, dla których istotną wartością była silna władza oparta na niepodważalnym autorytecie. Wśród tych grup znaleźli się naukowcy, oficerowie, duchowni, a nawet dawni aktywiści reakcyjnej Czarnej Sotni. Wszystkich ich łączyło marzenie o stworzeniu w nowych warunkach historycznych potężnego mocarstwa.

Reprezentantem postawy, którą można określić mianem „prawicowego" narodowego bolszewizmu był niegdysiejszy generał armii carskiej Aleksander Sniesarow. Ów wybitny specjalista w zakresie geografii wojskowej wstąpił do Armii Czerwonej, albowiem sądził, iż dzięki temu uda mu się zrealizować marzenie o ekspansji na południe i zdobyciu Indii. Był przekonany, że rewolucyjna Rosja okaże się zdolna do przeciwstawienia się ekspansji brytyjskiego imperializmu. A. Sniesarow zorganizował akademię sztabu generalnego Armii Czerwonej, stworzył także wiele inspirujących teorii geopolitycznych.

Ci, którzy identyfikowali się z „prawicowym" aspektem narodowo-bolszewickiej ideologii, analizowali rewolucję i system władzy rad z pragmatycznego punktu widzenia. Bolszewicy byli dla nich siłą, która w najpełniejszym stopniu może zabezpieczyć interesy narodowe Rosjan. Uznawali, że władza w ZSRR będzie stopniowo ewoluowała w kierunku jakiejś formy cezaryzmu – ustroju totalnego, stawiającego sobie za cel obronę zarówno politycznych, jak i ekonomicznych interesów Rosji[29].

A. Dugin w następujących słowach podsumowywał wkład M. Agurskiego w wielkie dzieło przełamywania anachronicznych modeli i utartych schematów, współczesną myśl narodowobolszewicką:

---

[29] Por. A. Dugin, *Tamplijery proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma", dz. cyt.

„Analiza Agurskiego stanowi tak imponujący obraz radzieckiego społeczeństwa w jego najgłębszych, mitologicznych warstwach, iż po lekturze jego tekstów nagle powstaje wrażenie, że znajdujemy się w równoległym świecie, w którym zewnętrzna, nudnodogmatyczna, płaskoutylitarna, okrutna w swojej prozaiczności radziecka wykładnia historii zostaje unicestwiona przez rzeczywistość głęboką, nasyconą, pełną intuicji metafizycznych i magicznych wydarzeń. I właśnie ta «Inna rzeczywistość» nadaje epoce radzieckiej sens, pełnię i hermeneutyczną ostrość. To rzeczywistość żywa, paradoksalna, namiętna i głęboka, w odróżnieniu od suchych danych statystycznych, ocenzurowanych tekstów historycznych i jazgotliwej dysydenckiej krytyki, równie nudnej, jak radziecka historiografia"[30].

---

[30] Tamże.

Rozdział II

Eduard Limonow – *enfant terrible* emigracji rosyjskiej

Spośród współczesnych polityków odwołujących się do koncepcji narodowego bolszewizmu, najsłynniejszą i zarazem najbarwniejszą postacią jest Eduard („Ediczka") Wieniaminowicz Limonow (prawdziwe nazwisko Sawienko) – utalentowany pisarz, autor wierszy i książek przetłumaczonych na kilkadziesiąt języków, a zarazem happener, prowokator, radykalny publicysta, ekstremistyczny działacz polityczny i *spiritus movens* rosyjskiego *undergroundu*. Większości Rosjan pojęcie „narodowy bolszewizm" kojarzy się wyłącznie z jego nazwiskiem, twórczością i działalnością polityczną. E. Limonow uczestniczył w konfliktach zbrojnych, popadał w konflikty z prawem, przełamywał społeczne konwencje w dziedzinie moralności i estetyki, kontestował wszystkie znane systemy społeczno-ekonomiczne, bulwersował, szokował. W 1994 roku założył najgłośniejszą spośród ekstremistycznych partii współczesnej Rosji – Partię Narodowo-Bolszewicką (NBP). Na przestrzeni swego burzliwego życia wielokrotnie zmieniał światopogląd, polityczne sympatie, sojuszników i przekonania w kluczowych kwestiach ideologicznych. Pozostał jednak wierny metapolitycznemu motto, które brzmi: „Umierać w łóżku – to dla człowieka hańba (...) Umierać trzeba w boju, w strzelaninie, w powstaniu. O pogrzeb ktoś się zatroszczy"[1].

Limonow to ktoś znacznie więcej niż polityczny lider. *Nacbole* (tak, początkowo tylko w ekstremistycznym żargonie, a obecnie także i w środkach przekazu należących do głównego nurtu życia politycznego, określani są członkowie Partii Narodowo-Bolszewickiej) otaczają swego wodza religijnym niemal kultem. Dość powiedzieć, że jeden z najczęściej skandowanych sloganów Partii NBP brzmi: „Nasze imię – Eduard Limonow"[2].

---

[1] *Samuraj Ediczka*, „Moskowskie Nowosti", nr 51, 1990, s. 20.

[2] Por. np. *Goriacza mołodioż Rossii. Lidiery. Organizacii i dwiżenija. Taktika ulicznych bitw. Kontakty*, Moskwa 2006, s. 167; www.nbp-info.ru *passim* (16.02.2007).

1. Burzliwa młodość

Eduard Wieniaminowicz Sawienko urodził się w prowincjonalnym miasteczku Dzierżyńsk (obecnie Czernoriecze) w obwodzie Gorki (dziś - Niżny Nowogród). Imię wybrał mu, na cześć znanego poety Eduarda Bagrickiego, ojciec, Wieniamin Iwanowicz Sawienko, oficer NKWD w stopniu kapitana, który w swoim życiu pełnił funkcje m.in. oficera politycznego i naczelnika konwoju. Matka, Raisa Fiodorowna z domu Zybina, była gospodynią domową.

W roku 1947, po zakończeniu drugiej wojny światowej, rodzina Sawienków zamieszkała na przedmieściach Charkowa. Tam właśnie - w środowisku lumpenproletariatu i świata przestępczego - upłynęło dzieciństwo Eduarda. W latach 1958-1963 młody Sawienko był kilkakrotnie notowany w kartotece milicji, niejednokrotnie stosowano wobec niego areszt. W styczniu 1958 roku obrabował sklep. Już wtedy interesował się literaturą - w książce *Święte potwory* opisuje długie godziny, które spędzał, przepisując w prowincjonalnej bibliotece wiersze swojego ulubionego poety, Wielimira Chlebnikowa. W 1958 roku podjął swoją pierwszą próbę poetycką. E. Sawienko ukończył dziesięcioletnią szkołę elementarną (jak sam pisze - ze słabymi ocenami; co interesujące przyszły słynny pisarz otrzymał z przedmiotu „literatura rosyjska" jedynie ocenę dostateczną)[3]. Nie studiował na wyższej uczelni - swoją jedyną próbę podjęcia studiów niezwykle barwnie opisuje w swym pamflecie: *Limonow przeciw Putinowi:* „(...) E.W. Sawienko w pewien gorący sierpniowy dzień przyszedł na drugi egzamin wstępny na Państwowy Uniwersytet Charkowski. Siedział na parapecie w białej koszuli, niedouczony, jadł jabłko i zdumiony patrzył na krzątaninę abiturientów, na nerwowe grymasy ich twarzy. Oni wszyscy jawnie obawiali się, że mogą nie zdać egzaminów. E.W. Sawienko nie rozumiał, czego oni właściwie tak się obawiają. Gdy wyobraził sobie, że najbliższe pięć lat przyjdzie mu spędzić w towarzystwie owych pokornych, strachliwych młodzieńców i dziewczyn, których on, chłopak z przedmieścia, nie szanował, zmartwił się. A później wstał, rzucił ogryzek na parapet i zszedł po schodach. Wtedy rozległ się trzeci dzwonek wzywający na egzamin"[4].

E. Sawienko, zakończywszy przedwcześnie swą edukację, imał się najprzeróżniejszych zawodów - Od 1963 roku pracował jako hutnik w fabryce czołgów, robotnik wysokościowy, budowniczy, krawiec, sprze-

---

[3] Zob. E. Limonow, *Limonow protiw Putina*, Moskwa 2006, s. 10.
[4] Tamże, s. 11.

dawca książek. Brał udział w protestach przeciw obniżkom płac. W tym okresie młody Sawienko przeniknął do środowiska charkowskiej bohemy artystycznej, zachował jednak przyzwyczajenia i sposób bycia charakterystyczny dla niewykwalifikowanych robotników. Jak pisze Lucjan Suchanek, ujawnił wówczas „nowe oblicze – poety, naiwnego początkowo rymotwórcy, coraz bardziej doskonalącego swoje rzemiosło (...) autora niedojrzałego jeszcze, mało oryginalnego, lecz wiersze jego już wówczas wykazują zarodki talentu"[5]. Najlepszym przyjacielem E. Sawienki był wówczas malarz i poeta ormiańskiego pochodzenia Wagricz Bachczanian, który wymyślił pseudonim „Limonow".

Pisarz już w młodości wykazywał niezwykle wysokie poczucie własnej wartości. Uważał, że w prowincjonalnym Charkowie jego talent nie zostanie doceniony i postanowił wyruszyć do Moskwy. W 1966 roku wraz z żoną, kilka lat starszą od niego Anną Moisiejewną Rubinsztiejn, opuścił Ukrainę i udał się w pierwszą podróż do Moskwy. W stolicy ZSRR E. Limonow przebywał nielegalnie, bez oficjalnego zameldowania. Warunki egzystencji były bardzo trudne – młody poeta przez rok schudł 11 kilogramów. Aby zarobić pieniądze, szył spodnie pracownikom czasopism „Smiena", „Litgazieta" a także – według słów samego E. Limonowa – Bułatowi Okudżawie i Ernstowi Nieizwiestnemu[6]. W 1967 roku ponownie przyjechał do Moskwy. Zaznajomił się z moskiewskim *undergroundem*: Arseniem Tarkowskim, Wieniediktem Jerofiejewem, Igorem Woroszyłowem, Władimirem Batszewym, Nikołajem Miszinem, Jewgienijem Baczurinem, Jewgienijem Saburowem. Za swojego nauczyciela w tym okresie E. Limonow uważał malarza i poetę Jewgienija Kropiwnickiego. Twierdzi, że szacunek moskiewskiej bohemy zyskał sobie rozbijając podczas bijatyki butelkę na głowie znanego poety Leonioda Gubanowa. Zyskał również sławę jako utalentowany krawiec – szył spodnie z setek maleńkich skrawków kolorowych materiałów. W latach 1968-1969 zaczął pisać krótkie awangardowe opowiadania. Szybko zyskał popularność w świecie moskiewskiej kontrkultury jako niepokorny twórca nowego pokolenia. Wydał własnym nakładem pięć tomików własnych wierszy. W nielegalnym obiegu rozeszło się 8000 kopii jego utworów. Właśnie w kręgach moskiewskiej bohemy poznał swoją drugą żonę, Jelenę Szczapową, z którą wziął ślub w roku 1973. Nie zbliżył się do ruchu opozycyjnego – jak stwierdził w wywiadzie udzielonym gazecie „Trud" 23 marca 1996 r., nigdy nie był

---

[5] L. Suchanek, *Parias i heros. Twórczość Eduarda Limonowa*, Kraków 2001, s. 12.

[6] *Jadernyj Limon. Na woprosy żurnalista J. Mogutina otwieczaet pisatel' Eduard Limonow*, „CTAS", nr 1, 1995.

dysydentem: „(...) Nie protestowałem przeciw polityce ZSRR, ani przeciw ideologii. Walczyłem jedynie o rozszerzenie wolności dla sztuki"[7].

2. Emigracja i rozczarowanie kapitalizmem

W 1974 roku funkcjonariusze KGB zaproponowali E. Limonowowi współpracę – dostarczanie informacji na temat swojego przyjaciela, konsula Wenezueli. Pisarz odmówił i zdecydował się na emigrację z ZSRR.

Początkowo pozbawiony radzieckiego obywatelstwa E. Limonow udał się przez Austrię i Włochy do Izraela wraz z pierwszą falą emigracji żydowskiej (choć sam nie jest Żydem), następnie wyemigrował do Nowego Jorku. Już pierwsze tygodnie życia w Stanach Zjednoczonych przyniosły bolesne rozczarowanie. Od początku bezrobotnemu, nieznającemu języka angielskiego i nierozumiejącemu amerykańskiej mentalności E. Limonowowi towarzyszyły poczucie wyobcowania i frustracji. Pragnął pisać wiersze, rozwijać się intelektualnie, cieszyć się nieskrępowaną wolnością – konfrontacja tych marzeń z rzeczywistością okazała się jednak dramatycznie bolesna. E. Limonow podzielił los milionów imigrantów – został zepchnięty na margines życia społecznego, jego życie stało się ponurą wegetacją w nowojorskich slumsach.

W świadomości poety zrodziła się płomienna nienawiść do kapitalistycznego modelu gospodarki, skazującego na wykluczenie i pustego, konsumpcjonistycznego modelu życia, cechującego amerykańskie społeczeństwo. Niezwykle poruszającym manifestem poczucia alienacji i wewnętrznego buntu wobec wszechobecnego w społeczeństwie USA filisterstwa jest pierwsza powieść E. Limonowa, quasi-autobiografia *To ja, Ediczka,* napisana w 1977 roku. Główny bohater i zarazem *alter ego* autora, Ediczka, w następujących słowach charakteryzuje sytuację egzystencjalną radzieckiego imigranta w USA: „Kim tam byłem? (...) No, byłem poetą, poetą byłem, jeśli już chcecie wiedzieć, prawdziwym, było minęło, a teraz jestem jednym z was, jestem szumowiną, jestem tym, kogo karmicie kapuśniakiem, kogo poicie tanim i marnym kalifornijskim winem"[8]. Szokująca wulgarnym językiem obscenicznymi opisami (zawiera min. pierwszy w historii literatury rosyjskiej opis aktu homo-

[7] „Trud", 23.03.1996; o niechęci Limonowa do ruchu dysydenckiego patrz też: „Sobiesiednik", nr 23, 1990.

[8] E. Limonow, *To ja, Ediczka*, Warszawa 2004, s. 26.

seksualnego) stanowi literacką hipostazę wypowiedzenia przez autora wojny otaczającego go wrogiemu światu, wyraz niepokornej postawy autora, który gotów jest podjąć nierówną walkę przeciw małoduszności i niesprawiedliwości. Ze względu na tematykę i język utworu, a także zawartą w nim druzgocącą krytykę amerykańskiego społeczeństwa, znalezienie wydawcy okazało się niezwykle trudne – publikacji odmówiło 36 amerykańskich wydawnictw (zamiar wydania książki powiódł się dopiero w 1980 roku we Francji)[9].

Podczas sześcioletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych E. Limonow wykonywał wiele różnych zajęć, nauczył się 13 zawodów: był m.in. murarzem, kelnerem, guwernerem, bojem hotelowym, kucharzem, barmanem i lokajem. Nie porzucił także aktywności literackiej – w 1979 roku ukazał się tomik jego wierszy zatytułowany *Rosyjskie* (*Russkoje*)[10].

W latach 1975-1976 pracował w gazecie „Nowoje Russkoje słowo", pełniąc funkcję korektora. Był aktywny w rosyjskich kręgach emigracyjnych, od samego początku czuł się jednak outsiderem. Zaczął deklarować się jako radziecki patriota. Jego przekonania polityczne dalekie były jednak od jakiejkolwiek ortodoksji. Światopogląd Limonowa przypominał tak charakterystyczny dla narodowego bolszewizmu ekstremistyczny *collage*. W pokoju, który wynajmował, wisiały portrety Mao Zedonga, Ulrike Meinhof i Patty Hearst. Żywił ogromny podziw dla Ernesto „Che" Guevary i Muammara Kadafiego, zaczytywał się w powieściach japońskiego skrajnie prawicowego militarysty Yukio Mishimy.

Podczas pobytu w Ameryce E. Limonow zaangażował się w działalność polityczną w organizacjach antysystemowych. Szczególnie atrakcyjne były dla niego grupy o charakterze nihilistycznym, anarchistycznym i radykalnie rewolucyjnym. W latach 1975-1976 rozpoczął współpracę z amerykańskimi trockistami z grupy Socialist Workers Party – regularnie uczestniczył w ich zebraniach; z tego powodu został wezwany na przesłuchanie przez Federalne Biuro Wywiadowcze (FBI), zajmujące się m.in. infiltracją organizacji o charakterze antysystemowym. W maju 1976 roku wraz z innym redaktorem gazety „Nowoje russkoje słowo" Walentinem Prussakowem pikietował siedzibę gazety „New York Times". Publikował wiersze ze zmiennym szczęściem, ale w roku 1977 wydał wiersze i prozę w zbiorze „Apollo-77" (Paryż) – pierwszym zbiorze tekstów rosyjskiej awangardy lat siedemdziesiątych[11].

---

[9] L. Suchanek, *Parias i heros...*, dz. cyt., s. 15.
[10] E. Limonow, *Russkoje*, Ann Arabor 1979.
[11] L. Suchanek, *Parias i heros...*, dz. cyt., s. 25–27

W ciągu roku pracy w gazecie „Nowoje Russkoje słowo" E. Limonow opublikował 20 artykułów. Wśród nich był napisany przezeń we wrześniu 1974 roku krytyczny wobec Stanów Zjednoczonych i rosyjskich środowisk emigracyjnych tekst *Rozczarowanie*, który w 1976 roku przedrukował wysokonakładowy moskiewski magazayn „Niedielia". Po opublikowaniu artykułu w ZSRR Limonow został zwolniony z redakcji. Wtedy też popadł w konflikt ze środowiskami emigracyjnymi, przede wszystkim z Aleksandrem Sołżenicynem. Autor *Archipelagu GUŁag* nazwał E. Limonowa „małym insektem piszącym pornografię", a ten z kolei nie pozostał mu dłużny, obwiniając Sołżenicyna o „zdradę ZSRR"[12].

W roku 1982 E. Limonow zdecydował się wraz z nową partnerką, fotomodelką, piosenkarką i powieściopisarką Natalią Miedwiediewą opuścić Stany Zjednoczone i zamieszkać na stałe w Paryżu. Szybko nawiązał kontakt z kręgami tamtejszej bohemy artystycznej i środowiskami zarówno prawicowych, jak i lewicowych radykałów. Jego artykuły publicystyczne były drukowane w wydawanym przez Francuską Partię Komunistyczną magazynie teoretyczno-ideologicznym „Revolucion". E. Limonow został też przyjęty do kolegium redakcyjnego skandalizującego magazynu kontrkulturowego „L'Idiot International".

E. Limonow aktywnie działał na niwie literackiej. Początkowo publikował wiersze i opowiadania w rosyjskojęzycznej prasie emigracyjnej – w pismach takich, jak „Echo", „Kowczeg", „Muleta" i „Sintaksis". Z czasem udało mu się pozyskać uznanie francuskich wydawców. Limonow w okresie emigracji we Francji stworzył swoje kolejne powieści: *Historia jego sługi* (*Istorija jego sługi*), *Mieliśmy wielką epokę* (*U nas była wielikaja epocha*), *Wyrostek Sawienko* (*Podrostok Sawienko*) oraz *Młody niegodziwiec* (*Mołodoj niegodiaj)*, a także liczne opowiadania. Po raz kolejny dała też o sobie znać konfliktowa natura pisarza – wkrótce po przyjeździe do Paryża E. Limonow skłócił się z rosyjskimi środowiskami emigracyjnymi, wśród których obwiniany był o „ekstremizm", „agenturalne powiązania" i „szarganie świętości"[13].

Czytelnicy francuscy docenili talent E. Limonowa w większym stopniu, niż Amerykanie – mimo kontrowersyjności głoszonych przez siebie poglądów stał się on postacią publiczną; zyskał sławę jednego z najzdolniejszych rosyjskich pisarzy emigracyjnych. Pod naciskiem czytelników, a także lewicowej prasy i polityków komunistycznych rząd przyznał E. Limonowowi w 1987 roku obywatelstwo Republiki Francji, choć kontrwywiad DST

---

[12] M. Gallina *Limonow w więzieniu*, „Fronda", nr 23/24.
[13] L. Suchanek, *Parias i heros...*, dz. cyt., s. 20.

(*Direction de la Surveillance du Territoire)* negatywnie zaopiniował jego naturalizację[14].

We Francji zaczęły się krystalizować przekonania polityczne E. Limonowa, który już wówczas z lekceważeniem odnosił się do konwencjonalnych podziałów sceny politycznej z uwagi na kryteria „lewicowości" i „prawicowości". Pod koniec lat osiemdziesiątych skandalizujący pisarz, przez cały czas utrzymujący ożywione kontakty ze środowiskami komunistycznymi i goszystowskimi, zbliżył się towarzysko i politycznie z kręgami uznawanymi za radykalnie prawicowe – przede wszystkim z Frontem Narodowym Jean-Marie Le Pena i ruchem Nowej Prawicy Alaina de Benoist[15]. W 1989 roku wziął udział w odbywającym się w Budapeszcie spotkaniu pisarzy emigracyjnych. Wywołał ogromny skandal, zakłócając antyradzieckie wystąpienie polskiego poety-noblisty Czesława Miłosza i publicznie występując w obronie paktu Ribbentrop-Mołotow[16].

3. Powrót do kraju i udział w pięciu wojnach

E. Limonow przez okres swojego życia spędzony na uchodźstwie deklarował się jako radziecki patriota. Choć niepokorny emigrant doktrynę „przebudowy" i „nowego myślenia" Michaiła Gorbaczowa przyjął z głęboką odrazą[17], to właśnie w tym okresie narodziło się w jego umyśle postanowienie powrotu na łono ojczyzny. W grudniu 1989 roku E. Limonow, posiadający wówczas jedynie obywatelstwo francuskie, odwiedził Związek Radziecki pierwszy raz od piętnastu lat, przyjeżdżając na zaproszenie pisarza Juliana Siemionowa. Kilka miesięcy później E. Limonow ponownie przybył do rodzinnego kraju, aby wziąć udział w telewizyjnym programie *Kamerton* – przyczyną zaproszenia kontrowersyjnego pisarza do telewizji były publikowane przezeń we francusko- i rosyjskojęzycznej prasie antygorbaczowowskie artykuły (dla których reprezentatywny był na przykład opublikowany w „L'Idiot International"

---

[14] Zob.: *Biografija Eduarda Limonowa*, http://imperium.lenin.ru/~verbit/Limonov/nns-limonov.html (16.02.2007).

[15] V. Yassman, *Russia: National Bolsheviks, The Party Of 'Direct Action*, http://www.rferl.org/featuresarticle/2005/04/c46f0495-183f-42f8-aa39-6dc55e8f6fb6.html (17.02.2007).

[16] J. Kurnoch, *Anty-Putin*, „Przekrój", nr 23, 2005.

[17] Zob.: E. Limonow, *Moja politiczeskaja biografija*, Moskwa 1999, s. 2–3.

felieton zatytułowany *Masochizm jako polityka państwa w gorbaczowowskiej Rosji*)[18].

W tym okresie E. Limonow rozpoczął starania o przywrócenie mu radzieckiego obywatelstwa. Impresje ze swych pierwszych wizyt w zmierzchającym supermocarstwie barwnie i malowniczo opisuje w dziele *Moja biografia polityczna (Moja politiczeskaja biografia)*: „Rosja zupełnie mi się nie spodobała. Obcy mroźny kraj, przypominający jednocześnie Niemcy (...) i Turcję. Ludzie z oczami głodnych szakali na [lotnisku] Szeremietiewo. (...) Ciężkie dusze (...) Jakkolwiek mroźna i biedna, Ojczyzna oczarowała mnie, przyciągała swoim magnetyzmem"[19]. Ten fragment jest bardzo charakterystyczny dla twórczości literackiej i publicystyki E. Limonowa dotyczącej Rosji – bezgranicznemu zachwytowi nad idealizowaną „Rosją potencjalną", Rosją „taką, jaką mogłaby być", czy raczej „taką, jaką być powinna" często towarzyszy pogarda i zniechęcenie w stosunku do „Rosji aktualnej" – jej ustroju politycznego i społeczeństwa. Z tego powodu E. Limonow, deklarujący się jako rosyjski nacjonalista, był wielokrotnie oskarżany przez swoich konkurentów z prawej strony sceny politycznej o rusofobię[20]. Niedawny dysydent marzył o Rosji prawdziwie imperialnej i z nieskrywanym bólem obserwował dezintegrację ZSRR. 19 sierpnia 1991 roku udzielił wywiadu na żywo francuskiej telewizji Antenne-2, w którym entuzjastycznie odniósł się do tzw. puczu Janajewa – nieudanej, jak się później okazało, próby przejęcia władzy przez zachowawcze kręgi rosyjskich komunistów, które na tę okazję powołały GKCzP (*Gosugarstwiennyj Komitet po Czerezwyczajnomu Położeniju*, Państwowy Komitet Stanu Nadzwyczajnego).

E. Limonow, kierowany niepohamowaną żądzą niebezpiecznych przygód i ekstremalnych doznań, spędził 1991 rok na europejskich polach bitwy. Ujawniła się wówczas jego nigdy nieskrywana fascynacja wojną, przemocą i śmiercią. W swojej książce *Anatomia bohatera* (*Anatomija gieroja*) zwierza się ze swojej tanatycznej namiętności:

> „Nie jestem profesjonalnym żołnierzem, czego nigdy nie ukrywałem, niemniej moja dusza bez wątpienia jest żołnierska. Upajam się zapachem koszar niczym zraniony kochanek wonią perfum ukochanej. Być może dlatego, że wyrosłem w rodzinie żołnierza, a pierwsze sześć lat swojego życia spędziłem

[18] E. Limonow, *...Been hated by a large group of people...*, http://www.exile.ru/limonov/limonov36.html (13.02.2007).

[19] E. Limonow, *Moja politiczeskaja biografija*, dz. cyt., s. 5.

[20] Zob. np. www.nbp-bez-limonova.ru (passim), www.rnebarkashov.ru (passim), www.dpni.org (17.02.2007).

w garnizonach, przy sztabach i w wojskowych miasteczkach. I wdychałem jako dziecko zapach butów, onuc i broni"[21].

Etos wojownika jest dla E. Limonowa poetycki na tyrtejską modłę, szlachetny i dostojny – zdaniem pisarza „znaczna część żołnierzy, jeśli nie większość, idzie na wojnę z prawdziwą przyjemnością"[22].

Pierwszym konfliktem zbrojnym, w którym wziął udział E. Limonow, była serbsko-chorwacka wojna o naddunajską Slavonię. Na tereny rozdartej wojną domową Jugosławii dotarł w listopadzie 1991 roku, początkowo jako korespondent wojenny. Jego reportaże drukowały pisma: paryskie „Choc du mois", „Revolution", „L'Outre Journal", moskiewska „Sowietskaja Rossija" i belgradzka „Borba". Zaszokowany i zdegustowany widokiem zmasakrowanych ciał serbskich dzieci i starców, zdecydował się walczyć z bronią w ręku po stronie Serbii. E. Limonow, podobnie jak wielu innych rosyjskich patriotów, zawsze żywił ogromną sympatię do Serbów, tradycyjnych sprzymierzeńców Rosji. W reportażach E. Limonowa serbscy żołnierze nazywali Rosjan „prawosławnymi braćmi", a jednocześnie obwiniali M. Gorbaczowa o zdradę – doprowadzenie do upadku potęgi ZSRR, zgodę na zjednoczenie Niemiec, zachowywanie bierności wobec destabilizacji w Jugosławii. Rozmówcy Limonowa dowodzą, że nie ponoszą odpowiedzialności za rozpętanie wojny; wyłączną winą za eskalację wzajemnych animozji obarczają chorwackich nacjonalistów podżeganych przez Niemcy, Austrię, Węgry i Watykan[23].

Jesienią 1992 roku Limonow ponownie wziął udział w konflikcie bałkańskim, tym razem zdecydował się wesprzeć bośniackich Serbów przeciw muzułmanom. Przebywał wtedy w Pale – stolicy Serbskiej Republiki Bośni. W tym okresie zaprzyjaźnił się z Radovanem Karadżiczem – wykładowcą akademickim, poetą i kontrowersyjnym przywódcą serbskiej irredenty, ściganym do dziś przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości za domniemane zbrodnie wojenne. E. Limonow stał się też bohaterem reportażu BBC zatytułowanego *Serbski epos*, gdzie ukazano go podczas rozmów z R. Karadżiczem, dokonywanego przezeń przeglądu fortyfikacji obronnych i ostrzeliwującego Sarajewo z ciężkiego karabinu maszynowego. Jako żołnierz zyskał sławę zarówno wśród sprzymierzeńców, jak i wśród wrogów – Serbowie publikowali artykuły Rosjanina opatrując je hagiograficznymi komentarzami, natomiast bośniaccy muzułmanie

---

[21] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, Smoleńsk 1998.

[22] Tamże.

[23] Por.: E. Limonow, *Ubijstwo czasowogo*, Moskwa 1993.

wyznaczyli nagrodę 50 tysięcy dolarów za jego głowę[24]. Limonow chełpił się swoimi wojennymi dokonaniami. Dziennik „Komsomolskaja Prawda" pisał: „Ediczka, który przybył do Belgradu po 10-dniowym uczestniczeniu w działaniach wojennych (...) potwierdził także, że ostrzelał pozycje Chorwatów ze 122-milimetrowej haubicy «radzieckiego», jak podkreślił, typu"[25]. Niektórzy uważali jego opowieści o wojennych wyczynach za przejaw mitomanii i fantazje rodem z *Przygód barona Münhausena* – z Limonowa kpił na przykład Gieorgij Władimow: „W czasie każdego przyjazdu do byłej Jugosławii Limonow dostaje broń coraz to większego kalibru. Poprzednim razem puścił kilka serii z wielkokalibrowego kulomiotu w muzułmańskie oddziały w Sarajewie. Jakiej broni użyje następnym razem, można tylko przypuszczać"[26].

Pod koniec 1992 roku Limonow w swych dziennikarsko-wojennych podróżach dotarł do Naddniestrza, by wesprzeć tamtejszy ruch separatystyczny rosyjskojęzycznej ludności, domagający się oddzielenia tej krainy od Mołdawii i utworzenia odrębnego państwa[27]. Z nieskrywaną radością powitał interwencję rosyjskiej 14 armii dowodzonej przez Aleksandra Liebiedzia po stronie separatystów[28]. Na przełomie lat 1992 i 1993 E. Limonow dotarł do Abchazji, gdzie różne siły polityczne skupione w Konfederacji Górskich Narodów Kaukazu podjęły próbę uniezależnienia tego terytorium od Gruzji. W wojnie po stronie abchaskich separatystów wzięło udział około 5 tys. ochotników[29]; co ciekawe, wśród nich, ramię w ramię z E. Limonowem, walczył Szamil Basajew, późniejszy lider czeczeńskich terrorystów, wówczas jeszcze uznawany za sojusznika Rosji. E. Limonow napisał, w charakterystycznej dla siebie manierycznej narracji, reportaż z abchaskiego pola walk zatytułowany *Wojna w ogrodzie botanicznym* (*Wojna w botaniczeskom sadu*): „Rozwichrzone palmy. Mandarynki w sadach. Słońce. Ciepło. Subtropiki. Morze samotne, porzucone przez wszystkich, nikt w nim się nie kąpie. Zapachy: świeże, kwaskowate, cytrusowe..."[30]. Ostatnią wojną, w której ekscentryczny pisarz i awanturnik bierze udział jest konflikt w Kninskiej Krainie, w chorwackiej Dalma-

[24] *Gołowu Eduarda Limonowa w Bosnii ocenili w połmilliona dollarow*, RIA Nowosti, 05.03.1993.

[25] „Komsomolskaja Prawda", 17.03.1993.

[26] G. Władimow, *Po kom nie zwonit kołokoł*, „Russkaja Mysl", nr 12, 1993.

[27] Por. A.S. Barsenkow, A.I. Wdowin, *Isstoria Rossii 1917-2004*, Moskwa 2006, s. 629.

[28] *Eduard Limonow. Skandalno izwiestnyj pisatiel, osnowatiel i gława Nacionał-Bolszewistskoj Partii*, http://lenta.ru/lib/14159271/full.htm#94 (17.02.2007).

[29] Por. A.S. Barsenkow, A.I. Wdowin, *Isstoria Rossii 1917-2004*, dz. cyt., s. 630.

[30] E. Limonow, *Ubijstwo czasowogo*, dz. cyt., s. 157.

cji. Bierze tam udział w walkach o miejscowość Biejkowac[31]. Na pytanie, czy podczas swoich wojennych eskapad kogogolwiek zabił, odpowiada: „Mam nadzieję!"[32]. Swoją wojenną karierą oraz coraz radykalniejszymi nacjonalistycznymi wypowiedziami E. Limonow zraził do siebie zafascynowaną nim dotąd bezgranicznie zachodnioeuropejską bohemę, która dotąd widziała w nim ikonę kontrkultury, ekscentrycznego lewicowego intelektualistę, artystę i obrońcę praw homoseksualistów. Rosjanin nigdy jednak nie dbał o społeczną akceptację.

W 1992 roku E. Limonow, który od marca 1991 roku bierze aktywny udział w życiu politycznym Rosji uzyskał rosyjskie obywatelstwo. Prowadzi aktywną działalność na niwie publicystyki politycznej – pisuje do pism „Dień" i „Zawtra", otrzymuje również stałą kolumnę w piśmie „Sowietskaja Rossija". Jego pierwszym politycznym sojusznikiem stał się Władimir Żyrinowski, jedna z najbarwniejszych postaci rosyjskiej sceny politycznej, znany populista i polityczny awanturnik, notoryczny skandalista, charyzmatyczny orator, z wykształcenia orientalista i prawnik. W roku 1992 E. Limonow wstąpił do Liberalno-Demokratycznej Partii (LDP, która od 1993 roku znana jest pod nazwą Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji – LDPR). Nazwa organizacji może wprowadzać w błąd – program i postulaty LDP nie mają bowiem charakteru liberalnego i demokratycznego, lecz radykalnie prawicowy, imperialny i nacjonalistyczno-populistyczny[33]. W. Żyrinowski, lider LDP po przegranych wyborach, postanowił stworzyć swój „gabinet cieni". Początkowo zaproponował E. Limonowowi tekę ministra kultury, ten zaś odmówił i wyraził chęć objęcia ministerstwa obrony. Ostatecznie 22 czerwca 1992 r. na konferencji W. Żyrinowskiego został wskazany jako członek „gabinetu cieni" LDP – głowa Wszechrosyjskiego Biura Śledczego[34]. Wkrótce doszło jednak do konfliktu między E. Limonowem i W. Żyrinowskim, którego ten pierwszy uznał za kabotyna, fikcyjnego opozycjonistę i sprzedajną marionetkę Kremla. Wraz z E. Limonowem odeszło czterech innych ministrów z „gabinetu cieni", między innymi długoletni zastępca W. Żyrinowskiego Aleksiej Mitrofanow. „Ministrowie" ci, a także około trzydziestu dysydenckich działaczy z najprzeróżniejszych organizacji o charakterze nacjonalistycznym 22 listopada 1992 roku spotkało się na należącej do A. Mitrofanowa daczy w Nikolinoj

---

[31] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, dz. cyt.

[32] *Limonov for Dummies*, www.exile.ru (17.02.2007).

[33] Więcej na temat LDP i LDPR: A. Wierchowskij, W. Pribyłowskij, *Nacional-patrioticzeskije organizacii w Rossii*, Moskwa 1994.

[34] *Żyrinowskij predstawljajet sformirowannyj im „Tieniewoj kabiniet"* – RIA Nowosti, 22.06.1992.

Gorie, by powołać – efemeryczną, jak się później okazało – Partię Narodowo-Radykalną. A. Mitrofanow już kilka miesięcy później powrócił na łono partii W. Żyrinowskiego. Rozstanie E. Limonowa również okazało się nie być ostatecznym – przed wyborami do Dumy Państwowej pierwszej kadencji ponownie wstąpił do LDP. Partia nie udzieliła mu jednak poparcia w wyborach – wobec powyższego faktu E. Limonow napisał książkę *Limonow przeciw Żyrinowskiemu* (*Limonow protiw Żyrinowskogo*)[35]. W książce zadeklarował zerwanie z „zazdrością, zawiścią i zwątpieniem" Władimira Wolfowicza Żyrinowskiego[36].

Po definitywnym zerwaniu z W. Żyrinowskim E. Limonow doszedł do wniosku, że powinien wziąć na siebie zadanie zbudowania nowej partii. To postanowienie miało charakter przełomowy, odtąd bowiem biografia E. Limonowa była organicznie i nierozdzielnie związana z historią jego politycznego *opus magnum* – Partii Narodowo-Bolszewickiej.

4. *Dossier* Eduarda Limonowa

Współczesny narodowy bolszewizm w ogromnym stopniu stanowi hipostazę nietuzinkowej osobowości E. Limonowa. Żeby zrozumieć poczynania i ewolucję ideologiczną Partii Narodowo-Bolszewickiej, należy dokonać analizy charakterologicznej jej założyciela, głównego ideologa, naczelnego organizatora i charyzmatycznego przywódcy. Narodowi bolszewicy natychmiast wcielają w życie każde słowo swego wodza, który otaczany jest w stworzonej przez siebie partii quasi-boskim uwielbieniem.

E. Limonow jest mężczyzną średniego wzrostu, bardzo szczupłym, o przeraźliwie bladej twarzy. Kilkakrotnie zmieniał image – w czasach emigracji chadzał w białym garniturze, czarnej koszuli i nosił buty na 13-centymetrowych koturnach, później fascynował go styl *punk* – nosił wówczas podarte ubranie i fryzurę typu „irokez". Później, już po powrocie do Rosji, obciął włosy i zagustował w stylu militarnym, który później zmienił na typowo proletariacki. Obecnie przypomina wizualnie archetypowego, rosyjskiego inteligenta. Nie wypiera się już przynależności do tej warstwy społecznej. W jednym z wywiadów mówi o sobie: „Jestem rosyjskim inteligentem, chociaż chwilami odrzucałem ten fakt i z pianą

[35] Zob. E. Limonow, *Limonow protiw Żyrinowskogo*, Moskwa 1994.
[36] Wywiad z W. Żyrinowskim, Otkrytoje radio 11 listopada 1993 r.; wywiad z Limonowem w „Izwiestiach" z 11 września 1993.

w ustach go negowałem"[37]. Dość długie siwe włosy, bródka, okulary o grubych szkłach, marynarka – w swoim aktualnym *image* do złudzenia przypomina lidera rosyjskich bolszewików, Lwa Dawidowicza Trockiego, nie dorównuje jednak twórcy Armii Czerwonej w dziedzinie kunsztu karasomówczego. Wielu obserwatorów podkreśla, że Limonow pozbawiony jest umiejętności oratorskich – jego głos ma monotonną, jednostajną barwę[38].

Pierwszoplanową cechą E. Limonowa jest ogromne, ocierające się o megalomanię, poczucie własnej wartości. Przytoczyć można wiele jego wypowiedzi, takich jak choćby ta: „Ja, na przykład, jestem Wielkim Rosyjskim Pisarzem. W moim wieku moje osiągnięcia są widoczne gołym okiem i niepodważalne. Lokuję się gdzieś między Dostojewskim a Bakuninem. I jak zostałem uhonorowany przez państwo Putina???"[39]. W innym artykule skandalizujący polityk pisze w podobnym duchu: „Byłem na czterech wojnach (na dwóch miałem w rękach broń), gdybym był swój porównywano by mnie do Byrona, Hemingwaya, Orwella, zachwycano by się odwagą – ale nie jestem swój i sypią się kpiny i głupstwa"[40]. Nie uważa się ani za ekscentryka, ani za ekstremistę politycznego – w jednym z wywiadów dokonuje autocharakterystyki: „Limonow to człowiek rozumny, człowiek, jak to się teraz przyjęło mówić, cywilizowany, to człowiek współczesny"[41]. W innym tekście E. Limonow porównuje się do jednego z największych filozofów antycznej Grecji: „Mówicie, że «deprawuję młodzież»... Tym samym czuję się podobny do Sokratesa, bo jemu również stawiano podobny zarzut. Poczytajcie sobie dialogi Platona"[42].

E. Limonow, jak sam pisze, czuł się bohaterem od momentu rozpoczęcia świadomego życia. W swojej *Anatomii bohatera* – utrzymanej w hagiograficznej poetyce autobiografii – pisarz uznaje swoje losy za egzemplifikację archetypu herosa. Jak pisze Lucjan Suchanek, parafrazując wstęp do *Anatomii...* zatytułowany *Mit bohatera*:

> „Początek drogi wyznacza odejście bohatera z rodzinnych stron, bowiem dopiero nowe warunki pozwolą mu wykazać heroizm (...) Limonow wspomina znanego z bajek rosyjskich carewicza Iwana, bohatera eposu staroangielskiego

[37] *100 woprosow za 15 minut Eduardu Limonowu*, wywiad przeprowadza Dmitrij Gubin, radio FNM, marzec 2006 roku.

[38] Np. W. Nesterow, *Malenkij, złoj czełowiek*, www.gazeta.ru (18.02.2007), moje własne obserwacje potwierdzają zresztą te spostrzeżenia – przyp. autora.

[39] E. Limonow, *Bush, Kerry, Putin and Company*, „Exile", 201/2004.

[40] E. Limonow, *Izwraszczenie diemokratii*, „Prawda", 01.06.1993, s. 2.

[41] Wywiad udzielony przez Eduarda Limonowa Narodowej Służbie Informacyjnej z 3 sierpnia 1995 roku.

[42] E. Limonow, *My pobiedim!*, www.nbp-info.ru (19.02.2007).

Beowulfa oraz antycznego Tejrezjasza. Dodaje do nich współczesnego bohatera (...) Che Guevarę. (...) Fundamentalnym elementem drogi jest wyzwanie (...), które on zawsze, w odróżnieniu od niebohatera, przyjmuje. W paradygmacie mitu bohatera mitu jest walka z groźnym przeciwnikiem Olbrzymem lub Potworem, którego pokonuje lub, rzadziej, w walce z nim pada"[43].

Jak pisze E. Limonow, „każdy wiek rozpoczyna nowa świeża bariera, przez którą trzeba przejść, lub trudna próba, którą należy przełamać"[44]. Takimi wyzwaniami były kolejno opuszczenie Charkowa, emigracja do Ameryki, podjęcie nierównej walki z kapitalizmem i konsumpcjonizmem (które Limonow nazywa „Potworem Ameryki") i podroż do Francji. Później, jak pisze, wstąpił na „drogę wojownika" – uczestniczył w kolejnych wojnach, by ostatecznie, niczym Odys, powrócić do swej Itaki – Rosji. Natychmiastowe włączenie się w wir rosyjskiej walki politycznej E. Limonow uznaje za rozpoczęcie kolejnego rozdziału w swoim heroicznym życiorysie.

W tekstach swojego autorstwa rosyjski pisarz kreuje się na istotę o ponadludzkim statusie ontycznym, a swoim losom nadaje status epifanii – ingerencji *sacrum* w *profanum:*

„Nie ma wątpliwości, że ZNAM swój los. Już to jest cudem. W tym, że podsuwane mi są inne losy, jest straszna, demoniczna pokusa. Ja muszę SWÓJ los kontynuować i zakończyć. (...) Jest mi sądzona śmierć bohatera, a nie przypadkowej ofiary czy kochanka, który się pomylił"[45].

E. Limonow jest nonkonformistą. W Związku Radzieckim związany był towarzysko z kręgami dysydenckimi, na emigracji stał się obrońcą ZSRR i bezlitosnym krytykiem kapitalizmu. W Rosji lat 90. przeciwstawiał się kapitalistycznym i demokratycznym reformom, domagał się wprowadzenia systemu totalitarnego, po dojściu do władzy Władimira Putina żądał wprowadzenia najszerszych swobód obywatelskich i nieskrępowanej wolności słowa. Uwielbia szokować – na przestrzeni lat swojej burzliwej kariery wypowiedział wszystkie możliwe bulwersujące sądy, często zaprzeczając przy tym samemu sobie. Nie przywiązuje dużej wagi do wypowiadanych przez siebie słów. W jednym z wywiadów wyznał: „Niemało nagadałem różnych głupstw. Ale nie można wszystkiego brać za życie"[46].

---

[43] L. Suchanek, *Parias i heros...*, dz. cyt., s. 231.
[44] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, dz. cyt., s. 7.
[45] Tamże, s. 6.
[46] *Jadernyj Limon. Na woprosy żurnalista J. Mogutina otwieczajet pisatiel Eduard Limonow*, dz. cyt.

E. Limonowowi odpowiada rola nieustannego opozycjonisty. Obrzucano go wszelkimi możliwymi epitetami; on jednak kocha być odrzuconym i otoczonym ostracyzmem: „Bycie znienawidzonym jest ekscytujące. Czuję się wówczas jak Superman atakowany przez hordy szkaradnych liliputów"[47]. Na każdym etapie swojego życia miał - ma do dziś - bardzo wielu wrogów. Jest z tego dumny: „W rzeczy samej z ilości wrogów należy być dumnym, tak samo, jak z liczby wielbicieli"[48].

E. Limonow prowadzi burzliwe życie osobiste. Jego pierwsza żona - Anna Moisiejewna Rubinsztiejn - artystka nurtu ekspresjonistycznego, powiesiła się w roku 1990. Druga żona - Jelena Szczapowa - autorka powieści *To ja, Lienoczka*. Małżeństwo z E. Limonowem zawarła w październiku 1973 roku. Po roku małżeństwa rozwiedli się, a J. Szczapowa wyszła za włoskiego grafa de Carli. Twierdziła, że pierwszy mąż utrudniał wydanie jej książek w Rosji, bił, a raz „dusił przez cały tydzień"[49]. Trzecia żona E. Limonowa - Natalia Gieorgiejewna Miedwiediewa, piosenkarka, autorka powieści *Mama, ja żulika ljubliu* (*Mamo, pokochałam żula*) i *Otiel Kalifornia* (*Hotel Kalifornia*) - rozstała się z nim jesienią 1995 roku. E. Limonow był jej piątym mężem. Pisała do „Limonki" - organu prasowego Partii Narodowo-Bolszewickiej - pod pseudonimem Margo Fuerher.

Obecnie E. Limonow jest żonaty po raz czwarty, z młodszą odeń o trzydzieści lat aktorką Jekateriną Wołkową. 7 listopada 2006 roku urodził się jego pierwszy oficjalnie uznany syn, Bogdan. Oprócz tego pisarz, jak sam twierdzi, ma „około dwojga dzieci pozamałżeńskich"[50].

Ogromne kontrowersje budzi zagadnienie orientacji seksualnej E. Limonowa. Pisarz w swojej quasi-autobiograficznej powieści *To ja, Ediczka* z 1976 roku zawarł naturalistyczny opis stosunku homoseksualnego swojego literackiego alter-ego z Murzynem. Choć sam E. Limonow utrzymuje, że opis ów jest fikcją literacką, wyrazem skandalizującego epatażu i próbą przełamania obyczajowego tabu, jego konkurenci polityczni niezwykle chętnie cytują obsceniczne fragmenty z powieści. Podejrzenie o zupełnie nieakceptowany przez większość społeczeństwa rosyjskiego homoseksualizm jest najczęściej eksploatowanym argumentem mającym zdyskredytować E. Limonowa. Prym w dziedzinie przypisywaniu pisarzowi „nietradycyjnej orientacji seksualnej" wiedzie prokremlowskie młodzieżowe stowarzyszenie „Nasi"; domniemane homoseksualne wątki z życia

[47] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, dz. cyt.
[48] *Samuraj Ediczka*, „Moskowskie Nowosti" 51/90.
[49] „Megapolis-experss", 7.02.1996.
[50] *100 woprosow za 15 minut Eduardu Limonowu*, wywiad przeprowadza Dmitrij Gubin, radio FNM, marzec 2006 roku.

E. Limonowa krytykują politycy związani z najprzeróżniejszymi siłami politycznymi. Aleksander Barkaszow, lider Rosyjskiej Jedności Narodowej (*Russkoje Nacionalnoje Jedinstwo*) w wywiadzie udzielonym „Komsomolskiej Prawdzie" wypowiedział się o Limonowie w następujących słowach: „Jeśli lider jest pederastą, wkrótce sprzeda swoją Ojczyznę" (org. *„Jesli lidier pederast, skoro Rodinu prodast"*)[51].

E. Limonow uwielbia czytać – jego ulubionymi poetami są Gulliame Apolinaire, Wielimir Chlebnikow, Aleksander Błok i Władimir Majakowski, prozaikami natomiast Henry Miller, Jean Genet i Yukio Mishima[52]. Ponadto wpływ na jego twórczość mieli zarówno radzieccy socrealiści, jak i Oscar Wilde, Wasilij Rozanow, Konstantin Leontiew, Michaił Bakunin i Knut Hamsun[53].

Choć E. Limonow 22 lutego 2008 roku skończył 65 lat, jest młody duchem i utrzymuje wysoką formę fizyczną. Z dumą podkreśla fakt, że nadal jest w stanie wykonać 300 pompek[54]. Chlubi się długowiecznością swojej rodziny – jego ojciec dożył 86, a prababka – 104 lat. „Przyjdzie wam jeszcze długo poddawać mnie analizom!" – powiedział dziennikarzowi w jednym z wywiadów[55].

---

[51] Wywiad z Aleksandrem Barkaszowem, „Komsomolskaja Prawda", 16.05.1996.

[52] Zob. E. Limonow, *Swiaszczennyje monstry*, Moskwa 2002.

[53] J. Wiesiełaja, *Diałog s „normalnym pisatielem"*, „Ogoniok", nr 7, 18.12.2000.

[54] W. Byżutowicz, *Podorostok Sawienko – 60 let. Interwju s Eduardem Limonowym*, „Moskowskie Nowosti", nr 36, 2003.

[55] *100 woprosow za 15 minut Eduardu Limonowu*, wywiad przeprowadza Dmitrij Gubin, radio FNM, marzec 2006 roku.

Rozdział III

Pierwsze lata działalności Partii Narodowo-Bolszewickiej

1. Początek współpracy Eduarda Limonowa i Aleksandra Dugina

1 maja 1993 roku Eduard Limonow w glorii bohatera powrócił do Rosji z rozdartej działaniami wojennymi Kininskiej Krainy. Od razu po powrocie wziął udział w tradycyjnej demonstracji – maszerował w kolumnie lewicowych radykałów. To, co widział wokół, nie napawało go optymizmem. Zdał sobie sprawę, że rewolucjoniści są zbyt mało liczni, by sięgnąć po władzę. Nastroje demonstrantów były radykalne, doszło do starć z milicją – lecz jedynym rezultatem tego faktu były masowe zatrzymania uczestników demonstracji. Ponadto 579 demonstrantów trafiło do szpitali. Jednocześnie narastał kryzys konstytucyjny, któremu towarzyszyła stopniowa ewolucja systemu politycznego Rosji w kierunku dwuwładzy. Uwidoczniło się to w reakcjach najwyższych władz państwowych na pierwszomajową demonstrację. Prezydent Borys Jelcyn określił demonstrację jako „próbę przejęcia władzy przez ekstremistyczną komunistyczną mniejszość", przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Chasbułatow ogłosił, że „miało miejsce starcie między szerokim sojuszem sił antymafijnych, a skupioną w aparacie władzy mafią"[1].

E. Limonow właśnie na historycznej demonstracji pierwszomajowej w 1993 roku spotkał Aleksandra Gielewicza Dugina, z którym już wcześniej kilkakrotnie zetknął się podczas różnego rodzaju mitingów i konferencji opozycji antysystemowej (określanej potocznie jako „czerwono-brunatna" – *krasno-koricznìewaja*). A. Dugin okazał się największym odkryciem intelektualnym E. Limonowa po powrocie tego ostatniego z emigracji do Rosji. Miał stać się najbliższym przyjacielem i współpracownikiem pisarza przez kolejne pięć lat.

A. Dugin, znany przede wszystkim jako twórca doktryny neoeurazjatyzmu i wpływowy intelektualista, którego idee inspirują dzisiejsze rosyjskie

[1] A.S. Barsenkow, A.I. Wdowin, *Isstoria Rossii 1917–2004*, Moskwa 2006, s. 217.

elity władzy, bez wątpienia jest postacią nietuzinkową. O 20 lat młodszy od E. Limonowa, stał się głównym ideologiem Partii Narodowo-Bolszewickiej w pierwszym okresie istnienia tej organizacji. Choć fascynacja ideami narodowo-bolszewickimi były tylko (dodam – istotnym) epizodem w jego bogatej karierze intelektualnej, jego wpływ na kształt współczesnych doktryn politycznych synkretycznego ekstremizmu politycznego jest trudny do przecenienia. Urodził się 7 stycznia 1962 roku w Moskwie, w rodzinie generała radzieckiego wojskowego wywiadu GRU (Główny Zarząd Wywiadu). Gielij Aleksandrowicz Dugin porzucił rodzinę, gdy Aleksander miał trzy lata. Jego matka, lekarka Galina Wiktorowna z domu Anufrienko, pochodziła z Archangielska. Ironię losu stanowi fakt, że jej najbliższą przyjaciółką była matka znanej liberalnej działaczki, Walerii Nowodworskiej. Po ukończeniu szkoły A. Dugin rozpoczął studia w Moskiewskim Instytucie Awiacji, skąd został usunięty w niejasnych okolicznościach (on sam twierdzi, że była to kara za powieszenie na ścianie obscenicznego antyrządowego plakatu reklamującego koncert studenckiej grupy rockowej, której był członkiem)[2]. Dzięki krótkotrwałemu pobytowi w zakładzie psychiatrycznym był zwolniony z obowiązku służby wojskowej[3].

A. Dugin szybko odkrył w sobie talent lingwistyczny. Swobodnie włada dziewięcioma językami obcymi – angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, starocerkiewnosłowiańskim, łaciną, greką klasyczną i hebrajskim. Przejawiał też ogromne talenty w dziedzinie nauk humanistycznych – ukończył studia w zakresie filozofii i historii religii na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. M.W. Łomonosowa, po czym z licznymi sukcesami kontynuował swoją pracę naukową. W okresie studiów zainteresował się niekonwencjonalną duchowością, ezoteryką i okultyzmem. W 1980 roku przystąpił do kręgu skupionego wokół gnostyka Jurija Mamlejewa. Po emigracji tegoż Dugin został członkiem podziemnej ariozoficznej organizacji okultystycznej założonej przez Jewgienija Gołowina, adepta magii, pioniera rosyjskiej Nowej Prawicy. Tam poznał swojego wieloletniego przyjaciela i współpracownika, eurazjatystę i muzułmanina Gejdara Dżemala, gorącego orędownika zbliżenia Rosji i państw islamskich. Pod koniec 1988 roku A. Dugin i G. Dżemal, za radą swojego mistrza duchowego Gołowina, wstąpili do Narodowo-Patriotycznego Frontu „Pamięć" (*Nacionalno-Patrioticzeskij front „Pamjat"*), nacjonalistyczno-mocarstwowej organizacji działającym w schyłkowym okresie istnienia ZSRR. Zarówno A. Dugin, jak i G. Dżemal zostali po

---

[2] *Aleksandr Dugin – biografija*, http://www.anticompromat.ru/dugin/duginbio.html, (12.03.2007).

[3] Tamże.

niespełna roku działalności usunięci z organizacji przez lidera „Pamięci" pod zarzutem satanizmu. Wtedy A. Dugin związał się z grupą działaczy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o nastawieniu jednoznacznie antyliberalnym i antyzachodnim, nastawionych opozycyjnie do polityki Michaiła Gorbaczowa zmierzającej ku rozpadowi ZSRR i okcydentalizacji Rosji. Wśród nich był także obecny przewodniczący Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej Giennadij Ziuganow[4]. A. Dugin publikował artykuły w gazetach „Dień" i „Zawtra", których redaktorem naczelnym był niepokorny nacjonalistyczny intelektualista Aleksandr Prochanow i jednocześnie aktywnie organizował kolejne projekty kulturologiczno-filozoficzne. Pierwszym projektem autorskim Aleksandra Dugina było założone w 1988 roku historyczno-filozoficzne centrum „EON", na bazie którego w 1991 roku powstały stowarzyszenie i wydawnictwo „Arktogeja"[5]. W 1990 roku wydana została pierwsza publikacja A. Dugina, *Drogi Absolutu* (*Puti Absoljuta*)[6], która zdobyła ogromną popularność nie tylko w Rosji, ale także w kręgach zachodnioeuropejskiej Nowej Prawicy (o pracy A. Dugina pochlebnie wypowiedzieli się min. Alain de Benois i Jean Thiriart). W latach 1990–1992 A. Dugin prowadził badania w sekretnych archiwach KGB, dostęp do których umożliwił mu jego ojciec.

A. Dugin wyróżnia się nieprawdopodobnie wszechstronną i głęboką wiedzą. Z pamięci cytuje klasyków literatury i filozofii. Tym, co odróżnia go od innych rosyjskich intelektualistów, jest niebanalne, nierzadko wręcz ekstrawaganckie podejście do badanych tematów, a także oryginalność sądów i diagnoz. Choć tworzone przezeń misterne konstrukcje myślowe bywają zaskakujące, zawsze są głęboko przemyślane, wewnętrznie spójne i poparte wieloma różnorodnymi przykładami z różnych dziedzin ludzkiej wiedzy. Światopogląd A. Dugina wraz z upływem lat ewoluował, jądro jego filozofii pozostało jednak niezmienne. Filozof ten na każdym etapie swojej intelektualnej ewolucji postrzegał dynamikę zachodzących w świecie procesów w kategoriach geopolitycznych, z dystansem odnosił się do kategorii „lewicowości" i „prawicowości", a do opisu politycznych fenomenów stosował mistyczno-eschatologiczny aparat pojęciowy. W koncepcji Dugina istnieją tylko dwie cywilizacje: Lądu (eurazjatycka) i Morza (atlantycka), które skazane są na rywalizację. Nie może być mowy o jakimkolwiek kompromisie między tymi cywilizacjami, gdyż konstytu-

---

4 Ł. Kobeszko, *Eurazja, Geopolityka i Tradycja. Polityczne i ideowe koncepcje Aleksandra Dugina*, „Znaki Nowych Czasów", nr 1, 2003.

5 Por. np. *Goriacza mołodioż Rossii. Lidiery. Organizacii i dwiżenija. Taktyka ulicznych bitw. Kontakty*, Moskwa 2006, s. 26–27.

6 Por.: A. Dugin, *Puti Absoljuta*, Moskwa 1990.

ujące je wartości są krańcowo odmienne. Cywilizacja Lądu, której apologetą jest A. Dugin, przywiązuje dużą wagę do tradycji i stałości, cechuje ją umiłowanie duchowości, wola mocy, a zarazem barbarzyńskość, kolektywizm i dynamizm. Antytradycyjna cywilizacja Morza, w dzisiejszym świecie uosabiana przede wszystkim przez USA i Europę Zachodnią, próbuje narzucić całemu światu swój globalistyczny paradygmat, oparty na racjonalizmie, indywidualizmie, kapitalizmie, materializmie i konformizmie. Historię ludzkości A. Dugin postrzega jako starcie obu wielkich cywilizacji. Silnie identyfikuje się z cywilizacją Lądu (współtworzą ją przede wszystkim Rosja, państwa arabskie, Azja Centralna, Indie, Japonia i Chiny), zdaje sobie jednak sprawę, że jej wartości znajdują się obecnie w głębokiej defensywie. Starcie to rosyjski intelektualista postrzega jako konfrontację sił Dobra i sił Zła[7].

W wywiadzie udzielonym polskiemu skrajnie prawicowemu kwartalnikowi „Fronda" ze swadą snuje swoje geopolityczne koncepcje, z pamięci recytując liczne nazwiska i daty, także z historii Polski. Zapytany o to, co fascynuje go w polskiej kulturze i historii, mówi o „słowiańsko-eurazjatyckich źródłach polskości" i „wszystkim, co było antykatolickie". Jako swoich bohaterów z historii Polski wymienia Jana Potockiego, Józefa Hoene-Wrońskiego, Wiaczesława Mienżyńskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Jana Stachniuka i Jana Hempla, „wiernych myśleniu eurazjatyckiemu". W tej samej rozmowie wygłasza pochlebne opinie o Pakcie Ribbentrop-Mołotow i postuluje zasiedlenie zachodu Europy Kozakami, Tadżykami i Tatarami"[8].

E. Limonow po latach tak opisuje swoje pierwsze wrażenie po zapoznaniu się z A. Duginem: „Pomijając jego w pełni rosyjskie nazwisko (...), Dugin, podobnie zresztą jak Baburin, ma ciało tatarskiego murzy. Pełny, brzuchaty brodaty młodzieniec o tłustych policzkach i obfitych udach"[9]. Pierwsze spotkanie E. Limonowa i A. Dugina miało wprawdzie miejsce już w 1992 roku na konferencji organizowanej przez redakcję tygodnika „Dień" w kinie „Oktiabr'", lecz dopiero właśnie w pamiętny dzień 1 maja 1993 roku, podczas demonstracji E. Limonow, legenda „nowej lewicy" i A. Dugin, wschodząca gwiazda „nowej prawicy" nawiązali ze sobą ścisłą współpracę. Owocem tej kooperacji miała stać się Partia Narodowo-Bolszewicka.

---

[7] Por. A. Dugin, *Misterii Ewrazii*, Moskwa 1996; Tenże, *Osnowy geopolityki*, 4 izd., Moskwa 2000.

[8] *Czekam na Iwana Groźnego. Wywiad z Aleksandrem Duginem*, „Fronda", marzec 1998.

[9] E. Limonow, *Moja politiczeskaja biografija*, Moskwa 1999.

2. Front Narodowo-Bolszewicki

1 maja 1993 roku, w rozmowie między E. Limonowem i A. Duginem, narodziła się idea powołania do życia Frontu Narodowo-Bolszewickiego (dopiero później przekształconego w Partię Narodowo-Bolszewicką). Organizacja ta miała całkowicie zerwać z przestarzałymi, nieadekwatnymi kategoriami „lewicowości" i „prawicowości", odciąć się od tkwiących w okowach mentalnych schematów rodem z dziewiętnastego wieku działaczy nacjonalistycznych, konserwatywnych, komunistycznych i anarchistycznych. Front – pierwsza rosyjska organizacja „nowej opozycji" miała nawiązywać do koncepcji „opozycji antysystemowej", zwanej też „sojuszem ekstremów". Pojęcie „nowej opozycji" nawiązuje wprawdzie do okresu walk frakcyjnych w łonie partii bolszewickiej po śmierci Lenina (taką właśnie nazwę nosiła grupa skupiona wokół Grigorija Zinowiewa i Lwa Kamieniewa), jednak A. Dugin nadał temu pojęciu zupełnie nowe znaczenie. „Nowa opozycja" miała być przeciwieństwem „starej", pod którym to pojęciem rozumiano wszystkie organizacje przeciwstawiające się kapitalistyczno-okcydentalistycznemu reżimowi politycznemu symbolizowanego przez postaci Borysa Jelcyna i Jegora Gajdara, odwołując się do ideologii restauratorskich. Z tego punktu widzenia „starą opozycją" byli zarówno marzący o odbudowie potęgi ZSRR komuniści, jak i pragnący odrodzenia carskiego imperium nacjonaliści. Istotę „starej opozycji" zawsze stanowi dążenie do restauracji minionego porządku (realny socjalizm z jednej strony, monarchistyczne samodzierżawie z drugiej) – w myśl koncepcji A. Dugina „starzy opozycjoniści" są zbyt zaślepieni ideologicznymi dogmatami, by móc adekwatnie odpowiedzieć na zupełnie nowe wyzwania, które stawia przed nimi dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość. Są w istocie konserwatywnymi reformatorami o biurokratycznej mentalności. „Nowi opozycjoniści" natomiast nie pragną wskrzeszenia żadnego z istniejących w przeszłości reżimów politycznych. Nie są restauratorami, lecz rewolucjonistami – pragną unicestwić istniejący porządek polityczny. Nie jest dla nich najistotniejsze, czy nowe rewolucyjne elity wzniosą „nowe imperium", czy też przystąpią do budowy „nowego komunizmu". Proces rewolucyjny stanowi bowiem akt twórczy, a nie odtwórczy[10].

A. Dugin i E. Limonow po manifestacji udali się na Garbaty Most na rzece Moskwie, gdzie spontanicznie napisali pierwszy dokument cały czas nieistniejącej jeszcze organizacji, jaką był Front Narodowo-Bolszewicki.

---

[10] Por. L. Suchanek, *Parias i heros. Twórczość Eduarda Limonowa*, Kraków 2001, s. 25.

Ów pierwszy, historyczny dokument, otwierający historię współczesnego rosyjskiego narodowego bolszewizmu, będący w istocie zalążkiem programu, przytaczam w całości:

„Rozkaz nr 1

O utworzeniu Frontu Narodowo-Bolszewickiego

Walka polityczna w Rosji osiągnęła swój punkt krytyczny Faza sprzeciwu wyczerpała się, wyczerpał się zatem potencjał tradycyjnej opozycji (czy to emocjonalnej, czy protestującej). Okres sprzeciwu zakończył się, rozpoczyna się okres powstania narodowego.

Nowy etap walki wymaga nowych metod, nowych form i instrumentów walki politycznej. Właśnie dlatego uważamy za nieuchronne stworzenie radykalnej politycznej i ideologicznej struktury nowego, nieistniejącego dotąd typu, mającej za zadanie udzielenie adekwatnej odpowiedzi wyzwaniom stawianym przez Historię. Odpowiedzią jest narodowy bolszewizm!

Czym jest narodowy bolszewizm? Jest on syntezą najradykalniejszych form sprzeciwu społecznego z najradykalniejszymi formami sprzeciwu narodowego. Aż do obecnego momentu dwie ideologie, narodowa i społeczna, jednoczyły się jedynie na poziomie kompromisów czy doraźnych sojuszy, teraz zaś – pod postacią narodowego bolszewizmu – łączą się w nierozdzielną całość. Próby zjednoczenia tych ideologii były podejmowane na przestrzeni całej nowożytnej historii (od jakobinów, poprzez Ustriałowa i Niekischa, aż do „Nowej Europy" Thiriarta). My zamierzamy urzeczywistnić tę doniosłą syntezę. Uznajemy rewolucję społeczną za synonim narodowej i narodową – za synonim społecznej.

Nasze cele i zadania:

Pozbawienie władzy antynarodowej junty – reżimu dyktatury społecznej eksploatatorskiej mniejszości; ustanowienie nowego porządku, opartego na narodowych i społecznych tradycjach rosyjskiego narodu.

Założyciele Frontu Narodowo-Bolszewickiego"[11].

Trzecim współzałożycielem Frontu Narodowo-Bolszewickiego był młody miłośnik twórczości E. Limonowa, Taras Adamowicz Rabko, ówczas student prawa Uniwersytetu Twerskiego. T. Rabko posiadał zmysł organizatorski, ponadto charakteryzowały go ogromny zapał i energia. Właśnie jemu powierzono misję rejestracji moskiewskiej sekcji partii w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Legitymację członkowską numer 4 (Limonow – legitymacja nr 1, Dugin, nr 2, Rabko, nr 3) otrzymał Jegor (właśc. Igor) Lietow, lider zespołu rockowego *Grażdanskaja Oborona* (Obrona Cywilna), poeta, ikona ruchu *punk*, jedna z najbarwniejszych postaci kontrkultury. Urodzony w 1964

---

[11] *Prikaz No 1* [w:] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, Smoleńsk 1998, s. 65.

roku w Omsku, swoją działalność na pograniczu muzyki, publicystyki i skandalu rozpoczął na początku lat osiemdziesiątych. Swój pierwszy album *Grażdanskaja Oborona* wydała własnymi środkami w 1984 roku, jednak zespół zyskał prawdziwą sławę dopiero kilka lat później za sprawą albumów takich jak *Horoszo!*, *Totalitarizm*, *Nekrofilija* i *Russkoje Polie Eksperimentow*. Letow określał wykonywany przez siebie gatunek muzyki jako „syberyjski samobójczy post-punk rock", dla jego twórczości charakterystyczne są mocny rytm, prosta energiczna muzyka i politycznie zaangażowane, niebanalne, choć jednocześnie szokujące i obsceniczne teksty. Podobnie jak E. Limonow, Jegor Lietow jest nonkonformistą i buntownikiem, charakteryzuje go także daleko idąca skłonność do światopoglądowych wolt. W schyłkowym okresie istnienia ZSRR Lietow wyznawał anarchistyczne ideały i deklarował się jako gorący przeciwnik realnego socjalizmu. Był także jednym z animatorów rosyjskich środowisk punkrockowych, które zdecydowanie występowały przeciwko nacjonalizmowi i prawicowemu ekstremizmowi. Po upadku ZSRR E. Lietow dokonał rewizji swoich przekonań. Światopogląd muzyka zaczął ewoluować w kierunku syntezy nacjonalizmu i rewolucyjnego socjalizmu[12]. Odtąd deklarował się jako gorący zwolennik idei „sojuszu ekstremów". Jego przekonania są postmodernistyczną syntezą nihilizmu i przeróżnych ideologii antysystemowych. Muzyk w swoich licznych wypowiedziach wyrażał nienawiść do otaczającej go rzeczywistości społecznej, mieszczańsko-biurokratycznej mentalności i wszechobecnego filisterstwa. Wzywał do stworzenia Nowego Człowieka i Nowej Cywilizacji. Twierdził, że w jedynym, prawdziwym i ostatecznym procesie rewolucyjnym, który zniszczy stary świat i rozpocznie na jego gruzach wznoszenie nowej rzeczywistości, szczególnie doniosła rola przypadnie artystom:

> „My, czyli zespół Grażdanskaja Oborona – opowiada Lietow – jesteśmy ruchem takich ludzi, którzy na skutek życiowego koszmaru, jaki stał się naszym udziałem, zetknęliśmy się z różnymi straszliwymi wartościami Wszechświata, znajdującymi się ponad jednostkowym, ponad ludzkim wymiarem w ogóle. Następnie te straszne «odkryte» wartości zaczęliśmy narzucać, nawet niejako na siłę, masom, a wszystko w imię tego, by ludzkość duchowo nie umarła, nie zgasła, nie wyniszczyła się. Ponieważ to, co teraz odbywa się z cywilizacją, to bez wątpienia upadek Babilonu, i po to, aby Człowiek pisany wielką literą (a nie obywatel!) pozostał wśród żywych, trzeba przedsięwziąć gwałtowne środki, które powinny nosić charakter masowy i, co tu dużo mówić, okrutny. W tym sensie zasada agresji powinna być teraz wcielana w życie, powinna narodzić się nowa straszliwa i krwawa armia, która zmiecie z powierzchni ziemi całą

[12] Informacje biograficzne na temat Jegora Lietowa dostępne są na stronie internetowej grupy *Grażdanskaja Oborona:* www.gr-oborona.ru (24.02.2007).

babilońską cywilizację. To przecież ta cywilizacja pogrzebała pod swoimi zwłokami tradycję, całą kulturę, która jeszcze do niedawna stanowiła najwyższy wymiar człowieczeństwa. Teraz pozostaje nam tylko jedno: trzeba całkowicie zmienić całą ludzką tradycję, która bezpowrotnie zginęła (i trzeba się pozbyć w tej sprawie wszelkich restauratorskich iluzji). Powinniśmy wywołać nową globalną rewolucję, stworzyć nowego, prawdziwego Człowieka pozbawionego kompleksów i jakichkolwiek aksjomatów. Człowieka żywego, prawdziwego, takiego, który wykonał pierwszy rysunek na ścianie jaskini. Ten Człowiek to Artysta, który może przelać swoją krew po to, by napisać słowo"[13]

W ciągu kolejnych kilku tygodni w szeregi Frontu Narodowo-Bolszewickiego wstąpili dziennikarze narodowo-komunistycznego tygodnika „Zawtra" Władisław Szurigin i Jarosław Mogutin, reżyser Timur Nowikow oraz muzycy rockowi Siergiej Troicki, Iwan Trofimow i Oleg Gaponow, a także żona Limonowa, pisarka, fotomodelka i artystka kabaretowa Natalia Miedwiediewa. Z partią związał się także bliski przyjaciel A. Dugina, okultysta i muzyk awangardowy Siergiej Kuriochin[14]. Później do nowo utworzonej organizacji przystąpili także członkowie różnych małych, efemerycznych grup politycznych, w tym Partii Narodowo-Radykalnej, Frontu Działania Narodowo-Rewolucyjnego, Ruchu na rzecz Poparcia Kuby i Ruchu Nowej Prawicy[15].

Pod koniec maja 1993 roku E. Limonow powrócił do Paryża. Celem jego podroży było zdobycie funduszy na wydawniczą i polityczną działalność nowo powstałego frontu. Rosjanin rozmawiał w tej sprawie z ideologiem francuskiej „nowej prawicy" Alainem de Benois, który odmówił mu jednak udzielenia jakiejkolwiek pomocy rodzącemu się rosyjskiemu ruchowi narodowobolszewickiemu. Podobne rozczarowanie spotkało E. Limonowa, gdy zwrócił się z podobną prośbą do swoich dawnych przyjaciół z kręgów komunistycznych zarówno członków Francuskiej Partii Komunistycznej, jak i przedstawicieli środowisk nowej lewicy. Francuskie elity intelektualne, które przez wiele lat fascynowały się postacią niepokornego dysydenta, teraz odrzuciły Limonowa. W lewicowej gazecie „Le Monde" ukazał się artykuł demaskujący rosyjskiego pisarza jako „niebezpiecznego psychopatę" i „zbrodniarza wojennego", prawicowe „Le Figaro" widziało w nim „czerwonego faszystę"[16]. Limonow otrzymał jednak honoraria od wydawców swoich powieści, dzięki czemu perspektywy rozwoju partii stały się realne.

---

[13] B. Koroluk, *Rock Eurazjatycki*, „Fronda", nr 11/12, 1998.

[14] L. Suchanek, *Parias i heros...*, dz. cyt., s. 25.

[15] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, dz. cyt. s. 65.

[16] E. Limonow pisze na ten temat w swoim artykule *Razgrom nacionał-bolszewistskogo „zagowora" wo Francii*, „Sowietskaja Rossija", 7.08.1993.

8 września T. Rabko zarejestrował w Ministerstwie Sprawiedliwości Partię Narodowo-Bolszewicką (jednak, należy dodać, z braku możliwości zgromadzenia odpowiedniej liczby podpisów jedynie jako organizację działającą na terenie Moskwy), która zastąpiła dotąd istniejący, nieformalny Front. 16 września E. Limonow powrócił z Moskwy. Tymczasem, nastroje rosyjskiego społeczeństwa radykalizowały się.

3. Krwawy październik 1993 roku

21 września Borys Jelcyn wydał swój słynny, do dziś budzący ogromne kontrowersje, dekret nr 1400 zatytułowany *O stopniowej reformie konstytucyjnej w Federacji Rosyjskiej*. Prezydent postanowił odebrać władzę ustawodawczą Zjazdowi Deputowanych Ludowych i jego organowi, Radzie Najwyższej, powołując w ich miejsce nowy parlament. Posiedzenia dotychczasowych organów ustawodawczych zostały zakazane. Wybory miały odbyć się w dniach 11–12 grudnia 1993 r. Wydanie dekretu było poprzedzone mianowaniem przez Jelcyna na urząd wiceministra Jegora Gajdara, który w oczach antykremlowskiej opozycji jawił się jako uosobienie wszelkich patologii kapitalizmu. Zarówno dekret, jak i wcześniejsza decyzja personalna były jawnymi wyzwaniami rzuconymi przez prezydenta wrogo do niego nastawionej Radzie Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Sąd Konstytucyjny uznał prezydencki dekret za bezprawny. Deputowani do Rady Najwyższej i wspierający ich wiceprezydent Federacji Rosyjskiej Aleksandr Ruckoj zdecydowali się na otwartą antyprezydencką rebelię w obronie konstytucji pod narodowo-patriotycznymi i socjalistycznymi hasłami. Do buntu przyłączyli się także niemal wszyscy pozaparlamentarni przeciwnicy władzy B. Jelcyna. Spontanicznie formowano obywatelskie oddziały paramilitarne, które miały bronić konstytucyjnego porządku przed autorytarnymi zakusami Kremla. Obrońcy parlamentu zostali uzbrojeni w broń automatyczną.

Rada Najwyższa pozbawiła B. Jelcyna urzędu prezydenta, a także mianowanych przezeń ministrów: obrony (Paweł Graczow), bezpieczeństwa państwowego (Nikołaj Gołuszko) i spraw wewnętrznych (Wiktor Jerin). Jego obowiązki tymczasowo przejął wicepremier Aleksander Ruckoj. Jemu też powierzono obowiązki głównodowodzącego obroną Białego Domu, gdzie mieściła się siedziba rosyjskiego parlamentu. Odpowiedzią oficjalnych władz Federacji Rosyjskiej była pełna blokada gmachu Białego

Domu – 25 listopada odcięto dostawy energii elektrycznej i wody bieżącej do gmachu Białego Domu. Oficjalne środki przekazu milczały na temat eskalacji kryzysu konstytucyjnego. 27 listopada wśród mieszkańców Moskwy zaczęły krążyć słuchy o przygotowaniach oddziałów antyterrorystycznych milicji i jednostek specjalnych wojska do szturmu Białego Domu[17].

Obrońcy Białego Domu nie zamierzali jednak poddawać się bez walki. Już 21 września wokół gmachu parlamentu licznie gromadzili się mieszkańcy Moskwy, protestujący przeciw stale pogarszającej się za sprawą rządów ekipy B. Jelcyna sytuacji życiowej i wyrażający swoje poparcie dla A. Ruckiego i przewodniczącego Rady Najwyższej Rusłana Chasbułatowa. 23 września liczba demonstrantów sięgała dziesiątków tysięcy. Wokół siedziby parlamentu wznoszono prowizoryczne barykady i szańce. W przygotowaniu zbrojnego oporu ogromną rolę odegrały ugrupowania radykalne. Po raz kolejny w historii politycznej Rosji została zrealizowana w praktyce koncepcja „sojuszu ekstremów" – w obronie Rady Najwyższej stanęli zarówno przedstawiciele rewolucyjnych ruchów komunistycznych (pośród których wyróżniali się liczebnością i zaangażowaniem członkowie Rosyjskiej Komunistycznej Partii Robotniczej Wiktora Anpiłowa), jak i radykalni nacjonaliści spod znaku Czarnej Sotni (w których gronie najliczniejsi byli działacze i bojówkarze Rosyjskiej Jedności Narodowej Aleksandra Barkaszowa i promonarchistyczni „biali Kozacy"). Symbolem rebelii stały się trzy sztandary – czerwona flaga radziecka, biało-czarno-żółta flaga imperium i sztandar marynarki wojennej z białym krzyżem na niebieskim tle.

Wśród obrońców Białego Domu nie zabrakło także narodowych bolszewików. E. Limonow, który od samego początku współuczestniczył w antykremlowskim buncie, w następujących słowach relacjonuje swoje doświadczenia z pierwszych dni kryzysu konstytucyjnego w malowniczo oddającym atmosferę tamtych burzliwych dni reportażu:

> „21 września 1993 roku, godz. 20:50. Przerażająca ciemność, rozjaśniana gdzieniegdzie przez nieliczne płomienie ognisk (...) słychać rozmowy na razie jeszcze stosunkowo nielicznego tłumu gromadzącego się wokół Białego Domu. Czuje w nozdrzach zapach jesieni. Spaceruję z korespondentem wojennym „Dnia" Szuryginem, obchodzimy nieumiejętnie skonstruowane, niezdarne, jakieś takie dziecinne barykady, zmierzamy w kierunku budynku. Z nami – nieduży oddział naszych. Uczucie pobudzenia, podniecenia.
>
> Wejście nr 20. Korytarz. Schodzą się pierwsi ochotnicy. Same oryginalne typy. (...) Grupa wyrostków, na oko uczniowie, z ekwipunkiem wojsk desan-

[17] Zob. *Moskwa. Osen'-93. Chronika protiwostojanija*, passim; por. A.S. Barsenkow, A.I. Wdowin, *Isstoria Rossii 1917–2004*, dz. cyt., s. 717–729.

towych – oprócz broni. (...) Wysoko zaczesana kobieta w czarnym skórzanym płaszczu o trupiobladej twarzy. „Śmierć? Bogini śmierci?" – próbuję właściwie ją określić. Zauważyłem, że tego rodzaju dziwne kobiety pojawiają się zawsze we wszystkie krytyczne momenty historii. (...)

Podchodzę do generała w kapeluszu i pytam:

– A broń? Dacie karabiny?

– Będzie atak, damy karabiny

– Zdążycie?

Kiwnął głową na znak potwierdzenia. Ja nie byłem pewien, czy zdążą. (...) To paradoksalne, ale nie wojsko, lecz członkowie radykalnych partii przybyli bronić Rady"[18].

Na sporządzonej pośpiesznie liście organizacji popierających antyrządową rebelię E. Limonow złożył w imieniu (nieistniejącej jeszcze!) Partii Narodowo-Bolszewickiej siódmy w kolejności podpis. Lider narodowych bolszewików brał też aktywny udział w debatach kierownictwa rebelii dotyczących zarówno kwestii programowych, jak i strategii działania. Zawzięcie dyskutował z generałem Albertem Makaszowem, W. Anpiłowem i A. Barkaszowem. W imieniu sztabu dowodzenia obroną Białego Domu udzielił kilka wywiadów telewizyjnych i prasowych. W jednym z nich zadeklarował, że choć zwycięstwo jest odległe i nie wiadomo czy nastąpi, to wreszcie nie jest mu wstyd za jego własny naród, który – po długotrwałych upokorzeniach – poderwał się na bunt. E. Limonowa drażnił fakt, że głównodowodzący obroną nie chcą dopuścić go do planowania działań *sensu stricto* militarnych: „I Makaszow, i Anpiłow uważali mnie za typowego inteligenta, chociaż z punktu widzenia wykształcenia obaj są bardziej «inteligenccy» ode mnie (...) cała moja rzekoma „inteligenckość" wyrażała się w umiejętności prawidłowego wyrażenia się w języku rosyjskim, uprzejmości i zachodniej manierze w zachowaniu. A na pierwszych liniach frontu spędziłem w sumie więcej czasu niż generał Liebiedź"[19].

Wiele znanych postaci życia publicznego Rosji, między innymi patriarcha Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Aleksy II, wyraziło gotowość podjęcia mediacji mających na celu zapobieżenie rozlewowi krwi. 30 września 62 podmioty Federacji Rosyjskiej zażądały od władz federalnych zdjęcia blokady Białego Domu. Na próżno. Każdy kolejny dzień przybliżał perspektywę konfrontacji. Proprezydencka strona konfliktu przyjęła kurs na ostateczne zwycięstwo i nie wykazywała woli negocjacji. Obrońcy parlamentu zdawali sobie sprawę z faktu, że szturm na Biały Dom stanowi jedynie kwestię czasu.

---

[18] E. Limonow, *Noczi Mjatieżnogo Doma*, 21.09.1993.

[19] Tamże.

3 października rebelianci podjęli próbę ataku wyprzedzającego. Dowodzona przez generała Alberta Makaszowa grupa ochotników podjęła nieudaną próbę wzięcia szturmem wieży telewizyjnej Ostankino. W oddziale tym byli także E. Limonow i T. Rabko. Buntownicy przedarli się przez kordon milicji, nie byli jednak w stanie stawić czoła wojsku broniącego centrum telewizyjnego. Wierni prezydentowi Jelcynowi żołnierze otworzyli ogień do rebeliantów w momencie, gdy ci wdarli się na parter siedziby centrum telewizyjnego. Wobec przewagi wroga Makaszow podjął decyzję o odwrocie do pobliskiego parku. Limonow cytuje wypowiedziane wówczas przez generała słowa: „Zrobliliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Mam nadzieję, że przez miesiąc nie będą w stanie przywrócić transmisji". Dalej Limonow pisze: „Powstanie dogorywało. Gdy leżałem w parku pod ostrzałem, nie wiedziałem jeszcze, jaki los zgotowano moim towarzyszom, którzy pozostali w Białym Domu. Pomyślalem również, że następny przewrót i powstanie przyjdzie organizować mnie"[20].

Brawurowy szturm Ostankino posłużył Jelcynowi jako pretekst do wprowadzenia w Moskwie stanu nadzwyczajnego i ostatecznego rozprawienia się z buntownikami. Szturm dowodzonych przez generała Pawła Graczowa wiernych prezydentowi wojsk na Biały Dom rozpoczął się 4 października o 6:45. O 9:00 gmach parlamentu został ostrzelany przez czołgi. Szanse na zwycięstwo rebelii były równe zeru. O 17:00 płonący gmach Białego Domu został zajęty. Aresztowano ponad 600 osób. Walki uliczne będące następstwem kryzysu konstytucyjnego 1993 roku były najkrwawszym tego rodzaju wydarzeniem, jakie miało miejsce w Moskwie od 1917 roku. Według oficjalnych źródeł 187 osób zginęło a 437 zostało rannych. Nieoficjalne źródła podają nawet dziesięciokrotnie większą liczbę ofiar. Przeważającą część ofiar walk stanowili obrońcy Białego Domu; zginęło jedynie dwunastu żołnierzy wiernych Jelcynowi[21].

E. Limonow uniknął aresztowania. Zdecydował się nie podejmować ryzyka – pośpiesznie opuścił Moskwę i wraz z T. Rabko udał się do Tweru, gdzie bezpiecznie spędził kolejnych kilka miesięcy w domu rodzinnym swojego młodego towarzysza partyjnego. Właśnie wtedy zdecydował się na start w grudniowych wyborach parlamentarnych i zgłosił swoją kandydaturę w 172 okręgu wyborczym obwodu twerskiego.

E. Limonow liczył na poparcie swoich towarzyszy broni – obrońców Białego Domu. Kluczem do jego zwycięstwa miało być poparcie jego redakcyjnego kolegi z *Sowietskoj Rossii*, przewodniczącego Komunistycz-

[20] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, dz. cyt.

[21] S. White, *Russia: Presidential Leadership under Yeltsin* [w:] *Postcommunist Presidents*, R. Taras (red.), Cambridge 1997, s. 57–61.

nej Partii Federacji Rosyjskiej Gienadija Ziuganowa. E. Limonow w następujących słowach parafrazuje swoje negocjacje z liderem komunistów:

> *Giena, chcę spróbować szczęścia w 172 okręgu w Twerze..." „Edik" – głos Ziuganowa brzmiał radośnie – „Poprzemy cię, mamy tam swoich ludzi... Jeśli chcesz, wpiszę Cię na naszą listę" – „Dziękuję, nie jestem czerwony, tylko czerwono-brunatny. Waszego poparcia jednak nie odrzucę!*[22].

G. Ziuganow złamał daną wcześniej obietnicę. KPRF w ostatniej chwili wystawiła swoją kandydatkę, młodą dziennikarkę Tatianę Astrachankiną, która pokonała Limonowa. Upokorzony pisarz nazwał postępowanie G. Ziuganowa „zdradą". Lider komunistów ripostował mu w wywiadzie prasowym udzielonym komunistycznej „Prawdzie" dezawuując E. Limonowa jako człowieka zupełnie niepoważnego i mitomana o wygórowanych ambicjach[23].

Po wyborczej klęsce E. Limonow ostatecznie rozczarował się w parlamentarnej opozycji. Postanowił poświęcić się dziełu jednoczenia radykalnej opozycji zarówno lewicowej, jak i prawicowej. Pragnął, by jego marzenie o anarchistach walczących przeciw systemowi ramię w ramię z faszystami stało się rzeczywistością. Symbolicznym wyrazem „sojuszu ekstremów" miało być porozumienie między liderami „lewego" i „prawego" skrzydła opozycji antysystemowej Wiktorem Iwanowiczem Anpiłowem i Aleksandrem Pietrowiczem Barkaszowem.

U progu 1994 roku Limonow i Dugin stanęli przed koniecznością znalezienia nowych sojuszników, którzy byliby gotowi wziąć udział w dziele jednoczenia radykalnej opozycji i ramię w ramię z narodowymi bolszewikami stanąć do nierównego boju przeciw systemowi. Pierwszym radykalnym liderem politycznym, do którego swe kroki skierowali ideologowie NBP, był Aleksandr Barkaszow, znajomy A. Dugina z czasów ich wspólnej działalności w nacjonalistycznym stowarzyszeniu „Pamięć". Przewodniczący Rosyjskiej Jedności Narodowej przyjął w swoim domu obu narodowobolszewickich liderów. E. Limonow, A. Dugin i A. Barkaszow wymienili się krytycznymi uwagami na temat swoich wspólnych politycznych wrogów, którymi w nowej sytuacji politycznej, obok obozu władzy skupionego wokół prezydenta B. Jelcyna stali się także komuniści z KPRF pod przywództwem G. Ziuganowa, a także nacjonalpopuliści z LDPR W. Żyrinowskiego. Negocjacje nieco utrudniała nieufność, jaką darzyły się wzajemnie obie strony. E. Limonow po latach wyśmiewał wąskie horyzonty intelektualne i drobnomieszczański styl życia przywódcy RNE,

---

22 E. Limonow, *Priedatielstwo Ziuganowa* [w:] Tenże, *Anatomija gieroja*, dz. cyt.

23 Patrz: Wywiad z Ziuganowem, „Prawda", 10.08.1994.

nazywając go „typowym radzieckim burżujem". A. Barkaszow nie krył zaś odrazy, którą żywił wobec rewolucyjnych komunistów. Jak pisze E. Limonow, lider neonazistów „marszczył się przy każdej wzmiance o wspólnym froncie z komunistyczną lewicą, drwił grubiańsko z Anpiłowa, ale - co dziwne - dopuszczał możliwość sojuszu"[24].

Lider radykalnych komunistów z RKRP (Rosyjska Robotnicza Partia Komunistyczna) W. Anpiłow również podjął negocjacje z narodowymi bolszewikami zmierzające do utworzenia jednolitego frontu z innymi radykalnymi kontestatorami systemu. Do propozycji współpracy z nacjonalistami A. Barkaszowa odniósł się sceptycznie, ale jej nie wykluczył.

9 maja 1994 na moskiewskich Worobiowych Gorach pod hasłem *Russkij Proryw* odbył się pierwszy wiec jednoczącej się radykalnej opozycji. Podczas mitingu wystąpił zespół *Grażdanskaja Oborona* Jegora Letowa. Występ grupy, wykonującej oprócz zaangażowanych politycznie autorskich utworów także klasyczne pieśni rewolucyjne i przeboje radzieckiej estrady w punkowej stylistyce, był gwarancją tłumnego przybycia na wiec anarchizującej, subkulturowej młodzieży. Licznie stawili się również młodzi komuniści i neofaszystowscy skinheadzi z Rosyjskiej Jedności Narodowej. E. Limonow, nie chcąc dopuścić do zamieszek, które wydawały się nieuchronną konsekwencją zgromadzenia w jednym miejscu młodzieży o tak skrajnie różnych postawach politycznych, wygłosił koncyliacyjne przemówienie, zakończone charakterystyczną frazą: „Zaprowadzimy nowy porządek - rosyjski porządek! [w tym momencie podniósł się tumult wśród antynacjonalistycznie nastawionych anarchistów.] Anarchia matką porządku!"[25]. Na wiecu przemawiał także W. Anpiłow. A. Barkaszow, mimo obietnicy, nie stawił się na festiwalu.

10 czerwca, mimo sporów i kłótni, w Domu Kultury „Październik" odbyła się „Konferencja Rewolucyjnej Opozycji". Postronnych obserwatorów w zdumienie wprawiał już sam sztandar koalicji zawartej pod hasłami „sojuszu ekstremów - kolorystycznie i graficznie przypominał flagę niemieckich nazistów, swastykę zastąpił jednak sierp skrzyżowany z młotem. Ostatecznie, po klęsce projektu zjednoczenia radykalnej opozycji, sierp i młot stylizowane na NSDAPowski *Hakenkreutz* stały się - i są do dziś - znakiem rozpoznawczym Partii Narodowo-Bolszewickiej.

Za stołem prezydialnym konferencji zasiedli reprezentanci NPB A. Dugin i J. Lietow, a także przedstawiciele RNE Raszicki i Koczetkow. W. Anpiłow na spotkanie nie dotarł, choć zobowiązał się do obecności.

---

[24] E. Limonow, *Moja politiczeskaja biografija*, dz. cyt.

[25] Film dokumentujący wiec i koncert *Russkij Proryw*, zawierający fragment przemówienia Limonowa, dostępny na stronie internetowej www.nbp-info.ru (12.02.2007).

Później twierdził, że pomylił adres. Prawdziwość tej wymówki trudno zweryfikować. Można jedynie domniemywać, że W. Anpiłow zdecydował się zastosować taktykę „wykrętu"[26] – nie chciał wystąpić wspólnie z liderem skrajnej prawicy A. Barkaszowem, a jednocześnie pragnął uniknąć zdobycia reputacji osoby niegodnej zaufania. Sam A. Barkaszow oczekiwał na zapleczu Domu Kultury – zadeklarował, że pojawi się na scenie tylko wówczas, gdy na scenie pojawią się inni przewodniczący organizacji mających współtworzyć front. Ostatecznie na konferencji nie wystąpił ani A. Barkaszow, ani W. Anpiłow. Pomimo absencji liderów frontu, konferencja zjednoczeniowa została zauważona przez środki masowego przekazu. Gazeta „Moskowskij Komsomoliec" w nastepujących słowach zrelacjonowała konferencję:

> *Nad sceną Domu Kultury „Październik" wisiał czerwony sztandar Partii Narodowo-Bolszewickiej z „symbolem zjednoczenia" – czarnymi sierpem i młotem w białym kręgu. Otwierający konferencję redaktor „Elementów" Aleksander Dugin wezwał wszystkich opozycjonistów do „totalnej mobilizacji": „Polityczni żołnierze muszą powstać do boju przeciw Systemowi!". W przeciwnym razie, według Dugina, Ameryka przyłączy do swojego terytorium regiony Syberii i przyszyje do swej flagi pięć kolejnych gwiazdek.*
>
> *Limonow obiecał „podnieść młodzież do czynu rewolucyjnego" (...) W taki sposób opozycja ostatecznie podzieliła się na „komuno-faszystów" i „umiarkowanych". Postępowanie pierwszych jest w pełni na rękę zwolennikom Ruckiego i Ziuganowa. Na tle Limonowa-Anpiłowa-Barkaszowa jawią się oni bowiem jako niewinne owieczki*[27].

„Konferencja Opozycji Rewolucyjnej" została zwieńczona opracowaniem wspólnego oświadczenia. Tuż po konferencji swój podpis złożył pod tekstem A. Barkaszow. W. Anpiłow nie podpisał się pod oświadczeniem, gdyż nie otrzymał zgody Komitetu Centralnego RKRP. Przez pierwsze miesiące istnienia Partii Narodowo-Bolszewickiej dokument ten był surogatem programu. Oświadczenie stanowi esencję idei „opozycji antysystemowej", niezwykle interesującą egzemplifikację praktycznej realizacji koncepcji „sojuszu ekstremów". Przytaczam je w całości:

Oświadczenie Opozycji Rewolucyjnej

W zaistniałej po wyborach parlamentarnych z grudnia 1993 roku sytuacji politycznej można wyróżnić następujące procesy, które zachodzą równolegle:

1) Ani tragedia 3-4 października, ani wybory do Dumy w żaden sposób nie wpłynęły na stan zbiorowej świadomości narodu. Trwająca już dziewięć lat ka-

---

[26] Zob. M. Karwat, *O perfidii*, Warszawa 2001.

[27] AM-B, AO, *Myszinyj prazdnik na „Oktiabrskom polie"*, „Moskowskij Komsomoliec", 12.06.1994.

pitalistyczna rewolucja burżuazyjna, zamaskowana hasłami „przebudowy" i „reform" przeistacza się w tragedię samozagłady. Agonia Rosji trwa.

2) *Można zaobserwować kryzys władzy i kryzys opozycji. Dwie w równym stopniu niezdolne do działania siły walczą o władzę nad naszym społeczeństwie, ulegającym rozkładowi na każdym poziomie. Przedstawiciele „nomenklatury", liderzy państwa, „bojarzy" są równie żałośni przy władzy, jak i w opozycji. Granica między reformatorami i opozycjonistami ulega stopniowemu zatarciu, bowiem „patriotyzm" opozycji nie opiera się na ideologii, lecz na emocjach i uczuciach.*
3) *Nieuniknione (naszym zdaniem) dojście do władzy opozycji (czy to Ruckiego, czy to Żyrinowskiego, czy też rządu koalicyjnego w jakiejkolwiek konfiguracji) nie zapobiegnie tragedii państwa, jeśli będzie to kolejny przewrót pałacowy. Jedynie entuzjazm mas może podnieść Rosję z łoża śmierci.*

Na podstawie analizy powyższych trzech symptomów my, przedstawiciele radykalnych sił politycznych sił Rosji stawiamy diagnozę i proponujemy środek pozwalający zwalczyć chorobę – drakoński, ale jedynie skuteczny.

***Diagnoza:** Bazująca jedynie na emocjach, przypadkowa opozycja patriotyczna istniejąca w latach 1991-1993 miała już swój czas. Podjęte przez nią dwie próby (GKCzP i październik 1993 roku) przejęcia władzy „od góry", na drodze „spisków" liderów, poniosły żałosną klęskę. Czasy (...) patriotyzmu opartego na płytkich, banalnych sloganach, skończyły się. Na scenę polityczną wstępuje opozycja zupełnie nowa, i to zarówno w aspekcie ideologicznym, jak i klasowym – masowemu ludowemu ruchowi narodowo-rewolucyjnemu – NAM!*

Zaledwie dwie fundamentalne idee mogą uwolnić autentyczny entuzjazm mas – idea Wielkiego Narodu i idea Sprawiedliwości Społecznej. Naszym celem jest budowa społeczeństwa sprawiedliwego zarówno w aspekcie narodowym, jak i socjalnym, całkowicie przeciwnego dzisiejszemu stanowi rzeczy, w którym narodowe i społeczne mniejszości rozkwitają dzięki eksploatacji większości narodowej (Rosjan) i społecznej (pracujących). Antyrosyjskiej pseudodemokracji (nasz naród przekona się o jej zwierzęcym charakterze) i rozmytemu, zwiędłemu patriotyzmowi („patriotę" definiuje się dziś li tylko jako przeciwnika Jelcyna, który gotów jest poprzeć każdą alternatywną władzę, choćby i sprzedawczyka Żyrinowskiego) przeciwstawiamy ideę ROSYJSKIEJ REWOLUCJI, sprawiedliwej jednocześnie w aspekcie narodowym i społecznym. Zwycięstwo nad niszczycielską antyrosyjską, kapitalistyczną rewolucją i jej następstwami jest możliwe tylko za sprawą łączącej przeciwieństwa Rosyjskiej Rewolucji.

Proponujemy nie restaurację, nie odrodzenie, nie konserwatyzm, ale Rewolucję. Rosyjska Rewolucja winna zmierzyć się z nastepującymi wyzwaniami:

1. *Rosja z wyzyskiwanego przez Zachód i Wschód rezerwatu powinna stać się dumnym państwem narodowym.*
2. *Nowa Rosja powinna stać się państwem sprawiedliwości społecznej, w którym w pozycji uprzywilejowanej znajdzie się pracujący, wytwórca dóbr, nie zaś – jak dziś – przekupień, złodziej, spekulant. Narodowi stopniowo będzie zwracane to, co zostało zagrabione.*

3. Nowa narodowa elita powinna zrodzić się na rewolucyjnej glebie. Powinna zastąpić starą, zgniłą, sprzedajną inteligencję, która unicestwiła nasz kraj.

Oznajmiamy wkroczenie na scenę polityczną nowej, decydującej, ostatecznej siły: rosyjskiego ruchu narodowo-rewolucyjnego. Radykalni komuniści i radykalni nacjonaliści posiadają wspólnego wroga – światowy system kapitalistyczny, który schwycił Rosję za gardło w śmiertelnym uścisku.

Żądajcie niemożliwego! Wówczas obudzi się Wielkie Rosyjskie Marzenie, odwieczne i ciągle żywe marzenie naszego narodu wybranego!

E. Limonow, A. Barkaszow, E. Letow, A. Dugin, O. Bachtiarow, E. Morozow 10 czerwca 1994 roku"[28].

Pierwsza próba zjednoczenia radykalnej opozycji antysystemowej pod narodowobolszewickim sztandarem nie powiodła się. Zwyciężyły partykularne ambicje komunistycznych i nacjonalistycznych liderów. Przywódcy opozycji okazali się zbyt silnie przywiązani do konwencjonalnych ideologii, by zdobyć się na współpracę z dotychczasowymi przeciwnikami politycznymi. E. Limonow i A. Dugin nie zamierzali jednak składać broni.

4. Pierwszy program narodowych bolszewików

Napisany przez Aleksandra Dugina na początku 1994 roku *Program Partii Narodowo-Bolszewickiej* jest tyleż kontrowersyjnym, co nietuzinkowym tekstem politycznym. Nie przypomina analogicznych dokumentów programowych innych partii, w tym także tych rewolucyjnych i antysystemowych. Maksymalistyczne i bezkompromisowe postulaty, których treść stanowi przedziwną syntezę ultrarewolucjonizmu i skrajnego reakcjonizmu formułowane są specyficznym, emocjonalnym językiem. Język ten nie nosi jednak znamion tak typowej choćby dla E. Limonowa estetyzacji. Nie jest kolejnym artystycznym manifestem wyrażającym antysystemowy ekstremizm. W odróżnieniu od znacznej części tekstów narodowobolszewickich, program partii zawiera pewne konkretne propozycje rozwiązań ustrojowych.

Już w pierwszym punkcie dokumentu zostaje określony fundament narodowobolszewickiej ideologii: jest nim „płomienna nienawiść do antyludzkiego Systemu opartego na triadzie liberalizm/demokracja/

---

[28] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, dz. cyt., s. 71–72.

kapitalizm"[29]. Narodowemu bolszewikowi, określanemu jako „człowiek powstania", zostaje powierzona misja prowadzenia misja anihilacji Systemu i zastąpienia go „hierarchicznym, sprawiedliwym społeczeństwem wzniesionym na bazie męstwa duchowego". Jako wrogów program wskazuje „Wielkiego Szatana USA i jego sojuszników europejskich globalistów". Wymienia także „współczesnych bojarów", czyli biurokrację, „nowych Rosjan" i kosmopolityczną inteligencję. Jako ostateczny cel, do którego dąży partia dokument wskazuje zbudowanie na bazie rosyjskiej cywilizacji kontynentalnego imperium rozciągającego się „od Władywostoku do Gibraltaru". Proces imperiotwórczy ma być czterostopniowy. Pierwszym etapem miałaby być Rosyjska Rewolucja, która przekształci Rosję w państwo narodowo-komunistyczne, kolejnym – przyłączenie do rewolucyjnej Rosji dawnych republik radzieckich, następnym – zjednoczenie wszystkich dawnych państw sojuszniczych, wreszcie ostatecznym – wzniesienie ogromnego kontynentalnego eurazjatyckiego imperium. Imperium to ma być państwem totalnym, w którym prawa jednostki zostaną podporządkowane prawom społeczności. Według programu, ma zostać powołany dwuizbowy parlament – Izba Deputowanych ma liczyć 450 miejsc i pochodzić z wyboru, Izba Przedstawicieli zaś ma być dwukrotnie liczniejsza, a zasiadać w niej mają reprezentanci narodowości, grup zawodowych, wiekowych i religijnych.

Partia Narodowo-Bolszewicka dąży do zdemaskowania „Spisku Białowieskiego", podczas którego prezydenci Borys Jelcyn, Leonid Krawczuk i Stanisław Szuszkiewicz podpisali zgodę na rozpad Związku Radzieckiego, a w konsekwencji zjednoczenia wszystkich Rosjan w ramach jednego państwa. Partia wzywa do odwrócenia się „plecami do USA i twarzą do Azji"[30] (Może się to wydawać zaskakujące, ale podobne słowa wygłosił w 1996 roku minister spraw zagranicznych Rosji Jewgienij Primakow – stały się one podstawą „Doktryny Primakowa" – trójkąta strategicznego Rosja-Chiny-Indie, który amerykański politolog Samuel Huntington określił jako „koalicję antyhegemoniczną")[31]. Partia wzywa do zaprzestania jakichkolwiek kontaktów z USA, Bankiem Światowym i Międzynarodowym Funduszem Walutowym i, nawiązując do klasycznych koncepcji geopolitycznych, postuluje przyjaźń z Niemcami, Indiami, Iranem i Japonią. W kwestiach gospodarczych Partia Narodowo-Bolszewicka postuluje „ekonomiczną dyktaturę" i „sukcesywną nacjonalizację", postuluje jak

[29] *Programma Nacionał-bolszewistskoj Partii*, www.nb-info.ru (11.03.2007).

[30] Tamże.

[31] Por. E. Primakow, *What threatens Russia?*, http://www.project-syndicate.org/contributor/128 (10.08.2007).

największą niezależność od partnerów zagranicznych, zbliżając się niemal do autarkii (pod hasłem „Rosja wszystko posiada!"). System ekonomiczny, stanowiący rodzaj hybrydy faszystowskiego korporacjonizmu i leninowskiej Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP), zostaje określony jako Rosyjski Socjalizm. Własność prywatna środków produkcji ma być dozwolona, ale ściśle reglamentowana i ograniczona: „Jeśli w przedsiębiorstwie pracuje pięć osób – może pozostać prywatnym. Jeśli 55 – będzie kolektywne. 555 – stanie się własnością regionalnej społeczności. 5555 – przejdzie na własność państwa"[32]. Wojskowi, emeryci i najbiedniejsze warstwy społeczeństwa miałyby zostać w pełni zwolnione od wszelkich obciążeń podatkowych. Płaca minimalna powinna – w myśl narodowobolszewickiego programu – zapewniać godne życie, a ceny podstawowych produktów żywnościowych (w myśl dokumentu należą do nich chleb, ziemniaki, masło, kasza i mleko) będą ustalana przez państwo i nieprzekraczalne. Narodowi bolszewicy postulują w swoim pierwszym dokumencie programowym, by zarówno ziemia, jak i złoża surowców energetycznych, rud i drogocennych metali, mogły być wyłącznie własnością państwa. Całkowicie znacjonalizowany zostałby przemysł zbrojeniowy. Po dojściu narodowych bolszewików do władzy byłby ponadto wprowadzony pełny państwowy monopol w handlu zagranicznym.

Anarchistyczny program polityki kulturalnej narodowych bolszewików wyraźnie kontrastuje z poprzednimi postulatami zmierzającymi do zbudowania państwa totalnego. Według NBP, która – o czym nie można zapominać – jest projektem awangardowych artystów i happenerów, „kultura powinna rosnąć niczym dzikie drzewo, którego gałęzi nikt nie powinien podcinać." W programie znajduje się też kryptocytat z brytyjskiego okultysty Aleistera Crowleya: „«Czyń tak jak chcesz» – tak brzmi twoje jedyne prawo"[33]. Narodowobolszewicki program postuluje pełne finansowanie z budżetu państwa wszystkich gałęzi nauki, a także zapewnienie uczonym i wynalazcom „rajskich" warunków życia.

Program NBP uznaje kolektywną wolność od globalistycznej agresji za nadrzędną wobec wolności jednostki, potępia zdecydowanie wszystkie próby narzucenia Rosji zachodniego systemu wartości. Jednocześnie jednak odcina się od wszelkich archaicznych i konwencjonalnych koncepcji tradycjonalistycznych: „NBP jest za współczesnością, modernizacją, awangardą". Opowiada się za postępem i industrializacją, ale przeciw westernizacji.

---

[32] *Programma Nacional-bolszewistskoj partii*, www.nb-info.ru (11.03.2007).

[33] W oryginale – „Czyń swoją wolę, niechaj będzie jedynym prawem", p. A. Crowley, *Magija w teorii i praktyce*, Kraków 1999, s. 5.

Program przewiduje „rozprawienie się" z rządzącą Rosją oligarchią i biurokracją, a także fizyczną likwidację świata przestępczego „metodami wojskowymi" po „wyselekcjonowaniu zeń najwartościowszych elementów". Partia Narodowo-Bolszewicka opowiada się za rozliczeniem przestępstw przeciwko państwu popełnionych po rozpoczęciu „pierestrojki" oraz konfiskatą przez państwo prywatnych majątków pochodzących z prywatyzacji. Postuluje także sformowanie oddziału specjalnego, mającego za zadanie odzyskanie rosyjskiego majątku wywiezionego za granicę.

Kolejny fragment programu definiuje partię jako „ani lewicową, ani prawicową, lecz narodową partię Rosjan". Partia odcina się jednak od tego, co uznaje za nacjonalizm archaiczny, czyli od „mistyki krwi i wyznania". Działalność partii zorientowana jest na „aktywną mniejszość", przede wszystkim na antysystemową młodzież i ludzi społecznie nieprzystosowanych. To przede wszystkim z tych grup mają rekrutować się nieprzejednani bojownicy przeciw systemowi: „Kto był dotąd nikim, dziś stanie się Dzierżyńskim, Goebbelsem, Mołotowem, Woroszyłowem, Ciano, Goeringiem, Żukowem"[34].

Program Partii Narodowo-Bolszewickiej obowiązuje do dziś. Mimo że partia przechodziła najprzeróżniejsze personalne, strategiczne i ideologiczne wolty, podstawowy dokument programowy pozostał jednak niezmieniony. E. Limonow po latach sceptycznie odnosił się jednak do programu i deprecjonował jego znaczenie: „Muszę się przyznać, że mnie, jako przewodniczącemu Partii, *Program NBP* zawsze wydawał się ustępstwem na rzecz publicznej polityki, takim strywializowanym, uproszczonym i zwulgaryzowanym przekładem naszych idei na język obywatela. (...) Obywatelom nasz program wydawał się przerażającym i przesadnie ekstremistycznym. W moich oczach zaś był on skrajnie nieradykalny"[35]. Dalej dezawuuje jakiekolwiek znaczenie zapisów programowych: „Program...? Program to tylko papierek! Hitler nie zmienił swoich 26 punktów od czasu, gdy zostały one sformułowane na początku lat dwudziestych. Jednakże wielokrotnie postępował sprzecznie z założeniami swojego programu. Mussolini zaś wielokrotnie zmieniał program partii faszystowskiej. Podobnie postępował Lenin. Program nie jest ważny"[36].

---

[34] *Programma Nacionał-bolszewistskoj partii*, www.nb-info.ru (11.03.2007).

[35] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, Moskwa 2003, s. 155–156.

[36] Tamże, s. 158.

5. „Limonka" i Bunkier

Choć moskiewska sekcja Partii Narodowo-Bolszewickiej została zarejestrowana już 8 września 1993 roku, data ta nie jest uznawana za dzień narodzin organizacji. „Dlaczego?" – pisze E. Limonow – „Z prostej przyczyny – wtedy w rzeczywistości nie istniała nawet grupa moskiewska. 21 września podpisałem wprawdzie w imieniu Partii Narodowo-Bolszewickiej list otwarty sił opozycyjnych do prezydenta Jelcyna, był to jednak wyłącznie gest sprzeciwu. (...) Jednakże za dzień partyjnych urodzin uznać należy 28 listopada 1994 roku. Wtedy ukazał się pierwszy numer partyjnej gazety «Limonka» (...) Tak naprawdę, «Limonka» była dla nas wszystkim – naszym programem, naszym podręcznikiem polityki, naszą skarbnicą legend, regulaminem"[37].

Istotnie, „Limonka" jest czymś znacznie więcej niż tylko partyjnym czasopismem. Redakcja gazety to bijące serce Partii Narodowo-Bolszewickiej – jedyne w swoim rodzaju laboratorium politycznego, światopoglądowego i estetycznego ekstremizmu. To tam właśnie przebiegają burzliwe dyskusje, idee radykalnie prawicowe ścierają się z radykalnie lewicowymi, powstają nowe koncepcje syntezy pozornie sprzecznych skrajnych idei. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku bolszewickiej, leninowskiej „Iskry", proces redagowania, wydawania i kolportażu „Limonki" posiadał również wymiar organizacyjny – konsolidował grupę, umożliwiał spontaniczną samoogranizację i rekrutację nowych członków partii. To wokół niego toczyło się partyjne życie. E. Limonow pisze:

> „Mechanizm był prosty. W stolicy wydawano młodzieżową gazetę, całkowicie niezwyczajną, wesołą i złą, pełną (...) ostrych lewicowych i prawicowych materiałów. W przystępnej formie opowiadała młodzieżowym językiem o sprawach interesujących młodzież. O tym co warto czytać, czego słuchać, co oglądać. Tworzyła więź między każdym wyrostkiem z jakiejkolwiek zapomnianej przez Boga mieściny i stolicą, cywilizacją. Nagle taka gazeta pojawia się w mieście X. Wszyscy chcą ją czytać, wyrywają ją sobie z rąk, ona wywołuje w ich umysłach prawdziwe trzęsienie ziemi. Jest nasieniem padającym na spragnioną go glebę prowincjonalnych miasteczek. Po kilku miesiącach tam, gdzie trafiła „Limonka" tworzy się krąg jej czytelników, a później brygada narodowych bolszewików..."[38].

Pomysł wydawania gazety narodowobolszewickiej narodził się już w burzliwych dniach października 1993 roku. Liderzy NBP byli zawie-

[37] E. Limonow, *Moja politiczeskaja biografija*, dz. cyt.
[38] Tamże.

dzeni i przygnębieni kapitulanctwem, tchórzostwem, asekuranctwem i ideowym archaizmem zespołów redakcyjnych istniejących opozycyjnych gazet. Nie widzieli już adekwatnej platformy dla głoszenia swoich bezkompromisowych poglądów, dlatego postanowili powołać do życia własne czasopismo. Miało być całkowicie nowatorskie zarówno w formie, jak i w treści. Istotnie, „Limonka" w niczym nie przypomina tradycyjnej nacjonalistycznej czy komunistycznej gazety. Swą poetyką przywodzi na myśl raczej futurystyczną jednodniówkę. Niepospolity jest już sam tytuł pisma – zawiera w sobie umyślną wieloznaczność. „Limonka" to potoczne określenie granatu ręcznego (*nota bene* rysunek granatu-limonki widnieje w winiecie pisma), ale także nawiązanie do pseudonimu artystycznego przewodniczącego Partii Narodowo-Bolszewickiej i zarazem redaktora naczelnego pisma. Podtytuł rewolucyjnego magazynu brzmi: „Gazeta akcji bezpośredniej" (*gazieta priamogo diejstwia*). Prawy margines tradycyjnie zajmuje krótki, radykalny, kontestatorski slogan. Pierwsze numery gazety wychodziły pod ekstremistycznymi w wymowie i futurystycznymi w formie hasłami „Rosja – wszystkim, reszta – niczym!" (które stało się później oficjalnym partyjnym sloganem), „Niech żyje wojna!", czy „Bij wrogów – ratuj Rosję", „Plujcie! Wysadzajcie! Niszczcie! Rozbijajcie! Gryźcie!" czy „Proletariuszu! Odbierz to, co do ciebie należy!". Równie nietypowy charakter miała oprawa graficzna pisma – było ono pełne reprodukcji dzieł sztuki awangardowej, szokujących zdjęć, wizerunków ekscentrycznie ubranych osób i antysystemowych w wymowie karykatur[39].

Dla „Limonki" charakterystyczna jest kontrkulturowa, miejscami obsceniczna, utrzymana w duchu *punk* estetyka i anarchizująco-rewolucyjna frazeologia. Redaktorzy wyraziście podkreślali jednak nacjonalistyczny charakter partii. Nacjonalizm głoszony przez NBP nie miał być jednak skostniały, dogmatyczny, etnocentryczny i archaiczny, lecz awangardowy, mocarstwowy i nowoczesny. „Limonka" wzywała do budowy potężnego, ogromnego, niezwyciężonego eurazjatyckiego imperium, które budziłoby powszechny podziw, respekt i strach.

W swoim pierwszym artykule redakcyjnym E. Limonow pisze, że powstanie „Limonki" jest odpowiedzią na potrzeby skłonnej do buntu młodzieży i zrewoltowanych mas; stanowi przypieczętowanie rozłamu w szeregach opozycji, która podzieliła się na „starych" konserwatystów i „nowych" rewolucjonistów[40]. Oprócz niego, stałe rubryki otrzymali A. Dugin, Siergiej Troicki („Pająk"), Jarosław Mogutin i żona E. Limono-

[39] Na podstawie pierwszych 30 numerów pisma „Limonka. Gazieta priamogo diejstwia".

[40] E. Limonow, *Po powodu noworożdennoj gaziety*, „Limonka", nr 1.

wa Natalia Miedwiediewa (publikująca swoje teksty pod pseudonimem Margo Fuehrer). Odpowiedzialność za dział kulturalny przypadła Olegowi Gaponowowi i Iwanowi Trofimowowi.

Gazeta posiadała stałą rubrykę „Legenda" poświęconą wyrazistym postaciom historycznym, których życiorysy mogą stanowić inspirację dla dzisiejszych rewolucjonistów. Zazwyczaj ukazywały się tam teksty A. Dugina i E. Limonowa. Bohaterami „Legendy" byli między innymi lewicowi terroryści z Frakcji Armii Czerwonej i Czerwonych Brygad, Patricia Hearst, amerykański satanista Charles Manson, kubański rewolucjonista Ernesto „Che" Guevara, biały generał-rojalista Roman Fiodorowicz Ungern von Sternberg, anarchistyczny ataman Nestor Machno, a także wódz włoskich faszystów Benito Mussolini czy wręcz czołowi działacze hitlerowskiej NSDAP. E. Limonow podkreśla ogromne znaczenie, jakie publikowane w tej rubryce artykuły odegrały w procesie kształtowania się etosu narodowobolszewickiego:

> „Eksponowaliśmy w równym stopniu bohaterów czerwonych i narodowych ruchów naszego wieku. Z sukcesem pożeniliśmy Lenina z Hitlerem (...) i polaliśmy to wszystko sosem estetycznego ekstremizmu spod znaku Passoliniego, Mishimy i Geneta (...) Krótko mówiąc, połączyliśmy w jedną całość wszystkich heroicznych wrogów Systemu. Zjednoczyliśmy ich pod sztandarem odrzucenia i nienawiści do Systemu. I właśnie to było nowe, uderzające, interesujące, i – co najważniejsze – słuszne, ponieważ wszystkich tych bohaterskich ludzi zniszczył tępy, zwierzęcy, smętny, skąpy i martwy kapitalizm. Tak właśnie „Limonka", a przede wszystkim jej rubryka „Legenda" stała się naszą ideologią. My chcieliśmy wszystkiego: I brać Urgę z Ungernem w Mongolii, i przeżyć z Hitlerem Piwny Pucz, i wziąć Petersburg z Leninem, i walczyć wraz z Che w górach Sierra Maestra"[41].

Najlepszą ilustracją agresywnego języka narodowobolszewickiej gazety może być dział „Limonką [granatem] w...", w którym ukazywały się pamflety E. Limonowa wymierzone w jego przeciwników politycznych. Redaktor naczelny w swoich napastliwych artykułach nie oszczędzał nikogo, nawet swoich dawnych przyjaciół i sojuszników – często stygmatyzowanych epitetem „zdrajców" lub po prostu uznawanych za niedostatecznie radykalnych i bojowych. Na łamach rubryki zaatakowani zostali między innymi liberałowie, pacyfiści, dziennikarze mass mediów, inteligenci, A. Prochanow, G. Ziuganow i A. Ruckoj.

W połowie grudnia 1994 roku E. Limonow i A. Dugin postanowili podjąć próbę zdobycia pomieszczenia, w którym możliwe byłoby urządzenie sztabu Partii Narodowo-Bolszewickiej. Zwrócili się w tym celu do

[41] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, dz. cyt., s. 157–158.

moskiewskiej merii, występując o lokal, który mógłby służyć za siedzibę redakcji gazet „Limonka" i „Elementy". Ku zaskoczeniu obu liderów NBP, po dwóch miesiącach zwłoki władze miasta zgodziły się bardzo tanio dać rewolucjonistom mieszkanie przy ulicy *Wtoraja Frunzenskaja* w arendę na dziesięć lat[42].

Narodowi bolszewicy szybko zamienili odrapane, pełne karaluchów mieszkanie w prawdziwy sztab rewolucyjnej partii, zwany odtąd „Bunkrem". Ściany zostały ozdobione awangardowymi malowidłami i radykalnymi afiszami, pośród których rozmiarem wyróżniał się gigantyczny plakat przedstawiający filmowego Fantomasa dzierżącego rewolwer. Stworzono bibliotekę ekstremistycznej literatury i prowizoryczną siłownię. „Bunkier" stał się centrum moskiewskiego ekstremistycznego *undergroundu*. To tam właśnie odbywały się zebrania, narady, dyskusje, tam mieściła się redakcja „Limonki", tam znajdował się skład partyjnych sztandarów i transparentów, tam gromadzili się działacze partii przed pikietami i demonstracjami[43]. Limonow wspomina z rozrzewnieniem w swojej autobiografii: „Miejsce spotkań i miejsce wypadków. Tu miały miejsce przeszukania i naloty. Tu, na podłodze umarł mój ochroniarz Kostian. Stąd wymaszerowywaliśmy na setki demonstracji, pikiet, na setki akcji. Ludzie wychodzili stąd, by zostać aresztowanymi. Bunkier..."[44].

W szeregi partii wstępowało coraz więcej osób, głównie przedstawiciele różnych subkultur młodzieżowych. W Bunkrze kwitło alternatywne życie kulturalne, odbywały się awangardowe wieczorki poetyckie, wystawy sztuki niezależnej (spośród których największy rozgłos uzyskał wernisaż „Ekstremizm i erotyka", gdzie zaprezentowano między innymi zdjęcie E. Limonowa wraz z młodą działaczką partii zawiniętych w bandaże, niczym egipskie mumie), a także przeróżne koncerty. Siergiej Kuriochin i A. Dugin zgłębiali arkana wiedzy tajemnej i praktykowali okultystyczne rytuały.

Regularnie odbywały się wykłady A. Dugina, nazywanego przez Limonowa „partyjnym bajarzem", w których filozof przedstawiał najprzeróżniejsze tradycje myśli ekstremalnej. W wywiadzie udzielonym polskiej narodowo-katolickiej „Frondzie" A. Dugin twierdził, że kształtowanie rebelianckich postaw młodzieży stanowi naczelne zadanie partii: „(...) szczególnie staramy się oddziaływać na młodzież, zwłaszcza na studentów, którzy będą w przyszłości elitą młodego pokolenia. Jesteśmy w sumie jedyną partią, która zajmuje się myślami młodzieży. My uczymy ich myśleć

---

[42] E. Limonow, *Moja politiczeskaja biografija*, dz. cyt.

[43] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 165.

[44] E. Limonow, *Moja politiczeskaja biografija*, dz. cyt.

i żyć. Zajmujemy się indoktrynacją przyszłej generacji. Tego nie robi nikt w Rosji: ani liberałowie, ani komuniści (...) [telewizja] formuje osoby średnie i pasywne. My natomiast kształtujemy osoby, jak je określał Gumilow, pasjonarne, ponadprzeciętne, tych, których Vilfredo Pareto nazywał kontrelitami przyszłości. Inne partie nacjonalistyczne, np. barkaszowcy, nie formują kontrelit przeszłości, lecz oddziały obronne. Ich organizacje bojowe to nie są żadne elity. My natomiast koncentrujemy się na tych, którzy w przyszłości będą nadawać ton życiu w Rosji, przygotowujemy ich konceptualnie. Organizujemy dla nich seminaria, wydajemy pisma, książki. Można powiedzieć, że nasza partia jest czysto intelektualna. Te wszystkie pikiety czy demonstracje są tylko dodatkiem do podstawowego zadania, jakim jest intelektualne przygotowanie generacji. W całym kraju mamy już setki ludzi uformowanych w ten sposób"[45].

„Bunkier" był siedzibą Partii Narodowo-Bolszewickiej do marca 2004 roku. Wtedy właśnie, decyzją Sądu Arbitrażowego, członkowie organizacji zostali eksmitowani.

[45] *Czekam na Iwana Groźnego. Wywiad z Aleksandrem Duginem*, „Fronda", marzec 1998.

Rozdział IV

Ideologia Partii Narodowo-Bolszewickiej

Postmodernistyczny konglomerat idei głoszonych przez Eduarda Limonowa i członków jego partii, znacznie odróżniający się od światopoglądu narodowych bolszewików z czasów dwudziestolecia międzywojennego, z pewnością nie spełnia żadnej z klasycznych definicji ideologii[1]. Jeśli zaś jednak przyjmiemy, że ideologia jest zespołem idei obejmujących całokształt poglądów na świat i życie społeczne, wartości i celów, to myśl współczesnych rosyjskich narodowych bolszewików bez wątpienia należy uznać za oryginalną i nowatorską ideologię. Teza ta może budzić wątpliwości – ideologia może wprawdzie ewoluować, powinna jednak posiadać pewne elementy inwariantne. Czy możliwe jest, by organizacja polityczna bez dokonania ideologicznej wolty (lub choćby rewizji głoszonego przez siebie światopoglądu!) porzuciła wielkomocarstwowo-totalitarne hasła (przykładem może być sławetny narodowobolszewicki slogan „Stalin, Beria, GUŁag") na rzecz postulatów anarchizująco-wolnościowych? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Narodowi bolszewicy, którzy opuścili szeregi NBP po gruntownych zmianach w linii programowej partii dokonanych po wyjściu w 2003 roku E. Limonowa z więzienia piszą w swoich artykułach o „zdradzie narodowego bolszewizmu" i „ultraliberalnym zwrocie"[2].

Współczesny narodowy bolszewizm jest ideologią opozycji totalnej, całkowitą i bezkompromisową negacją Systemu we wszystkich jego aspektach (zarówno *sensu stricto* politycznym, jak też i ekonomicznym, światopoglądowym, etycznym czy nawet estetycznym). Walka narodowych bolszewików nosi wszelkie znamiona misji o wymiarze eschatologicznym, starcia z absolutnym, najwyższym wrogiem. „System" to kategoria metafizyczna – zwolennicy „sojuszu ekstremów" postrzegają go jako inkarnację idei Zła. Jest to terminologia do złudzenia przypominająca późnostarożytną

[1] Niemiecki klasyk socjologii Karl Manheim w swojej pracy *Ideologie und Utopie* zdefiniował to pojęcie jako styl myślenia dotyczący aktualnej rzeczywistości, oparty na racjonalizmie.

[2] Serię artykułów można znaleźć na stronie www.nbp-bez-limonova.ru (2.02.2007).

i wczesnośredniowieczną teologię gnostyczną, postrzegającą rzeczywistość jako pole ciągłej walki między siłami demonicznej Materii i zbawczego Ducha. Sprzeciw wobec systemu ma emocjonalny charakter, jest głęboko irracjonalistyczny, odwołuje się do nieświadomych warstw ludzkiej *psyche*, eksploruje język symboli i posługuje się kategoriami metafizycznymi. Choć narodowi bolszewicy w znacznej większości są negatywnie nastawieni do wszelkich form zinstytucjonalizowanego kultu religijnego, ich działalność polityczna w wielu swoich aspektach posiada quasi-religijny charakter. E. Limonow w oczach swoich fanatycznych entuzjastów jest kimś znacznie więcej niż po prostu politycznym liderem. Jest Wodzem. Posiada charyzmat, a każde jego słowo nosi wszelkie znamiona *sacrum*. Jedno z najpopularniejszych partyjnych haseł brzmi; „Nasze imię – Eduard Limonow!". Demonstracje ubranych w jednolicie czarne stroje narodowych bolszewików, którzy maszerują w równych rzędach wznosząc ku górze pięści i miarowo wykrzykując rewolucyjne slogany, mają charakter rytuału kolektywnego, ekstatycznie przeżywanego doznania religijnego pełnego pasji i fanatycznej agresji. Nierzadko w narodowobolszewickich sloganach i tekstach programowych można spotkać terminologię otwarcie nawiązującą do porządku transcendentnego. Z pewnością najlepszym przykładem jest tekst *Modlitwa nacbola* żywiołowo skandowany na każdej narodowobolszewickiej demonstracji:

> Ja, wojownik NBP, witam nowy dzień.
> I w tę godzinę jednoczenia się Partii – jestem z moimi Braćmi!
> Czuję potężną siłę wszystkich moich partyjnych Braci
> Niezależnie od tego, gdzie by oni się teraz nie znajdowali.
> Niech moja krew zmiesza się z krwią Partii.
> Stańmy się wszyscy jednym ciałem!
> Tak, śmierć![3]

Narodowi bolszewicy nieporównywalnie chętniej odwołują się do wyrazistych alegorii, bohaterskich postaci, obrazowych metafor i radykalnych sloganów niż do logicznych analiz i spójnych wywodów. Anonimowy autor w wewnętrznym biuletynie partii nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości, gdy pisze w bardzo wymownych słowach:

> „Nasza ideologia – to gniew Che Guevary i Czerwonych Brygad, ostra mądrość Lenina, eleganckie szaleństwo Mussoliniego, chłodne męstwo SS. Wyrazista pasja czekistów, fajka i buty Stalina, binokle towarzysza Berii, misty-

[3] *Goriacza mołodioż Rossii. Lidiery. Organizacii i dwiżenija. Taktyka ulicznych bitw. Kontakty*, Moskwa 2006, s. 168.

cyzm barona Ungerna (...) My pierwsi pojęliśmy, że wszystkich ich łączy walka z bestią – Systemem"[4].

E. Limonow uważa, że buntownicza postawa stanowi jądro ideologii narodowego bolszewizmu. Rewolucjonizm to jedyna inwariantna część składowa ideologii. Wszystko poza nim stanowi jedynie dodatek, uzupełnienie, dzięki którym idea rewolucyjności może przejawić się w konkretnych historycznych warunkach. „Naszą ideologią stał się heroiczny przełom, protest, bunt, rewolucja! Nam była potrzebna rewolucja jako cel sam w sobie! My nienawidziliśmy Systemu"[5]. Rewolucyjny zryw nie ma być środkiem prowadzącym do realizacji określonych celów, lecz stanowi cel sam w sobie: „Rewolucja – zjawisko naturalne i ze wszech miar pożądane w życiu narodów. Kiedy przez dłuższy czas nie występuje – należy się niepokoić. Rewolucja to zdrowe zjawisko. Po niej zawsze następuje eksplozja życia w państwie. Rozkwit. (...) Rewolucja 1917 roku wściekłych buntowników i to właśnie oni – nie na długo – odmłodzili Rosję. Tylko dzięki temu, ostatkami ich wściekłości w 1945 roku znaleźliśmy się w Berlinie i wznieśliśmy czerwony sztandar nad Reichstagiem"[6].

W koncepcji narodowych bolszewików rewolucja ma charakter permanentny, jednak nie w tym sensie, o którym pisali Aleksander Parvus i Lew Trocki. To rewolta dynamiczna, destrukcyjna, emocjonalna i pełna fanatyzmu, uwielbienia dla mistyki wojny i poświęcenia, bliska etosowi chińskich hunwejbinów – Czerwonych Rycerzy Rewolucji. Tak rozumiana rewolucja ma początek, ale nie ma końca. Zakończenie rewolucji oznaczałoby bowiem zaprowadzenie jakiegoś politycznego ładu, który to ze swej istoty zawiera w sobie komponent stabilności. Stabilność stoi zaś w jaskrawym kontraście z rewolucyjnym etosem Partii Narodowo-Bolszewickiej. Groźba biurokratycznego zwyrodnienia rewolucji i program walki z nią pojawia się już w pierwszym programie partii: „W celach zapobiegania degeneracji rządzących sfer, jakie miało miejsce choćby w przypadku KPZR, NBP będzie przeprowadzać permanentną rewolucję w swoich, i nie tylko swoich szeregach". Słowa te utrzymane są w bardzo podobnym duchu, jak słynne przemówienie marszałka Lin Biao, duchowego przywódcy chińskich hunwejbinów:

> „Powinniśmy obalić tych, którzy zajmują kierownicze stanowiska (...), władzę burżuazji i reakcyjnych, «burżuazyjnych monarchistów». Powinniśmy przeciwstawić się wszystkiemu, co hamuje rewolucję. Powinniśmy zniszczyć wszystkie

---

[4] Tamże.

[5] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, Moskwa 2003.

[6] Tamże, s. 222.

zwyrodniałe monstra i demony (...) zdyskredytować ich tak, aby nigdy już nie mogli się podźwignąć"[7].

Wszelkie analogie między narodowymi bolszewikami i chińską Czerwoną Gwardią bynajmniej nie są przypadkowe. E. Limonow uważa ruch hunwejbinów za prototypowy dla wszystkich radykalnych ruchów kontestatorskich:

> „Po raz kolejny wszystko zaczęło się w Chinach. Mao Zedong wezwał na scenę historii „hunwejbinów", swoją młodą gwardię czerwoną. Stary mędrzec był szczerze przerażony nową komunistyczną biurokracją, w postaci której na przestrzeni zaledwie siedemnastu porewolucyjnych lat odrodziła się tysiącletnia kasta tłustych urzędników-mandarynów (...) Mao krzyknął: „ogień po sztabam!" i pełni fanatyzmu chińscy młodzieńcy, wznosząc ku niebu maleńkie czerwone książeczki radośnie odpowiedzieli na jego wezwanie"[8].

Narodowy bolszewizm to ideologia nieustannej walki, oporu i sprzeciwu, wojny totalnej wypowiedzianej systemowi, niezależnie od tego, jaki ów system nosiłby charakter. Każdy ład polityczny jest bowiem przejawem *stasis*. Narodowi bolszewicy dążą w swym ultrarewolucyjnym, pełnym niszczycielskiej pasji zapale do unicestwienia wszystkiego, co ma jakkolwiek statyczny charakter.

1. Metafizyka narodowego bolszewizmu

Aleksander Dugin we wstępie do dzieła *Templariusze Proletariatu* podjął próbę przedstawienia *summy* metafizyki narodowego bolszewizmu. Jego rozważania mają charakter metaideologiczny – narodowy bolszewizm rozumiany jest tu jako ideowa matryca, przy użyciu której możliwa staje się synteza przeróżnych antysystemowych ideologii głoszących wzajemnie kontradyktoryjne postulaty.

A. Dugin definiując esencję narodowego bolszewizmu odwołał się do socjologicznych badań Karla Poppera, szczególnie zaś do jego najistotniejszej pracy zatytułowanej *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, zgodnie z którą wszystkie typy społeczeństw można podzielić na dwie zasadnicze grupy – „Społeczeństwa Otwarte" i „Społeczeństwa Nie-Otwarte" lub „Społeczeństwa Wrogów Społeczeństwa Otwartego". W koncepcji K. Poppera, wszystkie polityczne, socjologiczne i filozoficzne koncepcje są klasyfiko-

[7] S. Zyga, *Chińska Republika Ludowa 1965–1970*, Warszawa 1971, s. 129.
[8] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, dz. cyt., s. 47–48.

wane w oparciu o jedyny czynnik akceptacji bądź odrzucenia „Społeczeństwa Otwartego", w którym zmiany społeczne zachodzą drogą „cząstkowej inżynierii społecznej", czyli modyfikowania tego co złe i utrwalania tego co dobre, nie zaś drogą gwałtownych przemian. Społeczeństwo takie jest pluralistyczne i wielokulturowe, koegzystuje w nim wiele autonomicznych punktów widzenia. W analizie K. Poppera zawarte jest spostrzeżenie, iż myśliciele i politycy są „wrogami Społeczeństwa Otwartego" niezależnie od tego, czy ich przekonania są „prawicowe" czy „lewicowe", „reakcyjne" czy „postępowe". Niemiecki filozof wskazuje inne fundamentalne kryterium, jednocząc przeciwne bieguny idei i filozofie pozornie najbardziej możliwie heterogeniczne i przeciwstawne sobie nawzajem. Dzięki temu marksiści, tak jak konserwatyści i faszyści, a nawet niektórzy socjaldemokraci mogą zostać zaliczeni w szeregi „wrogów Społeczeństwa Otwartego". A. Dugin interpretuje popperowskie przesłanie *a rebours* – w przeciwieństwie do niemieckiego filozofa poddaje zarówno społeczeństwo otwarte, jak i jego indywidualistyczną metaideologię druzgocącej krytyce.

A. Dugin definiuje narodowy bolszewizm jako metaideologię wszystkich wrogów społeczeństwa otwartego. Według niego, wszystkie nurty ideologiczne i modele teoretyczne postulujące wprowadzenie jakiejkolwiek zasady organizującej społeczeństwo posiadają wspólną cechę inwariantną, którą stanowi globalna teleologia – wspólnym dla nich wszystkich jest metapolityczne przekonanie o istnieniu pewnego celu nadrzędnego wobec jednostki i jej centralnej roli. Istnienie takiego celu wyklucza indywidualizm, stanowi bowiem pogwałcenie autonomii jednostki. Każda inteligibilna konstrukcja głosząca istnienie jakiejkolwiek wartości ważniejszej od jednostki jest zatem wyzwaniem rzuconym potędze systemu, indywidualizm stanowi bowiem metafizyczną podstawę wszelkich ideologii apologetycznych wobec systemu – ładu opartego na triadzie „demokracja-liberalizm-kapitalizm". Różne wersje filozofii „indywidualistycznej" stopniowo koncentrowały się na politycznej walce w imię liberalizmu i polityki liberalno-demokratycznej. To właśnie jest makromodel „Społeczeństwa Otwartego", o którym pisał K.R. Popper. „Społeczeństwo Otwarte" to ostateczny i najbardziej kompletny owoc indywidualizmu, który przekształcił się w ideologię i jest wypełniany w postaci konkretnej polityki. Na miejscu jest zatem, zdaniem A. Dugina, podniesienie problemu modelu ideologicznego wspólnego dla wszystkich zwolenników podejścia „obiektywnego", albo też uniwersalnego politycznego i społecznego programu wszystkich „Wrogów Społeczeństwa Otwartego". W rezultacie otrzymamy nic innego, jak ideologię narodowobolszewicką. „Społeczeństwu otwartemu", którego subiektywistyczny i indywidualistyczny etos święci obecnie tryumfy

w skali globalnej, może przeciwstawić się jedynie „święte przymierze tego, co obiektywne" – sojusz wszystkich ideologii postulujących globalną teleologię. Sztandarem, pod którym miałoby dokonać się owo zjednoczenie zwalczających się dotąd wzajemnie ideologii miałaby być czerwono-biało-czarna flaga narodowego bolszewizmu. A. Dugin pisze:

> „Oczywiście, na przestrzeni historii różne nurty wrogie Społeczeństwu Otwartemu były wrogie sobie nawzajem. Komuniści z oburzeniem negowali jakiekolwiek swoje podobieństwo z faszystami, a konserwatyści twierdzili, że z obydwoma powyżej wymienionymi nurtami nie mają absolutnie nic wspólnego. Praktycznie, żaden z wrogów Społeczeństwa Otwartego nie przyznawał się do jakiegokolwiek związku z analogicznymi ideologiami, uznając tego rodzaju porównania jako nacechowaną pejoratywnie krytykę. W tym samym czasie, różne wersje samego „Społeczeństwa Otwartego" były rozwijane równolegle, a ich ideologowie byli świadomi ich wzajemnych ideologicznych i filozoficznych powiązań. Zasada indywidualizmu łączyła angielską monarchię protestancką z demokratycznym parlamentaryzmem Ameryki Północnej, gdzie idealnie łączono liberalizm z prawem do posiadania niewolników"[9].

Według A. Dugina, narodowi bolszewicy byli pierwszymi, którzy podjęli próbę zjednoczenia pod wspólnym sztandarem różnych ideologii wrogich „Społeczeństwu Otwartemu", ukazali – tak jak przed nimi ich ideologiczni wrogowie – pewną wspólną oś, jednoczącą wokół siebie wszystkie możliwe alternatywy dla indywidualizmu i opartego na nim społeczeństwa. Na tym z rzadka jedynie w pełni uświadomionym impulsie pierwsi historyczni narodowi bolszewicy oparli swoje teorie, używając strategii „podwójnego krytycyzmu". Obiektem krytyki narodowego bolszewizmu był indywidualizm zarówno „z prawa", jak i „z lewa". (Na prawicy wyrażano go w dziedzinie ekonomii, „teoriach rynkowych", na lewicy przybierał formę politycznego liberalizmu, postulatu „państwa prawa", „praw człowieka"). Innymi słowy, narodowi bolszewicy zrozumieli charakter esencji stojącej za przeciwnymi ideologiami i na fundamencie tego odkrycia stworzyli swoją oryginalną metafizyczną koncepcję.

Wraz z radykalnym nowatorstwem tego filozoficznego podziału przeprowadzonego w poprzek powszechnie przyjmowanych schematów, narodowi bolszewicy wyznaczają nowe granice w polityce. Zgodnie z postulowanym paradygmatem zarówno prawicowców, jak i lewicowców, podzielić można na dwie grupy – „przyjaciół" i „wrogów" Społeczeństwa Otwartego. Skrajna lewica, komuniści, bolszewicy, wszyscy spadkobiercy Hegla „z lewej strony" połączeni są w narodowobolszewickiej syntezie

---

[9] A. Dugin, *Tampliery proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma", Moskwa 1997.

z radykalnymi nacjonalistami, etatystami, zwolennikami idei „Nowego Średniowiecza", czyli spadkobiercami Hegla „z prawej strony".

K. Popper, dokonując charakterystyki wrogów Społeczeństwa Otwartego, nieustannie posługuje się terminem „irracjonalizm", który w pismach niemieckiego filozofa ma wymowę jednoznacznie pejoratywną i stygmatyzującą. Jest to w pełni zrozumiałe, gdyż fundamentem Społeczeństwa Otwartego jest *common sense* (zdrowy rozsądek). Z punku widzenia „zdroworozsądkowego" paradygmatu, to, co irracjonalne, jest zarazem błędne i niewłaściwe. Narodowi bolszewicy interpretując *a rebours* schemat Poppera, w pełni akceptują „zarzut" irracjonalizmu. Jako konsekwentni i nieprzejednani wrogowie Społeczeństwa Otwartego odrzucają także jego metafizyczną podstawę – racjonalizm. A. Dugin pisze: „Narodowi bolszewicy pojmują «irracjonalność» nie jako «nieracjonalność», ale jako «agresywną i aktywną destrukcję racjonalności», jako walkę ze «świadomością powszednią» (i «codziennymi zachowaniami»), zanurzenie w żywiole «nowego życia», czyli specjalnej, magicznej egzystencji «innego człowieka», który odrzucił wszystkie zewnętrzne ograniczenia i normy"[10].

2. Narodowy bolszewizm a nacjonalizm

Narodowi bolszewicy zawsze podkreślają nacjonalistyczny charakter swojego ruchu, ich nacjonalizm jest jednak specyficzny i zdecydowanie odróżnia się od światopoglądu głoszonego np. przez ugrupowania polityczne odwołujące się do tradycji Czarnej Sotni, czy – tym bardziej – przez rosyjskich neofaszystów i neonazistów. Narodowi bolszewicy odrzucają determinizm genetyczny, szowinizm, rasizm i „mistykę krwi". Już pierwszy program partii zawiera uznawaną przez partię wykładnię pojęcia „nacjonalizm":

> „NBP nie jest organizacją lewicową ani prawicową, tylko narodową partią Rosjan. Jednak ani krew, ani wiara nie są wyznacznikami rosyjskości. Ten, kto uważa za swoje język rosyjski i kulturę rosyjską, kto uznaje historię Rosji za swoją historię, kto przelewał i jest gotów przelać swoją i cudzą krew dla Rosji i tylko dla niej, kto nie posiada żadnej innej Ojczyzny i Nacji – jest Rosjaninem"[11].

Narodowobolszewiccy publicyści w swoich tekstach przy każdej okazji odżegnują się od nazistowskiego i szowinistycznego charakteru przypi-

[10] Tamże.

[11] *Programma Nacional-bolszewistskoj partii*, www.nb-info.ru (11.03.2007).

sywanego ich partii przez media. Na stronie internetowej NBP można przeczytać:

> „Narodowym bolszewikom obca jest jakakolwiek forma ksenofobii, antysemityzmu czy dyskryminacji rasowej. Członkami naszej partii są osoby różnych narodowości. (...) Obwinienie partii o faszystowski charakter stanowi jeden z podstawowych zabiegów propagandowych stosowanych przez władze w walce z naszą partią. (...) W rzeczywistości NBP nie ma nic wspólnego z neonazistami i nieobliczalnymi, prymitywnymi hitlerowcami. Narodowi bolszewicy nacjonalistami ziemi, a nie nacjonalistami krwi. Etniczne pochodzenie człowieka nie ma dla nas żadnego znaczenia, nie dzielimy ras na „wyższe" i „niższe". To właśnie nacjonalizm ziemi, nacjonalizm imperialny – w odróżnieniu od modnych w pewnych kręgach idei rasistowskich, zapożyczonych z Zachodu i obcych naszej mentalności – stanowi rzeczywisty przejaw idei rosyjskiej"[12].

W odróżnieniu od etnonacjonalistów, narodowi bolszewicy nie przeciwstawiają interesów rdzennych Rosjan interesom mniejszości narodowych, a popularne w kręgach nacjonalistycznych hasło „Rosja dla Rosjan" uznają za szkodliwą dla państwa dystopię. NBP dąży do zjednoczenia wokół narodu rosyjskiego wszystkich narodowości wchodzących w skład dawnego ZSRR. Wśród działaczy partii są przedstawiciele wielu różnych narodowości – oprócz Rosjan m.in. Ukraińcy, Tatarzy, Łotysze, Białorusini, Kazachowie i Turkmeni. Władimir Abel (właśc. Linderman), od 2002 roku druga po E. Limonowie w hierarchii partyjnej osoba, ma pochodzenie żydowskie, natomiast liderem łotewskiej sekcji narodowych bolszewików jest mulat Ayo Venes. Jest to sytuacja zupełnie nietypowa dla organizacji o nacjonalistycznym charakterze. Rosyjscy działacze neonazistowscy często wykorzystują powyższe fakty w propagandzie mającej na celu oczernienie narodowych bolszewików. Odwrotnie niż nazywający narodowych bolszewików „neofaszystami" aktywiści prokremlowskiego stowarzyszenia „Nasi"[13], rosyjscy naziści odmawiają członkom partii E. Limonowa prawa do posługiwania się mianem nacjonalistów[14].

E. Limonow w swoich publikacjach wzywa do przewartościowania pojęć „nacjonalizmu" i „narodu". Twierdzi, że dotychczasowe interpretacje powyższych terminów są nieadekwatne, skompromitowane i wymagają redefinicji:

---

[12] *NBP w woprosach i owietach*, http://faq.nb-info.org/#q14 (11.03.2007).

[13] Przykładem może tu być film *Nieobyknowiennyj faszizm* dostępny na witrynie www.nashi.su (25.03.2007).

[14] Por. materiały na stronie internetowej rosyjskich neonazistów: http://russia.bloodandhonour.net (25.03.2007).

„Wszyscy wokół nieustannie powtarzają: „Rosjanie", „my – Rosjanie", jestem Rosjaninem", „dla Rosjan". A pod tą etykietką kryją się najprzeróżniejsi ludzie. I Jelcyn okazuje się Rosjaninem, i posiniały alkoholik, i brudny włóczęga (...) jeśli oni są Rosjanami – to ja nim nie jestem. Co zatem należy czynić? Trzeba szukać ludzi gotowych założyć nową nację. Niech ona nawet nazywa się inaczej, na przykład „Eurazjaci" albo „Scytowie". Nie to jest istotne – ważne, by nowa nacja została stworzona na nowych zasadach. Przynależność do niej nie będzie opierać się na kolorze włosów i oczu, lecz na męstwie i wierności naszej wspólnocie"[15].

A. Dugin podejmuje próbę przedstawienia zarysu autorskiego, nowatorskiego nurtu nacjonalizmu. W dziejach myśli ludzkiej pojęciu „nacjonalizm" nadawano różne znaczenia. Zazwyczaj łączono ten termin już to z dążeniem do „czystości rasowej" czy „etnicznej jednorodności", już to z konsolidacją zatomizowanych jednostek w celu zapewnienia optymalnych warunków ekonomicznych w warunkach ograniczonej przestrzeni społecznej i geograficznej. Celem A. Dugina jest jednoznaczne i ostateczne zerwanie z dogmatami dotychczasowej myśli nacjonalistycznej.

Ideolog Partii Narodowo-Bolszewickiej rozpoczyna formułowanie nowej definicji nacjonalizmu od rozważań na temat pojęcia „narodu", które uznaje za dalekie od jasności i prostoty. Istnieją liczne, wzajemnie sprzeczne, interpretacje tego terminu, wśród nich m.in. biologiczne, polityczne, kulturowe i ekonomiczne, żadna z nich nie jest jednak adekwatna dla narodowobolszewickiego światopoglądu. A. Dugin zwraca uwagę na błędny i anachroniczny jego zdaniem charakter większości tradycyjnych wykładni pojęcia „narodu" i wskazuje na konieczność redefinicji tego terminu. W swoich rozważaniach autor odwołuje się do klasycznych pism Nikołaja Ustriałowa:

„Narodowy komponent narodowego bolszewizmu (zarówno historycznego, jak i metahistorycznego, absolutnego) posiada wyjątkowy charakter. Na przestrzeni dziejów narodowobolszewickie kręgi intelektualne optowały za imperialną, geopolityczną interpretacją pojęcia narodu. Zwolennicy Ustriałowa i kontynuatorzy jego myśli, lewicowi zwolennicy eurazjatyzmu, nie wspominając o radzieckich narodowych bolszewikach, interpretowali nacjonalizm jako ideę ponadetniczną, związaną z geopolitycznym mesjanizmem, z „przestrzenią rozwoju", z kulturą, z ideą państwa o skali kontynentalnej"[16]

W wyznawanej przez narodowych bolszewików geopolitycznej i kulturowej interpretacji narodu nie ma miejsca na jakiekolwiek przejawy rasizmu, szowinizmu czy dążenie do „czystości etnicznej".

---

[15] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, dz. cyt., s. 8.

[16] A. Dugin, *Tampliery proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma", dz. cyt.

Definicja ta oparta jest na fundamentalnym dla wszystkich szkół geopolityki koncepcji dualistycznej, wyrażonym po raz pierwszy w pracach Harolda Mackindera, a później rozwijaną zarówno przez szkołę Karla i Albrechta Haushoferów w Niemczech, jak i przez rosyjskich eurazjatystów. Imperialny sojusz orientalnych narodów zjednoczonych wokół Rosji, (czyli, mówiąc językiem geopolityki, *Heartland*), czyni możliwym powstanie kontynentalnego szkieletu państwa. Podstawowymi ideami jednoczącymi nowe imperium miałyby być akceptacja „ideokracji" (władzy idei) i jednoczesne odrzucenie „plutokracji" (władzy pieniądza), wybór socjalizmu i postawy rewolucyjnej, sprzeciw wobec kapitalizmu i opacznie rozumianego „postępu". W światopoglądzie narodowobolszewickim geopolityczny dualizm ten przybiera postać wielkiej wojny Wschodu z Zachodem, podczas której lądowa, ideokratyczna Rosja (a także skupione wokół niej pozostałe nacje eurazjatyckie) występuje przeciw „plutokratycznemu", wyspiarskiemu, anglosaskiemu Zachodowi.

Zdaniem A. Dugina, geopolityczny, „kontynentalny" nacjonalizm współgra z uniwersalistycznymi postulatami bardziej tradycyjnie pojmowanego nacjonalizmu rosyjskiego, który ma charakter „eschatologiczny i ogólnoludzki". „Naród" definiowany jest analogicznie do interpretacji rosyjskiego słowa *narod* (lud, naród) przez narodników – jako pewnej organicznej całości, w swej istocie niemożliwej do poddania jakiemukolwiek podziałowi, posiadającej swoje własne przeznaczenie i unikalną strukturę. Przytoczone interpretacje nacjonalizmu dopełniają się nawzajem, w każdej z nich Rosja odgrywa szczególnie doniosłą rolę:

> „Dochodzimy tu do bardzo istotnego wątku te dwie interpretacje „narodu", równie akceptowalne z punktu widzenia ideologii narodowobolszewickiej, posiadają wspólny grunt, magiczny punkt, który łączy je obie. To kwestia Rosji i jej historycznej misji. To istotne, że w niemieckim narodowym bolszewizmie rusofilia była kamieniem węgielnym, na którym oparto geopolityczne, społeczne i ekonomiczne przekonania. Rosyjska, i – w większym stopniu – radziecka interpretacja „narodu Rosyjskiego" jako otwartej mistycznej społeczności, przeznaczonej, by nieść światło wybawienia i prawdy całemu światu, jest zgodna zarówno z wielko-kontynentalnym, jak i kulturowo-historycznym pojmowaniem narodu. Rosyjski i radziecki nacjonalizm staje się obiektem zainteresowania ideologii narodowobolszewickiej, nie tylko w granicach Rosji i Europy Wschodniej, ale w skali planetarnej"[17].

W powyższej koncepcji, „naród" stanowi kategorię metafizyczną – nie sumę jednostek powiązanych więzami krwi, kultury i posługujących się tym samym językiem, ale tajemniczą, mistyczną tożsamość, „przejawiają-

[17] Tamże.

cą się w okresach historii szczególnie istotnych z eschatologicznego punktu widzenia". Sformułowana przez A. Dugina koncepcja nacjonalizmu jest zbieżna z heglowską ideą Ducha Absolutnego, którego dążenie do samowiedzy przejawia się w dziejach ludzkości.

3. Narodowy bolszewizm a komunizm

Ideologia narodowych bolszewików, choć odwołuje się do tradycji ZSRR i czerpie z dorobku rewolucyjnego socjalizmu, nie ma komunistycznego charakteru. Działacze NBP podkreślają, że wyznawana przez nich doktryna jest w wielu punktach zbieżna, lecz nie tożsama z marksizmem. Jak pisze badacz-amator rosyjskich ruchów antysystemowych Ilia Stogow, narodowi bolszewicy są niezwykle krytyczni w stosunku do procesu biurokratycznej degeneracji, który zachodził w KPZR po śmierci Stalina. Właśnie dlatego w momencie narodzin ruchu E. Limonow i A. Dugin zdecydowali się używać terminu „bolszewicy", nie zaś „komuniści", ten ostatni termin mógł bowiem budzić skojarzenia z partyjną nomenklaturą, pojęcie „bolszewizm" posiada zaś jednoznacznie rewolucyjne konotacje[18].

Na stronie internetowej Partii Narodowo-Bolszewickiej można przeczytać następujące słowa:

> „NBP jest partią przyszłości. Uważamy za niemożliwe skopiowanie państwowych modeli przeszłości, dlatego nie jesteśmy staromodnymi komunistami, pogrążonymi w lekturze Marksa i Engelsa. Ideologia marksistowska była postępowa na określonym etapie, straciła jednak aktualność w połowie minionego wieku, dziś zaś jest nieaktualna po trzykroć (...) Uważamy jednakże radziecki okres naszej historii za etap historyczny, w którym Rosja osiągnęła szczyt swojej potęgi. Rewolucja październikowa, Wielki Triumf 1945 roku – to niewątpliwe zwycięstwa cywilizacji rosyjskiej. Pojęcie „bolszewizm" w nazwie naszej partii i sierp skrzyżowany z młotem na naszych sztandarach oznaczają, że uważamy się za kontynuatorów tej właśnie tradycji. (...) Pojecie „bolszewizm" ma także inne znaczenia – wyraża orientację na większość społeczeństwa i orientację na scentralizowaną, karną organizację"[19].

A. Dugin we wstępie do *Templariuszy Proletariatu* przedstawia oryginalną, autorską definicję pojęcia „bolszewizm". Przypomnieć należy, że termin ten pierwszy raz zastosowany został w toku wewnątrzpartyjnych

---

[18] I. Stogow, *Riewolucija Siejczas!*, Moskwa 2004, s. 287.

[19] *NBP w woprosach i otwietach*, http://faq.nb-info.org/#q14 (20.03.2007).

sporów na II konferencji SDPRR (Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji) w Londynie jako określenie odnoszące się do frakcji wspierającej stanowisko Lenina. Według ideologa Partii Narodowo-Bolszewickiej, niemal od razu po rewolucji termin „bolszewizm" stracił swoje pierwotne, historycznie ograniczone znaczenie i zaczął być postrzegany jako synonim „większości", „polityki ogólnonarodowej", „integracji narodowej" (interpretacja ta ma źródło w etymologii - pojęcie „bolszewik" przetłumaczyć można jako „reprezentant większości").

A. Dugin interpretuje „bolszewizm" jako czysto rosyjską narodową wersję komunizmu i socjalizmu, przeciwstawną „abstrakcyjnym dogmatom ortodoksyjnego marksizmu, i - jednocześnie - konformistycznej taktyce innych nurtów socjaldemokratycznych. Mimo że ta interpretacja pojęcia „bolszewizm" jest całkowicie sprzeczna z internacjonalistyczną treścią, jaką nadawał mu Lenin, cieszyła się ogromną popularnością np. wśród zachodnich sowietologów. Duginowski *usus* terminu „bolszewizm" nie jest jednak bynajmniej ograniczony do historycznego kontekstu zimnej wojny, ani tym bardziej nie stanowi nawiązania do zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej myśli antykomunistycznej. Rosyjski filozof rozumie pod tym pojęciem pewien uniwersalny, choć często marginalizowany, komponent komunistycznej ideologii, który można nazwać „radykalizmem", „rewolucjonizmem" czy „antyliberalizmem". Jest to dokładnie ten sam aspekt lewicowości, przed którym przestrzega K.R. Popper, gdy pisze o „ideologiach totalitarnych" i doktrynach „wrogich Społeczeństwu Otwartemu". „Bolszewizm" nie jest, według A. Dugina, jedynie konsekwencją wpływów rosyjskiej mentalności na doktrynę socjaldemokratyczną, lecz stanowi pewien czynnik obecny w filozofii radykalnej lewicy, który mógł jednakże znaleźć swój pełen wyraz jedynie na gruncie rosyjskiej myśli filozoficznej.

A. Dugin, nawiązując do coraz częściej podnoszonych przez badaczy myśli politycznej wątpliwości co do „prawicowego" charakteru ideologii faszystowskiej, stawia „symetryczne" pytanie: „Czy komunizm jest rzeczywiście ideologią w pełni «lewicową»?"[20]. W swoich rozważaniach filozof podkreśla heterogeniczny charakter myśli komunistycznej[21] i wskazuje

---

[20] A. Dugin, *Tampliery proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma", dz. cyt.

[21] A. Dugin zapewne nawiązuje tu do powszechnego wśród badaczy myśli marksowskiej przekonania o istnieniu trzech głównych części składowych marksizmu. Owe „części składowe" - główne źródła inspiracji - to angielska ekonomia polityczna, klasyczna filozofia niemiecka i francuski socjalizm utopijny. Autor w swoich rozważaniach całkowicie pomija dorobek twórców ekonomii politycznej, myśl G.W.F. Hegla i jego lewicowych adherentów (przede wszystkim Ludwiga Feuerbacha) analizuje rozdzielnie.

na obecne w myśli marksowskiej komponenty tradycjonalistyczne i irracjonalistyczne:

> „Trudno zanegować autentycznie «lewicowe» cechy komunizmu – takie, jak odwoływanie się do racjonalności, postępu, humanizmu, egalitaryzmu itp. Ale komunizm posiada równocześnie aspekty, które niedwuznacznie wykraczają poza ramy «lewicowości» i są związane ze sferą irracjonalną (absurdalną?), mitologiczną, archaiczną, niehumanistyczną i totalitarną. Ten zestaw «prawicowych» komponentów komunistycznej ideologii powinien być nazwany «bolszewizmem» w najbardziej powszechnym tego słowa rozumieniu. Już w samym marksizmie dwie części składowe wyglądały raczej wątpliwie z autentycznie «lewicowo»-postępowego punktu widzenia. Te części to socjalizm utopijny i heglizm. Tylko feuerbachowska etyka wyłamuje się z „bolszewickiej" w swej istocie marksowskiej ideologicznej konstrukcji, nadając całemu dyskursowi pewien terminologiczny koloryt humanizmu i progresywizmu"[22].

A. Dugin zwraca uwagę na fakt, że socjaliści utopijni, których Marks zaliczał do grona swych poprzedników i nauczycieli, byli reprezentantami specyficznego mistycznego mesjanizmu, wyznawcami tradycyjnej, cyklicznej koncepcji czasu i prekursorami (na gruncie nowożytnej myśli filozoficznej) retrospektywnego marzenia o powrocie „Złotego Wieku". Autor przypomina również, że wszyscy oni byli członkami tajnych stowarzyszeń ezoterycznych, których światopogląd opierał się na mistycznym radykalizmie, eschatologicznym maksymalizmie i antycypacji Apokalipsy. Jak pisze A. Dugin, „ich świat był syntezą motywów okultystycznych i religijnych, których sens ograniczał się do następującego wzoru: «Współczesny świat jest beznadziejnie zły, stracił swój święty wymiar. Instytucje religijne uległy degradacji i straciły boskie błogosławieństwo (...). Świat jest rządzony przez zło, materializm, oszustwo, kłamstwa, egoizm. Ale wtajemniczeni wiedzą o nadchodzącym w niedalekiej przyszłości Złotym Wieku i przyczyniają się do jego nadejścia enigmatycznymi rytuałami i okultystycznymi działaniami»"[23]. Socjaliści utopijni dokonali transpozycji tego charakterystycznego dla zachodniej myśli ezoterycznej motywu na grunt myśli społecznej i nadali nadchodzącemu Złotemu Wiekowi cechy społeczno-polityczne. A. Dugin poświęca znaczną część swoich rozważań zbieżnościom między filozofią tradycjonalizmu integralnego a socjalizmem utopijnym: „(...)nadnaturalny charakter nadchodzącego Królestwa, Regnum, jest bardzo widoczny w ich [socjalistów utopijnych] programach społecznych i manifestach, w których łatwo można odnaleźć wzmianki

---

[22] A. Dugin, *Tampliery proletariata*. Rozdz. 1 „Metafizika nacionał-bolszewizma", dz. cyt.

[23] Tamże.

o cudach przyszłego społeczeństwa komunistycznego (żegluga na delfinach, sterowanie pogodą, wspólne żony, ludzie latający w powietrzu itp.). Absolutnie oczywistym jest, że to podejście ma niemalże tradycyjny charakter; tego rodzaju eschatologiczny mistycyzm, idea powrotu do Początku czyni absolutnie uzasadnionym nazwanie owego komponentu nie tylko „prawicowym", ale nawet „skrajnie prawicowym"[24].

Następnie A. Dugin usiłuje wykazać „prawicowy" charakter kolejnego nurtu, który zainspirował Karola Marksa – heglowskiego idealizmu dialektycznego. Zwraca uwagę zarówno na reakcyjność poglądów samego G.W.F. Hegla, jak też na zakorzeniony w myśli ezoterycznej i tradycjonalistycznej charakter dialektyki:

> „Jeśli uważnie przestudiujemy heglowską dialektykę – podstawową metodę tej filozofii – a była to ta sama metoda dialektyczna, z której potem w szerokim zakresie korzystał Marks – ujrzymy tradycjonalistyczną, a także eschatologiczną doktrynę posługującą się pewną specyficzną terminologią. Co więcej, ta metodologia posiada strukturę inicjacyjnego, ezoterycznego podejścia do problemów epistemologicznych, tak różną od zwyczajnej, codziennej logiki Kartezjusza i Kanta, którzy wierzyli „zdrowemu rozsądkowi", epistemologicznej konkretyzacji «codziennej świadomości», której apologetami są notabene wszyscy liberałowie z Karlem Popperem na czele"[25].

Heglowska historiozofia stanowi, według A. Dugina, nowożytną recepcję tradycyjnego mitu zintegrowanego z czysto chrześcijańską teleologią. Będąc wcielona w historii, Idea Absolutna wpływa na ludzi z zewnątrz, jako „chytrość Rozumu Świata", determinując celowy charakter wszystkich wydarzeń, lecz ostatecznie apokaliptyczna perspektywa zupełnego urzeczywistnienia odsłania się na poziomie subiektywnym, który dzięki temu zmienia swój status z „subiektywnego" na „obiektywny" – „Byt i Idea stają się jednym".

W koncepcji A. Dugina eschatologiczy, mesjanistyczny scenariusz został zapożyczony przez Marksa i zastosowany w sferze stosunków przemysłowych. A. Dugin podejmuje polemikę z antykomunistycznymi krytykami marksizmu:

> „To interesujące – dlaczego tak zrobił? Typowe „prawicowe" tłumaczenie to «z braku idealizmu» albo «bo taką miał już prostacką naturę!» (jeśli nie przez swoje wywrotowe intencje!). Zaskakująco głupie wytłumaczenie, niemniej popularne pośród kolejnych pokoleń reakcjonistów. Znacznie bardziej prawdopodobne, iż Marks, który dokładnie przestudiował angielską ekonomię polityczną, był zaszokowany podobieństwami między liberalnymi teoriami Adama Smitha,

[24] Tamże.

[25] Tamże.

który pojmował historię jako postępujący ruch w kierunku otwartego społeczeństwa rynkowego i upowszechnienia materialnego-pieniężnego wspólnego mianownika, i koncepcjami Hegla, dotyczącymi historycznej antytezy, czyli alienacji Idei Absolutnej w historii. Marks genialnie zidentyfikował maksymalną samo-alienację Absolutu z kapitałem i formacją społeczną, której poddawała się współczesna mu Europa"[26].

A. Dugin, dowodząc tradycjonalistycznych i ezoterycznych korzeni bolszewizmu, dokonuje gnostycznej reinterpretacji marksizmu. Według ideologa Partii Narodowo-Bolszewickiej, analiza struktury kapitalizmu i historii jego rozwoju dała Marksowi wiedzę o duchowych, uniwersalnych mechanizmach alienacji. W tej interpretacji komunizm jest synonimem Końca Historii – heglowskiej Ery Ducha Świętego. Materializm i akcentowanie ekonomii oraz stosunków przemysłowych według A. Dugina świadczą nie o marksowskich zainteresowaniach sferą życia praktycznego, ale przeciwnie – o jego aspiracjach przeprowadzenia magicznej transformacji rzeczywistości i radykalnym odrzuceniu mrzonek tych marzycieli, którzy swoją biernością jedynie pogłębiają postępującą we władanym przez kapitał świecie alienację.

Twórca współczesnego eurazjatyzmu uważa, że to właśnie gnostycki komponent myśli Marksa i jego poprzedników został zastosowany przez rosyjskich bolszewików, „dorastających w środowisku, w którym enigmatyczne siły rosyjskich sekt, mistycyzm, narodowy mesjanizm, sekretne stowarzyszenia i pełne pasji romantyczne postaci rosyjskich buntowników zostały wezwane przeciw wyalienowanemu, doczesnemu, zdegradowanemu reżimowi monarchistycznemu". W koncepcji A. Dugina tradycyjny mesjanistyczny misjonizm wypełniający każdy aspekt życia rosyjskiego społeczeństwa doskonale komponował się z ezoterycznymi wątkami obecnymi w marksizmie. Jednocześnie jednak marksizm był atrakcyjną propozycją ekonomicznej, społecznej i politycznej strategii, jasnej i konkretnej nawet dla prostej osoby, dającej podstawy dla celów społecznych i politycznych. Dzięki syntezie tych dwóch, zupełnie odmiennych komponentów powstała zupełnie nowa jakość – bolszewizm, określany przez A. Dugina jako „prawicowy komunizm". Filozof zwraca uwagę na fakt, że rewolucje odwołujące się do ideologii marksowskiej w czystej postaci triumfowały niezwykle rzadko, natomiast ruchy polityczne odwołujące się do marksizmu wzbogaconego o pierwiastek tradycjonalistyczny triumfowały znacznie częściej: „Rewolucje socjalistyczne, miały miejsce niemal wyłącznie na Wschodzie – w Chinach, Korei, Wietnamie itd. Fakt ten podkreśla raz jeszcze, że tradycyjne, niepostępowe, najmniej nowoczesne (wyalienowa-

[26] Tamże.

ne od Ducha) i, tym samym, najbardziej „konserwatywne", najbardziej „prawicowe" ludy i narody odnalazły mistyczną, „bolszewicką" esencję komunizmu"[27].

Współczesny rosyjski narodowy bolszewizm odwołuje się do niezwykle oryginalnej, tradycjonalistycznej i ezoterycznej interpretacji bolszewickiej tradycji, w myśl której ideologia komunizmu ma swoje korzenie w filozofiach starożytnych, inicjacyjnych społeczności i doktrynach duchowych minionych wieków. Ekonomiczny aspekt komunizmu nie jest jednak negowany, lecz uważany za praktyczne narzędzie transformacji rzeczywistości. Narodowi bolszewicy odrzucają wszystkie te wątki obecne w myśli marksowskiej, które podkreślają współcześni socjaldemokraci – w szczególności humanizm, demokratyzm, materializm i progresywizm.

4. Aktywna mniejszość – podmiot rewolucji

E. Limonow podejmuje zdecydowaną polemikę z marksistowską koncepcją rewolucji robotniczej. Zarzuca tradycyjnym komunistom dogmatyzm i przywiązanie do anachronicznych, dziewiętnastowiecznych modeli. Neguje tezę, zgodnie z którą robotnicy w społeczeństwie kapitalistycznym są jedyną siłą zdolną do przeprowadzenia rewolucji. „Proletariat w czasach Marksa rzeczywiście żył w przerażających warunkach. Tak, oni pracowali dziewiętnaście godzin na dobę, tak, oni żyli w szarych, zimnych klitkach. Właśnie dlatego, że żyli na marginesie społeczeństwa, byli emocjonalnie przygotowani na histeryczne protesty i społeczne wybuchy. (...) rzeczywiście, nie mieli do stracenia niczego prócz swych kajdan (...) Właśnie w tym sensie byli klasą rewolucyjną – w przypadku zamieszek, które wywołałby ktoś inny można było oczekiwać (...) [ich] udziału i poparcia"[28]. E. Limonow twierdzi, że już na początku XX wieku robotnicy nie żyli w warunkach „przerażająco złych" lecz – po prostu – „stabilnie złych", i milcząco akceptowali otaczający ich marazm. Jako dowód tej tezy lider narodowych bolszewików podaje znikomą reprezentację proletariuszy w rosyjskich ruchach rewolucyjnych. Powołując się na badania P.A. Gorodnickiego pisze: „W [liczącej 64 działaczy] Organizacji Bojowej [partii socjalistów-rewolucjonistów w latach 1903–1906] było 13 szlachciców, 3 honorowych obywateli, 5 dzieci duchownych, 10 dzieci kupców, 27 mieszczan i 6 chłopów. (...)

[27] Tamże.
[28] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, dz. cyt., s. 96.

Właśnie tak. Awangardę rosyjskiej rewolucji stanowili arystokraci, drobnoburżuazyjni mieszczanie w rodzaju niedouczonych studentów, i ani jednego robotnika"[29].

Według E. Limonowa najaktywniejszą, najbarwniejszą, najradykalniejszą i najbardziej rewolucyjnie nastawioną częścią społeczeństwa są osoby nieprzystosowane społecznie (ros. *marginały*, ang. *misfits*) i to właśnie z ich grona rekrutują się najwybitniejsi antysystemowi buntownicy. E. Limonow przywołuje przykład Stiepana Bałmaszewa – socjalisty-rewolucjonisty, zabójcy ministra Sypiagina, arystokraty-utracjusza, niedoszłego absolwenta Uniwersytetu Kazańskiego. Opisuje także los Adolfa Hitlera, który – zanim zaciągnął się do armii – przez siedem lat prowadził życie bezdomnego w Wiedniu, sypiał w noclegowniach, obracał się w kręgach marginesu społecznego, miał doświadczenia okultystyczne i zarabiał na życie malując pocztówki. Podobnie układały się koleje losu Benito Mussoliniego, mającego w swojej biografii epizod, gdy mieszkał pod mostami w Zurichu, kilkakrotnie był zatrzymywany przez policję i pracował dorywczo m.in. w fabryce konserw. E. Limonow wskazuje również na podobne „ekscentryczne" wątki w życiu Włodzimierza Lenina, który już w wieku 17 lat został zawodowym rewolucjonistą, a – gdy wybuchła rewolucja lutowa – rozważał powrót do Rosji w powietrznym balonie lub pociągiem, wcielając się w rolę głuchoniemego Szweda. Lider NBP kontynuuje ten tok myślenia, odnajdując ludzi funkcjonujących na marginesie życia społecznego w otoczeniu wodzów radykalnych partii: „Wokół nich zawsze gromadzili się poeci, dziwni dziennikarze, pisarze (Goebbels, Trocki, Majakowski, Marinetti, Łunaczarski), dziwne kobiety (pierwsze przychodzą na myśl Inessa Armand, Andżelika Bałabanof, Aleksandra Kołłontaj, Leni Riefenstahl, Larisa Reisner), dziwni wojskowi (Ludendorf, Ernst Roehm, hrabia Ciano, Tuchaczewski, Frunze), psychopaci, ekstrawaganci, półbandyci półrewolucjoniści (Kotowski, Dzierżyński, Żelezniakow, Horst Wessel)"[30].

E. Limonow przypuszcza – acz przypuszczenie to ociera się o spekulację – że W. Lenin był świadomy paradoksalnego charakteru sytuacji, gdy na czele pierwszej w historii ludzkości rewolucji proletariackiej stają nie robotnicy, a „ludzie społecznie nieprzystosowani, histerycy, włóczędzy, oratorzy, niedouczeni studenci, kloszardzi i wszelkiego rodzaju przedstawiciele społecznego marginesu", których bezkompromisowość, brawura, pogarda dla własnego losu i gotowość do bohaterskich czynów ośmieliła pozostałe warstwy społeczne – żołnierzy, marynarzy, chłopów i robotni-

[29] Tamże, s. 97.

[30] Tamże, s. 103–104.

ków. E. Limonow twierdzi, że to właśnie ludzie żyjący na obrzeżach społeczeństwa są szczególnie predysponowani do aktywności rewolucyjnej, wymagającej cech, takich jak nonkonformizm, zamiłowanie do ryzyka i pogarda dla filisterstwa. Zdaniem lidera narodowych bolszewików, Lenin powinien był dokonać głębokiego przewartościowania marksistowskiej koncepcji rewolucji i zadeklarować wprost: „Dla realizacji naszych zadań musimy odkryć największe talenty wśród marginesu społecznego, pośród ludzi dziwacznych, histerycznych, usposobionych poetycko, pośród wariatów, a nie wśród jakichś-tam robotników i chłopów (...)"[31]. Jednak W. Leninowi – jak twierdzi E. Limonow – nie wystarczyło uczciwości i odwagi, by wprost zadeklarować, że rewolucja bolszewicka nie jest rewolucją proletariatu, czwartego stanu czy pracującej większości, lecz rewolucją dziwnych indywidualności, które znacznie łatwiej niż w fabrykach odnaleźć w pracowniach artystycznych, więzieniach i zakładach psychiatrycznych.

5. „Inna Rosja" – zerwanie z Adatem

W trzecim sekretnym biuletynie wewnątrzpartyjnym NBP, w tekście *Teoria Drugiej Rosji*[32] anonimowy autor poddał w wątpliwość możliwość przejęcia przez rewolucjonistów władzy w Federacji Rosyjskiej tak przy użyciu legalnych, jak i nielegalnych metod. Autor krytykuje również, jako nieefektywną, taktykę terroru indywidualnego. Powyższym strategiom przeciwstawiony zostaje odmienny plan działań – dążenie do zwycięstwa narodowobolszewickiej partyzantki na terenie jednego z krajów wchodzących w skład Wspólnoty Niepodległych Państw z liczną rosyjską mniejszością, „Założyć drugą Rosję, by później wrócić do pierwszej". Nowo powstałe rewolucyjne państwo narodowobolszewickie stałoby się zalążkiem przyszłego imperium eurazjatyckiego. Zastosowanie tej oto strategii pozwoliłoby narodowym bolszewikom na uniknięcie w pierwszym okresie rewolucji bratobójczych walk z bardzo silną rosyjską armią, umożliwiłoby dalsze funkcjonowanie legalnych struktur partii na terenie Federacji Rosyjskiej i uczyniłoby realnym zjednanie sobie poparcia tak obywateli Rosji, jak i rosyjskich środków masowego przekazu. Dalej autor snuje rozważania na temat możliwości zwycięstwa wojny partyzan-

---

[31] Tamże, s. 106.

[32] Anonimowy tekst został ponoć nadesłany na ogłoszony przez redakcję „Limonki" konkurs na najlepszy projekt rewolucji. Ostatecznie artykuł ukazał się w niedatowanym biuletynie wewnątrzpartyjnym NBP-INFO nr 3.

ckiej w poszczególnych państwach. Dochodzi do wniosku, że zdecydowanie największe szanse na triumf narodowobolszewicka rewolucja miałaby w Kazachstanie - państwie o dużym terytorium, relatywnie mało zaludnionym, z bardzo liczną mniejszością rosyjską i nie najsilniejszą armią. Na zdobyte przez rewolucjonistów terytorium miałyby przybyć, w poszukiwaniu wolności, najdzielniejsze jednostki obdarzone rebelianckim duchem. Przedstawione w artykule idee stały się inspiracją dla słynnej „Azjatyckiej Wyprawy NBP", w wyniku której E. Limonow i dwóch jego towarzyszy broni zostało zamkniętych w zakładzie karnym.

Do *Teorii Drugiej Rosji* nawiązał później E. Limonow w napisanym już w więzieniu zbiorze esejów *Inna Rosja*. Pisarz przeciwstawia tam projektowaną rewolucyjną, narodowobolszewicką „Rosję potencjalną" znienawidzonej „Rosji aktualnej", nazywanej „Moskowią". „Moskowia" z kart twórczości E. Limonowa to ponura, martwa i pogrążona w stagnacji kraina, zamieszkiwana przez znużonych, zastraszonych ludzi: „Z Moskowii trzeba będzie uciec. Centralna Rosja jest wyniszczona alkoholizmem, tu zbyt wielu wybrakowanych ludzi, «nieludzi» w pełnym tego słowa znaczeniu. (...) Rosyjski naród był, będzie, ale w chwili obecnej go nie ma"[33]. E. Limonow pisze, że kultura nowego narodu będzie powstawać w analogiczny sposób, jak powstawała narodowobolszewicka subkultura.

Lider NBP snuje marzenia o stworzeniu cywilizacji koczowniczych, kochających wolność wojowników-artystów. W swoich esejach opisuje, w charakterystycznej dla siebie prowokacyjnej formie, rzeczywistość swoich marzeń:

> „Edukacja będzie krótka i zupełnie inna. Chłopcy i dziewczęta będą uczyć się strzelać z granatników, skakać z helikopterów, oblegać osady i miasta, (...) gotować smaczne gorące potrawy i pisać wiersze. (...) Będziemy czytać wiersze Nikołaja Gumilowa i dzieła Lwa Gumilowa, całe pokolenia nauczą się, w myśl wezwania Konstantina Leontiewa, kochać Wschód. Rozumieć piękno sinych stepów i niedostępnych gór. (...) Czy będziemy wytwarzać broń? Oczywiście, będziemy. Będziemy prowadzić wojny. Ale nie takie jak dawniej. Nie - front przeciw frontowi. Będziemy osaczać ich na ich własnym terytorium, zaznajamiać z naszymi ideami i stylem życia (...) a później dobijać tych, którzy się sprzeciwiają"[34].

Cywilizacja Innej Rosji miałaby charakter dionizyjski, agonalny i dynamiczny. Panowałby w niej kult młodości, siły, ekspansji i wojny. Nowy proces socjalizacji miałby kształtować wojowniczych, pełnych pasji, nonkonformistycznych indywidualistów. Nieporównywalnie wzrosłaby rola

[33] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, dz. cyt., s. 258-259.

[34] Tamże, s. 9.

społeczna odgrywana przez młodzież. Całkowitej dezintegracji uległaby konwencjonalna, mieszczańska rodzina, która stanowi – jak twierdzi lider NBP – główne źródło cierpień, psychoz i osobowościowych dewiacji. Preferowanym modelem życia stałaby się komuna (umożliwiająca, według Limonowa, pełne zaspokojenie potrzeb seksualnych). Ogromna mobilność społeczna umożliwiłaby błyskawiczny awans społeczny wybitnym jednostkom w myśl zasady, „kto wczoraj był nikim, dziś może stać się wszystkim". Inna Rosja nieustannie prowadziłaby wojny, co umożliwiłoby jej mieszkańcom zaspokojenie naturalnego „instynktu wojownika", pod którym E. Limonow rozumie freudowski „popęd Tanatosa". Zniszczona zostałaby konwencjonalna religijność. Dotychczasowe kościoły i związki religijne zastąpiłby nowy kult, którego obiektem, jak pisze lider NBP, mogłyby stać się Saturn, meteoryt tunguski, ludzkie nasienie albo też Śmierć. Nowa, barbarzyńska i futurystyczna zarazem, cywilizacja miałaby być zdolna do rzucenia wyzwania całemu światu i uzyskania w nim hegemonii dzięki swej energii, ekspansywności i waleczności.

Przeciwko czemu walczą narodowi bolszewicy? Co stanowi fundament przez nich znienawidzonego systemu? W czym upatrują źródło zła? E. Limonow uznaje, że u podstaw stagnacji, demoralizacji i apatii, które jego zdaniem niezmiennie cechowały rosyjskie społeczeństwo na przestrzeni całej niemal historii, leży reprodukcja przez kolejne pokolenia pewnego systemu istniejących od niepamiętnych czasów anachronicznych archetypów, ról, obyczajów i zachowań społecznych. Ten odwieczny ład, źródło panującego w Rosji zastoju i marazmu, przewodniczący NBP określa arabskim pojęciem „Adat"[35]. E. Limonow pisze:

> „Niedawno, przed aresztowaniem, przeżyłem oświecenie. Rosja żyje według «Adatu» – systemu pojęć, na który złożyły się tradycyjne obyczaje przodków. Pojęcie «Adat»" w świecie muzułmańskim oznacza dosłownie obyczaje przodków i jest przeciwstawiane «Szariatowi» – prawu koranicznemu nadanemu przez Mahometa. Rosjanie starali się, podejmowali wysiłki, usiłowali stworzyć

[35] Należy w tym miejscu zaznaczyć, że E. Limonow nadaje pojęciu „Adatu" zupełnie niezgodne z tradycją muzułmańską. W kulturze arabskiej *Adat* (dosł. Obyczaj, przyzwyczajenie) to te elementy prawa zwyczajowego, które nie przeczą Świętemu Koranowi i Sunnie. *Adat* uznawany jest nie za przeciwieństwo, lecz za jedno ze źródeł prawa szariackiego. Opisywany przez Limonowa przedmuzułmański ład, oparty na „bezbożnych" odwiecznych zwyczajach, „nieznajomość prawa bożego" określany jest słowem *dżahiliya*. E. Limonow najprawdopodobniej ma na myśli właśnie pojęcie *dżahilii*. Zastosowanie przez lidera NBP pojęcia *adat* może być rezultatem charakterystycznej dlań niefrasobliwości, albo też faktu, że książka *Drugaja Rossija* powstawała w więzieniu, gdzie autor nie miał możliwości przeprowadzenia weryfikacji swoich tez w literaturze źródłowej. Więcej na ten temat np. w: S. Qutb, *Milestones*, Syracuse 2003 i innych dziełach tegoż autora.

wrażenie, ale tak naprawdę nigdy nie żyli w socjalizmie, a obecnie nie żyje w żadnym kapitalizmie, ani tym bardziej w demokracji. Nasz «Adat». okazał się silniejszy zarówno od socjalizmu, jak i kapitalizmu. To stare, reakcyjne i zgubne obyczaje i powstałe na ich podstawie archetypy sędziów, gliniarzy, prokuratorów, emerytów z niezmienną psychiką chłopów pańszczyźnianych, ohydnych urzędników (genialnie przedstawionych w dziełach Gribojedowa, Gogola, Sałtykowa-Szczedrina), aroganckiej, staromodnej inteligencji... Wszystko to są odwieczne, szkodliwe typy ludzkie (...) Aby kolejne pokolenia plemienia pokornych, tchórzliwych, trzęsących się przed władzą ludzi nie pojawiło się już w Rosji, należy zniszczyć «Adat»"[36].

E. Limonow wskazuje na niemożność ostatecznego zwycięstwa rewolucji i stworzenia nowego społeczeństwa bez wcześniejszego unicestwienia „Adatu". Wszelkie dotychczasowe projekty rewolucyjnych przeobrażeń rosyjskiego społeczeństwa okazywały się bezsilne wobec odwiecznego biurokratycznego ładu, który niezmiennie w każdej nowej rzeczywistości społecznej odradzał się w nowej postaci. Heroicznemu wyzwaniu pogrzebania starego świata z jego systemem wartości, ładem społecznym i światopoglądem nie sprostali bolszewiccy rewolucjoniści, ograniczyli się bowiem do oddania we władanie ludu materialnych bogactw kraju – ziemi i fabryk. Równie spektakularną klęskę ponieśli narodnicy, eserowcy i nihiliści. „Adat" przetrwał rebelie, przewroty, rewolucje, terror, represje, zsyłki i obozy pracy przymusowej.

Według E. Limonowa, warunkiem *sine qua non* rewolucji w Rosji jest zniszczenie „Adatu" u jego podstaw. Szkodliwą ideologię należy „wyrwać z korzeniami i usunąć najnędzniejsze nawet resztki tych korzeni"[37]. Lider NBP wzywa do powołania do życia wszystkich instytucji społecznych – jego zdaniem żadna z instytucji starego świata nie zasługuje na to, by przetrwać. Kluczowa przemiana miałaby dokonać się w ludzkich umysłach. Rzeczywistym ukoronowaniem zwycięstwa rewolucji miałoby być całkowite odrzucenie dotychczas dominujących w społeczeństwie światopoglądów, a także zastąpienie powszechnego w społeczeństwie smutnego, sfrustrowanego obywatela przez Nowego Człowieka – bezkompromisowego, heroicznego rewolucjonistę.

[36] E. Limonow, *Drugaja Rossija*, dz. cyt., s. 69–70.
[37] Tamże, s. 70.

Rozdział V

Organizacja, język i estetyka Partii Narodowo-Bolszewickiej

Choć sami narodowi bolszewicy sprzeciwiają się określaniu swojej partii mianem organizacji młodzieżowej, to właśnie młodzież stanowi przeważającą część członków partii. Średnia wieku wśród działaczy Partii Narodowo-Bolszewickiej wynosi 22 lata[1]. Jak pisze Oleg Kaszin, „Niezależnie od tego, co mówi na ten temat Limonow, że jego partia to partia, a nie ruch młodzieżowy, w rzeczywistości NBP jest masowym zjednoczeniem młodzieży"[2].

Partia Narodowo-Bolszewicka budowana jest w myśl koncepcji „organizacji ludzi społecznie nieprzystosowanych". Stanowi rodzaj azylu dla outsiderów, buntowników i nonkonformistów. Młodych ludzi fascynuje w niej aktywność, radykalizm, braterstwo członków, a także bojowy duch i nieco enigmatyczna, konspiracyjna atmosfera. Aliona Połunina, autorka reportażu na temat siedziby partii („Bunkra"), pisze: „Tu, z reguły, nie przychodzą osoby z przeszłością kryminalną. Przychodzą artyści, filolodzy, historycy, studenci, przedstawiciele inteligencji twórczej z prowincji. (...) W zasadzie są to ludzie poszukujący, nie chciałabym stygmatyzować ich etykietkami w rodzaju «naziści»"[3]. Polski autor tak opisuje swoje wrażenia z pierwszego spotkania z narodowymi bolszewikami: „Rozglądam się po zatłoczonym hallu – większość tu obecnych to bardzo młodzi ludzie w glanach i czarnych skórzanych kurtkach z sierpem i młotem na rękawach. Sądząc po sposobie wysławiania się, to w większości dzieci inteligentów, są podobnie ubrani i mają nawet podobny wyraz twarzy. Dziwne wrażenie, że jestem na planie filmowym, nie opuszcza mnie"[4].

---

[1] *Goriacza molodioż Rossii. Lidiery. Organizacii i dwiżenija. Taktyka ulicznych bitw. Kontakty*, Moskwa 2006, s. 166.

[2] O. Kaszin, *Mieżdu Żirinowskim i Ubożko*, „Russkij Żurnał", 13.04.2005.

[3] A. Połunina, *Podrostki Sawienko*, „Rossijskaja Gazieta", 22.10.2004.

[4] A. Kuź, *Pułapka na myszy, czyli jak spotkałem gauleitera Magadanu*, „Fronda", nr 19–20.

1. Kontrkulturowy charakter Partii Narodowo-Bolszewickiej

Partię Narodowo-Bolszewicką trudno uznać za organizację polityczną w klasycznym rozumieniu tego słowa. Posiada wiele cech prowokacyjnego projektu artystycznego. Od samego początku organizacja przyciągała radykalną inteligencję, ludzi sztuki, poetów, malarzy, happenerów i różnego rodzaju niebanalne indywidualności. Od samego początku swojego istnienia członkowie partii poszukiwali nowatorskich form estetycznych, adekwatnych do radykalnego przekazu politycznego NBP. Lider związanego z partią komunistyczną Frontu Młodej Lewicy Ilia Ponomariow w wywiadzie udzielonym portalowi internetowemu kremlin.org odmawia NBP jakichkolwiek cech partii czy młodzieżowego ruchu politycznego:

> „To postmodernistyczny projekt estetyczny intelektualnych prowokatorów (w pozytywnym tego słowa znaczeniu), w który zaangażowało się wiele błyskotliwych i niebanalnych postaci, jak Eduard Limonow, Aleksander Dugin, Siergiej Kuriochin i Stanisław Biełkowski. (...) To była całkiem udana próba mobilizacji najbardziej pasjonarnych i rozczarowanych intelektualnie warstw społeczeństwa (w odróżnieniu od Partii komunistycznej, która odwoływała się do haseł lewicowego protestu ekonomicznego i społecznego)". Dla celów tej mobilizacji NBP zastosowało mieszankę symboliki totalitarno-faszystowskiej, dogmatów geopolitycznych, radykalnie lewicowych idei i demagogii narodowo-patriotycznej"[5].

Od samego początku trzon Partii Narodowo-Bolszewickiej stanowili najbardziej niepokorni i uzdolnieni reprezentanci rosyjskiej kontrkultury. Antykapitalistyczne hasła i estetyczne prowokacje uzupełniały się. Najsłynniejszy chyba przedstawiciel kultury awangardowej w szeregach Partii Narodowo-Bolszewickiej, wokalista punk-rockowej grupy *Grażdanskaja Oborona* w swoich wypowiedziach zawsze podkreślał nierozerwalny związek między przełamywaniem artystycznych *tabu* a działalnością rewolucyjną. J. Lietow pojmuje swoją twórczość i aktywność polityczną jako przejawy integralnej „rewolucji totalnej". Sztuka nie może, według muzyka, nieść w sobie żadnej pozytywnej idei, musi być niszczycielska i wymierzona w ludzką jednostkę, która jest jedynie projekcją znienawidzonej babilońskiej cywilizacji. Zarówno twórczość, jak i rewolucja, muszą, według Jegora Lietowa, posiadać charakter ponadjednostkowy i przynależeć do sfery zbiorowej nadświadomości:

---

[5] *Ilia Ponomariow. Interwju*, www.kremlin.org (2.04.2007).

„Nasza muzyka i nasza kultura niosą w sobie zasadę agresji. Życie jest wielkim poligonem, na którym ścierają się dwie siły – czarna i biała, śmierć i życie, lód i ogień (...) Na tym «polu eksperymentów", gdzie istnieje możliwość zwycięstwa tylko jednej ze stron, agresja staje się jedynym sposobem pozostania przy życiu, zachowania miana Człowieka, zwycięstwa. Żyć, to znaczy przejawiać agresję. Każda prawdziwa Poezja to agresja, Majakowski to agresja, Wwiedenski – agresja, Rimbaud, Baudelaire – agresja, Limonow – agresja (...) To nadnaturalna siła, która na niższym poziomie przejawia się jako naturalna"[6].

Redaktor magazynu „Fronda" w nastepujących słowach opisuje impresje, które towarzyszyły mu podczas odwiedzin sztabu Partii Narodowo-Bolszewickiej – słynnego „Bunkra":

„Ponad gwar głosów przebija się agresywna rockowa muzyka. Na monitorach podwieszonych przy wejściu można obejrzeć profesjonalnie zrobiony klip. Główną rolę odgrywa w nim twórca i przywódca partii nacjonal-bolszewickiej, znany pisarz Eduard Limonow, rocznik 1943. Sekwencje klipu zmieniają się. Widzimy więc Limonowa w czarnej skórzanej kurtce, jak wykrzykuje z pasją: «rżnijcie burżujów i urzędników!» Następna sekwencja: bojówka nacbolów bijąca się z oddziałem policji. W kolejnym ujęciu podziwiamy tłum demonstrantów z czerwonymi sztandarami ze swastykopodobnym logo – skrzyżowanym sierpem i młotem. Potem znów widzimy Limonowa nawołującego do rżnięcia burżujów. Klip zrobili profesjonaliści – ostra rockowa muzyka jest idealnie zsynchronizowana ze zmieniającymi się obrazami. Grupy nacjonal-bolszewickiej młodzieży podrygują w rytm muzyki, a w momentach gdy na ekranie monitora pojawia się Limonow, publiczność podejmuje jego okrzyk złorzecząc burżujom"[7].

Narodowi bolszewicy stworzyli awangardowy nurt estetyczny określany jako NB-Art. Pod egidą NBP swoje niebanalne, radykalne w przekazie dzieła tworzą muzycy, poeci, prozaicy, graficy, malarze, fotografowie, autorzy plakatów, kolaży i fotomontaży, rysownicy komiksów oraz drzeworytnicy. W „Bunkrze" regularnie odbywały się wystawy nonkonformistycznej sztuki. Jedna z pierwszych odbyła się w 1994 roku i nosiła tytuł „Ekstremizm i erotyka". W 2005 roku ukazała się antologia opowiadań młodych prozaików, identyfikujących się z nurtem NB-Art, zatytułowany *Pokolenie Limonki*[8]. Wszystkie opowiadania poświęcone były „aktualnym problemom, stojącym przed rosyjską duszą".

---

6 B. Koroluk, *Rock eurazjatycki* [w:] „Fronda", nr 11/12.

7 A. Kuź, *Pułapka na myszy...*, dz. cyt.

8 *Pokolenije Limonki*, Jekaterynburg 2005.

2. Status prawny i struktura organizacyjna

Partia Narodowo-Bolszewicka nie jest zarejestrowana jako ogólnorosyjska partia polityczna. Poczynając od 1998 roku, działacze NBP czterokrotnie podejmowali próbę zarejestrowania swojej organizacji, za każdym razem jednak Ministerstwo Sprawiedliwości odrzucało wniosek. Od 1998 roku NBP posiadała status prawny międzyregionalnej organizacji społecznej. 29 czerwca 2005 roku Międzyregionalna Organizacja Społeczna „Partia Narodowo-Bolszewicka" została decyzją moskiewskiego sądu obwodowego wykreślona z Jedynego Państwowego Rejestru Osób Prawnych. Decyzję uzasadniono wielokrotnymi przypadkami naruszenia prawa przez członków organizacji. Związani z partią adwokaci złożyli apelację od tego postanowienia. 16 sierpnia 2005 roku Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej, ku zaskoczeniu opinii publicznej, unieważnił decyzję o likwidacji organizacji, przywracając NBP poprzedni status. W październiku tego samego roku Prezydium Sądu Najwyższego Federacji Rosyjskiej przywróciło moc decyzji sądu obwodowego. Organizacja została rozwiązana[9].

Równolegle z walką o międzyregionalną organizację społeczną, narodowi bolszewicy podejmowali kolejne próby zarejestrowania partii politycznej. W myśl nowego rosyjskiego prawa regulującego działalność partii politycznych, do zarejestrowania partii konieczne jest zgromadzenie 50 tysięcy deklaracji członkowskich. W dniach 29-30 listopada 2004 roku odbył się kolejny zjazd założycielski Partii Narodowo-Bolszewickiej. Po jego zakończeniu, narodowi bolszewicy byli zobligowani do wydania w ciągu roku obowiązującej liczby deklaracji członkowskich. Dzięki intensywnej kampanii werbunkowej i wsparciu ze strony innych organizacji społecznych i partii politycznych, Partia Narodowo-Bolszewicka w grudniu 2005 roku liczyła 55 tys. 559 rzeczywistych i fikcyjnych członków. 15 grudnia rzecznik prasowy partii Aleksander Awerin i redaktor naczelny gazety „Limonka" Aleksiej Wołyniec złożyli deklaracje członkowskie w Ministerstwie Sprawiedliwości[10]. Mimo to, partia nie została zarejestrowana z uwagi na swój „antykonstytucyjny" i „ekstremistyczny" charakter. Związani z NBP prawnicy zdecydowali się apelować w tej sprawie do sądu obwodowego[11]. Gdy decyzja została utrzymana w mocy, narodowi bol-

---

[9] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 162.

[10] *NBP podała w Minjust dokumienty o registracii*, www.interfax.ru (15.12.2005).

[11] *Rieszenie ob otkazie w registracii NBP kak partii priznano zakonnym*, www.itar-tass.ru (15.06.2006).

szewicy zdecydowali się na odwołanie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Trybunał, jak dotąd, nie wydał postanowienia. Obecnie Partia Narodowo-Bolszewicka nie posiada żadnego statusu prawnego. Zgodnie z prawem Federacji Rosyjskiej, organizacja ta nie istnieje. Środki masowego przekazu pisząc o jej działaniach zazwyczaj posługują się formą „tak zwana Partia Narodowo-Bolszewicka". W odpowiedzi na powyższe postanowienie w partyjnej gazecie „Limonka" pojawił się artykuł redakcyjny zatytułowany „Partia Narodowo-Bolszewicka nie istnieje. Ona działa"[12].

Członkowie Partii Narodowo-Bolszewickiej nie kryją faktu, że faktyczna liczba działaczy ich partii jest nieco niższa, niż liczba zgromadzonych deklaracji członkowskich i wynosi około 22 tys. Na czele partii stoi przewodniczący, znacznie częściej nazywany wodzem. Funkcję tę od powstania partii w 1994 roku sprawuje nieprzerwanie E. Limonow. Przewodniczący z urzędu wchodzi w skład sześcioosobowego kierownictwa, które wybierane jest na nieregularnie odbywających się kongresach partii. W marcu 2007 roku oprócz E. Limonowa w skład kierownictwa wchodzili Siergiej Aksionow, Władimir Abel (właśc. Linderman), Siergiej Fomiczenkow, Roman Popkow, Andriej Dimitriew i Aleksiej Wołyniec[13].

Narodowi bolszewicy z dumą podkreślają w pełni scentralizowany charakter swojej partii – w jednym z artykułów dostępnych na witrynie internetowej partii piszą: „Słowo «bolszewizm» w naszej nazwie wyraża (...) orientację na scentralizowaną, kierowaną silną ręką partię"[14]. Podstawową jednostkę organizacyjną partii stanowi brygada, zrzeszająca przeciętnie kilkudziesięciu członków. W skład każdej sekcji (*otdielenie*) wchodzi kilka brygad. Sekcje podlegają bezpośrednio kierownictwu i wodzowi.

Obecnie na terenie Rosji działa 56 sekcji (organizacji regionalnych) Partii Narodowo-Bolszewickiej. Oprócz tego, funkcjonują również sekcje NBP na terenie innych państw dawnego ZSRR – na Białorusi, Ukrainie i Litwie, w Łotwie, Mołdawii i Kazachstanie. Sekcje NBP istnieją również w państwach „dalekiej zagranicy" – w Serbii, Niemczech, USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Izraelu, Szwecji i Brazylii[15]. Koordynatorem działań pozarosyjskich sekcji Partii Narodowo-Bolszewickiej jest zamieszkały w Hajfie rosyjski Żyd Mark Zimmermann.

Źródła finansowania Partii Narodowo-Bolszewickiej owiane są mgłą tajemnicy. Organizacja nie jest szczególnie zasobna w dobra materialne.

---

[12] *NBP nie suszczestwujet. Ona diejstwujet!*, „Limonka", nr 309, 2006.

[13] Na podstawie danych z www.nbp.info.ru (28.02.2007).

[14] *NBP w woprosach i otwietach*, http://faq.nb-info.org/#q14 (28.02.2007).

[15] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 164.

Charakterystyczne dla narodowych bolszewików formy działalności nie wymagają szczególnie potężnych nakładów finansowych, a etos rewolucjonisty nakazuje mieszkać, ubierać się i żyć stosunkowo skromnie. Na witrynie internetowej partii przeczytać można: „Każda sekcja powinna znaleźć sobie sponsora. Jak? To już wasza sprawa. (...) Praktyka postrzegania Centrum jako karmiącej matki, której piersi ssą dzieci-regiony, powinna bezpowrotnie przejść do przeszłości"[16]. Czołowy działacz partii Władimir Abel (właśc. Linderman) w wywiadzie mówi wprost: „Wśród nas nie brakuje i takich, którzy dobrze zarabiają i wspomagają nas finansowo"[17].

Z uwagi na brak rejestracji, partia nie uczestniczy w wyborach. Z reguły wzywa do ich bojkotu. Głównymi formami uczestnictwa NBP w życiu społecznym są pikiety, demonstracje, protesty i „akcja bezpośrednia".

3. Symbolika i frazeologia narodowych bolszewików

Symbolika Partii Narodowo-Bolszewickiej budzi ogromne kontrowersje i – być może właśnie dzięki temu – bardzo często pojawia się w środkach masowego przekazu. Na sztandarze narodowych bolszewików widnieje czarny sierp skrzyżowany z młotem w białym kręgu na czerwonym tle. Skojarzenia z flagą ruchu nazistowskiego są tyleż jednoznaczne, co powszechne. E. Limonow odnosi się do tego problemu w swoim tekście „Rzeka Moskwa" – opisuje jedną z licznych antykapitalistycznych demonstracji na moskiewskich ulicach. Flagi narodowych bolszewików wzbudziły nieufność małżeństwa emerytów uczestniczącego w manifestacji. „Czy wiecie, co przypominają wasze flagi?" – zapytał starszy mężczyzna; „Tak, wszystkie flagi są do siebie podobne. Są kawałkami materiału pomalowanego na różne kolory" – odpowiedział Limonow"; „Ale naszemu pokoleniu ta flaga kojarzy się z..." – kontynuował emeryt; „Wasze pokolenie wkrótce wymrze" – zakończył konwersację wódz Partii Narodowo-Bolszewickiej[18].

Działacze Partii Narodowo-Bolszewickiej twierdzą jednak, że ich sztandar z nazistowską symboliką nie ma nic wspólnego. Na stronie internetowej NBP można przeczytać: „Na naszych sztandarach nie ma, i nigdy nie było, żadnej «stylizowanej swastyki». Na sztandarach narodowych bolsze-

[16] Tamże.

[17] „Wiedomosti", nr 59, 2005.

[18] E. Limonow, *The Moscow River*, „Exile", nr 148, 2002.

wików widnieje symbol „Sierpa i Młota" – znak radzieckich bolszewików. (...) To symbol naszej ojczyzny. (...) Umieszczenie w białym kręgu jakiegoś emblematu nie oznacza, że dany symbol od razu staje się faszystowski. (...) Połączenie kolorów czerwonego, białego i czarnego daje kontrastową, miłą dla oka gamę barw"[19]. W materiałach propagandowych narodowych bolszewików estetyka komunistyczna bardzo często łączona jest z nazistowską. Przykładem mogą tu być reprodukcje plakatów z czasów Trzeciej Rzeszy, na których imperialny orzeł lub swastyka zostają zastąpione przez symbol sierpa i młota. Sierp i młot bywa również wpisywany w symbole neopogańskie – takie, jak nordycki wilczy hak („runa Hagal") lub starosłowiańskie świaszczyce, trystyki i ośmioramienne „kołowroty".

Kolejnym symbolem ruchu narodowych bolszewików jest granat ręczny, popularnie zwany „limonką", który stanowi alegorię akcji bezpośredniej (*priamoje diejstwie*). Widnieje on zarówno na winiecie partyjnej gazety, jak też i na licznych plakatach, sztandarach i transparentach. Wśród członków partii popularne jest ozdabianie ciał tatuażami przedstawiającymi granat ręczny.

Partyjny okrzyk brzmi „Tak, śmierć!". Slogan stanowi nawiązanie do etosu japońskich samurajów, ruchu „Arditi" Gabrielle d'Annunzio i niemieckich rewolucjonistów konserwatywnych. Wykrzykując „Tak, śmierć!" narodowi bolszewicy wyrażają pogardę dla mieszczańskiego etosu, który uważają za filisterski i tchórzliwy, oraz deklarują gotowość do złożenia ofiary z własnego życia w walce przeciw Systemowi. Okrzyk stanowi również życzenie śmierci skierowane do wrogów partii. Wykrzykiwaniu sloganu zawsze towarzyszy specyficzny gest – wyciągnięta do przodu ręka z zaciśniętą pięścią, czyli stadium pośrednie między faszystowskim salutem a antyfaszystowskim gestem z czasów hiszpańskiej wojny domowej wyrażającym hasło „No Pasaran" („Nie przejdą").

Odrębne zagadnienie stanowi narodowobolszewicka leksyka i frazeologia. Członkowie partii posługują się bardzo specyficznym rewolucyjno-młodzieżowym żargonem. Częste zastosowanie znajdują metafory związane z polem walki – partyjny sztab to „bunkier", działacz to „bojownik" a proces przygotowania do demonstracji określany jest mianem „wstępnych bojowych działań przygotowawczych". Terminologia komunistyczna i nazistowska używane są zamiennie – szeregowy członek partii to „towarzysz" lub „Parteigenosse" lider miejskiej organizacji partyjnej to „komisarz" lub *Gauleiter*. Przeciwnicy partii określani są mianem „wrogów ludu".

---

[19] *NBP w woprosach i otwietach*, http://faq.nb-info.org/#q2 (19.04.2007).

W początkowym okresie istnienia partii członkowie NBP wielokrotnie bulwersowali opinię publiczną sloganami w rodzaju: „Stalin, Beria, GUŁag!" lub „Problem Iczkerii [Czeczenii] rozwiążemy metodami Berii". Obecnie miejsce dawnych totalitarnych haseł zajęły okrzyki antyrządowe i rewolucyjno-antyautorytarne: „Śmierć tyranom!", „Robotnikom-karabiny, burżujom-stryczki" (*Raboczim-wintowki, burzujom-wieriowki*), „Naród i wolność", „Pieniądze – dla ludu, rząd – na chleb i wodę", czy „Wolność więźniom politycznym!". Osobne kategorie stanowią hasła o charakterze imperialnym („Rosja od Warszawy do Port Artur", „Rosja jest wszystkim, reszta – niczym!"), antykapitalistycznym („Kapitalizm – śmieć", „Śmierć burżujom!") i antyzachodnim („NATO gorsze niż GeStaPo!", „Znajdą się granaty na faszystów z NATO!", „Ameryka – śmieć! Zwycięstwo będzie nasze!").

4. Aksamitny terroryzm

Narodowi bolszewicy uważają się za kontynuatorów tradycji rewolucyjno-nihilistycznej. Ich wypowiedzi, artykuły, dzieła sztuki i hasła epatują eschatologiczno-apokaliptyczną retoryką i agonalną estetyką. Na łamach „Limonki" wielokrotnie pojawiały się utrzymane w hagiograficznym tonie życiorysy słynnych terrorystów.

Działacze NBP pogardzają zarówno filisterskim stylem życia rosyjskiej klasy średniej, jak i etosem rozdebatowanej rosyjskiej inteligencji liberalnej. Ich żywiołem jest działanie. A. Dugin, ideolog partii w pierwszych latach jej istnienia, w wywiadzie udzielonym „Frondzie" bardzo jednoznacznie odcina się od hermetycznych zrzeszeń radykalnych intelektualistów:

> „Oczywiście trzeba czytać książki, ale to za mało. Trzeba stworzyć guerillę. Jeśli jesteś przeciw Nowemu Światowemu Porządkowi, to weź nóż, załóż maskę, wyjdź wieczorem z domu i zabij choć jednego Yankee. Dlatego tak bliska jest mi Nowa Lewica, Czerwone Brygady, Rote Armee Fraktion. Nasze zadanie nie ogranicza się tylko do kultury, nasze zadanie to dokonanie realnej rewolucji. Do tego potrzebna jest ideologia i przygotowanie intelektualne, ale bez konkretnego uczestnictwa w akcji, bez przeżycia frontowego, bez chrztu bojowego – pozostanie to dla nas nieosiągalne"[20].

[20] *Czekam na Iwana Groźnego. Wywiad z Aleksandrem Duginem*, „Fronda", marzec 1998.

Narodowi Bolszewicy nie mają jednak na swoim koncie żadnych aktów terroru indywidualnego. W tajnym wewnątrzpatryjnym biuletynie można przeczytać: „Na razie należy odrzucić czysty terror jako środek walki o zdobycie władzy w Rosji. Zastosowanie metod terrorystycznych przez Czerwone Brygady i RAF nie umożliwiło obalenia systemu"[21]. W oficjalnych dokumentach i wypowiedziach narodowi bolszewicy odżegnują się od przemocy. W swoim tekście *Posłanie miastu i światu* E. Limonow zaznacza, że pod swoimi „szokującymi" sztandarami i „totalitarnymi" hasłami „NBP nie przelała ani kropli krwi"[22]. W jednym z wywiadów lider NBP całkowicie odcina się od jakichkolwiek form przemocy, prowokacyjnie dezawuując powszechnie wysuwane wobec jego partii oskarżenia: „Nie zasługujemy na miano ekstremistów. Na Zachodzie zajmowalibyśmy miejsce gdzieś między Greenpeace a Amnesty International, bylibyśmy legalną partią i legalną siłą polityczną"[23].

Strategia działalności Partii Narodowo-Bolszewickiej została nazwana przez publicystów „aksamitnym terroryzmem". To nieco enigmatyczne i paradoksalne pojęcie wydaje się nadzwyczaj trafnie charakteryzować istotę podejmowanych przez narodowych bolszewików „akcji bezpośredniej". Jarosław Tomasiewicz definiuje terroryzm jako „systematyczne posługiwanie się aktami terroru indywidualnego dla osiągnięcia celów politycznych", przy czym pod pojęciem „aktu terroru indywidualnego" autor rozumie „nielegalne zamachy na życie, zdrowie i wolność ludzi, oraz «zamachy na rzeczy»"[24]. Działalność narodowych bolszewików spełnia tę definicję niemal w całości, oprócz jednego konstytutywnego elementu – pozbawiona jest przemocy, okrucieństwa i rozlewu krwi. Zamachy i skrytobójstwa zostają w tym przypadku zastąpione karnawałowymi happeningami o politycznym przesłaniu. Istotę „aksamitnego terroryzmu" stanowi spektakularność, za sprawą których ważne dla narodowych bolszewików problemy pojawiają się w środkach masowego przekazu i stają się częścią dyskusji publicznej.

Spośród wszystkich form działalności politycznej to właśnie „akcje bezpośrednie" są najbardziej charakterystyczne dla Partii Narodowo-Bolszewickiej. Pod owym zapożyczonym z nowolewicowej terminologii lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pojęciem kryją się teatralne happe-

---

[21] Wewnątrzpartyjny biuletyn *NBP-INFO* nr 1.

[22] E. Limonow, *Posłanije gorodu i miru*, www.nbp-info.ru (13.02.2007).

[23] V. Yassman, *Russia: National Bolsheviks, The Party Of 'Direct Action'* [w:] Radio Liberty/Radio Free Europe, tekst dostępny na www.rferl.org (13.02.2007).

[24] J. Tomasiewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej. Zarys encyklopedyczny*, Katowice, s. 12.

ningi o radykalnie antysystemowym przesłaniu, nierzadko dokonywane z naruszeniem prawa. Akcją bezpośrednią może być np. zajęcie przez rewolucjonistów rządowego budynku, wywieszenie w centrum miasta rewolucyjnej symboliki, zakłócenie oficjalnej uroczystości lub publiczne ośmieszenie któregoś z dygnitarzy państwowych. Tego rodzaju happeningi, którym zawsze towarzyszą symbolika partyjna, konkretne postulaty i hasła polityczne, są niezwykle szeroko nagłaśniane przez środki masowego przekazu. O ogromnym znaczeniu tej strategii w doktrynie współczesnych narodowych bolszewików może świadczyć fakt, że podtytuł „Limonki", organu prasowego partii, brzmi „Gazeta akcji bezpośredniej". Według anonimowego komentatora gazety „Wiedomosti", narodowi bolszewicy „starają się wyrażać swój protest przy pomocy bezkrwawych akcji bezpośrednich z widoczną domieszką chuligaństwa"[25]. To określenie nie jest do końca trafne, bo, choć narodowi bolszewicy systematycznie naruszają prawo, to ich działania zawierają elementy wyrafinowanej prowokacji (zarówno etycznej, jak i estetycznej), są skoordynowane i posiadają jednoznaczny przekaz polityczny. Nie noszą zatem znamion chuligańskich wybryków.

[25] „Wiedomosti", 5.04.2005.

Rozdział VI

Rozstanie Aleksandra Dugina i Eduarda Limonowa

Współpraca między Eduardem Limonowem i Aleksandrem Duginem trwała przez niespełna pięć lat. Od samego początku miała burzliwy i konfliktowy przebieg. Dwaj liderzy Partii Narodowo-Bolszewickiej hołdowali całkowicie odmiennym wizjom ideologii i form aktywności organizacji. Czynnik charakterologiczny odegrał przy rozłamie znaczenie nie mniejsze niż kontrowersje natury programowej i organizacyjnej. Zarówno E. Limonow, jak i A. Dugin to bez wątpienia postaci nietuzinkowe i charyzmatyczne, o silnych osobowościach. Obu radykalnych działaczy cechuje nadzwyczaj rozwinięte poczucie własnej wartości, upór i ogromna ambicja. Dla założycieli NBP wspólne jest także przekonanie o szczególnej misji dziejowej, którą przyszło im odgrywać. Okazało się, że długotrwała współpraca w ramach jednej struktury politycznej dwóch tak ambitnych i wyrazistych jednostek nie jest możliwa.

Wraz z A. Duginem partię opuściło kilkunastu jego najbliższych współpracowników, między innymi Aleksiej Cwietkow, Arkadij Maler i Michaił Wierbicki[1].

1. Spór o strategię działania – akcja bezpośrednia *contra* metapolityka

Decyzja o odejściu z partii, którą A. Dugin podjął w kwietniu 1998 roku nie stanowiła zaskoczenia. Od początku istnienia Partii Narodowo-Bolszewickiej E. Limonow i A. Dugin pragnęli nadać swojemu wspólnemu projektowi politycznemu zupełnie odmienny charakter. Żaden z liderów nie był gotów na jakiekolwiek ustępstwa.

---

[1] *Aleksandr Dugin – biografia*, http://www.anticompromat.ru/dugin/duginbio.html (22.04.2007).

Obdarzony żywiołowym temperamentem E. Limonow pragnął, by NBP stała się kontrkulturowym ruchem artystyczno-politycznym, wyrażającym ekstremistyczne treści w awangardowo-happeningowej formie. Dążył do utworzenia ruchu, którego fundamentem byliby najaktywniejsi przedstawiciele młodzieży radykalnie kontestującej system. Uważał, że antyrządowe happeningi i akcje bezpośrednie powinny stać się podstawą działalności organizacji. Spory ideologiczne i programowe uznawał za wtórne i mało znaczące. Wyrafinowany erudyta A. Dugin pragnął natomiast, by partia stała się centrum alternatywnego życia intelektualnego i kuźnią nowatorskich idei. To w Partii Narodowo-Bolszewickiej miałyby formować się „kontrelity przyszłości", gotowe nadawać ton ideologicznemu dyskursowi przyszłej Rosji. A. Dugin zajmował się przede wszystkim organizowaniem w siedzibie partii, słynnym „Bunkrze", odczytów, wykładów i debat na rozmaite tematy. Bieżącą działalność polityczną uznawał za znacznie mniej istotną, niż partyjne życie intelektualne.

W jednym z wywiadów udzielonych w 1995 roku E. Limonow powiedział, że A. Dugin odgrywa w Partii Narodowo-Bolszewickiej rolę najwyższego kapłana i jest głównym twórcą partyjnej ideologii, podczas gdy on koncentruje się przede wszystkim na działalności politycznej *sensu stricto*[2]. Dwaj ojcowie rosyjskiego ruchu narodowobolszewickiego hołdowali odmiennym przekonaniom politycznym. Wprawdzie obu bliska była koncepcja syntezy skrajnych biegunów politycznego spektrum, różniło ich jednak rozłożenie akcentów. E. Limonow podkreśla wprawdzie swój płomienny nacjonalizm, lecz pozostaje przede wszystkim nonkonformistycznym rewolucjonistą. Największy wpływ na uformowanie jego przekonań politycznych miały idee anarchizującej, zachodnioeuropejskiej ultralewicy. A. Dugin natomiast fascynuje się ideami rewolucyjnymi i antysystemowymi, jednak najistotniejszym komponentem jego światopoglądu są idee tradycjonalizmu integralnego i myśl Nowej Prawicy. E. Limonow w swojej autobiografii komentuje tę różnicę: „W historii Partii Dugin odegrał niezwykle ważną rolę. (...) [Wniósł] obojętność wobec tradycyjnego podziału na «lewicę» i «prawicę». Ja tę obojętność wyrażałem jeszcze bardziej zdecydowanie. O prawicowych ideach wiedziałem jednak znacznie mniej od Dugina. Być może dlatego, że ja reprezentuję czerwoną połowę narodowemu bolszewizmu, a Dugin – czarną. (...) Gdy odszedł od nas w roku 1998, ogłosiłem nawet, że opuścił nas prawicowy aspekt naszej ideologii"[3].

---

[2] E. Limonow, *A message to the West: Get Lost!*, http://www.gnosticliberationfront.com/Russian%20National%20Bolshevists.htm (20.04.2007).

[3] E. Limonow, *Skazocznik Dugin* [w:] Tenże, *Moja politiczeskaja biografija*, Moskwa 1999.

Ten punkt widzenia podzielało wielu niezależnych komentatorów, jak na przykład Keith Gessen, który postrzegał E. Limonowa jako czołowego reprezentanta „lewego" skrzydła rosyjskiego narodowego bolszewizmu, A. Dugina natomiast jako przedstawiciela partyjnej „prawicy"[4].

W swoich wspomnieniach E. Limonow wypowiada się o byłym współpracowniku w sposób daleki od jednoznaczności. Z jednej strony wysoko ocenia ogromny wkład intelektualny, który A. Dugin wniósł w proces formowania się współczesnego narodowego bolszewizmu, z drugiej zaś deprecjonuje jego dokonania jako działacza partyjnego. E. Limonow pisze:

> „Poznaliśmy się w 1992 roku, razem staliśmy się założycielami partii. Jego działalność w partii miała jednak przede wszystkim charakter porad, on obserwował i doradzał. (...) Dugin lubił nauczać i lubił gromadzić wokół siebie adeptów. (...) Nie był ideologiem partii: on był jej bajarzem. I rzeczywiście – umiał z popularyzatorską swadą opowiadać baśnie o bohaterach, (...) których nazywał «ludźmi potężnej woli», o tych, którzy przez całą drogę życia, a nie tylko jej fragment, potrafili pozostać wojownikami. Sam Aleksander Gielewicz okazał się człowiekiem słabej woli"[5].

W innym miejscu przedwodniczący NBP jeszcze bardziej wymownie charakteryzuje rolę, jaką A. Dugin odegrał w pierwszych latach istnienia partii:

> „[A. Dugin] opowiadał niemowlęciu cudowne baśnie o baronie Ungernie, Che Guevarze, o Hitlerze karmiącym myszy w koszarach, przepiękne bajki o porwaniu Aldo Moro, o czynach Lenina i Mussoliniego. (...) Niemowlę biegało po Bunkrze, wolne i szalone. Nazwaliśmy je Partia Narodowo-Bolszewicka. Pewnego dnia intelektualista i erudyta Sasza Dugin spojrzał na niemowlę i ujrzał potwora. Potwór ten przeraził ojca-założyciela"[6].

Po odejściu A. Dugina E. Limonow stał się jedynym i niekwestionowanym liderem partii. Organizacja w znacznie większym stopniu niż przedtem eksponowała odtąd hasła ultralewicowe, rewolucyjne i antysystemowe, na dalszy plan zeszły natomiast hasła imperialne i nacjonalistyczne. Na łamach „Limonki" rozwijano teorie „akcji bezposredniej" i „aksamitnego terroryzmu". Partia niemal w zupełności zatraciła cechy ekstremistycznego *think-tanku*. NBP po rozłamie pojawiała się w mediach znacznie częściej niż wcześniej, jednak niemal wyłącznie przy okazji orag-

---

[4] K. Gessen, *Monumental Foolishness. The Decline and Fall of a Man who once Seemed poised to Become the Next Great Emigree Writer*, http://slate.msn.com/id/2078955/ .

[5] E. Limonow, *Skazocznik Dugin...*, dz. cyt.

[6] E. Limonow, *Bunkier* [w:] *Moja politiczeskaja biografija*, dz. cyt.

nizownych przez jej aktywistów radykalnych happeningów wymierzonych przeciw polityce władz Federacji Rosyjskiej[7].

A. Dugin wyraża się o dawnym politycznym partnerze w nieporównywalnie bardziej cierpkich słowach. Udział w tworzeniu NBP uważa nie tyle za błąd, co raczej za niewiele znaczący epizod w swojej biografii politycznej. Choć nadal uważa się za narodowego-bolszewika, dziś znacznie częściej określa własne projekty mianem „eurazjatyckich". Partię Narodowo-Bolszewicką wspomina w następujących słowach:

„To był tylko jeden z wielu moich projektów. Polegał on na wyprowadzeniu współczesnej młodzieży rosyjskiej spod wpływów mondializmu, na stworzeniu modnej organizacji, która byłaby pewną alternatywą dla idącej z Zachodu kultury masowej. Udało nam się to w pewnym stopniu uczynić. Niestety, Eduard Limonow nie okazał się właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Liczyłem na jego medialność (...), na czym się nie zawiodłem, okazał się jednak złym organizatorem i niepoważnym politykiem. Zbyt powierzchownie przyjął eurazjatyckie idee, nabrał o sobie zbyt wysokiego mniemania, no i te jego homoseksualne skłonności... W rezultacie doprowadził do degradacji ruchu, przemieniając go w sekciarski zakon pozbawiony perspektyw na przyszłość"[8].

A. Dugin zarzuca E. Limonowowi bezideowość, bezmyślność i kabotynizm. Oskarża go także o koniunkturalizm posunięty do granic oportunizmu. A. Dugin twierdzi, że to nie E. Limonow, a on był jedynym ideologiem Partii Narodowo-Bolszewickiej. Według jego słów, z trzech członów, z których składała się nazwa organizacji, on wniósł człony „Narodowo-Bolszewicka", E. Limonow natomiast jedynie słowo „Partia"[9]. Uważa, że jego dawny współpracownik nie miał nic wspólnego z ideologią narodowego bolszewizmu:

„W 1998 roku ostatecznie zerwałem z Limonowem, zrozumiawszy, że ideologia nie ma dlań żadnego znaczenia, i że działalność polityczną pojmuje on jako osobisty PR [*public relations*] i sztuczną stymulację dla twórczości literackiej. Gdy odszedłem, zdawałem sobie sprawę, że narodowy bolszewizm będzie odtąd skażony jego osobowością, i to skażony do granic absurdu, i dlatego zaproponowałem mu zmianę nazwy organizacji. To byłoby uczciwe. Wraz z moim odejściem narodowy bolszewizm z organizacji zniknął. (...) Powstała absurdalna sytuacja: człowiek nie mający najmniejszego wyobrażenia o narodowym bolsze-

---

7 *Goriacza mołodioż Rossii. Lidiery. Organizacii i dwiżenija. Taktyka ulicznych bitw. Kontakty*, Moskwa 2006, s. 164-166.

8 *Czy Putin jest awatarem? Rozmowa z Aleksandrem Duginem*, „Fronda", nr 23/24, 2001, s. 168.

9 *Dugin Alieksandr Gieliewicz. Interwju*, http://www.pravaya.ru/ludi/451/6742.

wizmie, nie odczuwający choćby najmniejszego nim zainteresowania, już tyle lat stoi na czele Partii Narodowo-Bolszewickiej"[10].

A. Dugin zrezygnował z bezpośredniego uczestnictwa w życie politycznym. Pozostał wierny ideom narodowego bolszewizmu, lecz szansę na ich rozwój widział nie w budowaniu kolejnej struktury o charakterze *sensu stricto* partyjnym, lecz w projektach o charakterze naukowym i intelektualnym. Swojej działalności postanowił nadać charakter metapolityczny. Pragnął rozpocząć budowę silnej eurazjatyckiej formacji intelektualnej, laboratorium pracy umysłowej, w którym rodziłyby się idee inspirujące polityków należących do różnych organizacji. A. Dugin stawia sobie za cel oddziaływanie na polityczne elity Federacji Rosyjskiej (a także całej Eurazji) nie poprzez wspieranie konkretnych ugrupowań, lecz poprzez tworzenie inspirujących idei.

2. Kontrowersje wokół oceny prezydenta Władimira Putina

Władimir Władimirowicz Putin został desygnowany na stanowisko premiera Federacji Rosyjskiej 9 sierpnia 1999 roku, zaczął zaś pełnić obowiązki prezydenta po niespodziewanym ustąpieniu Borysa Jelcyna 31 grudnia tegoż roku. Objęcie przez byłego przewodniczącego Federalnej Służby Bezpieczeństwa dwóch najważniejszych stanowisk w państwie dokonało się zatem już po rozłamie w Partii Narodowo-Bolszewickiej. Jednakże to właśnie objęcie przez W. Putina przywództwa w Federacji Rosyjskiej okazało się wydarzeniem, które przypieczętowało rozłam w ruchu narodowobolszewickim i sprawiło, że dwaj dawni współpracownicy – E. Limonow i A. Dugin – ostatecznie znaleźli się po przeciwnych stronach barykady.

Partia Narodowo-Bolszewicka od samego początku bardzo zdecydowanie kontestowała osobę nowego przywódcy państwa. 23 lutego 2000 roku odbyła się pierwsza demonstracja partii E. Limonowa pod hasłami antyputinowskimi. Głównymi sloganami wznoszonymi podczas manifestacji były: „Precz z samodzierżawiem i dziedziczeniem tronu!" i „Putin, my ciebie nie wzywaliśmy, odejdź!"[11].

E. Limonow nazywa prezydenta W. Putina „małym człowiekiem". Twierdzi, że nie jest on politykiem odpowiedniego formatu, by mógł stać

[10] A. Dugin, *Nacionał-bolszewizm w nowiejszej istorii Rossii*, http://www.nbf.org.ru/polit/dugin_nbf (22.04.2007).

[11] E. Limonow, *Limonow protiw Putina*, Moskwa 2006, s. 45.

na czele mocarstwa. Lider NBP zarzuca prezydentowi Rosji fałszowanie wyborów wszystkich szczebli, dążenia autorytarne, cenzurowanie środków masowego przekazu i tłumienie swobód obywatelskich. E. Limonow obwinia także W. Putina o nieudolne prowadzenie polityki zagranicznej, nieumiejętność walki o interes narodowy i niezdolność do zapobieżenia światowej ekspansji USA[12]. Twierdzi, że tajemnicą popularności prezydenta jest nieustanna promocja medialna: „Nasz naród, poprzez efekt kontrastu, pamiętając pijaną sylwetkę Jelcyna, cieszy się na wysportowanego Putina. A nie ma sensu się cieszyć: prezydent powinien być mądry, a nie wysportowany. Potrzebujemy genialnego człowieka na czele państwa, a nie kogoś, kto popełnia potworne błędy"[13].

Prezydent Putin i jego otoczenie, określane w materiałach propagandowych narodowych bolszewików jako „grupa przestępcza" już w 2000 roku stali się śmiertelnymi wrogami narodowych bolszewików. Sprzeciw wobec władzy był odtąd pierwszoplanowym zadaniem NBP. W. Putin traktowany był odtąd jako uosobienie znienawidzonego systemu – stał się głównym celem ataków narodowobolszewickiej propagandy. Na stronie internetowej partii można przeczytać: „Prawdziwi opozycjoniści nie boją się występować przeciw Putinowi. Jeśli chodzi zaś o zewnetrznych wrogów Rosji, to uznajemy walkę przeciw nim za drugoplanową na aktualnym etapie. (...) Do podjęcia aktywnych działań na arenie międzynarodowej konieczne jest zwycięstwo sił antykremlowskich w Rosji"[14].

Z kolei A. Dugin z radością i nadzieją powitał dojście do władzy W. Putina. W prowadzonej przezeń polityce upatrywał szansy na zerwanie z prozachodnim, defetystycznym kursem B. Jelcyna i możliwości geopolitycznej reorientacji na współpracę z państwami Eurazji i – w dalszej perspektywie – stworzenie kontynentalnego sojuszu zdolnego przeciwstawić się globalnej hegemonii USA. W jednym z wywiadów deklaruje:

> „Stawiam na Putina. Jest to stawka historyczna, geopolityczna i metafizyczna. Tak jak maklerzy na giełdzie kupują i sprzedają akcje, tak o mnie można powiedzieć, że kupuję akcje Putina. Jestem przekonany, że Putin reprezentuje pozytywny trend w rosyjskiej historii. Nie mogę powiedzieć, że stanie się nowym Iwanem Groźnym, czy nie, ale z pewnością jego rządy są krokiem w dobrym kierunku. To krok z ciemności w jasność, ze słabości do męstwa. Dostrzegam w nim wzmocnienie naszej państwowości oraz afirmatywny stosunek do naszej tradycji i historii (...) Poprzez niego powinny spełnić się określone proroctwa dotyczące historii Rosji i świata. Dlatego też popieram Putina nawet w tych

---

[12] Tamże, *passim*.

[13] E. Limonow, *Putin dolił masła w ogon'*, www.nbp-info.ru (20.04.2007).

[14] http://faq.nb-info.org/ (20.04.2007).

punktach, w których być może nie powinienem go popierać, ale jestem przekonany, że w nim właśnie realizuje się wielki eurazjatycki archetyp"[15].

A. Dugin jest daleki od poglądu, zgodnie z którym prezydent W. Putin mógłby świadomie realizować politykę eurazjatycką. Sądzi jednak, że może on intuicyjnie podejmować decyzje zgodne z geopolitycznym interesem Rosji i realizować imperialną misję zjednoczenia Eurazji. Postanowił zatem skupić wokół siebie antyokcydentalistycznie nastawionych intelektualistów i wraz z nimi tworzyć idee inspirujące dla W. Putina i jego otoczenia politycznego.

Dla A. Dugina osoba prezydenta Rosji jest symbolem nieokreśloności i niejednoznaczności momentu dziejowego, w którym znalazło się mocarstwo, posiada zatem wiele wzajemnie sprzecznych cech. W. Putin łączy w sobie zarówno cechy pozytywne, jak i negatywne z punktu widzenia eurazjatyckiego światopoglądu. Z jednej strony, jest politykiem mocarstwowym, patriotą, ponadpartyjnym politykiem u dużym autorytecie, popieranym przez większość Rosjan, z drugiej zaś otrzymał poparcie prezydenta B. Jelcyna i jest przez niektórych postrzegany jako kontynuator reform Jegora Gajdara i Anatolija Czubajsa. A. Dugin jest świadom owej dialektytyki charakterystycznej dla roli odgrywanej na rosyjskiej scenie politycznej przez W. Putina. Uważa, że rolą eurazjatystów jest zainspirowanie prezydenta Rosji prawdziwie mocarstwowymi ideami[16].

Od czasu, gdy A. Dugin opuścił szeregi Partii Narodowo-Bolszewickiej, wśród swych dawnych towarzyszy partyjnych uznawany jest za zdrajcę i marionetkę kremlowskiej administracji. Narodowi Bolszewicy odmawiają uczestnictwa w jakichkolwiek inicjatywach, w których biorą udział uczestnicy któregokolwiek z projektów kierowanych przez swego dawnego ideologa. Mimo to członkowie NBP nadal odwołują się do dorobku teoretycznego A. Dugina z czasów, gdy ten był jeszcze członkiem ich partii. Dawne teksty filozofa dostępne są na stronie internetowej Partii Narodowo-Bolszewickiej[17]. Dowodem na płomienną niechęć, jaką członkowie partii E. Limonowa darzą obecnie A. Dugina jest fakt, że nie ograniczają się wobec niego jedynie do przemocy werbalnej – w styczniu 2005 roku w Riazaniu młodzi członkowie NBP obrzucili swego dawnego lidera jajkami[18].

---

[15] *Czy Putin jest awatarem? Rozmowa z Aleksandrem Duginem*, „Fronda", nr 23/24, 2001, s. 168.

[16] Na podstawie A. Dugin, *Dokład na uczrediticlnom S'jezdie OPOD «Jewrazija»* [w:] *Osnowy jewrazijstwa*, Moskwa 2002, s. 5–31.

[17] www.nbp-info.ru, dział „Czytelnia" (22.04.2007).

[18] *Nowosti dnia*, www.nbp-info.ru (22.04.2007).

3. Projekty polityczne i metapolityczne Aleksandra Dugina

Po odejściu z Partii Narodowo-Bolszewickiej A. Dugin przez dłuższy czas poszukiwał nowej roli, którą mógłby odgrywać na rosyjskiej scenie politycznej. Początkowo zbliżył się z Aleksandrem Prochanowem, redaktorem naczelnym tygodnika „Zawtra". Otrzymał w periodyku stałą kolumnę poświęconą narodowemu bolszewizmowi i myśli eurazjatyckiej. W listopadzie 1999 roku wystąpił z inicjatywą założenia nowej partii odwołującej się do koncepcji sojuszu ekstremów o nazwie „Templariusze Proletariatu", jednak nigdy nie odbył się kongres założycielski tej organizacji[19].

A. Dugin szybko jednak zrezygnował z podejmowania kolejnych prób uzyskania bezpośredniego wpływu na bieżące wydarzenia polityczne. Postanowił skoncentrować się na działalności metapolitycznej. Pragnął, by wyznawane przezeń idee stały się natchnieniem dla rosyjskich elit. Zdaniem wielu analityków, strategia A. Dugina okazała się nadzwyczaj trafna i skuteczna. Dziś A. Dugin, mimo kontrowersji jakie wzbudza, należy do najbardziej wpływowych współczesnych rosyjskich intelektualistów.

W 1998 roku A. Dugin został doradcą przewodniczącego Dumy Państwowej Giennadija Sieleźniowa, a rok później stanął na czele Centrum Analiz Geostrategicznych, oddziału Rady Konsultacji i Ekspertyz Problemów Bezpieczeństwa Narodowego przy przewodniczącym Dumy Państwowej[20].

21 kwietnia 2001 roku powstał pierwszy znaczący projekt metapolityczny, któremu patronował A. Dugin – Wszechrosyjski Polityczny Ruch Społeczny „Eurazja". Celem organizacji było wspieranie przeobrażeń Federacji Rosyjskiej w duchu idei eurazjatyzmu. Na czele Rady Politycznej ruchu stanął jego pomysłodawca – A. Dugin, a na czele Komitetu Wykonawczego – Piotr Susłow.

W listopadzie 2003 roku w ruchu „Eurazja" nastąpił rozłam. Zwolennicy A. Dugina, niezadowoleni z polityki prowadzonej przez P. Susłowa opuścili szeregi organizacji i założyli Międzynarodowy Ruch Eurazjatycki. Wśród członków ruchu znalazło sie wielu czołowych polityków (wśród nich prominentni członkowie „Jednej Rosji" i Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej), wojskowych, intelektualistów, a także duchownych

---

[19] *Aleksandr Dugin. Biografija*, http://www.anticompromat.ru/dugin/duginbio.html (22.04.2007).

[20] E. Lobkowicz, *Rasputin Putina*, „Fronda", nr 23/24, 2001, s. 140–157.

wszystkich tradycyjnych wyznań Rosji (między innymi wielki mufti Federacji Rosyjskiej Tałgat Tadżuddin).

Jednocześnie rozwijała się działalność pierwszej chronologicznie inicjatywy A. Dugina, Historyczno-Religijnego Stowarzyszenia „Arktogeja". A. Dugin prowadził liczne audycje telewizyjne i radiowe, wydawał kolejne książki, wraz ze swoim dawnym mistrzem duchowym Jewgienijem Gołowinem założył Nowy Uniwersytet stawiający sobie za zadanie badanie niekonwencjonalnej myśli ezoterycznej, duchowej i filozoficznej. Idee dawnego ideologa NBP szybko zyskały szeroką popularność. A. Dugin w następujących słowach komentował zakres oddziaływania swojej myśli na na życie intelektualne i dyskusję publiczną w Federacji Rosyjskiej:

> „Niemal cała elita politologiczna Rosji jest dzisiaj intelektualnie przeze mnie zapłodniona. Takie słowa, jak geopolityka, eurazjatyzm, mondializm, antyamerykanizm, geoekonomika, nowa prawica czy trzecia droga zostały wprowadzone do publicznego dyskursu właśnie przeze mnie. Sam język naszej elity zarówno lewicowej, jak i prawicowej, powoli został przesiąknięty moimi ideami. Ale właśnie dlatego, że nie są to «moje idee», tylko rzeczywiste prawdy – zdołały się one tak rozprzestrzenić. (...) Nasyciłem refleksję politologiczną tymi prawdami, sprawiłem, że Putin otoczony jest ludźmi, którzy też myślą w taki sposób"[21].

Istotnie, wielu czołowych polityków rosyjskich w swych tekstach i przemówieniach stosuje cytaty i kryptocytaty z pism A. Dugina. Prace takie jak *Geografia zwycięstwa* G. Ziuganowa czy *Rosja i świat w nowym tysiącleciu* gen. Leonida Iwaszowa oparte są na neoeurazjatyckich ideach. Jest wysoce prawdopodobne, że idee te mają bezpośredni wpływ na politykę samego prezydenta W. Putina. Charles Clover w swoim artykule na łamach „Financial Times" zauważa, że program podróży zagranicznych prezydenta Federacji Rosyjskiej wygląda jak niektóre z map w książce A. Dugina *Podstawy geopolityki* (książka ta jest od 2000 roku obowiązkowym podręcznikiem w moskiewskich akademiach wojskowych i dyplomatycznych). Brytyjski dziennikarz pisze, że „przed kilkoma laty Dugin powszechnie uważany był za dziwaka. Nadal nim zresztą jest. Dziś jest jednak powszechnie czytanym i wpływowym dziwakiem, jak twierdzi Dmitrij Trienin, analityk zagadnień obronności z moskiewskiego Centrum Carnegie. (...) Choć władze Kremla upierają się, że ich decyzje mają «pragmatyczny» charakter, polityka zagraniczna Rosji zmieniła się w ogromnym stopniu. W niedawno opublikowanych wytycznych polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej można przeczytać o «umacnianiu się ładu jednobie-

[21] *Czy Putin jest awatarem? Rozmowa z Aleksandrem Duginem...*, dz. cyt.

gunowego pod finansową i militarną kontrolą USA» i «konieczności walki o wielobiegunowy porządek światowy» "[22].

W lutym 2005 roku młodzi zwolennicy A. Dugina założyli Eurazjatycki Sojusz Młodzieży. Organizacja ta, jak twierdzą jej liderzy Paweł Zarifullin i Walerij Korowin (były członek NBP), ma być „nową opriczniną", która z zaciętością godną siepaczy Iwana Groźnego będzie przeciwstawiać się próbie przeprowadzenia na terenie Federacji Rosyjskiej kolejnej prozachodniej i prokapitalistycznej „kolorowej rewolucji". Projekt polityczny Eurazjatyckiego Sojuszu Młodzieży został nazwany „Rosja-3". W ich wizji "Rosja-1" to postradziecka Federacja Rosyjska, dławiona biurokracją, pogrążona w niemocy, pozbawiona energii, siły i idei imperialnej. Do budowy „Rosji-2" dążą śmiertelni wrogowie Eurazjatyckiego Sojuszu Młodzieży – prozachodnie ruchy opozycyjne dążące do okcydentalizacji państwa – pełnego ekonomicznego i finansowego uzależnienia Federacji Rosyjskiej od USA i Europy Zachodniej. Młodzi zwolennicy idei eurazjatyckich stawiają sobie za cel zapobieżenie realizacji projektu „Rosji-2" i stworzenie zamiast niej „Rosji-3", czyli potężnego kontynentalnego imperium[23].

Zasadnicze cele ruchu młodych zwolenników A. Dugina zawarte są w ich manifeście programowym:

„Eurazjatyzm – aspekt globalny

Nasz wróg. W dzisiejszym świecie jest siła – wielka i poważna – która stoi nam na drodze. Ona rozniosła w drzazgi naszą Ojczyznę, narzucila na kontynent, na cały świat pajęczynę swej mrocznej obecności.

To cywilizacja Dalekiego Zachodu, położona po drugiej stronie oceanu – USA.

W tym państwie wszystko działa na odwrót, tam rządzą prawa lustrzanego odbicia – szacunkiem cieszy się słaby i chory, w centrum zainteresowania znajduje się zboczeniec i degenerat, tam można i powinno się być cherlawym, podłym i tchórzliwym, siła, wola i umysł są zaś przymiotami zakazanymi.

Tam wszystko można zamienić na pieniądze, a pieniądze na przedmioty materialne. (...) Tam rządzą kłamstwo i mistyfikacja, podrobione produkty fastfood i sfabrykowane rezultaty sondaży wyborczych. (...) Wszystko, co powstaje w Ameryce, jest przesiąknięte jadem. Wszystko, co tam mówią, to kłamstwo i zaraza. Wszystko, co tam robią, trzeba niszczyć i odrzucać. Żeby zachować naszą jaźń, należy wprowadzić srogą antyamerykańską higienę (...)

Nasz Związek posiada wroga absolutnego. Jest to USA. To początek i koniec naszej nienawiści"[24].

---

[22] Ch. Clover, *Will Russian Bear Roar Again?*, „Financial Times", 12.02.2000.

[23] *Missija*, www.rossia3.ru (24.04.2007).

[24] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 38.

Rozdział VII

Uwięzienie Eduarda Limonowa

1. Kronika akcji bezpośredniej

W 1999 roku miała miejsce pierwsza spektakularna akcja bezpośrednia przeprowadzona przez członków Partii Narodowo-Bolszewickiej. Aktywiści NBP zajęli dwa piętra wieży Klubu Morskiego w Sewastopolu na Krymie, i wywiesili przez okno transparent „Sewastopol – rosyjskie miasto!". Piętnaścioro uczestników akcji spędziło w ukraińskich aresztach okres do sześciu miesięcy. Wśród nich byli: obecny (luty 2007) członek Rady Politycznej NBP Sergiej Fomczenkow, zastępca redaktora naczelnego „Generalnej Linii" (pod tą zmistyfikowaną nazwą kryje się organ prasowy partii „Limonka") Anatolij Tiszyn i ochroniarz Eduarda Limonowa Michaił Szilin[1].

17 listopada 2000 roku z okazji Dnia Niepodległości Łotwy trzech narodowych bolszewików – Sergiej Sołowiej, Maksim Żurkin i Dmitrij Gafarow zajęli wieżę katedry świętego Piotra w Rydze i zabarykadowali się w salce obserwacyjnej, po czym wywiesili przez okno flagę Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Celem akcji było zwrócenie uwagi opinii publicznej na łamanie praw rosyjskojęzycznych obywateli Łotwy przez prozachodni rząd oraz prześladowanie przez łotewskie władze weteranów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Uczestnicy akcji zostali aresztowani przez oddziały antyterrorystyczne łotewskiej policji. Prokuratura początkowo postawiła uczestnikom akcji oskarżenie o terroryzm. Wyroki były wyjątkowo surowe – S. Sołowiej i M. Żurkin otrzymali 15, a niepełnoletni D. Gafarow – 6 lat pozbawienia wolności. Później sprawa happeningu narodowych bolszewików została skierowana do ponownego rozpatrzenia, w wyniku czego drakońskie wyroki zostały złagodzone – Gafarow spędził w łotewskim więzieniu rok, Żurkin – dwa i pół, a Sołowiej – trzy lata. Akcja bezpośrednia młodych narodowych bolszewików wzbudziła

[1] *Goriacza mołodioż Rossii. Lidiery. Organizacii i dwiżenija. Taktyka ulicznych bitw. Kontakty*, Moskwa 2006.

ogromne zainteresowanie mediów i zaowocowała napięciami dyplomatycznymi na linii Ryga-Moskwa[2].

13 marca 2000 roku, podczas ceremonii wręczenia nagrody „Nacjonalnyj Olimp", członkini NBP Nadieżda Woronowa uderzyła w twarz bukietem goździków Michaiła Gorbaczowa. Jak sama powiedziała w udzielonym później wywiadzie, była to kara za „doprowadzenie do rozpadu ZSRR" i „wpędzenie narodu w nędzę".

W październiku 2001 analogiczną akcję przeprowadziła w Rydze członkini NBP, uczennica, Alina Liebiediewa, która bukietem goździków uderzyła w twarz brytyjskiego następcę tronu, Księcia Walii Karola Windsora składającego wizytę na Łotwie. Był to wyraz protestu przeciw udziałowi wojsk brytyjskich w agresji na Afganistan. Liebiediewej groziła kara wieloletniego pozbawienia wolności. Uratowało ją wstawiennictwo ofiary happeningu – księcia Karola. Ostatecznie została skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu[3].

W listopadzie 2002 roku narodowi bolszewicy Dmitrij Bachur i Dmitrij Nieczajew podczas szczytu państw NATO odbywającego się w Pradze obrzucili pomidorami sekretarza generalnego Sojuszu Północnoatlantyckiego George'a Robertsona podczas konferencji prasowej. Narodowi bolszewicy przedostali się na konferencję prasową, ponieważ posiadali oficjalną akredytację jako dziennikarze gazety „Limonka". Narodowobolszewickiej akcji bezpośredniej towarzyszyły slogany „Znajdziemy granaty na faszystów z NATO!" i „NATO gorsze niż Gestapo". Obaj narodowi bolszewicy zostali skazani na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu, otrzymali także dożywotni zakaz wjazdu na teren Republiki Czeskiej[4].

14 września osiemnaścioro narodowych bolszewików zajęło na rosyjsko-litewskiej granicy wagon pociągu relacji Moskwa – Kaliningrad. Akcja odbywała się pod hasłem „Z Rosji do Rosji – bez wiz!" i stanowiła wyraz protestu przeciw wprowadzonym przez litewski rząd wizom tranzytowym dla rosyjskich podróżnych. Wszyscy uczestnicy akcji zostali skazani na 40 dni aresztu. Wśród nich byli: były przewodniczący moskiewskiej sekcji NBP Roman Popkow, późniejsi więźniowie polityczni Maksim Gromow i Jewgenij Koroliow, a także dziennikarz Dmitrij Jołkin[5].

2 grudnia 2003 roku dwudziestu narodowych bolszewików wspięło się na dach budynku Ministerstwa Sprawiedliwości FR, po czym wdarło się do wnętrza tegoż budynku. Młodzi radykałowie domagali się legalizacji

---

[2] Tamże.

[3] *Priamoje diejstwie*, www.nbp-info.ru (12.12.2007).

[4] N. Abdullaev, *Limonov on the Loose*, www.tol.cz/look/CER (15.04.2008).

[5] *Priamoje diejstwie*, www.nbp-info.ru (12.12.2007).

ich partii. Była to pierwsza akcja bezpośrednia NBP polegająca na pokojowej okupacji siedziby rządowej instytucji. Uczestników brawurowej akcji ukarano w trybie administracyjnym. Wśród uczestników akcji byli Grigorij Tiszyn (syn jednego z liderów NBP, Anatolija Tiszyna), Anatolij Głowa-Michajlenko i liderzy regionalnych sekcji NBP – Dmitrij Kolesnikow (Barnauł) i Ilja Szamazow[6].

7 grudnia 2003 roku w dzień wyborów do Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej członkini NBP Natalia Czernowa rzuciła jajkiem w ówczesnego premiera Michaiła Kasjanowa. Przeciw Czernowej prokuratura wszczęła śledztwo na podstawie kodeksu karnego, które na osobistą prośbę pokrzywdzonego zostało umorzone. Czernowa spędziła jednakże trzy tygodnie w żeńskim więzieniu na Pieczatnikach[7].

Pod koniec grudnia 2003 roku grupa narodowych bolszewików pod przywództwem Romana Popkowa przedostała się na ściśle chroniony zjazd powyborczy zwycięskiej proprezydenckiej partii „Jedna Rosja" odbywający się w hotelu „Rossija". Członkowie kierownictwa partii, w tym przewodniczący Borys Gryzłow, zostali obrzuceni jajkami i pomidorami. Dwóch uczestników akcji, Roman Popkow i Siergiej Miedwiediew, na podstawie kodeksu administracyjnego zostali skazani na karę 15 dób pozbawienia wolności[8].

7 maja 2004 roku grupa trzydzieściorga narodowych bolszewików przeprowadziło akcję przeciw inauguracji drugiej kadencji prezydentury Władimira Putina odbywającej się w moskiewskim Teatrze Wielkim. W czasie opery „Mazepa" młodzi radykałowie zajęli scenę opery oraz tak zwaną „carską lożę" (tradycyjnie zarezerwowaną dla słynnych osobistości), na której wywieszono ogromny transparent „Precz z carem Putinem!". Wszyscy uczestnicy akcji zostali ukarani w trybie administracyjnym[9].

3 czerwca 2004 roku w Irkucku w dzień „otwartych drzwi" miejscowego oddziału „Jednej Rosji" narodowi bolszewicy przeprowadzili akcję protestacyjną. Dwóch narodowych bolszewików wspięło się po drabinie przeciwpożarowej na dach budynku i wywiesiło transparent „Jedna Rosja – totalitarna sekta". Druga grupa wdarła się do biura partii. Zatrzymano 12 działaczy NBP. Wszyscy uczestnicy akcji zostali skazani w trybie administracyjnym[10].

---

[6] *Nowosti 2 dekabrja*, www.lenta.ru (15.04.2008).
[7] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt.
[8] *Priamoje diejstwie*, www.nbp-info.ru (12.12.2007).
[9] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt.
[10] Tamże.

11 czerwca 2004 roku w Kiszyniowie, w czasie konferencji prasowej zorganizowanej z okazji wizyty 25 przedstawicieli Organizacji Bezpieczeństwa i współpracy w Europie w Republice Mołdowy, przewodniczący misji William Hill, a także ambasadorowie USA, Rumunii, Bułgarii, Turcji, Norwegii i Irlandii, zostali obrzuceni przez narodowych bolszewików opakowaniami kefiru. Akcja była wyrazem protestu wobec ingerencji OBWE w konflikcie o Naddniestrze. Dwóch narodowych bolszewików – Jurij Biełow i Aleksandr Angeli – spędziło trzy i pół miesiąca w mołdawskich więzieniach[11].

22 czerwca 2004 roku grupa narodowych bolszewików wdarła się na balkon ambasady Republiki Federalnej Niemiec. Akcja odbyła się w rocznicę rozpoczęcia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, a jej hasłem było „nie zapomnimy, nie przebaczymy". Na balkonie wywieszono ogromne zdjęcie serdecznego powitania Władimira Putina i ówczesnego kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera.

3 lipca 2004 roku dwóch narodowych bolszewików – Kiriłł Ananiew z Moskwy i Jewgienij Łygin z Niżnego Nowogrodu – przedostali się do wnętrza siedziby Dumy Państwowej i z loży prasowej rozrzucili na głowy deputowanych ulotki z żądaniem wycofania „antynarodowego projektu ustawy o monetyzacji ulg". Mimo akcji protestu projekt został przyjęty w pierwszym czytaniu. Obaj uczestnicy zostali ukarani w trybie administracyjnym.

2 sierpnia 2004 grupa narodowych bolszewików w ramach protestu przeciw monetyzacji ulg przedarła się do siedziby rosyjskiego Ministerstwa Zdrowia FR i zajęła gabinet ministra Zurabowa. Uczestnicy akcji skandowali hasła „Nie – ograbieniu ludu!", „Ludowi – bezpłatną medycynę, ministrów – na gilotynę", „Zurabow – wróg ludu!". Siedmiu uczestników akcji – Maksim Gromow, Anatolij Głowa-Michajlenko, Grigorij Tiszyn, Oleg Bespałow, Anatolij Korszunskij, Siergiej Jeżow i Kiriłł Klionow – zostało aresztowanych. Postawiono im zarzuty karne z artykułów „chuligaństwo" i „niszczenie mienia". Twerski sąd rejonowy Moskwy skazał wszystkich uczestników akcji bezpośredniej na pięć lat pozbawienia wolności. Rozpatrujący sprawę w drugiej instancji moskiewski sąd złagodził karę do trzech lat dla Gromowa, Bespałowa, Korszunskiego i Klionowa, i dwóch i pół dla Głowy-Michajlenki, Tiszyna i Jeżowa[12].

5 października 2004 roku podczas mitingu NBP w Nowosybirsku, na półtorej godziny przed rozpoczęciem rozprawy sądowej w sprawie akcji bezpośredniej przeprowadzonych przez narodowych bolszewików w sie-

---

[11] Tamże.

[12] *Priamoje diejstwie*, www.nbp-info.ru (12.12.2007).

dzibie Ministerstwa Zdrowia FR, barnaulski narodowy bolszewik Siergiej Riezniczenko dokonał próby samospalenia na znak protestu przeciw „bezprawnemu sądowemu prześladowaniu narodowych bolszewików", „ograniczaniu praw obywatelskich w Rosji" i „ustanowieniu monarchistycznej dyktatury Władimira Putina w Rosji". S. Riezniczenko przeżył, lecz trafił do szpitala z poważnymi objawami poparzenia[13].

14 grudnia 2004 roku 40 narodowych bolszewików zajęło poczekalnię budynku Administracji Prezydenta Federacji Rosyjskiej. Wszyscy mieli przy sobie trójkolorowe broszury z tekstem rosyjskiej konstytucji. Uczestnicy akcji, którzy będą odtąd w partyjnej frazeologii określani jako „dekabryści" – domagali się, by wyszedł do nich jakikolwiek urzędnik z administracji prezydenta. Kiedy zdesperowani narodowi bolszewicy usłyszeli odmowę, wznosząc okrzyki „Putin, odejdź dobrowolnie!" zabarykadowali się w jednym z pustych gabinetów. Wszystkim uczestnikom akcji bezpośredniej prokuratura postawiła zarzut „próby przejęcia władzy przy użyciu siły", sankcjonowany karą do dwudziestu lat pozbawienia wolności. Pod naciskiem masowych protestów zarówno w Rosji, jak też i poza jej granicami, prokuratura zmieniła kwalifikację czynu na „zakłócenie porządku publicznego na masową skalę", sankcjonowane karą do ośmiu lat pozbawienia wolności. Przed sądem stanęło 39 narodowych bolszewików. Jeden z uczestników akcji został zwolniony od odpowiedzialności karnej ze względu na wiek – Iwan Pietrow z Tweru w dniu, w którym miała miejsce akcja bezpośrednia, nie miał jeszcze ukończonych 16 lat[14].

4 maja 2005 roku dwoje działaczy Partii Narodowo-Bolszewickiej – Olga Kudrina i Jewgienij Łogowskij wspięło się przy użyciu sprzętu alpinistycznego na jedenaste piętro moskiewskiego hotelu „Rossija" i wywiesiło naprzeciw okien Kremla dziesięciometrowy transparent z hasłem żądającym dobrowolnego podania się do dymisji Władimira Putina. Po upływie trzech godzin narodowobolszewiccy „alpiniści" zostali zdjęci z elewacji budynku przez pracowników Ministerstwa Sytuacji Nadzwyczajnych. Prokuratura wszczęła przeciw Kudrinej i Łogowskiemu postępowanie karne, stawiając im zarzuty „chuligaństwa" i „niszczenia mienia"[15].

---

[13] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt.

[14] A. Dimitrev, *Who Are the National-Bolsheviks?*, www.robertamsterdam.com (15.04.2008).

[15] *Priamoje diejstwie*, www.nbp-info.ru (12.12.2007).

2. „Azjatycka wyprawa"

Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia E. Limonow, po kilkakrotnie podejmowanych, nieudanych próbach uczestnictwa w wyborach, zrezygnował z marzeń o zaistnieniu w oficjalnym życiu politycznym Federacji Rosyjskiej. Perspektywa wyborczego zwycięstwa Partii Narodowo-Bolszewickiej wydawała się zupełnie nierealną, podobnie zresztą jak przejęcie przez „limonowców" władzy na drodze rewolucji. Partia nie była dostatecznie liczna i nie dysponowała wystarczającymi środkami finansowymi, by móc zagrozić Kremlowi. Narodowi bolszewicy ani na moment nie porzucili jednak swego dążenia do obalenia systemu, coraz częściej dyskutowali jednak o konieczności zmiany dotychczasowej strategii walki z władzą.

Opublikowany w wewnętrznym biuletynie *NBP-INFO 3* anonimowy tekst pt. *Wtoraja Rossija* (*Druga Rosja*) wywołał gorącą debatę w partii. Artykuł postulujący utworzenie przez zbrojne komando rewolucjonistów zalążka narodowobolszewickiego państwa w północnej części Kazachstanu rozpalał serca spragnionych intensywnych doznań narodowych bolszewików. Ten awanturniczy scenariusz wydawał się działaczom NBP bardziej realny, niż zwycięstwo w wyborach bądź wybuch ogólnokrajowej rewolucji pod narodowobolszewickimi sztandarami.

Na początku 2001 roku kierownictwo polityczne Partii Nardowo-Bolszewickiej rozpoczęło działania mające na celu wcielenie w życie idei „Drugiej Rosji". Przygotowania do brawurowej kampanii odbywały się przy zachowaniu ścisłej konspiracji – uczestnicy „Azjatyckiej Wyprawy" do dziś wypowiadają się w tej sprawie niezwykle enigmatycznie bądź zachowują milczenie.

W końcu marca 2001 roku E. Limonow wraz z piątką najbliższych współpracowników wyjechał koleją z Moskwy. Miał przy sobie ok. 11 tysięcy dolarów. Gotówkę tę pragnął przeznaczyć na zakup daczy na Ałtaju, w pobliżu rosyjsko-kazachstańskiej granicy. Jak wykazało przeprowadzone później śledztwo pieniądze te były zarobione legalnie, stanowiły honorarium autorskie za wydaną rok wcześniej powieść *Kniga miortwych* (*Księga martwych*). W tym napisanym w 2000 roku dziele można odnaleźć wymowny w treści cytat: „Dlaczego piszę? (...) Można odpowiedzieć na to pytanie wesoło i złowrogo: piszę, bo za zarobione pieniądze kupię na przykład partię automatów i zrobię tak, że wszystkim będzie wesoło"[16]. 30 marca w Nowosybirsku narodowi bolszewicy zostali zatrzymani przez

---

[16] E. Limonow, *Kniga miortwych*, Moskwa 2001.

milicję. Po drobiazgowej rewizji i sporządzeniu dokumentacji milicjanci zwolnili rewolucjonistów[17]. Limonow i jego towarzysze wyruszyli w dalszą podróż zakupionym naprędce samochodem terenowym – 6 kwietnia dotarli do niewielkiego domku położonego 18 kilometrów od wsi Bannoje w Republice Ałtajskiej. Tam oczekiwali na nich inni narodowi bolszewicy, wśród nich Siergiej Aksionow, nowy redaktor naczelny „Limonki"[18].

Następnego dnia dom otoczył oddział *specnazu*, liczący, wedle słów samego E. Limonowa, od 60 do 100 osób. Ośmiu obecnych na terenie daczy narodowych bolszewików zostało zamkniętych na jedenaście godzin w saunie, podczas gdy funkcjonariusze Federalnej Służby Bezpieczeństwa FR z psami i wykrywaczami metalu przeszukiwali dom i jego okolice. Niczego nie znaleziono. Narodowi bolszewicy zostali poddani brutalnemu przesłuchaniu. Sześciu członków NBP zostało uznanych za świadków – antyterroryści dali im do zrozumienia, by w ciągu 24 godzin opuścili Republikę Ałtajską, jeśli nie chcą „zostać w Azji na dłużej". E. Limonow i S. Aksionow zostali odesłani specjalnym samolotem do Moskwy i tymczasowo aresztowani w podmoskiewskim więzieniu Lefortowo.

E. Limonow i S. Aksionow nie mogli wiedzieć, że pod koniec marca 2001 roku w Saratowie funkcjonariusze FSB FR aresztowali dwóch ich partyjnych towarzyszy, Władimira Penteluka i Dmitrija Kariagina, podczas kontrolowanej próby zakupu broni. Karabin zakupiony przez narodowych bolszewików podczas prowokacji był zepsuty[19]. Niemal rownocześnie FSB FR aresztowala w Republice Baszkirii innego członka NBP, awangardowego malarza Olega Łaletina, który posiadał przy sobie dwa karabiny automatyczne AKM-74[20]. Przeszukano także moskiewskie mieszkanie przyjaciela E. Limonowa, francuskiego pisarza Thierry'ego Marignaca. Podczas rewizji znaleziono list, który literat przekazać miał Bobowi Denardowi (właśc. Gilbert Burgo), znanemu jako „król najemników". Ów 75-letni wówczas awanturnik i doświadczony partyzant, uczestnik wielu konfliktów w państwach Trzeciego Świata, został zaproszony do Rosji przez lidera NBP. „Pana doświadczenie i nasz entuzjazm niejedno mogą zmienić, zapraszamy do Rosji" – tak brzmiało ostatnie zdanie listu, w którym E. Limonow otwarcie proponował Denardowi udział w partyzanckiej ekspedycji do północnego Kazachstanu. List ten stał się później koronnym

[17] M. Gallina, *Limonow w więzieniu*, „Fronda", nr 23/24.
[18] M. Tulskij, *Gołos iz lefortowskoj tiurmy*, „Niezawisimaja Gazieta", 28.06.2001.
[19] G. Ślubowski, *Zepsuty karabin bolszewików*, „Wprost", nr 20, 2003.
[20] M. Gallina, *Limonow w więzieniu*, dz. cyt.

dowodem w śledztwie prowadzonym przez prokuraturę przeciw kontrowersyjnemu politykowi[21]...

3. Proces sądowy i areszt

6 września adwokat E. Limonowa Siergiej Bielak poinformował na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej, że jego klientowi postawiono dwa zarzuty: terroryzm i stworzenie nielegalnego ugrupowania o charakterze zbrojnym. Obrońca twierdził, że aresztowanie E. Limonowa nie ma nic wspólnego z jego pobytem na Ałtaju, jest zaś związane z zaangażowaniem tegoż po stronie kontrowersyjnego biznesmena Anatolija Bykowa[22] oraz sprawą dwóch członków NBP zabitych w Barnaule w tajemniczych okolicznościach. „Stałem się ofiarą tępego ataku totalitarnego państwa" – oświadczył E. Limonow, umieszczony w podmoskiewskim więzieniu Lefortowo[23]. W tym samym okresie przebywał tam m.in. jeden z komendantów czeczeńskiego ruchu separatystycznego, Salman Radujew. Lider NBP przedstawił swoje impresje z aresztu w powieści zatytuowanej *W plienu u miertwiecow:*

> „Lefortowo – ciche, milczące więzienie. W nim niewidoczni dla oczu aresztowanego Sawienki pozostali aresztowani przemieszczają się do łaźni, na spacer, na spotkania z adwokatami, na konfrontacje ze świadkami i do sądu. Ilu nas tu jest na czterech piętrach – nie wiemy. Nas uporczywie ukrywają przed sobą nawzajem. Siedzimy w trzech-czterech w kamiennych skrytkach-pojemnikach, sąsiadów z celi wymieniają nam raz na kilka miesięcy"[24].

W gazecie „Limonka" opublikowany został komentarz do wydarzeń, które zaszły na Ałtaju. Został on opatrzony fotografią przewodniczącego NBP wykonującego niecenzuralny gest:

> „Aresztowanie Eduarda Limonowa wnosi trudności w życie partii. My jednak nie zamierzamy zmieniać swojej linii politycznej, rezygnować z celu, którym jest przeprowadzenie narodowej i społecznej rewolucji w Rosji. Zamierzamy kontynuować budowę partii. Nie zrezygnujemy ze swoich ideałów i dążeń. Z prawa do mówienia i pisania po rosyjsku. Z nienawiści do przestępczego

[21] M. Tulskij, *Gołos iz lefortowskoj tiurmy*, dz. cyt.
[22] Por.: E. Limonow, *Ochota na Bykowa*, Moskwa 2001.
[23] G. Ślubowski, *Zepsuty karabin bolszewików*, „Wprost", nr 20, 2003.
[24] E. Limonow, *W plienu u miertwiecow*, Moskwa 2003, s. 16.

Systemu (...) Nie opuścimy w potrzebie naszych rodaków, zamkniętych w kazamatach WNP[25].

5 lutego 2002 roku E. Limonow, tymczasowo aresztowany w podmoskiewskim Lefortowo, został przez swoich zwolenników zarejestrowany jako kandydat na deputowanego Dumy Państwowej w wyborach uzupełniających w okręgu wyborczym nr 119 (Obwód Niżniegorodzki). Dzięki medialnej popularności, którą cieszył się proces lidera NBP, kandydaturę kontrowersyjnego pisarza-polityka poparło ponad 5 procent wyborców[26]. W czerwcu 2002 roku E. Limonow został przeniesiony do aresztu w Saratowie, gdzie 8 lipca rozpoczął się trwający wiele miesięcy proces sądowy.

W aktach śledztwa napisano, że nie ustalono, kto sprzedawał broń. Autorytatywnie stwierdzono zaś, że narodowi bolszewicy dążyli do zgromadzenia ogromnego arsenału potrzebnego do działań partyzanckich, w tym... chińskich rakiet klasy „ziemia-ziemia"[27]. Prokuratura nie podała żadnych argumentów przemawiających za tezą, że członkowie Partii Narodowo-Bolszewickiej, którzy dokonali nielegalnego zakupu broni istotnie działali na polecenie E. Limonowa. Głównym dowodem oskarżenia stał się wspomniany list do francuskiego najemnika-weterana B. Denarda. Na świadka powołano także byłego członka NBP Dmitrija Koriagina, który potwierdził plany zakupu broni przez narodowych bolszewików[28]. Fakty te wzbudziły ogromne kontrowersje wobec okoliczności zatrzymania lidera NBP. Oskarżenie powołało 250 świadków, jednak S. Bieliak zakwestionowal ich wiarygodność. Obrona powołała 20 świadków, którzy zaświadczyli o niewinności Limonowa. Zasadniczym argumentem obrony było twierdzenie, że artykuły i powieści zawierające wezwanie do obalenia systemu politycznego Federacji Rosyjskiej noszą charakter utworów literatury pięknej, oraz deklaracja przewodniczącego NBP, zgodnie z którą nie zna on osobiście żadnego z nabywców broni[29].

W obronie E. Limonowa stanęło wiele osób publicznych, często o poglądach odległych od jakiegokolwiek radykalizmu politycznego. Jako pierwszy przeciw uwięzieniu kontrowersyjnego pisarza zaprotestował wydawca

---

[25] *Słowo partii*, „Limonka", nr 169, kwiecień 2001.

[26] S. Anisimow, *Odnorazowyj nacionał-bolszewik*, „Niezawisimaja Gazieta", 16.05.2002.

[27] D. Kubikow, *Limonowa podozriewajut w pokupkie kitajskich rakiet* [w:] www.gazeta.ru (14.04.2001).

[28] I. Pietrakowa, *Limonowa sdał towariszcz po partii*, www.gazieta.ru (10.01.2002).

[29] Tamże.

jego książek, właściciel oficyny wydawniczej Konstantin Tublin. Do protestu przyłączył się znany krytyk literacki Dmitrij Bykow, który oświadczył, iż „[Limonow] to nasz Salman Rushdie - ideologiczny przeciwnik dzikiego kapitalizmu, z którym nie chcą już dyskutować i wobec którego fabrykują teraz sprawę karną". Szef pisma „Index - Dossier na Cenzuru" Naum Nim, były dysydent i więzień polityczny, uznał ałtajskie aresztowanie E. Limonowa za prowokację, będącą elementem zakrojonej na szeroką skalę rządowej kampanii przeciwko radykalnym skrzydłom rosyjskiej opozycji. K. Tublin, D. Bykow i N. Nim zostali założycielami Stowarzyszenia Pisarzy na rzecz Obrony Eduarda Limonowa przed Bezprawnymi Represjami. Stowarzyszenie w swoim pierwszym oświadczeniu wyraziło zaniepokojenie rosnącym wpływem na życie publiczne służb specjalnych, które są w stanie „przedstawiać swoje fantazje i sporządzone przez siebie fałszywki jako dowody w śledztwie"[30].

24 kwietnia protest przeciw aresztowaniu E. Limonowa wystosowali także rosyjscy obrońcy praw człowieka i wolności słowa, wśród nich Siergiej Kowaliow (członek organizacji „Memoriał", wówczas deputowany do Dumy Państwowej), Michaił Bogomołow (przedstawiciel Centrum Organizacji Pozarządowych „Grażdanin"), Lew Lewinson (z Instytutu Praw Człowieka), Siergiej Grigorianc (prezes fundacji „Głasnost'") oraz Oleg Panfiłow (szef Centrum Dziennikarstwa Ekstremalnego)[31]. W obronie lidera NBP wypowiedzieli się także deputowani różnych frakcji parlamentarnych Władimir Żyrinowski, Aleksiej Mitrofanow, Wasilij Szandybin i Wiktor Alksnis[32]. Za kontrowersyjnym artystą wstawiło się wielu jego przyjaciół z czasów emigracyjnych, w tym zamieszkała we Francji polska pisarka Anna Bojarska[33].

Represje wobec narodowych bolszewików trwały. W 2002 roku władze Rosji zabroniły wydawania partyjnego organu - „Limonki" - jako „szerzącego ideologię antypaństwową". Pismo ukazuje się nadal - pod nowym tytułem „Gieneralnaja Linia". Tytuł ten wydrukowany jest drobnym, nierzucającym się w oczy, drukiem - poniżej zaś widnieje ogromna winieta „«LIMONKA» - nie ukazuje się od 20 września 2002 roku"[34].

E. Limonow przez dwa lata przebywał w tymczasowym areszcie, oczekując na wyrok. W tym czasie napisał siedem powieści i wiele esejów,

---

30 M. Gallina, *Limonow w więzieniu*, dz. cyt., s. 174.

31 Tamże, s. 174-175.

32 I. Piermakowa, W. Maliutina, *Eduard Limonow na swobodie*, www.gazeta.ru (18.06.2003).

33 Zob: www.annabojarska.pl (3.05.2007).

34 „Limonka", luty 2005.

które ukazały się w zbiorze zatytułowanym *Russkoje Psicho*[35]. Prowadził także intensywną korespondencję. Limonow stał się więźniem politycznym, co pozwoliło mu na zyskanie sławy ofiary represji państwowych i w konsekwencji przysporzyło mu popularności. Szeregi Partii Narodowo-Bolszewickiej dynamicznie rosły.

Niezależnie od sympatii znaczącej części rosyjskiej opinii publicznej, wiele wskazywało na to, iż wódz narodowych bolszewików zostanie skazany na karę dożywotniego więzienia. Kaliber zarzutów był ogromny. 15 kwietnia 2003 roku sędzia sądu w Saratowie zaskoczył wszystkich obserwatorów, uniewinniając Limonowa z najpoważniejszych ciążących na nim zarzutów. Skazał go jedynie na cztery lata pozbawienia wolności za próbę nielegalnego zakupu broni. Po ogłoszeniu wyroku E. Limonow odbywał karę w Kolonii Karnej nr VIII 382/13. Na poczet odbywanej kary zaliczono dwa lata aresztu tymczasowego. 18 czerwca 2003 r. Sąd miasta Engels Obwodu Saratowskiego podjął decyzję o warunkowym zwolnieniu E. Limonowa z kolonii w nagrodę za dobre sprawowanie[36]. Decyzja nabrała mocy prawnej 30 czerwca. Prokura odstapiła od pierwotnie deklarowanej chęci złożenia zażalenia[37].

Pierwszy dzień po wyjściu z więzienia wódz NBP opisał w felietonie zatytułowanym *Nasze imia Eduard Limonow*. Zadeklarował w nim gotowość do kontynuowania walki politycznej[38]. Przywitał go tłum narodowych bolszewików stojących w strugach deszczu, skandujący „Limonow zamiast Putina!". E. Limonow pisze: „Wyglądali na szczęśliwych, mimo że byli przemoczeni do suchej nitki. Byli pełni entuzjazmu, niczym małe diabły. Większości z nich nie znałem. Nowe pokolenie narodowych bolszewików wstąpiło do partii, gdy przebywałem w więzieniu"[39].

Najbardziej jednak zaskoczył pisarza prezent od... znienawidzonego przezeń oligarchy Borysa Bierezowskiego. Otrzymał odeń butelkę koniaku – rocznik 1943 (rok narodzin Limonowa). Lider NBP był gotów do kontynuowania walki...

---

[35] A. Wozniesienskij, *Limonow piszet w tiurmie*, „Niezawisimaja Gazieta", 16.05.2002.

[36] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 182–183.

[37] *Prokuratura otozwała swoj protiest na oswobożdienije Limonowa*, www.gazeta.ru (25.06.2003).

[38] *Nasze imia – Eduard Limonow!*, „Limonka", nr 225, 2003.

[39] *The first day of a Liberated Criminal*, „Exile", nr 171, 2003.

4. Kurs na zjednoczenie opozycji

Od czasu odejścia A. Dugina, hasła Partii Narodowo-Bolszewickiej stopniowo ewoluowały w kierunku antyautorytarnym i antypaternalistycznym. Pierwszym symptomem zmiany profilu ideologicznego partii był wywiad, kórego E. Limonow udzielił magazynowi „Russkij Żurnał" pół roku przed aresztowaniem:

> „Uważamy, że należy wymienić klasę polityczną w naszym kraju (...). U nas nie ma polityki jako takiej. I nie będzie, zamiast niej wprowadzono rządy biurokracji. Wszystkie wybory, przynajmniej w jakiejś mierze, zostały sfałszowane. W rezultacie, w walce „demokratów" z „komunistami" zwyciężyła biurokracja (...) widzieliśmy w 1999 roku. Widzieliśmy w grudniu 1999, a nawet i wcześniej, demonstrację mechanizmu przekazania władzy. To bardzo groźna rzecz. Car bierze kogoś, kto mu się podoba – i robi go premierem. (...) Premier oczywiście pojawia się przez parę miesięcy we wszystkich telewizjach – i ludzie przywykają. Potem zostaje p.o. szefa państwa i ludzie przywykają jeszcze bardziej. A potem «zatwierdzają» go w wyborach (...) Taka Rzesza może być naprawdę tysiącletnia – z następców Jelcyna, Putina i innych (...) I ta – jak ktoś ją nazwał – manipulacyjna demokracja powinna być zniszczona. Być może nawet fizycznie"[40].

W wywiadzie lider NBP posługiwał się językie diametralnie różnym od tego, do którego przyzwyczaił przez lata swojej działalności. Jego bezkompromisowa jak zawsze retoryka nabrała jednoznacznie wolnościowego charakteru. Dawny entuzjasta systemów totalitarnych i nieprzejednany wróg demokracji nieoczekiwanie dla wszystkich zaczął bronić praw i swobód obywatelskich.

Niektórzy spekulują, że na tę ewolucję światopoglądową E. Limonowa ogromny wpływ miał emigrant polityczny z Łotwy, Władimir Iljicz Abel (właśc. Linderman). Ten urodzony w Rydze w 1958 roku niedoszły absolwent historii literatury i były wydawca magazynów pornograficznych działał w łotewskiej NBP od 1997 roku. Rok później poznał E. Limonowa. W styczniu 2003 roku przyjechał z Rygi do Saratowa, by w charakterze świadka obrony wziąć udział w procesie sądowym nad liderem NBP[41]. Niektórzy sądzą, że to właśnie jego zeznania stały się ostatecznym agrumentem przemawiającym za oczyszczeniem E. Limonowa z najpoważniejszych zarzutów. „Abel" wziął na siebie autorstwo manifestu *Druga Rosja*, który stał się jedną z przyczyn inkryminacji wodza narodowych bolszewików. Gdy E. Limonow przebywał w więzieniu, W. Linderman *de facto*

---

[40] Wywiad z E. Limonowem, „Russkij Żurnał", 30.10.2000.

[41] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 184-185.

zastąpił go w roli przewodniczącego partii[42]. Szybko ujawnił talent organizacyjny, a także ogromną ambicję i polityczną samodzielność. „Abel" dał się poznać jako nieprzejednany przeciwnik prezydenta Władimira Putina i zwolennik idei jednolitego frontu antykremlowskiej opozycji.

W pierwszym wywiadzie udzielonym po opuszczeniu więzienia E. Limonow wygłosił nastepujące oświadczenie: „Nie zmieniłem swoich poglądów politycznych ani na milimetr! Będziemy bronić praw 27 milionów Rosjan zamieszkałych za granicą. Będziemy walczyć przeciw państwu paternalistycznemu, na rzecz republiki parlamentarnej. Będziemy bronić więźniów średniowiecznego rosyjskiego aparatu penitencjarnego. Będziemy walczyć o wolność"[43].

Wbrew wielokrotnie powtarzanym przez E. Limonowa poglądom o tym, że linia programowa narodowych bolszewików nie uległa jakimkolwiek zmianom, NBP dokonała zdumiewającej rewizji głoszonych przez siebie haseł – wcześniejsze epatujące totalitarną estetyką i poetyką slogany („Stalin, Beria, GUŁag!", „Rozwiążemy problem Iczkerii [używana przez kaukaskich rebeliantów nazwa Czeczenii – przyp. aut.] zostały zastąpione przez żądania respektowania praw i swobód obywateli Federacji Rosyjskiej. E. Limonow w nastepujących słowach komentuje nieporozumienia, które narosły wokół tego nieoczekiwanego zwrotu:

> „NBP nie zmienia ideologii, lecz nasza ideologia ewoluuje, rozwija się, stanowi konsekwencje aktualnych form aktywności politycznej. W połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy NBP rozpoczynała swoją działalność, zasadnicze hasła partii dotyczyły społecznej i narodowej sprawiedliwości. Jako ideał państwa jawiło się nam mocarstwo totalne, oparte na twardej dyscyplinie. Domagaliśmy się represji wobec osób ponoszących bezpośrednią odpowiedzialność za rozpad państwa, „prywatyzację" i „terapię szokową". Była to odpowiedź na rozpasanie „demokratycznej" samowoli. Jednakże po dojściu władzy Putina rozpoczęło się «przykręcanie śruby» – polityczne represje wobec wszystkich, którzy ośmielają się myśleć inaczej (przede wszystkim wobec NBP). Głupotą i politycznym analfabetyzmem byłoby w takich warunkach nadal wznosić totalitarne slogany. Właśnie dlatego do żądań społecznej i narodowej sprawiedliwości narodowi bolszewicy dołączyli trzeci komponent – żądanie obywatelskich i politycznych swobód"[44].

W dniach 29–30 listopada 2004 roku w Moskwie odbył się piąty zjazd Partii Narodowo-Bolszewickiej, podczas którego zwrot ideologiczny został ostatecznie potwierdzony. Do prezydium partii dokooptowany został W. Linderman, uznawany za symbol „antyautorytarnego" kursu partii.

[42] www.ru.wikipedia.org (3.05.2007).

[43] *The first day of a Liberated Criminal*, „Exile", nr 171, 2003.

[44] Tamże.

Uchwalony został *Program-minimum*, dokument jaskrawo kontrastujący z *Programem NBP* z 1994 roku. Uczestnicy zjazdu podkreślali jednak, że dotychczasowy program nie utracił ważności, a uchwalony *Program-minimum* stanowi jego uzupełnienie i konkretyzację w określonych warunkach historycznych. *Program-minimum* miał dotyczyć bieżącej taktyki partii, *Program NBP* stawałby się dokumentem wyrażającym długoterminową strategię rewolucjonistów[45].

Program minimum zaczyna się od słów:

> „Głównym celem Partii Narodowo-Bolszewickiej jest przekształcenie Rosji w nowoczesne, potężne państwo, szanowane przez inne państwa i narody oraz kochane przez własnych obywateli"[46].

Zrealizowanie tego celu miałoby dokonać się poprzez swobodny rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Rosji, uproszczenie procedury rejestracji partii politycznych, rozwój niezależnych mediów i wprowadzenie społecznej kontroli nad służbami specjalnymi. Program nawoływał do wywłaszczenia oligarchów i przeznaczenie ich majątku na sfinansowanie rozbudowanego systemu opieki socjalnej. Ostatnimi dwoma postulatami *Programu-minimum* było zakończenie wojny w Czeczenii (której rozpoczęcie narodowi bolszewicy entuzjastycznie oklaskiwali) i podjęcie zdecydowanych działań mających na celu obronę rosyjskojęzycznej ludności w państwach WNP[47].

---

[45] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 165–167.

[46] *Programma-minimum*, „Rossijskaja Gazieta", 19.01.2005.

[47] Tamże.

Rozdział VIII

Działalność Partii Narodowo-Bolszewickiej po zwrocie ideologicznym

1. Nowi sojusznicy

Dwa lata spędzone w więzieniu i wcześniejsze rozstanie z Aleksandrem Duginem skłoniły Eduarda Limonowa do weryfikacji zapatrywań na sojusze polityczne. Polityk nie porzucił swych nacjonalbolszewickich haseł, zmienił jednak priorytety. Jego głównym wrogiem stał się prezydent W. Putin. Zniszczenie systemu władzy Prezydenta Federacji Rosyjskiej określanego w patyjnej frazeologii jako „samodzierżawie" stało się dla NBP pierwszoplanowym zadaniem.

W jednym z pierwszych wywiadów udzielonych po wyjściu na wolność, w odpowiedzi na pytanie o plany partii na najbliższe lata, E. Limonow złożył zaskakującą deklarację:

> „Jeśli Putin wzywa do patriotyzmu, trzeba mówić «Nie patriotyzmowi!». Nie w ogóle, tylko na dany moment. Rosyjskie partie nie posiadają ideologii, nic nie robią – dlatego można zjednoczyć się z każdym. Zjednoczyłbym się z Bierezowskim. Co mi przeszkadza jego osoba? Jeśli on występuje przeciwko ludziom, których uznajemy za naszych wrogów, to jest naszym przyjacielem. Z radością powitam wszystkie siły opozycyjne. Osobiście gotów jestem zjednoczyć się nawet z Diabłem, nawet z Szatanem i uważam, że to mądre"[1].

Już wkrótce zdumieni obserwatorzy mogli sie przekonać, że powyższe słowa nie zostały wygłoszone spontanicznie, lecz stanowią element przemyślanej strategii. W wydawanym w Moskwie anglojęzycznym piśmie „Exile" E. Limonow zamieścił nadzwyczaj pochlebny felieton na cześć kontrowersyjnego biznesmena Borysa Bierezowskiego, uchodźcy politycznego znanego z wrogości wobec rosyjskich władz:

> „Kiedyś Partia Narodowo-Bolszewicka organizowała masowe demonstracje przeciw Bierezowskiemu (...) Pomimo to, wspomagał on mnie finansowo, gdy byłem aresztowany. (...) Lubię Bieriezowskiego coraz bardziej. W roli uchodźcy

---

[1] E. Limonow, *Ja by objedinilsja s Bieriezowskim*, www.gazeta.ru (1.07.2003).

wydaje się dostojny. To niespokojny, nienasycony smakosz życia, typ wojownika, osoba, która żyje energią konfliktu. Na obczyźnie, w Wielkiej Brytanii (...) Gratulujemy Ci, Borysie Abramowiczu!"[2].

E. Limonow dopuścił jednolity front antyputinowski z pogardzanymi przez siebie komunistami z KPRF, a nawet ze znienawidzonymi liberałami. Napisał list do liderów różnych oragnizacji opozycyjnych: Gienagija Ziuganowa, Wiktora Anpiłowa, Iriny Hakamady, Grigorija Jawlińskiego i Garriego Kasparowa, w którym zaproponował „bezwarunkową jedność wobec samodzierżawia Putina"[3].

Kierownictwo polityczne Partii Narodowo-Bolszewickiej dokonało bilansu słabych i mocnych stron organizacji. Wedle tej oceny, partia posiada ograniczone zasoby ludzkie i materialne, jest jednak bezkonkurencyjna w umiejętności organizowania spektakularnych akcji bezpośrednich i barwnych happeningów. Członkowie innych organizacji nie dorównują narodowym bolszewikom w dziedzinie fantazji, brawury i gotowości do poświęcenia. Inne organizacje opozycyjne posiadają zaś wszystko to, czego brakuje NBP. Ten właśnie wniosek legł u podstaw idei stworzenia szerokiego frontu zjednoczonej opozycji. Jak pisze Władimir Linderman „Abel":

> „Hasło «Cała władza w ręce NBP» owiane jest romantyzmem pierwszych lat działalności Partii, ale - co zrozumiałe - jest nieadekwatne do dzisiejszej sytuacji. Tylko «trójczłonowy sojusz» - NBP plus komuniści plus liberałowie - może znokautować Kreml. Polityka - to wojna, w której różne rodzaje wojsk powinny współpracować dla realizacji wspólnego celu. Dziś KPRF to (...) jedyna masowa partia. Liberałowie kontrolują praktycznie wszystkie niezależne środki masowego przekazu. Tylko przy udziale liberałów ruch antyputinowski może liczyć na realne finansowe i propagandowe wsparcie. (Niech mieją to na uwadze partyjni marzyciele, którym zazwyczaj brakuje pieniędzy na bilet do Moskwy!). I - na koniec - tylko w NBP są ludzie zdolni do bohaterskich czynów. A bez takich czynów rewolucja w Rosji się nie uda"[4].

Od momentu wyjścia E. Limonowa z więzienia Partia Narodowo-Bolszewicka blisko współpracuje z Komunistyczną Partią Federacji Rosyjskiej. „Limonowcy" nie zaprzestali jednak krytyki „ziuganowców" za ich „reformizm" i „kunktatorstwo". Od czasu, gdy 17 lipca 2005 roku siły specnazu eksmitowały narodowych bolszewików z ich siedziby („Bunkra"), zebrania moskiewskiej sekcji NBP odbywają się w siedzibie partii komunistycznej.

---

[2] E. Limonow, *Boris Berezovski In All His Glory of Political Refugee*, „Exile", nr 174, 2003.

[3] E. Limonow, *Glory to the Party*, www.nbp-info.org (4.05.2007).

[4] W. Linderman „Abel", *Partija i riewoliucija*, „Gieneralnaja Linia", nr 64, 2005.

Szczególnie bliska współpraca między obiema partiami ma jednak miejsce w Kaliningradzie i w Jarosławiu[5]. Są jednak w Rosji miasta, gdzie – według słów W. Lindermana – miejscowi liderzy KPRF „boją się NBP niczym diabeł święconej wody"[6].

Najbliższym sojusznikiem NBP pozostaje ultralewicowa Awangarda Czerwonej Młodzieży (AKM)[7], na czele której stoi Siergiej Udalcow. Obie organizacje współpracują, choć nierzadko także rywalizują o sympatię radykalnej młodzieży. Narodowi bolszewicy zarzucają „akaemowcom" dogmatyzm i przywiązanie do anachronicznych formuł ideologicznych, ci zaś rewanżują się wobec pierwszych oskarżeniami o „sprzyjanie faszyzmowi"[8].

Współpraca narodowych bolszewików z organizacjami liberalnymi jest znacznie bardziej skomplikowana z uwagi na ogromne różnice ideologiczne dzielące oba obozy. Lider centrowej partii „Jabłoko" Grigorij Jawliński w odpowiedzi na list od E. Limonowa wydał oświadczenie, w którym możliwość jakiejkolwiek współpracy z Partią Narodowo-Bolszewicką uzależnił od rezygnacji z dotychczasowej nazwy i „totalitarnej" symboliki. Szeregowi członkowie partii, zwłaszcza działacze młodzieżówki, nie mają jednak podobnych wątpliwości. Zwłaszcza w Sankt-Petersburgu działacze NBP i ograniazcji młodzieżowej „Jabłoko" regularnie współpracują przy akcjach w obronie więźniów politycznych[9]. Ilia Jaszyn, przewodniczący liberalnego ruchu „Oborona" i zarazem lider młodzieżówki „Jabłoko" w radiowej dyskusji w następujących słowach skomentował współpracę z radykałami: „Czuję się bardzo dziwnie siedząc między liderem AKM i reprezentantem NBP, mimo że od czasu ostatnich wyborów parlamentarnych przychodzi mi często spotykać się z komunistami, przedstawicielami, nazwijmy to, «czerwonego» ruchu politycznego (...) Tym niemniej, doskonale rozumiem, dlaczego tak się dzieje. Dziś walczymy o sam system wolnej konkurencji politycznej"[10]. Pozytywnie na temat NBP wielokrotnie wypowiadał się inny lider liberałów, wybitny szachista Garri Kasparow. W 2005 roku E. Limonow zaczął regularnie publikować swoje teksty na witrynie internetowej G. Kasparowa[11].

---

[5] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 191.

[6] W. Linderman „Abel", *Partija i riewoljucija...*, *dz. cyt.*

[7] www.akm1917.ru (4.05.2007).

[8] *Goriacza mołodioż Rossii...*, dz. cyt., s. 193.

[9] Por. www.nbp-info.ru (4.05.2007).

[10] Stenogram audycji radiowej w radiu „Echo Moskwy" dostępny na stronie internetowej http://www.echo.msk.ru/guests/10283/ (4.05.2007).

[11] Adres witryny to: www.kasparov.ru (4.05.2007).

Partia Narodowo-Bolszewicka kilkakrotnie próbowała podjąć współpracę z różnymi organizacjami skrajnej prawicy, między innymi z Ruchem przeciw Nielegalnej Imigracji (DPNI)[12]. Choć lider DPNI Aleksandr Biełow mało życzliwie odniósł się do tej propozycji, terenowe sekcje obu organizacji, przede wszystkim na Syberii, podejmują wspólne akcje.

Komentując strategię konfrontacji szerokiej koalicji opozycyjnej z obozem władzy, młody działacz NBP Paweł „Ahmad" Żerebin stosuje następujące porównanie: „Z jednej strony szarość – absolutna szarość, z drugiej wszystkie żywe siły społeczeństwa"[13].

Na pojawiające się słowa krytyki i zarzuty porzucenia ideałów narodowego bolszewizmu E. Limonow odpowiadał w następujących słowach:

> „Jedyny probierz, którym można zmierzyć moc lub niemoc organizacji politycznej – to jej rzeczywiste działanie. Siedzenie na błyskotliwie napisanym programie, niczym kura na jajkach, nie jest zadaniem partii politycznej. To zadanie kury-nioski.
>
> Potrzebujemy zwycięstwa, a nie «czystości» narodowego bolszewizmu.
>
> Potrzebujemy władzy, a nie wierności programowi, wymyślonego przeze mnie i Dugina w Bóg wie którym-tam roku.
>
> Potrzebujemy żywej, realnej władzy, a nie nie kończącego się rozprawiania o Eurazji i bajkach geopolityki. A władzę zdobywa się nie tylko za sprawą wojennych czynów, lecz także dzięki wojennej przebiegłości. Współpraca z innymi siłami opozycji stanowi jeden z przejawów naszej przebiegłości (...) Narodowy bolszewizm dziś to walka o władzę i tylko walka o władzę"[14].

2. Kolejny rozłam polityczny

Zwrot ideologiczny, który dokonał się w Partii Narodowo-Bolszewickiej, wzbudził w szeregach jej członków ogromne kontrowersje. Część bardziej ortodoksyjnie zorientowanych działaczy NBP otwarcie krytykowało kurs polityczny, który partia przybrała po wyjściu E. Limonowa na wolność. Pisarzowi coraz częściej zarzucano oportunizm, bezideowość i rewizję ideologii. Kilka organizacji terenowych, wśród nich władywostocka, magnitogorska i samarska, odmówiło podjęcia jakiejkolwiek współpracy z liberalną opozycją[15].

---

[12] www.dpni.ru (4.05.2007).

[13] http://www.echo.msk.ru/guests/10283/ (4.05.2007).

[14] E. Limonow, *Kak nado ponimat' nacionał-bolszewizm siegodnia*, „Limonka", nr 304, 2006.

[15] www.nbp-bez-limonova.ru.

Głównym obiektem krytyki wewnątrzpartyjnych dysydentów stał się jednak W. Linderman „Abel". To właśnie on stał się symbolem ideologicznej ewolucji, jaka dokonywała się w partii od 2002 roku. Jeden z buntowników – Andriej Matwiejew – w pełnych ironii słowach scharakteryzował jego rolę:

> „W bieżącym numerze Limonki i w kilkunastu poprzednich numerach za pośrednictem swoich ogromnych «dzieł» mózgi szeregowych członków NBP pierze były pornobiznesmen z Rygi, pionier rewolucji seksualnej na terytoriach ZSRR Władimir Linderman (partyjny pseudonim – „Abel"), objaśniając wciąż wątpiącym, jak «mądry» i «sprytny» jest jego «nowy kurs partii»: od rana do nocy walczyć o «wolność» z najlepszymi przyjaciółmi rosyjskiego ludu, Hakamadą i Kasparowem. Mam wrażenie, że to właśnie pan Linderman stał się rzeczywistym wodzem NBP, podczas gdy samemu Limonowowi przypadła rola królowej angielskiej"[16].

Jednym z pierwszych członków NBP, którzy zdecydowali się na otwartą krytykę nowego kursu kierownictwa był Aleksiej Gołubowicz, były więzień polityczny. Na temat sytuacji w partii wypowiadał się następująco:

> „Tendencje rozłamowe w NBP pojawiły się wiosną 2005 roku – po serii artykułów Limonowa, w których ogłosił on, że celem NBP jest walka o wolności, parlamentaryzm i prawa człowieka – co faktycznie dezawuowało narodowy bolszewizm jako ideologię. Przecież wartości, o które proponuje walczyć Limonow stanowią pełną antytezę narodowego bolszewizmu!"[17].

Wewnątrzpartyjna krytyka narastała, opozycjoniści nie mieli jednak możliwości publikowania artykułów krytycznych wobec kierownictwa NBP na łamach prasy narodowobolszewickiej. W kolegium redakcyjnym „Limonki" zasiadali wyłącznie działacze lojalni wobec E. Limonowa i W. Lindermana.

Kolejnym poważnym symptomem kryzysu w ruchu narodowobolszewickim było powstanie w lipcu 2005 roku portalu internetowego „NBP bez Limonowa". Wśród jego redaktorów znaleźli się między innymi A. Gołubowicz i Maksim Żurkin, uczestnik słynnej akcji bezpośredniej w Rydze, podczas której narodowi bolszewicy zabarykadowali się w budynku katedry sąsiadującej z ratuszem i wywiesili z jej okna radziecki sztandar. Zadaniem portalu miało być propagowanie ideologii i estetyki narodowego bolszewizmu. Wewnątrzpartyjni opozycjoniści domagali się powrotu NBP do ideałów Fryderyka Nietzsche, Nikołaja Ustriałowa, Ernsta Niekiescha i Lwa Gumilowa, przeciwstawiali się jakimkolwiek kompromisom z kosmopolityzmem, liberalizmem, kapitalizmem i demokracją, a za swój cel

---

[16] A. Matwiejew, *Ti nie praw, Linderman!*, „Bumbarasz", nr 5, 2005.

[17] A. Gołubowicz, *Nado żit' po ubieżdieniam*, www.nb-info.ru (5.05.2007).

postawili przekształcenie Rosji w eurazjatyckie supermocarstwo. Za ideał ładu społeczno-politycznego uznali ZSRR lat trzydziestych[18].

Rozłam w partii był kwestią czasu. Początkowo zwolennicy powrotu do ortodoksyjnej linii kontynuowali wewnątrzpartyjną walkę. W czerwcu 2006 roku wszyscy działacze związani z portalem „NBP bez Limonowa" zostali wykluczeni z partii decyzją Nadzwyczajnego Zjazdu Partii Narodowo-Bolszewickiej. Podobny los spotkał całą władywostocką sekcję NBP. Wśród wykluczonych znaleźli się członkowie Rady Politycznej organizacji A. Gołubowicz i M. Żurkin.

29 sierpnia wykluczeni członkowie Partii Narodowo-Bolszewickiej na zamkniętym zjeździe w Moskwie powołali do życia Front Narodowo-Bolszewicki. Na konferencji prasowej lider nowo powstałej organizacji A. Gołubowicz oświadczył, że NBF będzie zajmować się organizacją pikiet, mitingów i akcji bezpośrednich, ale także działalnością akademicką i propagandową. Zdecydowanie odciął się od NBP, która stała się – według jego słów – instrumentem rosyjskiej „pomarańczowej rewolucji", przechodząc tym samym do obozu wrogów „rzeczywistych narodowych bolszewików"[19]. Symbolem organizacji stał się czarny orzeł dzierżący w szponach miecz i sierp, z młotem na piersi, na czerwonym tle. Organizacja przystąpiła jako kolektywny członek do Eurazjatyckiego Sojuszu Młodzieży związanego z Aleksandrem Duginem. Lider ESM Walerij Korowin był obecny na zjeździe założycielskim Frontu[20].

E. Limonow na łamach „Limonki" bagatelizował i ośmieszał rozłamowców, nie odnosząc się w żaden sposób do ich tez. Ograniczył się do argumentów *ad personam*:

> „Żurkin i Gołubowicz nie odgrywali poślednich ról w Partii, obaj siedzieli w więzieniach, byli szanowanymi działaczami. Jednak oni chcieli wiecej, chcieli kierować i rządzić Partią. No, niestety, Bóg nie dał krowie rogów, oni nie mieli ani rozumu, ani talentu ani energii (...) Nie dorównując większości kierownictwa Partii w rozwoju intelektualnym, ci ludzie zamierzali objąć role przywódcze. Szczególne niezadowolenie wzbudzał w nich Towarzysz Abel. Działo się tak z jednej prostej przyczyny: oni lokują się nieporównywalnie niżej od Towarzysza Abla zarówno w rozwoju intelektualnego, jak i energiczności podejmowanych działań"[21].

---

18 Zob: www.nbp-bez-limonova.ru/project.htm (5.05.2007).

19 *Eks-limonowcy utwierdili Nacionał-bolszewistskij Front*, http://www.rosbalt.ru/2006/08/29/265356.html.

20 www.rossia3.ru (5.05.2007).

21 E. Limonow, *Kak nado ponimat' pierchot priedatielej* [w:] „Limonka", nr 306, 2006.

3. Koalicja „Inna Rosja"

11 i 12 czerwca 2006 roku w moskiewskim hotelu „Renesans" odbyła się ogólnorosyjska konferencja opozycji „Inna Rosja". Uczestniczyło w niej 350 delegatów z większości regionów Federacji Rosyjskiej, reprezentujących różne partie polityczne i stowarzyszenia. W konferencji wzięło także udział 38 gości z zagranicy. E. Limonow był jednym z organizatorów i uczestników zjazdu, który odbył się dokładnie w tym samym czasie, co szczyt organizacji zrzeszającej najbardziej uprzemysłowione państa świata G-8 w Sankt-Petersburgu. Lider NBP stał się autorem nazwy konferencji, która – o czym nie wiedziała część uczestników zjazdu – nawiązywała do tytułu znanego zbioru esejów programowych autorstwa E. Limonowa[22].

Uczestnicy zjazdu złożyli podpisy pod wspólną deklaracją wzywającą do demokratyzacji stosunków politycznych oraz respektowania praw i swobód obywatelskich w Federacji Rosyjskiej[23]. Wśród sygnatariuszy dokumentu znaleźli się – oprócz E. Limonowa – były rosyjski premier Michaił Kasjanow, lider Zjednoczonego Frontu Obywatelskiego, wielokrotny szachowy mistrz świata Garri Kasparow, przewodniczący Partii Republikańskiej Nikołaj Ryżkow i radykalny komunista, przywódca „Robotniczej Rosji" Wiktor Anpiłow, a także liczni obrońcy praw człowieka i działacze organizacji społecznych. Podczas konferencji doszło do nieoczekiwanego wydarzenia – E. Limonow i M. Kasjanow uścisnęli sobie dłonie.

Liderzy Sojuszu Sił Prawicowych i partii „Jabłoko" odmówili uczestnictwa w forum, swoją decyzję motywując tym, iż wezmą w niej udział siły nacjonalistyczne i ekstremistyczne[24]. Tym niemniej wielu komentatorów oceniło konferencję jako sukces najbardziej radykalnych przeciwników władzy i udany start w kampanii wyborczej[25].

W opublikowanym na łamach portalu internetowego Grani.ru artykule, Limonow ogłosił ogromny sukces. Zapowiedział dążenie do zjednoczenia wszystkich organizacji opozycyjnych i triumfalny marsz po zwycięstwo w wyborach parlamentarnych w grudniu 2007 roku. Zaproponował także wyłonienie jednego, wspólnego kandydata sił opozycyjnych w wyborach prezydenckich 2008 roku[26].

---

[22] E. Limonow, *Koalicija protiw Putina*, www.grani.ru (5.05.2007).

[23] www.theotherrussia.ru (12.06.2006).

[24] *Drugaja Rossija nie oboszłas biez incidientow* [w:] BBC News, *Russkaja Służba* (11.07.2006).

[25] O. Kaszin, *Sowsiem Drugaja Rossija*, „Ekspiert", nr 27, 2006.

[26] E. Limonow, *Koalicija protiw Putina*, www.grani.ru (5.05.2007).

10 listopada 2006 roku rada polityczna „Innej Rosji", w której skład wszedł E. Limonow, wydała oświadczenie, w którym domagała się przeprowadzenia wolnych, w pełni demokratycznych wyborów parlamentarnych w zgodzie z obowiązującą Konstytucją Federacji Rosyjskiej. Organizacja domagała się w swojej odezwie „niezwłocznego przywrócenia pełni praw wyborczych obywatelom"[27]. Na tym samym posiedzeniu przyjęto postanowienie o przeprowadzeniu w Moskwie „Marszu niezadowolonych" – antyrządowej manifestacji sił opozycyjnych.

12 grudnia 2007 roku odbył się w Moskwie pierwszy z serii Marszów niezadowolonych. Wzięło w nim udział kilka tysięcy uczestników. Milicja nie dopuściła jednak do tego, by zgromadzeni na placu Triumfalnym demonstranci przedefilowali ulicą Twerską. Trzy pierwsze przemówienia podczas mitingu wygłosili M. Kasjanow, G. Kasparow i E. Limonow[28]. 3 marca 2007 roku kolejny „Marsz niezadowolonych" odbył się w Sankt-Petersburgu. Podczas demonstracji E. Limonow został zatrzymany przez milicję. Sąd administracyjny oskarżył go o naruszenie porządku publicznego[29].

22 marca 2007 roku moskiewska prokuratura ogłosiła zakaz działalności Partii Narodowo-Bolszewickiej twierdząc, że członkowie organizacji naruszyli „Ustawę o przeciwdziałaniu działalności ekstremistycznej". Decyzję podjęto pomimo tego, że Organizacja Społeczna „Partia Narodowo-Bolszewicka" została zlikwidowana 29 czerwca 2005 roku. NBP, mimo kilkakrotnych prób, nigdy nie została zarejestrowana jako partia polityczna. Prokuratura motywowała swoją decyzję tym, że Partia Narodowo-Bolszewicka, mimo dotychczasowych zakazów, kontynuuje swoją działalność. E. Limonow oświadczył, że zakaz ten stanowi „naturalne następstwo sukcesu koalicji «Inna Rosja»" i został wprowadzony przez władzę, która niczego nie boi się tak bardzo, jak zjednoczonej opozycji"[30].

W odpowiedzi na nakaz wydany przez prokuraturę, Partia Narodowo-Bolszewicka po raz kolejny posłużyła się podstępem. Organizacja została formalnie rozwiązana przez jej kierownictwo polityczne, co zostało w ostatnich dniach kwietnia 2007 roku ogłoszone na witrynie internetowej NBP. Strona internetowa partii nadal jednak funkcjonuje w niezmienionej postaci, informuje o kolejnych działaniach narodowych bolszewików

[27] *Sobytija*, www.theotherrussia.ru (5.05.2007).

[28] *Z zaprietom nie sogłasny*, www.grani.ru (7.05.2007).

[29] *Eduardu Limonowu, zadierżannomu w Pietierburgie wo wriemia „Marsza niesogłasnych" inkriminirujut administratiwnoje prawonaruszenije* – www.interfax.ru (3.03.2007).

[30] E. Sławina, I. Buranow, A. Kozenko, *Nacboły popali pod dwojnoj zapriet*, „Kommiersant", 23.03.2007.

i zapowiada kontynuowanie walki. W internetowych materiałach propagandowych pojęcie „Partia Narodowo-Bolszewicka" zastąpione zostało przez bardziej abstrakcyjne określenie „narodowi bolszewicy". Dawni członkowie organizacji z momentem jej rozwiązania stali się, jak informuje witryna, „osobami prywatnymi uczestniczącymi w ruchu «Inna Rosja», sympatyzującymi z ideami narodowego bolszewizmu". Ze strony usunięto też partyjną symbolikę, zastępując ją imperialnymi czarno-złoto-białymi barwami, które E. Limonow zaproponował jako oficjalny sztandar „Innej Rosji"[31]. Aktualny status ontologiczny Partii Narodowo-Bolszewickiej charakteryzuje hasło wypisane na transparencie podczas jednej z demonstracji: „Partia nie istnieje, ale działa!"[32].

W kwietniu 2007 roku E. Limonow udzielił wywiadu umiarkowanej „Gazietie" zatytułowanego *Władza u nas powinna być tymczasowa*. Lider narodowych bolszewików następująco scharakteryzował priorytet koalicji „Inna Rosja":

> „Ostateczny cel – to ustąpienie Putina i wolne wybory parlamentarne. (...) Teraz, już w momencie, gdy biuletyny wyborcze drukowane są w zakładach poligraficznych, wybory przestają być wolne. Na kartce wyborczej znajdują się bowiem tylko te organizacje, które wskaże Kreml"[33].

E. Limonow ustosunkował się także do pojawiających się regularnie w mediach wątpliwości co do trwałości sojuszu liberałów, komunistów i ultraradykałów:

> „Czy nie boję się, że jestem Michaiłowi Kasjanowowi potrzebny tylko do czasu? Nie boję się! Jeśli wspólne cele będą nas długo łączyć – dobrze, a jeśli nie – to również dobrze. Z tego punktu widzenia nawzajem się wykorzystujemy. Właśnie w tym leży sens istnienia koalicji. To, by wejść właśnie z takimi ludźmi i ich organizacjami w koalicję, było bardzo istotne. Realizujemy wspólny plan. Wszystko będzie w porządku – osiągniemy zamierzony cel i przejmiemy władzę"[34].

Publikacja wywiadu w centrowym dzienniku wywołała ogromne oburzenie w kręgach niechętnych narodowym bolszewikom. Prorządowa „Jedna Rosja", liberalny Sojusz Sił Prawicowych i Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji Władimira Żyrinowskiego zdecydowanie zaprotestowały przeciwko ukazaniu się wywiadu i zapowiedziały bojkot „Gaziety"[35].

---

[31] www.nbp-info.ru (5.05.2007).

[32] Tamże (5.05.2007).

[33] E. Limonow, *Włast' u nas dołżna bit' wriemiennoj*, „Gazieta", 5.04.2007.

[34] Tamże.

[35] G. Siedunowa, *Limonowa izolirujut ot SMI*, „Politruk", 303/2007.

14 kwietnia w Moskwie, pomimo braku zgody władz miasta, zwolennicy koalicji Inna Rosja ponownie zgromadzili się na placu Triumfalnym. Tym razem władze zmobilizowały ogromne siły milicji, OMON-u, antyterrorystów i wojsk wewnętrznych. Demonstracja szybko przerodziła się w regularną bitwę protestujących z milicją. Kilka osób zostało rannych, zatrzymano ponad tysiąc uczestników manifestacji, w tym E. Limonowa i G. Kasparowa[36].

E. Limonow ogłosił, że marsze „Innej Rosji" zakończyły się pełnym sukcesem (choć nazwanie sukcesem kilkutysięcznego marszu w mieście liczącym piętnaście milionów mieszkańców może budzić wątpliwości). Lider NBP uznał demonstracje za istotny krok w kierunku rychłego zwycięstwa opozycji w wyborach. Skrytykował liderów partii opozycyjnych, które nie przyłączyły się do zjednoczonego frontu sił antykremlowskich. Zapowiedział także, że 2007 i 2008 będą latami zwycięstwa rewolucji[37].

Koniec 2007 roku był okresem kryzysu w szeregach „Innej Rosji". Michaił Kasjanow, jeden z liderów porozumienia, opuścił szeregi koalicji. Mimo wielu wieców, które odbywały się na terenie całej Rosji, nie został wyłoniony wspólny kandydat w wyborach prezydenckich. Porażka „Innej Rosji" wynika z faktu, że koalicja ta nie posiada żadnego konstruktywnego programu – jedyny surogat wizji przemian stanowi postulat ustąpienia urzędującego prezydenta i jego współpracowników. Brak spójnego programu jest konsekwencją faktu, że w skład koalicji wchodzą skrajnie różne siły polityczne, których liderzy nigdy nie zdołaliby uzgodnić choćby zarysu wspólnych tez programowych. Tę koalicję jednoczy wspólny wróg, którym jest demonizowany, urastający do rangi absolutnego, eschatologicznego zła prezydent Władimir Putin.

Narodowi bolszewicy nie zdołali w istotny sposób zakłócić wyboru Dmitrija Miedwiediewa na prezydenta Federacji Rosyjskiej. Odbyły się mało liczne akcje protestu, kóre w większości nie zostały zauważone przez środki masowego przekazu. Szumne zapowiedzi o „zwycięstwie narodowego bolszewizmu", które miało dokonać się w latach 2007 i 2008, spełzły na niczym. NBP pozostaje najbarwniejszym elementem rosyjskiego pejzażu politycznego, wydaje się jednak, że realizowana przez partyjne kierownictwo strategia poniosła porażkę, w wyniku której partia obecnie znajduje się w kryzysie.

---

36 *Nowoje oružije milicii*, „Nowaja Gazieta", 16.04.2007.

37 E. Limonow, *Itogi marszej*, www.nbp-info.ru (2.05.2007).

4. Idee „sojuszu ekstremów" w Europie Zachodniej

Choć współczesny rosyjski narodowy bolszewizm stanowi zjawisko pod wieloma względami unikalne, ruchy polityczne odwołujące się do różnych wersji synkretycznego ekstremizmu politycznego działają niemal na całym świecie. Koncepcje „sojuszu ekstremów" zyskały szeroką popularność w wielu państwach Europy Zachodniej. Intelektualny ferment, który opanował zachodnioeuropejskie kampusy uniwersyteckie sprzyjał odrzucaniu utartych schematów i sprzyjał przełamywaniu tradycyjnych podziałów sceny politycznej. Od końca lat sześćdziesiątych na ekstremistycznej scenie politycznej można zaobserwować proces osmozy idei radykalnie lewicowych i ultraprawicowych.

Idee synkretycznego ekstremizmu politycznego cieszyły się szczególnie szeroką popularnością wśród zbuntowanej wobec kapitalizmu i mieszczańskiego modelu życia młodzieży w Europie Zachodniej przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Tradycyjne ideologie, także te powszechnie uważane za antysystemowe, przeżywały wówczas daleko posunięty kryzys. Rozłam w obozie socjalistycznym znacznie nadwątlił autorytet Moskwy jako centrum światowej rewolucji proletariackiej. Przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Mao Zedong poddawał nieprzejednanej krytyce politykę Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, nazywając ją „rewizjonistyczną", „zdradziecką" i „kapitulancką"[38]. W recepcji części zachodnioeuropejskiej młodzieży to właśnie Myśl Przewodniczącego Mao – w odróżnieniu postrzeganego jako dogmatyczny radzieckiego marksizmu-leninizmu – stanowiła ideologię prawdziwie rewolucyjną i bezkompromisową, wydarzenia chińskiej rewolucji kulturalnej jawiły się zaś jako spontaniczny, żywiołowy, antyautorytarny, antypatriarchalny i antybiurokratyczny młodzieżowy bunt przeciw Staremu Światu. Chińscy hunwejbini – Czerwoni Rycerze Rewolucji – stali się dla młodych kontestatorów symbolem rebelianckiej energii i pasji[39].

Powszechna w pewnych kręgach zachodniej młodzieży fascynacja ideami maoizmu stała się inspiracją dla przewartościowania wielu przekonań dotychczas niebudzących żadnych kontrowersji wśród europejskich zwolenników radykalnej lewicy. Zwolennicy Myśli przewodniczącego Mao podważali istnienie jakiegokolwiek rewolucyjnego potencjału klasy robotniczej w państwach wysoko rozwiniętych gospodarczo – w myśli ich

---

[38] Por. S. Zyga, *Chińska Republika Ludowa 1965–1970*, Warszawa 1971.

[39] Por. S. Magala, *Od hunwejbinów do dyskoteki*, Warszawa 1987.

analizy pracownicy z państw imperialistycznych, choć sami są wyzyskiwani przez pracodawców, czerpią ogromne korzyści z istnienia globalnego systemu kapitalistycznego i neokolonializmu[40]. Robotnicy państw Zachodu – według maoistów – w systemie globalnego wyzysku odgrywają reakcyjną rolę eksploatatorów jako „beneficjenci netto" światowego ładu imperialistycznego, który umożliwia im życie na stosunkowo wysokim poziomie zamożności.

Niezwykle inspirujący dla zachodniej lewicy był także maoistowski woluntaryzm – przekonanie o znikomym znaczeniu czynników obiektywnych w przemianach rewolucyjnych i nieograniczonych możliwościach kształtowania rzeczywistości społecznej przez rewolucyjną awangardę. Pogląd ten stanowi niezwykle daleko idące przewartościowanie racjonalistycznego, scjentystycznego i deterministycznego w swych zasadniczych założeniach ortodoksyjnego marksizmu. Etos ruchu hunwejbinów był emocjonalny i antyintelektualny. Choć rewolucjoniści ci deklarowali nieprzejednaną nienawiść wobec religii, irracjonalna część ludzkiej świadomości w ich wizji wcale nie miała zostać stłumiona i ustąpić miejsca *ratio*. Ekstatycznie gorąca miłość do przewodniczącego Mao miała zaspokoić ludzki głód życia duchowego i potrzeby obcowania z transcendencją. *100 zasad burzenia starego i ustanawiania nowego* – jeden z najsłynniejszych tekstów hunwejbińskich – pełen jest cytatów o charakterze parareligijnym. Portrety Mao miały być wszechobecne. Pierwszy punkt *Stu Zasad burzenia starego i ustanawiania nowego* brzmi: „Wszystkie komitety powinny być odpowiedzialne za ustawienie na każdej ulicy tablic z cytatami dzieł Mao, odpowiedzialne za to, aby w każdym domu i każdym mieszkaniu znajdował się portret Mao i tablica z cytatami z jego dzieł"[41]. Być może jeszcze bardziej spektakularnie brzmi punkt siódmy: „Wszystkie samochody i pociągi winny być ozdobione portretami i cytatami z dzieł Przewodniczącego"[42]. Widać zatem, że Mao zyskuje w Rewolucji Kulturalnej status nadludzki, staje się Zbawicielem. Równie „heretycki" z punktu widzenia marksistowskiej ortodoksji charakter ma typowy dla maoizmu sprzeciw wobec ekonomicznego determinizmu. W myśl tradycyjnego marksizmu to siły wytwórcze i będąca konsekwencją stopnia ich rozwoju baza (stosunki własnościowe) stanowią siłę napędową dziejów. Maoizm przeciwstawił temu punktowi widzenia swoisty rodzaj kulturalizmu – poglądu głoszącego prymat ideologiczno-filozoficzno-kulturowej nadbudowy nad bazą. To właśnie *superstruktura* miała być najistotniejszym polem walki

[40] Por. J. Janicki, *Lewacy*, Warszawa 1979.

[41] *100 zasad burzenia starego i ustanawiania nowego*, www.lbc.z.pl (5.05.2008).

[42] Tamże.

klas, a wrogie idee i burżuazyjna myśl miały stanowić największe zagrożenie dla budowy socjalizmu. Myśl przewodniczącego Mao uzupełnia perspektywę walki klas o radykalne postulaty wyzwolenia narodów uciskanych przez światowy imperializm. Za sprawą dalece odbiegającej od typowo marksistowskiego internacjonalizmu interpretacji kwestii narodowej maoizm (swego rodzaju narodowy komunizm) stał się ideologią wielu ruchów antykolonialnych. Myśl przewodniczącego Mao zainspirowała wiele zachodnich ruchów radykalnie lewicowych – od młodzieży protestującej na ulicach Paryża w maju 1968 roku poczynając, poprzez wszystkie mniej lub bardziej efemeryczne ugrupowania francuskiej i amerykańskiej Nowej Lewicy, na terrorystycznych włoskich Czerwonych Brygadach kończąc. Za sprawą popularności maoistowskich idei w niektórych kręgach rewizji poddane zostały najistotniejsze dotąd lewicowe pryncypia, a charakterystyczne dotąd dla niektórych nurtów prawicy spirytualizm, woluntaryzm, irracjonalizm, antyekonomizm, kulturalizm, specyficznie pojmowany nacjonalizm i posługiwanie się quasi-religijnymi kategoriami metafizycznymi zagościły w ramach lewicowego dyskursu.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku kryzysowi konwencjonalnej myśli lewicowej towarzyszył kryzys tradycyjnej prawicy. Atmosfera społecznych niepokojów i intelektualnego fermentu oraz zataczającej coraz szersze kręgi kontestacji mieszczańskiego stylu życia stała się inspiracją dla powszechnego poddawania w wątpliwość, podważania i negowania konserwatywnych wartości. Także zwolennicy idei uważanych za prawicowe musieli zmierzyć się z tego rodzaju intelektualnymi wyzwaniami. Rezultaty owej konfrontacji były rozmaite. Niektórzy zwolennicy prawicy umocnili się w swoich konserwatywnych przekonaniach, inni zaczęli poddawać w wątpliwość obydwa filary prawicowego światopoglądu: poszanowanie narodowo-religijnej tradycji w sferze kultury i uznanie kapitalizmu w dziedzinie gospodarki. Niektórzy działacze radykalnej prawicy dochodzili do wniosku, że bliżej im do młodzieży kontestującej niż do konserwatywnych funkcjonariuszy aparatu państwowego. Niezwykle charakterystyczna dla tej tendencji jest cytowana przez Jarosława Tomasiewicza wypowiedź jednego z działaczy narodowo-rewolucyjnego ruchu *Third Position*: "...to był okres wielkich przemian na prawicy. Nowe idee i nowe potrzeby wybuchły (...) Zmieniliśmy nasze nastawienie wobec ultralewicy. Ci faceci z długimi włosami przestali już być naszym wrogiem. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy ofiarami tego samego systemu, i zaczęliśmy zapuszczać nasze włosy i używać terminologii typowej dla ultralewicy. Czuliśmy pokoleniową więź z lewicową młodzieżą i szanowaliśmy jej antyburżuazyjne nastawienie. Zrozumieli-

śmy, że lewicowi i prawicowi rewolucjoniści muszą przestać zabijać się nawzajem"[43]. W niemal identycznym duchu wypowiadał się przywódca włoskiej organizacji *Ordine Nuevo* (Nowy Ład) Roberto Fiore: „Powinniśmy uprzywilejować stosunki z tą częścią młodzieży, która jest najbardziej aktywna na lewicy (...) Nie różnimy się tak bardzo od tych młodych, którzy mimo że należą do lewicy pozaparlamentarnej, walczą tak jak my przeciw temu systemowi"[44]. W tym okresie powstało wiele organizacji głoszących typowe dla lewicy hasła rewolucyjne, których trzon organizacyjny stanowili dawni działacze skrajnej prawicy.

Jedną z pierwszych powojennych organizacji odwołujących się do syntezy idei radykalnej prawicy i skrajnej była belgijska grupa *Jeune Europe* (Młoda Europa). Jej założyciel i lider, urodzony w 1922 roku Jean-Francois Thiriart wywodził się z rodziny o tradycjach socjalistycznych. Swoją działalność polityczną rozpoczął przed wybuchem drugiej wojny światowej – był wówczas aktywistą ruchu antyfaszystowskiego. W 1940 roku dokonał swojej pierwszej wolty światopoglądowej. Wstąpił do walońskiej organizacji *Les Amis du grand Reich Allemand* – grupy o jednoznacznie socjalistycznym programie gospodarczym, która w aspekcie politycznym opowiadała się za kolaboracją z nazistowskimi okupantami i wspierała ekspansję Trzeciej Rzeszy. Jako kolaboracjonista, tuż po II wojnie światowej odbył kilkuletni wyrok więzienia. Do działalności politycznej powrócił w roku 1960, gdy rząd belgijski wyraził zgodę na ogłoszenie niepodległości przez Kongo – swoją jedyną afrykańską kolonię. J. Thiriart stał się jednym z liderów belgijskiego sprzeciwu wobec dekolonizacji. W tym okresie belgijski działacz zaczął deklarować się jako europejski nacjonalista. Opowiadał się za utworzeniem paneuropejskiego imperium, uznając Europę za rzeczywistą kolebkę cywilizacji i postulując jej wyzwolenie tak od wpływów „plutokratycznego kapitalizmu" utożsamianego ze Stanami Zjednoczonymi, jak i „materialistycznego marksizmu" reprezentowanego przez Związek Radziecki (należy jednak zaznaczyć, że już wówczas cenił ZSRR znacznie wyżej niż USA)[45]. „Młoda Europa" miała swoje sekcje we Włoszech, Hiszpanii i Francji.

W latach siedemdziesiątych poglądy J.F. Thiriarta ewoluowały. Belgijski ideolog „sojuszu ekstremów" odszedł od europocentrycznej ortodok-

---

[43] J. Tomasiewicz, *Trzecia droga – nazistowska agentura czy neofici lewicy?* [w:] *Między faszyzmem i anarchizmem. Nowe idee dla Nowej Ery*, Pyskowice 2000, s. 29.

[44] J. Tomasiewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej*. Zarys encyklopedyczny, Katowice 2000, s. 17.

[45] J. Thiriart, *Responses to 14 questions*, http://home.alphalink.com.au/~radnat/thiriart/index.html (30.05.2008).

sji – nawiązał współpracę polityczną z islamskimi radykałami i ruchami rewolucyjnymi w Ameryce Łacińskiej, a także afroamerykańskim ruchem „Black Power". Zawarł osobistą przyjaźń z rumuńskim przywódcą Niciolae Ceacescu. Pozostając zwolennikiem separacji poszczególnych kultur, Belg zdecydowanie opowiadał się za prawem każdego narodu do samostanowienia. Odcinał się od swojej kolaboracyjnej przeszłości, potępiając ruch nazistowski za słowianofobię i nieumiejętność sprostania stojącemu przed nim wyzwaniu zjednoczenia Europy. W latach osiemdziesiątych J.F. Thiriart otwarcie określał wyznawaną przez siebie ideologię mianem „narodowego bolszewizmu". W tym okresie belgijski radykalny myśliciel odszedł od idei paneuropejskich na rzecz marzeń o imperium eurazjatyckim, które sięgałoby od Dublina do Władywostoku[46]. Tuż przed swoją przedwczesną śmiercią, w schyłkowym okresie istnienia Związku Radzieckiego Jean Thiriart spędził kilka miesięcy w Moskwie. Nawiązał wówczas bliską współpracę z Aleksandrem Duginem, a jego teksty były publikowane w nacjonalistycznym magazynie „Dień"[47].

Najsłynniejszy uczeń Jeana Thiriarta, Luc Michel, jest konsekwentnym wyznawcą narodowobolszewickiego światopoglądu i jednoznacznym rusofilem[48]. Ten urodzony w 1958 roku Belg wśród swoich dążeń politycznych wymienia „zjednoczenie Europy od Rejkiawiku do Władywostoku, stworzenie systemu sprawiedliwości społecznej i zwycięstwo nad syjonistyczno-amerykańskim imperializmem", a wśród myślicieli, którzy w największym stopniu wpłynęli na uformowanie się jego światopoglądu wymienia Luisa Blanquiego, Giuseppe Mazziniego, Włodzimierza Lenina, Józefa Stalina, a także rewolucjonistów ze świata islamu – Saddama Husajna i Muammara Kadafiego. Choć swą działalność polityczną rozpoczynał na skrajnej prawicy, zawsze podkreśla, że czuje wstręt do ksenofobii i rasizmu. Dokonuje następującej autocharakterystyki: „Jestem politycznie Europejczykiem, kulturowo – uniwersalistą, intelektualnie – Francuzem, a moje serce bije gdzieś między Moskwą a Belgradem"[49]. Jak każdy narodowy bolszewik, Luc Michel uważa za największe zagrożenie dla świata politykę USA – w jednej ze swoich wypowiedzi stwierdził, że Europa „w 1945 roku została skolonizowana przez Stany Zjednoczone"

---

[46] Jean Thiriart nazywał owo eurazjatyckie superpaństwo „Nowym Imperium Euro-Radzieckim".

[47] C. Terraciano, *Jean Thiriart: Militant and Prophet*, http://home.alphalink.com.au/~radnat/thiriart/index.html (30.04.2008).

[48] C. Meade, *Jean Thiriart and his followers: Examples of „anti-imperialist" fascism*, http://uk.geocities.com/c.meade@btopenworld.com/Thiriart.htm (30.04.2008)

[49] *Who is Luc Michel?*, http://www.pcn-ncp.com/editos/en/bio.htm (30.04.2008).

i narzucono jej „antycywilizację McDonalda, Coca-Coli i Holywood"[50]. Obecnie belgijski działacz stoi na czele Komunitariańskiej Partii Narodu Europy (PCN), której ideologia stanowi syntezę narodowego bolszewizmu i paneuropeizmu. Fragment programu partii brzmi:

> „Wyzwolenie się oznacza całkowite wycofanie się Ameryki z Europy, koniec kolonizacji amerykańskiej na naszym Kontynencie. Odzyskanie wolności winno nastąpić zarówno na poziomie militarnym – poprzez likwidację Paktu Atlantyckiego – jak i na poziomie ekonomicznym, poprzez nacjonalizację wszystkich firm amerykańskich zainstalowanych na naszym Kontynencie. Emancypacja Europy jest wstępem niezbędnym dla zjednoczenia Europy w jakiejkolwiek formie. Nie należy dokonywać zjednoczenia przy utrzymaniu zależności od Ameryki i nie może być niezawisłości Europy tak długo, aż nasz Kontynent nie zostanie uwolniony od naszych ciemiężców. (...) By taki plan zrealizować, koniecznym jest stworzenie partii mającej wymiar europejski. Żyjemy w erze wielkich jednostek politycznych i nie ma narodów naprawdę niezależnych. Jest to prawo fizyki politycznej, kwestia wymiaru. (...) Jeśli chcemy być wolni, musimy być silni, a by być silnymi potrzeba nam zbudować Europę, stworzyć Naród Europejski, względnie Naród-Przyszłość, który będzie radykalnie przeciwstawny nostalgiom wyznawców dawnych narodów"[51]

Idee sojuszu ekstremów zdobyły szeroką popularność wśród radykalnej włoskiej młodzieży. W okresie od końca lat sześćdziesiątych do początku lat osiemdziesiątych Italia przeżywała poważny kryzys legitymacji ustroju politycznego. Ogromną popularność zdobyły wówczas ruchy antysystemowe (zarówno neofaszystowskie, jak i ultralewicowe). Z uwagi na powszechność przemocy politycznej okres ten przeszedł do historii Włoch pod nazwą *Anni di Piompo* (Lata Ołowiu)[52]. Organizacje neofaszystowskie i ultralewicowe nie tylko stosowały wspólną strategię partyzantki miejskiej[53], ale również nosiły bardzo zbliżone nazwy. Nazwy włoskich organizacji terrorystycznych wyrażały nieprzejednaną nienawiść do systemu, często jednak trudno było na ich podstawie zidentyfikować daną organizację jako ultralewicową bądź skrajnie prawicową. Tradycyjne podziały wśród ekstremistów politycznych ulegały zatarciu, co sprzyjało procesowi wzajemnej osmozy skrajności.

---

50 *Réformisme ou révolution*: Quel anti-américanisme après les attaques contre Washington et New York? www.pcn-ncp.com/rep130901.htm (30.04.2008).

51 *The European Manifesto: Europe back to Europeans*, www.pcn-ncp.com/rep130901.htm (6.05.2008).

52 Por. *Rewolucja a państwo – Czerwone Brygady*, „Rewolucja", nr 3, 2003, s. 269.

53 Warto jednak zauważyć, że organizacje włoskiej radykalnej lewicy, w odróżnieniu od neofaszystów, nigdy nie uciekały się do zamachów na przypadkową ludność cywilną.

Najsłynniejszym spośród włoskich ideologów koncepcji „sojuszu ekstremów" był urodzony w 1941 roku prawnik Franco „Giorgio" Freda. Włoski aktywista rozpoczął swą działalność polityczną jeszcze w szkole średniej, gdy stanął na czele młodzieżowej przybudówki neofaszystowskiego Włoskiego Ruchu Socjalnego (MSI). Reprezentował wówczas skrajnie prawicowe, bliskie narodowemu socjalizmowi, skrzydło neofaszyzmu – inspirowały go poglądy tradycjonalistów integralnych, przede wszystkim Juliusa Evoli, intelektualisty, apologety aryjskiej supremacji i ministra kultury w rządzie Benito Mussoliniego. W latach sześćdziesiątych założył istniejące do dziś wydawnictwo „Edizioni Ar", nakładem którego ukazywały się klasyczne dzieła autorów krytykujących współczesną kulturę i cywilizację z pozycji ultrakonserwatywnych, takich jak Arthur de Gobineau, Oswald Spengler, Fiederich Nietzsche, Alfred Baumeler i wspomniany J. Evola.

Przełomowym dla samoidentyfikacji F. Fredy jako zwolennika koncepcji „sojuszu ekstremów" był rok 1969, kiedy opublikował on pracę *La Disintegrazione del Sistema* (*Dezintegracja Systemu)* postulującą sojusz prawicowych i lewicowych ekstremistów mający na celu obalenie państwa burżuazyjnego. Radykalny intelektualista prezentował w niej swoją wizję idealnego ładu społecznego – syntezę ustrojów politycznych „państwa filozofów" Platona, nazistowskich Niemiec i maoistowskich Chin. Książka ta stanowiła symboliczne zerwanie z tradycyjnym antykomunizmem skrajnej prawicy[54]. Od czasu jej opublikowania, do „Giorgio" Fredy przylgnął przydomek „nazimaoisty"[55].

W grudniu 1969 roku przed siedzibą Narodowego Banku Rolniczego położoną przy mediolańskim placu *Piazza Fontana* miał miejsce wybuch trzech bomb, w wyniku którego 17 osób zginęło, a 88 zostało rannych. Początkowo szokujący akt terroru przypisano anarchistom, później jednak jako sprawców masakry zidentyfikowano działaczy neofaszystowskiej organizacji *Ordine Nuevo* (Nowy Ład), Giovanniego Venturę i Pino Rautiego, z którymi F. Freda powiązany był politycznie i towarzysko. Lider włoskich „nazimaoistów" początkowo skutecznie się ukrywał, lecz w marcu 1972 roku aresztowali go funkcjonariusze włoskiej policji. Proces sądowy był długotrwały – w 1978 roku decyzją sądu zamieniono działaczowi areszt tymczasowy na tzw. areszt domowy w miejscowości Catanzaro. „Giorgio" wykorzystał ten fakt i w październiku 1978 roku uciekł za grani-

---

[54] Ch. Stellati, *Una ideologia dell'Origine. Franco Freda e la controdecadenza*, Padwa 2001, *passim*.

[55] Założoną przez Franco „Giorgio" Fredę w 1969 roku organizację *Lotta di Popolo* (Walka Ludu) również określano jako nazimaoistowską.

cę. W lutym 1979 roku skazano go zaocznie na karę dożywotniego więzienia, a w sierpniu tegoż roku został aresztowany na terenie Kostaryki i na mocy prawa o ekstradycji deportowany do Włoch. W 1981 roku po wniesieniu przez obronę apelacji skrócono wyrok do 15 lat pozbawienia wolności, a w 1985, po rewizji nadzwyczajnej, uniewinniono „Giorgio" Fredę z braku dowodów. Włoski ideolog sojuszu ekstremów do dziś prowadzi aktywną działalność publicystyczną, wydawniczą i polityczną, posiada też rozległe kontakty międzynarodowe z liderami organizacji skrajnej prawicy i lewicy.

Bardzo podobną ewolucję światopoglądową przeszli działacze francuskiej *Nouvelle Resistance* (Nowy Opór). Grupa ta została utworzona w sierpniu 1991 przez Christiana Boucheta, długoletniego działacza różnych organizacji nurtu Nowej Prawicy, doktora antropologii kulturowej. Organizacja wysuwała jednoznacznie antykapitalistyczne postulaty, a jej program stanowił syntezę socjalizmu, rewolucyjnego nacjonalizmu i radykalnego ekologizmu. Członkowie *Nouvelle Resistance*, choć w znacznej partii wywodzili się z różnych organizacji skrajnie prawicowych, jednoznacznie przeciwstawiali się „reakcjonistom" z Frontu Narodowego Jean-Marie le Pena i określali się jako „ruch kontestatorski" - odrzucając podział sceny politycznej na lewicę i prawicę, postulowali nowy, bardziej adekwatny podział: na centrum i peryferie. Ich celem było zjednoczenie wszystkich ruchów antysystemowego sprzeciwu, niezależnie od tego, czy sprzeciw ten ma charakter religijny, ekologiczny, społeczny czy też ludyczny i spontaniczny.

Nouelle Resistance, podobnie jak inne ruchy narodowobolszewickie, bardzo zdecydowanie występuje przeciw syjonizmowi i amerykańskiemu imperializmowi, wysuwa również postulaty antyklerykalne. Interesującym wątkiem ideologii wyznawanej przez NR jest geopolityczny postulat „frontu czterech kontynentów (Europy, Azji, Ameryki Południowej i Afryki) przeciw imperializmowi" (*Front quadri-continental contre l'imperialisme*)[56]. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że członkowie grupy, wzorując się na trockistowskiej taktyce entryzmu, zdołali zinfiltrować ekologiczną organizację *Earth First* i przejąć w niej kierownictwo.

Oprócz organizacji narodowobolszewickich, w Europie Zachodniej istnieją organizacje odwołujące się do innych wersji koncepcji „sojuszu ekstremów": terceryzmu i narodowego anarchizmu. Oba nurty zasługują na odrębne omówienie.

---

[56] J. Tomasiewicz, *Trzecia droga – nazistowska agentura czy neofici lewicy?* [w:] *Między faszyzmem i anarchizmem...*, dz. cyt., s. 29.

Ruch „trzeciej pozycji" (tercerystowski) posiada pewne cechy wspólne z narodowym bolszewizmem. Wprawdzie duża część organizacji odwołujących się do idei „trzeciej pozycjii" w rzeczywistości głosi hasła bliskie tradycyjnemu nacjonalizmowi i neofaszyzmowi, to w szeregach tercerystów można doszukać się orędowników koncepcji zjednoczonej opozycji antysystemowej.

Samo pojęcie „trzeciej pozycji" zostało stworzone przez włoskiego ekstremistę i milionera Roberto Fiore. Nazwa ideologii wyraża odrzucenie tak lewicowego, jak i prawicowego systemu wartości, i opowiedzenie się po stronie niezależnego, trzeciego obozu politycznego. Ruch „trzeciej pozycji" jest niezwykle różnorodny. Tym, co łączy wszystkich tercerystów jest poszukiwanie alternatywnego wobec kapitalizmu i komunizmu modelu społeczeństwa. Ruch ma charakter głęboko nacjonalistyczny, jednak jego zwolennicy odcinają się od dążeń do hegemonii którejkolwiek z narodowości czy ras. Działacze tercerystowscy zazwyczaj wskazują „narodowy rewolucjonizm" jako preferowaną przez siebie alternatywę wobec innych modeli rozwoju społeczeństwa. Jak pisze Jarosław Tomasiewicz, „Nacjonalrewolucjoniści zrywają z nacjonalizmem rozumianym jako «egoizm narodowy». Uważając się nadal za nacjonalistów, nadają temu pojęciu nowe znaczenie: „etnopluralizm". Etnopluralizm oznacza poszanowanie każdej kultury etnicznej, ale nie jest tożsamy z koncepcją „społeczeństwa wielokulturowego" – terceryści opowiadają się za terytorialną separacją różnych kultur. W manifeście brytyjskiego ruchu *Third Way* (Trzecia droga) możemy przeczytać: «Wierzymy, że każda kultura ma prawo do swego terytorium i państwa» (...) Wiąże się z tym poparcie większości tercerystów dla ruchów regionalistycznych i mikronacjonalistycznych (Basków, Korsykanów, Walijczyków, Flamandów etc.)"[57].

Charakterystycznym komponentem etosu tercerystów jest specyficznie pojmowany militaryzm i fascynacja estetyką agonalną. Odpowiedzią ruchu „trzeciej pozycji" na degenerację i dekadentyzm konsumpcjonistycznego społeczeństwa mieszczańskiego jest wzorzec osobowy nowego człowieka – „żołnierza politycznego". Żołnierza politycznego cechować ma bezgraniczne, fanatyczne oddanie sprawie narodowej rewolucji, gotowość do poświęcenia i dążenie do przezwyciężania własnych słabości. Choć elementy tej koncepcji można znaleźć już w pismach przywódcy rumuńskiej „Żelaznej Gwardii" Corneliu Zelea Codreanu, za twórcę pojęcia uważany jest Jean Thiriart – już pod koniec lat sześćdziesiątych organizował on obozy paramilitarno-samokształceniowe, których celem było wszechstronne kształcenie „żołnierzy politycznych". W obozach tych w charakterze

[57] Tamże.

instruktora uczestniczyć miał Otto Skorzeny – legendarny komandos, który wsławił się brawurowym uwolnieniem Benito Mussoliniego z rąk aliantów 12 września 1943 roku. W 1984 roku brytyjski działacz nacjonalistyczny Derek Holland opublikował przetłumaczoną na wiele języków pracę *Political Soldier – A Statement*, w której przywoływał historyczne przykłady żołnierzy politycznych, między innymi spartańskich wojowników, legiony rzymskie, krzyżowców i rumuńską Żelazną Gwardię[58]. Książka napisana jest prostym, potocznym językiem. Jej projektowany adresat to szeregowy przedstawiciel ruchu nacjonalistycznego wywodzący się z klasy robotniczej. Autor książki wzywa do samodoskonalenia i jak największego zaangażowania w działalność organizacji:

> „A jeśli Ty odmówisz stania się wojownikiem, to do kogo Twój naród może się zwrócić? Do tych z głowami w kuflu z piwem lub w torbie z klejem? A może do tych, którzy szukają „realności" w science-fiction lub w heroinie? Lub do tych, którzy głośno i długo gadają o zmierzchu bogów? Do pajaca na ulicy, który myśli, że przystrzyżony kark i tanie piwo są synonimami nacjonalizmu? Do malowanego patrioty, burżuazyjnego trutnia, zawsze tak zachwycającego się pięknem ojczystego krajobrazu, lecz nie na tyle, by poświęcić swój „patriotyzm", gdyby groziło to utratą „szacunku" przyznanego mu przez sąsiadów i przyjaciół? Nikt z nas nie chce tej walki, ale obowiązek wzywa. Ci, którzy odmawiają są tylko zwykłymi tchórzami. Polityczny Żołnierz może szanować swego wroga – lecz zdrajcą i dezerterem będzie tylko pogardzał. (...) Jest wiele, wiele rzeczy, których organizacja może Cię nauczyć – ale jest też szerokie pole dla inicjatywy osobistej. Ucz się nowych języków, naucz się prowadzić samochód, pisać na maszynie, przemawiać publicznie. Idź na kursy wieczorowe, aby zapoznać się z elektroniką, rzemiosłem lub dziennikarstwem. Weź się za ćwiczenia fizyczne, takie jak podnoszenie ciężarów czy sztuki walki. Jest tysiąc i jeden rzeczy, które możesz zrobić, aby się udoskonalić, a które sprawią Ci satysfakcję i pomogą w osiągnięciu zwycięstwa. Czegokolwiek podejmiesz się pamiętaj, aby wytrwać w tym do końca. Siedząc w domu i nic nie robiąc czynisz dokładnie to, czego chcą faceci z parlamentu. Ułatwiasz w ten sposób realizację ich dzieła"[59].

Dwiema największymi organizacjami tercerystowskimi są powstałe z rozłamu w brytyjskim Froncie Narodowym (*National Front*) w 1990 roku organizacje *Third Way* i *International Third Position*.

Za dość ekscentryczne zjawisko polityczne można uznać narodowy anarchizm. Za twórcę samego terminu uważany jest niemiecki pisarz kojarzony z kręgiem „konserwatywnej rewolucji" Helmut Franke, który jednak nie zbudował na bazie swojego światopoglądu ruchu polityczne-

[58] *What is Political Soldier?* www.politicalsoldier.net (4.05.2008).

[59] D. Holand, *Polityczny żołnierz*, www.nop.org.pl (4.05.2004).

go[60]. Współczesny ruch narodowoanarchistyczny powstał na początku lat dziewięćdziesiątych. Do autorstwa pojęcia „narodowy anarchizm" w jego współczesnym rozumieniu przyznają się Anglik Troy Southgate, Niemiec Peter Topfer i Francuz Hans Cany (wszyscy trzej byli niegdyś działaczami organizacji tercerystowskich).

Narodowy anarchizm jest synkretycznym ruchem politycznym łączącym anarchizm z nacjonalizmem i specyficznie rozumianym, dobrowolnym separatyzmem rasowym. Jego zwolennicy jednoznacznie potępiają wszelkie formy biurokratyzmu i plutokracji, nienawidzą politycznego przymusu, są nieprzejednanymi krytykami współczesnej kultury masowej, krytykują także liberalizm obyczajowy i permisywizm charakterystyczny dla zachodnich społeczeństw. Najwyższą wartość w stanowi dla nich idea różnorodności. Zdecydowanie dystansują się zarówno od tradycyjnych anarchistów, jak i od szowinistycznych rasistów.

Narodowi anarchiści stoją na stanowisku, że Nowy Światowy Porządek – ład ufundowany na konsumpcjonizmie i hegemonii kapitału – odniósł ostateczne zwycięstwo. Tryumf ten jest bezsprzeczny i nieodwracalny, ponieważ system globalnego kapitalizmu posiada zdolność do podporządkowywania swojej logice i inkorporowania każdej formy sprzeciwu. Według narodowych anarchistów, wszystkie przejawy kontestacji światowego rynku są nieuchronnie skazane na to, by stać się niczym więcej, jak tylko towarami na tymże rynku. Każda forma antysystemowego buntu jest natychmiast kanalizowana i oswajana przez system. Odrzucanej przez siebie strategii antysystemowej rewolucji przeciwstawiają koncepcję tworzenia autonomicznych wspólnot, odizolowanych od głównego nurtu cywilizacji i tym samym nie podlegających jej prawom.

Narodowi anarchiści opowiadają się za koegzystencją wielu stref autonomicznych. Każda ze stref byłaby w największym możliwym stopniu odizolowana od pozostałych, a jednocześnie mogłaby funkcjonować zgodnie z własnym systemem wartości i niezależną logiką. Warunkiem zaistnienia narodowo-anarchistycznego modelu społeczeństwa jest wyrzeczenie się przez wszystkie wspólnoty agresji, dążeń do ekspansji i wszelkich prób narzucenia pozostałym wspólnotom swoich idei. Dzięki temu każda strefa autonomiczna mogłaby istnieć jako oddzielny mikrokosmos. Narodowi anarchiści uważają, że tylko w ten sposób możliwa byłaby realizacja dążeń ruchów ekstremistycznych – neonaziści mogliby stworzyć swoją autonomiczną wspólnotę, w której obowiązywałoby prawo dominacji białej rasy, a tuż obok mogłaby funkcjonować wspólnota czarnych supremacjonistów

---

[60] *NA-Internationale, der Internazionale Naationalanarchismus*, www.nationalanarchismus.org (4.05.2008).

z ruchu *Black Panthers*. Koegzystencja tych dwóch przykładowych wspólnot mogłaby być w pełni harmonijną, o ile obie wspólnoty przestrzegałyby zasad nieagresji i pełnej autarkii strefy autonomicznej. Na podobnej zasadzie mogłyby harmonijnie koegzystować wspólnoty tradycjonalistyczne i ultraprogresywne, ortodoksyjnie komunistyczne i skrajnie kapitalistyczne, patriarchalne i feministyczne, plemienno-prymitywistyczne i inwestujące w rozwój nowoczesnych technologii. Społeczność każdej ze stref autonomicznych mogłaby istnieć, zachowując prawo do wyboru własnego systemu politycznego i ekonomicznego, o ile nie próbowałaby ingerować w życie społeczności pozostałych stref. Fragment jednego z narodowo-anarchistycznych manifestów brzmi:

> „Narodowi anarchiści dążą do ustanowienia zdecentralizowanych wiejskich wspólnot, w ramach których ludzie mogliby żyć zgodnie z wyznawanymi przez siebie zasadami. Tego rodzaju strefy mogłyby przybierać różnorodne formy, oferując ludziom alternatywę dla dogmatycznych i spetryfikowanych ideologii zarówno «lewicy», jak i «prawicy». Nasza idea stanowi realistyczny i namacalny przejaw eskapizmu (...) mający na celu ochronę ludzkiej różnorodności. Niektórzy spośród nas wspierają również separatyzm rasowy, ale pozostają przeciwnikami bezmyślnej bigoterii i supremacjonizmu"[61].

Sferą, w której działalność wszystkich wspólnot powinna być wzajemnie skoordynowana jest ochrona środowiska naturalnego. Przyroda uważana jest za dobro wspólne całej ludzkości – społeczność żadnej spośród stref autonomicznych nie ma prawa do rabunkowej eksploatacji zasobów naturalnych czy bezmyślnego niszczenia środowiska. Pomiędzy poszczególnymi strefami autonomicznymi leżałyby strefy graniczne, na terenie których mogłaby odbywać się wymiana towarowa. Tam też mogłyby zapadać ustalenia dotyczące problemów, które nie mogą zostać rozwiązane przez społeczność tylko jednej strefy autonomicznej[62].

Czołowym ideologiem europejskich narodowych anarchistów jest publicysta i muzyk Troy Southgate. Działacz ten był w latach osiemdziesiątych członkiem Frontu Narodowego, wchodzącego w skład tercerystowskiej międzynarodówki International Third Position, lecz w atmosferze skandalu opuścił jej szeregi. Mówi o tym w wywiadzie udzielonym rosyjskiemu dziennikarzowi, tłumacząc motywy swej decyzji:

> „W 1990 roku Front Narodowy zmienił nazwę na *Third Way* (Trzecia Droga) (...) Wielu spośród nas uczestniczyło w budowaniu ruchu International Third

[61] *National Anarchism*, http://groups.yahoo.com/group/National-Anarchist-Online (4.05.2008).

[62] T. Southgate, *Tradition and Revolution: Collected Writings of Troy Southgate*, Aarhus 2007, *passim*.

Position, ale około roku 1992 wielu spośród nas rozczarował fakt, że niektóre jednostki, jak Roberto Fiore (obecnie, członek *Forza Nuova*) czy Derek Holand zdradzili swe autentycznie antyfaszystowskie zasady z końca lat osiemdziesiątych poprzez zawieranie sojuszy z katolickimi grupami reakcyjnymi i amerykańskimi neofaszystami. Zawsze byłem skrajnie podejrzliwy wobec prawicowych reakcjonistów, a tego rodzaju sojusze są ostatnią rzeczą, jakiej bym sobie życzył. (...) W 1998 roku postanowiliśmy pójść krok dalej i stworzyliśmy Frakcję Narodowo-Rewolucyjną. Była to organizacja ortodoksyjnie rewolucyjna, działająca w podziemiu i oparta na strukturze komórkowej, podobnej do tej, którą stosują Islamski Ruch Oporu (Hamas) oraz Irlandzka Armia Republikańska"[63].

W dalszej części wywiadu T. Southgate opisuje swój stosunek do pojęć „lewicowości" i „prawicowości":

„Tak zwani «antyfaszyści» z lewicy mają problem z faktem, że swoje pierwsze polityczne kroki stawiałem we Froncie Narodowym. (...) Nigdy nie uważałem siebie za prawicowca. Powiem więcej, pojęcia „lewicy" i „prawicy" wywodzą się z czasów Rewolucji Francuskiej 1789 roku, a moja wieloletnia działalność opozycyjna wobec systemu niewątpliwie sytuowałaby mnie w obozie lewicy. Nie żebym uważał to za trafioną wykładnię moich poglądów, oczywiście. Narodowi anarchiści gotowi są zawrzeć sojusz z każdym. Uczestniczyliśmy w wielu protestach i demonstracjach w celu wyrażenia naszej solidarności z jak najszerszą opozycją wobec międzynarodowego kapitalizmu. By sparafrazować Lenina: «Maszerujemy osobno, uderzamy razem»"[64].

Przedstawiciele narodowego anarchizmu, tak jak zwolennicy wszystkich innych wariantów koncepcji „sojuszu ekstremów" często spotykają się z niezrozumieniem tak na lewicy, jak i na prawicy. Skrajni nacjonaliści postrzegają ich jako antykapitalistycznych rewolucjonistów i burzycieli tradycyjnego ładu społecznego, działacze lewicowi upatrują w nich „nazistowskiego konia trojańskiego w szeregach anarchistów"[65]. Słynąca z bezkompromisowości i brutalnych metod walki międzynarodowa organizacja antyfaszystowska *Antifa* zaleca swoim członkom fizyczne zwalczanie narodowych anarchistów, uznając ich za reprezentantów skrajnej prawicy i twierdząc, że „narodowy anarchizm jest zjawiskiem tak logicznym, jak próba stworzenia organizacji katolickich oranżystów"[66].

Lista wymienionych przeze mnie organizacji politycznych działających odwołujących się do koncepcji „sojuszu ekstremów" bynajmniej nie jest

---

[63] M. Fiodorow, *Interview with troy Southgate for Kinovar, Russia*, http://www.new-right.org/?p=21 (4.05.2008).

[64] Tamże.

[65] Zob.: N. Griffin, *National anarchism - Trojan Horse for White Nationalism*, www.greenanarchy.net (4.05.2008).

[66] *The opposition*, http://www.antifa.org.uk/theopposition.htm (4.05.2008).

kompletna – podobne idee głosili na przykład aktywiści narodoworewolucyjnej Nowej Prawicy w Niemczech czy sprzeciwiający się polityce generała Francisco Franco „falangiści lewicy" w Hiszpanii. Zjawisko współpracy radykałów z obu stron sceny politycznej nie jest wprawdzie zjawiskiem powszechnym, ale współpraca rewolucyjnych socjalistów i nacjonalistów to coś znacznie więcej niż marginalna aberracja. Przykładów takiej współpracy dostarczają dzieje ruchu antyglobalistycznego, czy międzynarodowego stowarzyszenia na rzecz opodatkowania obrotów kapitałowych „ATTAC", w którego szeregach można znaleźć weteranów najprzeróżniejszych inicjatyw politycznych tak związanych z lewicą, jak i z prawicą.

Zakończenie

Konferencja na Malcie z grudnia 1989 roku – symboliczne zakończenie zimnej wojny, wspólny udział wojsk radzieckich i amerykańskich w pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej oraz rozpad obozu realnego socjalizmu – te wydarzenia postrzegano jako kamienie milowe w procesie formowania międzynarodowego ładu określanego jako *Pax Americana* lub Nowy Porządek Światowy (New World Order).

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku wielu komentatorów wyrażało przekonanie o ostatecznej i nieodwracalnej wiktorii amerykańskiego systemu wartości w skali globalnej. Najsłynniejszym spośród heroldów jutrzenki nowego, jednobiegunowego ładu międzynarodowego był amerykański neokonserwatywny filozof Francis Fukuyama, który w swoim triumfalistycznym w wymowie dziele zatytułowanym *Koniec historii i ostatni człowiek* stawia tezę, zgodnie z którą uwieńczeniem dziejów i zarazem najdoskonalszą formą ustroju jest mariaż parlamentarnej demokracji liberalnej i gospodarki rynkowej. Uformowanie światowego liberalno-demokratycznego ładu to cel, do którego dążą określone kręgi intelektualne i polityczne. Inne siły natomiast podejmują wysiłki, aby tym zamiarom się przeciwstawić.

Utrzymaną w duchu opozycji antysystemowej polemikę z tezami Francisa Fukuyamy podejmuje polski badacz politycznego ekstremizmu Jarosław Tomasiewicz. W swoim artykule zatytułowanym *Anty-Fukuyama. Rozważania u progu Trzeciego Tysiąclecia* wylicza on uproszczenia i niedostatki obecne w tekście amerykańskiego neokonserwatysty:

> „Fukuyama w swym wishful thinking jest ślepy na kryzys modelu liberalnego wyrażający się w rosnącej absencji wyborczej, w utracie wiarygodności przez wielkie tradycyjne partie polityczne, w przedłużającej się recesji. (...) Fukuyama absolutyzuje obecny model cywilizacji, nie potrafiąc sobie wyobrazić istnienia ludzkości inaczej, niż w technologicznej cywilizacji wzrostu gospodarczego. Fukuyama wierzy z rozbrajającą ufnością dziecka, że możliwe jest osiągnięcie Raju na Ziemi (bo jak inaczej nazwać „najlepszy z możliwych" stan rzeczy?)"[1].

---

[1] J. Tomasiewicz, *Anty-Fukuyama. Rozważania u progu Trzeciego Tysiąclecia*, „Mat' parjadka", nr 5, 1993.

W dalszej części autor pisze o konieczności dokonania przewartościowań w tradycyjnych schematach dzielących ruchy polityczne i społeczne na „prawicowe" i lewicowe", twierdząc, że nieporównywalnie większe znaczenie ma narastająca sprzeczność między „centrum" i „peryferiami":

> „Nowe linie podziału przebiegają w poprzek tradycyjnych obozów politycznych. (...) Nowa opozycja – Ruch Oporu przeciw New World Order – wyrośnie właśnie z politycznych ekstremów, a ściślej – z tych odłamów współczesnej prawicowej i lewicowej kontestacji, które odpowiadając na wyzwania nowej rzeczywistości przewartościowują swe założenia. Reszta znajdzie się w skansenie politycznego folkloru. Skrajna prawica rozszczepi się na totalistów, zafascynowanych wizją globalnego imperium, i etnocentrystów, u których zwycięży przywiązanie do narodowych tradycji, odrębności i swobód. Ten sam proces dyferencjacji czeka radykalną lewicę"[2].

Nowy Porządek Światowy to pojęcie nie mające nic wspólnego z konwencjonalnymi pojęciami „lewicowości" i „prawicowości". Przeciwny biegun – kontestacja Nowego Porządku Światowego – również sam w sobie nie jest „lewicowy" ani „prawicowy". Powołując się na koncepcje Aleksandra Dugina, mamy do czynienia z zupełnie inną dychotomią – „Centrum" *contra* „Antycentrum".

J. Tomasiewicz wykazuje, że po upadku światowego systemu dwubiegunowego ruchy radykalne stanęły przed nieuchronnością dokonania daleko posuniętych rewizji ideologicznych. Wielu spośród liderów skrajnych ugrupowań zdecydowało się na porzucenie dogmatów i zawarło nieoczekiwane sojusze. Koncepcja „sojuszu ekstremów", której egzemplifikację stanowi doktryna i ruch polityczny narodowego bolszewizmu, stanowi próbę udzielenia adekwatnej odpowiedzi na wyzwania, które epoka postmoderny postawiła przed radykalnymi ruchami politycznymi. Dziewiętnastowieczne idee i kategorie okazują się nieprzydatne przy analizie tego rodzaju fenomenów.

Dzieje rosyjskiego narodowego bolszewizmu są żywym dowodem na nieadekwatny i anachroniczny charakter kategorii „lewicowości" i „prawicowości" przy opisie współczesnych ruchów ekstremistycznych.

Celem narodowych bolszewików zburzenie tradycyjnych paradygmatów, ukazanie duchowej wspólnoty wszystkich bojowników antysystemowych, zjednoczenie pod wspólnym sztandarem „sojuszu ekstremów" – wspólnego frontu wrogów burżuazyjnej demokracji i kapitalizmu z „lewa" i z „prawa". Na ten temat Eduard Limonow pisał w swej *Anatomii bohatera:*

---

[2] Tamże.

„Dziś JEDYNĄ (podkreślam!) siłą zdolną, by przeciwstawić się totalitarnej demokracji i jej nowemu porządkowi światowemu (czyli pełnej władzy USA i Unii Europejskiej nad światem), jest symboliczna para: „anarchista" i „faszysta". Żaden islam z jego miliardem wierzących w Allacha nie jest tak straszny dla nowego porządku światowego, jak oni: dwóch braci-bliźniaków. Zrodzeni z jednej matki Nienawiści, z jej piersi wyssali Bunt, lecz rozdzielili się, jak bracia-królewicze z greckiej tragedii, nie rozpoznawali się nawzajem, prowadzili ze sobą krwawą wojnę. Wreszcie nadszedł czas, by bracia uznali się nawzajem"[3].

Owa metafora sojuszu „anarchisty" i „faszysty" wyraża syntezę lewicowego i prawicowego ekstremizmu, która – według narodowych bolszewików – może stawić opór ekspansji globalistycznego kapitalizmu.

Analizując dzieje organizacji E. Limonowa można dojść do wniosku, iż współczesny narodowy bolszewizm jest raczej uniwersalnym wzorcem łączenia skrajnych idei niż spójną doktryną polityczną. Jego istotę stanowi postawa bezkompromisowego buntu, a nie wyłożone w formie dyskursywnej postulaty zmiany rzeczywistości społecznej. Lider Partii Narodowo-Bolszewickiej wielokrotnie zmieniał swoje przekonania w kluczowych kwestiach. Ani na chwilę nie porzucił jednak postawy nieprzejednanego sprzeciwu wobec władzy.

Ideologia narodowego bolszewizmu ewoluuje i bywa spychana na drugi plan, podczas gdy gotowość „nacboli" do poświęcenia własnego zdrowia i wolności nie podlega żadnym kompromisom. Strategia Partii Narodowo-Bolszewickiej – dążenie do przejęcia władzy na drodze rebelii – pozostaje niezmienna, taktykę charakteryzuje natomiast bezprecedensowa wśród politycznych ekstremistów elastyczność. Krótkoterminowa i średnioterminowa polityka współczesnych narodowych bolszewików zawsze stanowi reakcję na aktualne wydarzenia i przemiany zachodzące w mechanizmach funkcjonowania znienawidzonego przez nich systemu.

W obliczu nieustannych przemian ideologicznych, które zachodzą w Partii Narodowo-Bolszewickiej, pytanie o to, czy ruch ten jest czymkolwiek więcej niż tylko narzędziem umożliwiającym ekspresję ekscentryzmu swojego lidera. Kluczem do zrozumienia wolt światopoglądowych, jakich dokonywała Partia Narodowo-Bolszewicka, może być opinia znanego rosyjskiego artysty Michaila Szemiagina na temat osobowości E. Limonowa:

„Wydaje mi się, że Limonowowi wszystko jest obojętne – oprócz jego samego. On jest niezwykle utalentowany – lecz w głębi bardzo samotny. On znajdował się w sercu wielu fascynujących wydarzeń. Nie wierzę jednak, by był wyznawcą jakiejkolwiek idei. To rozumny, cyniczny i sarkastyczny człowiek"[4].

---

[3] E. Limonow, *Anatomija gieroja*, Smoleńsk 1998, s. 58-61.

[4] E. Limonow, *W plienu u miertwiecow*, Moskwa 2003, okładka.

Do niedawna wydawało się, że znaczenie Partii Narodowo-Bolszewickiej rośnie. Obecnie partia liczy około 20 000 aktywnych dzialaczy, co - zważywszy na radykalizm partii - jest dużą liczbą. Po zawarciu sojuszu „Inna Rosja", narodowi bolszewicy stali się uczestnikami głównego nurtu polityki. Marginalna niegdyś partia stała się jedną z najistotniejszych sił rosyjskiej opozycji. Koalicja składająca się z partii o zupełnie różnych profilach ideologicznych okazała się efemerydą. Ogromne ambicje jej liderów, a także brak umiejętności przedstawienia atrakcyjnego dla rosyjskiego wyborcy programu sprawiły, że „Inna Rosja" znalazła się na krawędzi rozpadu.

Czy narodowi bolszewicy powrócą do dawnych, radykalnych haseł, czy też będą podejmować kolejne próby zjednoczenia opozycji? Czy zdołają odegrać znaczącą rolę w rosyjskiej polityce czasów prezydentury Dmitrija Miedwiediewa, czy też zostaną zepchnięci na margines? Odpowiedzi na te pytania przyniosą nam najbliższe lata.

Краткое содержание

В работе отражена концепция синтеза политического экстремизма левых и правых сил – „союза экстремизмов". В качестве иллюстрации этого феномена я использовал доктрину и политическое движение национал-большевизма.

Термин „национал-большевизм" применяется для характеристики различных явлений. Можно выделить четыре основных значения этого понятия. Во-первых, этот термин используется частью политологов и историков, которые полагают, что Октябрьская революция носила национальный характер, скрытный за фасадом интернационалистических лозунгов. Этого мнения может придерживаться любой исследователь, независимо от его мировоззрения и отношения к русской социалистической революции.

Во-вторых, под термином „национал-большевизм" исследователи понимают конкретное политическое течение, которое существовало и получило популярность в Европе на рубеже двадцатых – тридцатых годов XX столетия. Это течение возникло почти одновременно и в России, и в Германии. В послереволюционной России „национал – большевиками" называли как часть коммунистов, так и монархистов. Для данной части коммунистов приоритетным направлением деятельности было обеспечение территориальной интеграции своего отечества и развитие русской имперской политики при помощи новых методов. Монархисты поддержали революционную власть, считая ее носителем русской геополитической миссии. Идеи национал-большевизма были популярны среди «белых» (их сторонниками были Николай Устрялов, эмиграционное общество «Смена вех», левые сторонники идеи евразийства и д.р.) и среди „красных" (Иссай Лежнёв, Карл Радек, Иосиф Сталин, Максим Горький).

В Германии аналогичное явление наблюдалось среди радикально левых националистов двадцатых – тридцатых годов, выступавших за неортодоксальный социализм и национальные ценности, а также положительно относившихся к Советской России. В Германии сторонники национального большевизма присутствовали как в кругах консервативной революции, так и среди коммунистов. Самым знаменитым и наиболее радикальным

из немецких большевиков, отстаивавших национальную идею, был Эрнст Никиш, основатель журнала «Видэрштанд» (Сопротивление).

Национал-большевизм можно понимать и как определённый универсальный метод, сверх-идеологический проект, образец, по которому осуществляется соединение разных, на первый взгляд, противоречивых идеологических течений. Александр Дугин определяет „НБ (национал-большевистский) – метод" как теорию открытого „общества" Карла Раимунда Поппера, но идет от обратного. Второй тип общества Поппер определяет как „враждебный Открытому Обществу». Врагами «Открытого Общества» являются те, кто предлагают разные теоретические модели, основанные на каком-либо вышестоящем принципе, не учитывающем значение роли личности. Александр Дугин утверждает, что наиболее удачное и самое полное определение национал-большевизма сводится к тому, что «национальный большевизм является общей суперидеологией всех врагов «Открытого Общества». Это сознательная антитеза идеологии, враждебной данному обществу. Таким образом, сущность национал-большевизма заключается в стремлении к интегрированию в неделимый концептуальный и политический блок всех идеологий и политических программ, которые находятся в оппозиции к «Открытому Обществу».

Национал-большевизм – это также современное синкретическое течение политического экстремизма, выражающее идею антисистемной оппозиции. Подобно другим политическим движениям, реализующим стратегию „союза экстремумов", национальные большевики отрицают актуальность фракционирования политической сцены на левое и правое крыло. По их мнению, настоящая линия фронта в идеологическом сражении проходит между системой и её врагами. Идеология национал-большевиков – попытка осуществления диалектического синтеза всех враждебных системе идеологических течений. Понятие „система" является ключевым и необычайно ёмким. Его можно охарактеризовать как триаду „либерализм-демократия-капитализм". Лозунги сторонников враждебного системе течения чрезвычайно разнородны. Они часто противоречат друг другу с точки зрения формальной логики. Основные идеологические представления и намерения неизменны и устанавливают очень широкие рамки, внутри которых проходит непрерывный динамический процесс свободного столкновения всевозможных радикальных идей.

Национал-большевики обращаются к неортодоксальным коммунистическим, анархистским и фашистским идеям. Им также близок национализм, который, однако, приобретает специфические черты и не имеет ничего общего с ксенофобией или шовинизмом. При этом понятие «нация» трактуется в совершенно нетрадиционном русле. К сфере их интересов

относятся геополитическое парадигмы, политическая мысль Третьего Мира и доктрины разных движений, не имеющих никакого отношения к общепринятым политологическим канонам. В высказываниях, публикациях и программных заявлениях современных национал-большевиков можно найти полный спектр идей почти всех существующих радикальных политических движений.

Первая глава диссертации представляет собой обзор ряда исторических идейно-философских источников национал-большевизма. Отдельные подглавы посвящены мыслителям, работы которых вдохновляют современных национал-большевиков. Течения эпохи модернизма в искусстве (символизм и футуризм), идеи немецких национал-комунистических движений, а также деятельность Николая Устрялова и Иссая Лежнёва были ключевыми для формирования эклектичной идеологии национал-большевиков. Часть главы посвящена возрождению идеи национал-большевизма после издания Михаилом Агурским в 1980 году монографии, посвящённой этому забытому на много десятилетий направлению экстремистской общественной мысли. Содержание его фундаментального труда оказало решающее влияние на оформление русского национального большевизма в его современном виде.

Вторая глава диссертации посвящена *spiritus movens* современного русского синкретического экстремизма – Эдуарду Лимонову. Современный русский национал-большевизм как доктрина и политическое движение, в значительной степени, – детище этого писателя и политического авантюриста. Яркая личность Эдуарда Лимонова сильно повлияла на характер синкретического политического экстремизма в современной России. Без анализа биографии и представлений, характерных для „Эдички», невозможно понять феномен русского синкретического экстремизма. В этой главе я рассматриваю биографию Эдуарда Лимонова до мая 1993 года, когда возник Национал-Большевистский Фронт, преобразованный впоследствии в Национальный-Большевистскую Партию. Судьба *enfant terrible* русской политической сцены так тесно связанна с историей основанной им организации, что невозможно рассматривать их отдельно.

Возникновение и первые годы деятельности Национал-Большевистской Партии являются предметом рассмотрения третьей главы. В ней описывается сотрудничество Эдуарда Лимонова с создателем национал-большевистской идеологии в её современном виде Александром Дугиным, и появление зародыша будущей партии – Национал-Большевицкого Фронта. Отдельная часть посвящена событиям октября 1993 года, во время которых модель „союза экстремумов" нашла свое практическое применение: активисты ультралевых и крайних правых вместе защищали Верховный Совет. Также

я рассматриваю роль в развитии партии газеты „Лимонка", первой партийной программы и штаба организации, который получил неофициальное название «Бункер».

Темой четвёртой главы является идеология партии, которая представляет собой проявление постмодернистского синтеза идей, признаваемых как крайне левыми, так и крайне правыми. Данная глава включает в себя характеристику метафизических концепций Александра Дугина и анализ социалистических и националистических позиций в доктрине национал-большевизма. В заключении будут сделаны выводы о наиболее ярких и противоречивых аспектах идеологии партии.

Пятая глава посвящена организационной структуре Национал-большевистской Партии. В ней описывается контркультурный характер этой артистическо-политической организации. В этой главе я рассматриваю следующие вопросы: структура партии, символика и фразеология членов НБП, доктрина прямого действия, или „стратегия бархатного террора".

В шестой главе центральной темой является разрыв между двумя главными лидерами Национальная-Большевистской Партии: Эдуардом Лимоновым и Александром Дугиным. Этот разрыв носит символический характер, так как оба идеолога представляют диаметрально противоположное видение деятельности национального большевизма. Эдуард Лимонов решил сосредоточиться на деятельности из политического подполья и хепенинга, а также бросил однозначный вызов власти. Александр Дугин безоговорочно поддержал президента Владимира Путина. Для него приоритетными стали различные метаполитические и философские проекты.

Темой седьмой главы является тюремное заключение Эдуарда Лимонова и его влияние на развитие партии. Экспедиция противоречивого и эксцентричного писателя на Алтай была предпринята с целью создания там модель национал-большевистского государства. Результатом его действий в этом направлении стали арест и длительный судебный процесс над лидером НБП.

Последняя глава посвящена идеологическому повороту в Национал-Большевистской Партии. Руководство НБП приняло решение о глубоком пересмотре партийных постулатов и лозунгов, а также о начале сотрудничества со всеми оппозиционными силами. Особое внимание в этой главе уделяется антиправительственному политическому движению «Другая Россия», в состав которого вошли национал-большевики. В заключение главы дается сравнение русской Национал-Большевистской Партии с аналогичными политическими движениями, действующими в странах Западной Европы.

Summary

The thesis is dedicated to the concept of a synthesis of right wing and left wing political extremisms called „The alliance of the extremities". The national bolshevik doctrine and political movement are archetypal examples of this political phenomenon.

The term „national bolshevism" can be understood in many different ways. It is possible to distinguish four meanings of this concept. It may be understood as a belief expressed by some political scientists and historians, according to which the October Revolution was in fact of national nature, hidden behind a façade of internationalist slogans. Such a belief may be expressed by every researcher, regardless of his or her outlook and attitude towards the Russian socialist revolution.

According to another interpretation of this term, „national bolshevism" is a specific political current, which existed and gained some popularity in the late twenties and the early thirties of the 20th century. It occurred in Germany and in Russia simultaneously. In post-revolution Russia, the term „national bolshevik" referred both to communists, who found saving territorial integrity of their Homeland a crucial issue and who supported the continuation of the imperialist foreign policy of the tsarist Russia, and to monarchists who decided to support the Soviets, perceiving them as the bearers of the Russian geopolitical mission. Ideas of national bolshevism gained popularity among both „Whites" (Nikolay Ustralov, emigree committee „Smena Vekh", or left wing Eurasians) and „Reds" (Issai Lezhnev, Karl Radek, Iosif Stalin, Maxim Gorkiy).

In Germany, a parallel phenomenon was connected to radical left currents of the 20s and the 30s of 20th century which combined un-orthodox socialism, national principles and positive attitude towards Soviet Russia. German supporters of national bolshevism were active inside the Conservative Revolution circles, as well as among the communist ranks. The most famous and the most radical of German national bolsheviks was undoubtedly Ernst Niekisch, the founder and editor-in-chief of the *Widerstand* (Resistance) journal.

National bolshevism may also be understood as a universal method, the project beyond ideologies, a matrix, thanks to which merging different, apparently contradictory, currents of political thought becomes possible. Alexander Dugin defines „NB (national-bolshevik)-Method" as Karl Raimund Popper's „Open Society" theory interpreted *a rebours*. The opposite type of society described by Popper is defined as „Society of the Enemies of the Open Society". The enemies of the Open Society are those who propose different theoretical models based on a principle, which opposes the individual and the individual's central role. Alexander Dugin claims, that the most efficent and fullest of all definitions of national bolshevism is „superideology common for all of the enemies of the Open Society". It is not just another ideology, that opposes this kind of society, but its consistent and full antithesis. The essence of national bolshevism is integrating all of the ideologies opposing „Open Society" into one undividable conceptual and political block.

National bolshevism is also a modern, syncretic current of political extremism, adhering to the concept of anti-sistem opposition. Likewise other „Alliance of Extremities" movements, national bolsheviks reject the timeliness of dividing the political scene into left wing and right wing. According to them, the real frontline of the ideological confrontation is the one which divides supporters of the system from its enemies. Ideology of national bolsheviks is an attempt of dialectical synthesis of all the ideological currents currents that oppose the system. The term „System" plays a key role here and is extraordinarily capacious. It can be characterized as a triad; „liberalism-democracy-capitalism". National bolshevism in its assumptions is a universal ideology that unites all the rebels under its banner. Slogans chanted by supporters of this current are very diverse, and often contradictory from the point of view of formal logic. Some ideological basis and strivings are unalterable – they are broad ideological frames, within which the process of dynamical confrontation and a merger of very differt ideas take place.

National bolsheviks – though it is not a rule – adhere to non-orthodoxally interpreted communist, anarchist, and fascist ideas, as well to geopolitical paradigmas, the thought of the Third World, and some rebel doctrines that have nothing in common with commonly accepted political canons. The whole spectrum of existing radical movements is to be found in speeches, documents, and publications of contemporary national bolsheviks.

The first chapter is a review of ideological and philosophical sources of national bolshevism. Individual subchapters are dedicated to thinkers and creators, whose works became an inspiration for contemporary national

bolsheviks. What was crucial for the formation of their eclectic ideology were the artistic currents of Modernism – Symbolism and Futurism, as well as ideas of the German national-communist movement and the works of Nikolay Ustryalov and Issai Lezhnev. A separate part of this chapter is dedicated to the rebirth of national bolshevist idea, that occured after publishing by Mikhail Agursky a monography dedicated to this long-forgotten current of extremist social thought. The content of this monumental work exerted a crucial influence on the contemporary shape of national bolshevism.

The second chapter is dedicated to Eduard Limonov, the *spiritus movens* of contemporary Russian syncretic political extremism. Russian national bolshevism as a doctrine and as a political movement may be understood as another provocative artistic project of this writer and political adventurer. Understanding the phenomenon of the Russian „alliance of extremities" is impossible without an attempt to analyse the biography and the characterological features of „Edichka". The biography of Eduard Limonov until May of 1993 year is presented in this chapter. After this date, the fate of the *enfant terrible* of the Russian political scene is so tightly connected to the history of the organisation founded he founded, that it seems pointless to present those two subjects separately.

The foundation and the first years of the National Bolshevik Party are the subject of the third chapter. It begins with the description of the first meeting of Eduard Limonov and Alexander Dugin, the creator of contemporary form of national-bolshevist ideology. The creation of the National Bolshevik Front was the result of the meeting. Another fragment is dedicated to the bloody events of October, 1993, a year in which „The Alliance of the Extremities" was implemented in practice – activists of far left and far right wing defended the Supreme Council together. The role played by the „Limonka" journal, the first programme of the party, and the party headquaters called „the Bunker" are also described in this chapter.

The ideology of the party, a post-modern synthesis of far-left and far-right ideas, is the subject of the fourth chapter. It begins with a description of the metaphisical concepts of Alexander Dugin, then comes to socialist and nationalist threads in the national bolshevist doctrine and ends with a descriptions of the most eccentric and controversial aspect of the party's ideology which is the individual input of Eduard Limonov.

The fifth chapter is dedicated to organisational culture of the National Bolshevik Party. It describes he counter-cultural character of this artistic-political organisation. Other fragments are dedicated to the party's stru-

cture, its symbolics, phraseology, and the doctrine of „direct action", also called the strategy of „velvet terrorism".

The subject of the sixth chapter is a split between the two main leaders of the National Bolshevik Party, Eduard Limonov and Alexander Dugin. This split has a symbolical meaning, since both ideologues express opposite visions of national bolshevism. Eduard Limonov decided to focus on merging happenings and political activity and issued a challenge to Russian authorities, while Alexander Dugin supported president Vladimir Putin and became engaged in different philosophical and meta-political projects.

The detention of Eduard Limonov is the subject of the seventh chapter. The writer's expedition to the Altay Mountines was thought to have resulted in a foundation of a national-bolshevik state in northern Kazakhstan. This event had innumerable consequences, the most serious of which were a detention and a long-lasting trial of the NBP leader.

The last, eighth chapter is dedicated to the ideological turn in National Bolshevik Party. The authorities of NBP decided to revise party's slogans and postulates, and starting to cooperate with all of the forces of Russian opposition. The anti-government movement „Other Russia", founded by different anti-government political forces, including the National Bolsheviks is described here. The chapter ends with a comparison of Russian National Bolshevik Party to similar political movements active in Western Europe.

Bibliografia

1. Wydawnictwa książkowe

Agurskij Michaił, *Ideołogija nacionał-bolszewizma*, Moskwa 1999.
Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982.
Barsenkow A.S., Wdowin A.I., *Isstoria Rossii 1917–2004*, Moskwa 2006.
Bäcker Roman, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007.
Błok Aleksander, *Poezje*, Kraków 1988.
Błok Aleksander, *Sobranie soczinienij w dwuch tomach*, Moskwa 1988.
Groys B., *The Total Art of Stalinism: Avant-garde, Aesthetic Dictatorship, and Beyond*, Princeton 1992.
Camus Albert, *Człowiek zbuntowany*, Paryż 1958.
Comte August, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Kęty 2001.
Crowley Aleister, *Magija w teorii i praktyce*, Kraków 1999.
Caroll Peter, *Liber Kaos*, Londyn 1992.
Dugin Aleksander, *Absoliutnaja Rodina*, Moskwa 1998.
Dugin Aleksander, *Fiłosofija politiki*, Moskwa 2004.
Dugin Aleksander, *Konserwatiwnaja riewolucija*, Moskwa 1994.
Dugin Aleksander, *Konspirołogija*, Moskwa 2005.
Dugin Aleksander, *Osnowy gieopolitiki*, Moskwa 2000.
Dugin Aleksander, *Tampliery proletariata*, Moskwa 1997.
Ewricz P., *Wosstanije w Kronsztadtie*, Moskwa 2007.
Goriacza mołodioż Rossii. Lidiery. Organizacii i dwiżenija. Taktika ulicznych bitw. Kontakty, Moskwa 2006.
Hardt Michael, Negri Antonio, *Multitude: War and Democracy in the Age of Empire*, New York, 2004.
Hardt Michael, Negri Antonio, *Emipre*, Harvard 2000.
Hegel Georg Wilhelm Friedrich, *Nauka logiki*, Warszawa 1967.
Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego, Lublin 2004.
Ekstremizm prawicowy we współczesnym świecie, Warszawa 1980.
Janicki Janusz, *Lewacy*, Warszawa 1979.
Kara-Murza Siergiej, *Manipulacija soznaniem*, Moskwa 2000.
Kara Murza Siergiej, *Sowietskaja ciwilizacija*, Moskwa 2002.
Karolczak Krzyszof, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995.

Karwat Mirosław, *O perfidii*, Warszawa 2001.
Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1984.
Kronika XX wieku, Warszawa 1991.
Kunicki Wojciech, *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1939*, Poznań 1999.
Lerner Warren, *Karl Radek, the last internationalist*, Stanford 1970.
Limonow Eduard, *Anatomija gieroja*, Smoleńsk 1998.
Limonow Eduard, *Moja politiczeskaja biografija*, Moskwa 2003.
Limonow Eduard, *Drugaja Rossija*, Moskwa 2003.
Limonow Eduard, *Kniga miortwych*, Moskwa 2001.
Limonow Eduard, *Kniga wody*, Moskwa 2003.
Limonow Eduard, *Kontrolnyj wystrieł*, Moskwa 2003.
Limonow Eduard, *Limonow protiw Żyrinowskogo*, Moskwa 1994.
Limonow Eduard, *Ochota na Bykowa*, Moskwa 2001.
Limonow Eduard, *Pałacz*, Moskwa 1993.
Limonow Eduard, *Russkoje*, Ann Arabor 1979.
Limonow Eduard, *Russkoje Psicho*, Moskwa 2003.
Limonow Eduard, *Smrt*, Moskwa 2007.
Limonow Eduard, *Swiaszczennyje monstry*, Moskwa 2002.
Limonow Eduard, *To ja, Ediczka*, Warszawa 2005.
Limonow Eduard, *Ubijstwo czasowogo*, Moskwa 1993.
Limonow Eduard, *W plienu u miertwiecow*, Moskwa 2003.
Magala Sławomir, *Od hunwejbinów do dyskoteki*, Warszawa 1987.
Magic and the Occult. in Russian and Soviet Culture, Nowy Jork 2004.
Majakowski Władimir, *Poemy. Stichotworenija. Piesa*, Moskwa 1981.
Osnowy jewrazijstwa, Moskwa 2002.
Massaka Iwona, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001.
Pokolenije Limonki, Jekaterynburg 2005.
Pomorska Krystyna, *The Utopian Future of Russian Anant-Garde*, Michigan 1983.
Postcommunist Presidents, Cambridge 1997.
Qutb Sayyid, *Milestones*, Syracuse 2003.
Seve Lucien, *Próba wprowadzenia do filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1972.
Stogow Ilia, *Riewolucija Siejczas!*, Moskwa 2004.
Wielcy myśliciele Wschodu, Kraków 1997.
Suchanek Lucjan, *Parias i heros. Twórczość Eduarda Limonowa*, Kraków 2001.
Tomasiewicz Jarosław, *Między faszyzmem i anarchizmem. Nowe idee dla Nowej Ery*, Pyskowice 2000.
Tomasiewicz Jarosław, *Terroryzm na tle przemocy politycznej. Zarys encyklopedyczny*, Katowice 2000.
Ustriałow Nikołaj, *Nacionał-bolszewizm*, Moskwa 2003.
Ustriałow Nikołaj, *Oczierki fiłosofii epochi*, Moskwa 2001.
Ustriałow Nikołaj, *Italianskij faszizm*, Moskwa 1999.

Walicki Andrzej, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.
Wierchowskij A., Pribyłowskij W., *Nacional-patrioticzeskije organizacii w Rossii*, Moskwa 1994.

2. Wydawnictwa ciągłe

„Bumbarasz"
„CTAS"
„Dziennik"
„Exile"
„Eskspiert"
„Fronda"
„Financial Times"
„Izwiestija"
„Kommiersant"
„Kommunistische Arbeiter-Zeitung"
„Komsomolskaja Prawda"
„Kontrolnyj wystrieł"
„Limonka"
„Mat' parjadka" 5/1993
„Moskowskije Nowosti"
„New York Times"
„Nie"
„Niezawisimaja Gazieta"
„Nowaja Gazieta"
„Ogoniok"
„Politruk"
„Przekrój"
„Res Publica Nowa"
„Rewolucja"
„Rossijskaja Gazieta"
„Russkaja Mysl"
„Russkij Żurnał"
„Smiena wiech"
„The Economist"
„Trud"
„Wiedomosti"
„Wiesy"
„Wprost"
„Znaki Nowych Czasów"

3. Strony internetowe

www.akm1917.ru
www.anticompromat.ru
www.arctogaia.ru
www.compromat.ru
www.dpni.ru
www.ccho.msk.ru
www.evrasia.ru
www.cxile.ru
www.gazeta.ru
www.gnosticliberationfront.com
www.grani.ru
www.interfax.ru
www.kasparov.ru
www.kremlin.org
www.lenta.ru
www.nashi.su
www.nb-info.ru
www.nbp-info.org
www.nbp-info.ru
www.nbp-bez-limonova.ru
www.pravaya.ru
www.rambler.ru
www.rnebarkashov.ru
www.rossia3.ru
www.russia.bloodandhonour.net
www.theotherrussia.ru
www.wikipedia.org